

Katalog Zbioru Głównego
Miejscowy Zbiór Cieszyński
nr inw. R-362

D Z I E J E

PLACÓWKI JEZUICKIEJ W CIESZYNIE
w okresie kontrreformacji

Praca doktorska

F r a n e k J ó z e f

Cieszyn 1939.

S P I S R Z E C Z Y

Przedmowa	str.	1
Źródła, opracowania, skróty	"	5
Wstęp	"	24
1. Wzrost i przebieg kontrreformacji w sąsiadujących z księstwem cieszyńskim krajach austriackich do czasów Leopolda I.		24
2. Struktura zakonu jezuitów, jego rozwój i udział w kontrreformacji Czech i Śląska	"	34
3. Stosunki religijno-polityczne w księstwie cieszyńskim przed przybyciem jezuitów	"	50
Część I. Dzieje zewnętrzne placówki.		
Rozdział 1. Utworzenie oraz dzieje zewnętrzne misji /1670 - 1705/		59
Rozdział 2. Dzieje zewnętrzne rezydencji /1705 - 1773/	"	75
Część II. Walka jezuitów z protestantyzmem w oparciu o władzę świecką.		
Rozdział 1. Okres I: Od utworzenia misji do ustąpienia superiora Pisska /1670 - 1677/	"	93
Rozdział 2. Okres II: Od ustąpienia superiora Pisska do konwencji altransztadzkiej /1678 - 1707/		128
Rozdział 3. Okres III: Od konwencji altransztadzkiej do kasaty rezydencji /1707 - 1773/ ..	"	149

Część III. Działalność duszpasterska.

Rozdział 1. Nawracanie za pomocą ka- techizacji prywatnej i i ambony	str. 180
Rozdział 2. Wychowanie młodzieży ...	" 196
Rozdział 3. Jezuici krzewicielami ży- cia religijnego	" 232
Zakończenie. Rzut oka na dzieje wskrzeszonej rezydencji w dzisiejszym Cieszynie Zachodnim	" 266
Inhalts ^{an-} angabe	" 275
Dodatki	" 288

P r z e d m o w a.

Pobudkę do napisania niniejszej rzeczy o jezuitach cieszyńskich w okresie kontrreformacji dały ciekawe, aczkolwiek szerupłe napomknienia o działalności tychże jezuitów, znalezione w historiach protestantyzmu na Śląsku cieszyńskim Michejdy i Biermana. Wiadomości te podawane zresztą dość ogólnikowo czyniły na mnie wrażenie plodów protestanckiej tendencji. Postanowiłem dojść do prawdy. Do badania tej sprawy zachęciły mnie obfite, niewykorzystane materiały w archiwum Szersznika, wchodzącym w skład zbiorów muzeum miej-
skiego w Cieszynie. Korzystanie z nich udostępnił mi kustosz tegoż muzeum p.inż. Wiktor Karger, za co mu składam na tym miejscu serdeczne podziękowanie.

Dziejami jezuitów cieszyńskich nikt się dotychczas nie zajmował. Nie ma o nich wzmianki w dotychczasowych hi-
storiach jezuitów provincji czeskiej, do której Cieszyn nale-
żał. Pierwsze, wstępne prace przygotowawcze do napisania hi-
stori tej provincji przedsięwziął o. Bogusław Balbinus /
1621 - 1688/^{1/}. Wykorzystał je jego następcę o. Jan Miller,
pisząc dzieło pt: "Historia provinciae Bohemiae societatis
Jezu authore P. Joanne Miller S.J.", które jednak nie zostało
wydrukowane, na skutek przedwczesnej śmierci autora. Na pod-
stawie tego rękopisu o. Jan Dreyhausen sporządził w roku 1741
chronologicznie ułożone strzeszczenie /synopsim quorundam
chronicarum/^{2/} pt: "Historia provinciae Bohemiae societatis Jezu
quoad materiam suam in seriem annorum continuum disponi coe-
pta a P. Joanne Dreyhausen in Collegio Clementino Pragae 1742.

1/Schmidl, Historia Prov. Bohemiae P.I /Praefatio/
2/ L.c.

Tom II tej pracy, który^{1/} obejmuje lato od 1644 - 1724 nigdy nie został wydrukowany. Dwa lata po ukazaniu się dzieła Dreyhausena o. Jan Schmidl zabrał się na nowo do opracowania dziejów prowincji czeskiej, którą wydał pt: "Historia societatis Jesu provinciae Bohemae". Pierwszy tom ukazał się w r. 1747 i obejmuje lata 1555 - 1592, drugi ukazał się w r. 1749, trzeci 1754, czwarty i piąty 1759. Mimo olbrzymiej objętości dzieło to sięga tylko do roku 1653. Ponieważ dzieje jezuitów cieszyńskich zaczynają się dopiero w r. 1670 więc też nie w tym dziele o nich nie ma. Nie traktuje również o nich najnowsza historia prowincji czeskiej pióra o. Alojzego Kroessa, bo sięga tylko do roku 1650^{2/}. Jedyną na większą skalę pisana historia jezuicka, w której dzieje placówki cieszyńskiej znajdują oddźwięk to 4 - tomowe dzieło Bernarda Duhra: "Geschichte der Jesuiten in den Ländern deutscher Zunge". Część druga tomu IV^{3/}, mówiąca o dziejach kolegiów prowincji śląskiej, poświęca między innymi kilka wierszy na s. 458 rezydencji cieszyńskiej.

Podobnie jak u dziejopisarzy jezuickich tak i w miejscowej literaturze cieszyńsko śląskiej nie znajdzie czytelnik wiele o wspomnianych jezuitach. Popularny artykuł o ich działalności napisał ks. Józef Londzin pt: "250-lecie pobytu o.o. jezuitów w Cieszynie", zamieszczone w "Gwiazdce Cieszyńskiej" z dnia 10, 14 i 17 września 1921. O ojcach rezyn

1/ Hoffman, Die Jesuiten in Glogau 6.

2/ Pierwszy jej tom ukazał się w Wiedniu w r. 1910, drugi wyszedł w dwóch częściach /I-1927, II-1938/.

3/ Ukazał się w roku 1928.

dencji cieszyńskiej traktuje autor jednakże tylko w numerze z dnia 10 IX, w dwu natomiast dalszych pisze o misjonarzu biskupim o. Tempesie i o eksjezuicie Szerszniku, założycielu bogatego muzeum cieszyńskiego. Materiały do powyższego artykułu dostarczyły autorowi 3 pierwsze kartki kroniki jezuickiej, zatytułowanej: "Historia Residentiae"^{1/}. Najwięcej danych, dotyczących dziejów misji jezuickiej w Cieszynie zawiera artykuł profesora Karola Raddy, zamieszczony w XII rocznym sprawozdaniu cieszyńskiej szkoły realnej z r. 1885 pt: "Materialien zur Geschichte des Protestantismus im Herzogtum ~~schlesien~~ Teschen". Przygodnie wspomina o niej Bierman w swym dziele pt: "Geschichte des Protestantismus in Österreichisch - Schlesien" /Praga 1897/, na s. 80 i 81. Podobnie pastor ewangelickiego zboru krakowskiego, Karol Michejda w swej książce zatytułowanej: "Dzieje kościoła ewangelickiego w Księstwie cieszyńskim", /Cieszyn 1909/ poświęca jezuitom zaledwie 4 strony /66, 68, 69 i 70/. Niektóre dane, dotyczące zwłaszcza sprawozdania jezuitów oraz ich gimnazjum znajdują się w książce Antoniego Petera pt: "Geschichte der Stadt Teschen", wydanej w Cieszynie w r. 1888. Parę zaledwie ogólnikowych wzmianek ma o nich /~~jezuitach cieszyńskich~~/ rozprawa, która w pierwszym rzędzie powinna się była zajmować ich działalnością. Jest nią dysertacja ks. Oskara Zawiszy pt: "Reformacja i kontrreformacja na Śląsku Cieszyńskim". Znaleść ją można w trzech rocznikach /1931, 1932 i 1933/ czasopisma "Nasz Kraj", które do r. 1935 wychodziło w Czeskim Cieszynie. Wzmianki o jezuitach

cieszyńskich mieszczą się jeszcze w "Historii Śląska Austriackiego", pióra Franciszka Popiołka /Cieszyn 1913/ na str. 101, w "Dziejach Cieszyna" tego samego autora /Cieszyn 1916/ na s. 212 i 213, ponadto w dziele Bogusława Biermana pt: "Geschichte des Herzogthums Teschen", wydany w Cieszynie w r. 1863 na s. 328. Autorzy owych trzech ostatnich dzieł czerpali wiadomości o jezuitach z opracowań poprzednio już wymienionych. Wreszcie jeszcze 2 ^{zmianki} ~~zmianki~~ o cieszyńskich członkach T.J. (w drugim artykule prof. Karola Raddy pt: "Urkundliche Beiträge zur Geschichte des Protestantismus im Herzogtum Teschen bis zum Toleranzpatent", zamieszczonym w IX programie cieszyńskiej szkoły realnej z roku 1882.

Rozprawa niniejsza ma za cel odsłonić mało znany dotąd odcinek historii kościelnej Śląska Cieszyńskiego. Do jej napisania posługiwałem się niewykorzystanymi dotąd materiałami rękopiśmiennymi, uzupełniając je źródłami drukowanymi oraz opracowaniami.

a/ Źródła niedrukowane.

Znamy 3 główne rodzaje kronik, które prowadzono w każdym domu jezuickim. Pierwszy typ to "Litterae annuae", drugi "Historiae", ^{tworzą "Dionosia".} Od początku istnienia Zakonu dla zbudowania i budzenia zapału do pracy apostołskiej, poszczególne domy i prowincje przysyłały sobie krótkie sprawozdania z życia i pracy swych członków ^{1/}. Zbiegiem czasu przysyłanie tych relacji stało się obowiązkiem, a od roku zaprowadzenia kongregacji prokuratorów /1565/ włączono "Litterae annuae" do szeregu dokumentów, które miały być co roku, a potem co 3 lata posyłane do Rzymu. Według instrukcji "Formula scribendi" miano w nich podawać liczbę osób, rodzaje prac, szczególnie należało uwzględniać prace w szkole, w konfesjonale, misje, nawrócenia, rocznice uroczystości, należało przytaczać szczegóły dotyczące budowy i przyozdabiania kościołów i wogóle wszystko co zasługiwało na uwagę i ~~comx~~ ^{2/} mogło przyczynić się do zbudowania i krzepienia ducha ~~24.~~ ^{wszystkich}. Nadsyłane ze prowincji całego Zakonu "Litterae annuae" były w Rzymie opracowywane i wydawane drukiem. Już przy końcu w. XVI zaczęły się "Litterae annuae" różniczkować ^{3/}. Jedne nazywały się dalej "Litterae annuae" lub krótko "Annuae", te podawały statystykę prac

- 1/ Bednarski Stan. ks. Polonica w archiwach jezuickich /odbitka z XX tomu "Nauki Polskiej"/, Kraków 1935, s. 162 - Institutum Societatis Jesu III, poświęca w ustępie "Formula scribendi" cały rozdział pisaniu "Litterae Annuae" /"De Litteris annuis"/ od punktu 26-32, s. 44-45.
- 2/ "Agent primo de profectu Nostorum in Domino et explicabunt, siquid in eo genere ad aedificationem facere possit" etc. Institutum III "Formula scribendi", punkt 29, s. 44.
- 3/ Bednarski o.c. 164

każdego kolegium, liczby osób, liczby uczniów, liczby wysłuchanych spowiedzi, nawróceń, udzielanych sakramentów i wogóle sprawozdania z wszelkich prac apostolskich, szczególne zaś odnoszące się do dziejów kolegium, ważniejsze zdarzenia, sprawy majątkowe, religijne, i miejscowe i t.p. to wszystko ujmowano osobno jako tzw. "Resgestae", "Historiae" lub też pod innymi tytułami^{1/}. Poza tymi dwiema kronikami prowadzono w każdym domu diariusz, w którym wyznaczony do tego historyk zapisywał zdarzenia ~~danego~~^{każdego} dnia już to zwykłe już to nadzwyczajne. Ponieważ jezuici brali czynny udział w życiu społeczeństw przeto interesowały ich sprawy nie tylko ich Zakonu ale też ogólnoswiatowe, regionalne i miejscowe. W ten sposób powstawały diariusze, posiadające nieraz wielką wartość źródłową^{2/}. Prócz powyższych kronik posiadało jeszcze archiwum każdego domu jezuickiego inne źródła jak "Fructus missionis", będące szczegółowszym rozwinięciem statystycznych danych z odnosnych Litterae annuae, album sodalicyjne, katalogi ojców, nawróconych, uczniów wreszcie księgi gospodarcze. Organizacja archiwów jezuickich pomyślana była trójdzielnie. Własne archiwum miały posiadać poszczególne domy, prowincje, a wreszcie w Rzymie było archiwum centralne całego zakonu.

1/ Bednarski o.c.164

2/ L.c. 162

Poszczególne "Annuae" i katalogi ojców pisywano w 3 egzemplarzach. Z nich jeden przesyłano do archiwum prowincji, drugi do Rzymu a trzeci zostawał w archiwum danego domu. Z wyżej wymienionych rodzajów źródeł jezuickich zachowały się w archiwum Szersznika wszystkie z wyjątkiem dwóch: katalogów ojców i uczniów. Brak tych ostatnich wyrównują umieszczane po diariuszach ^{odpowiednie} spisy członków cieszyńskiej placówki jezuickiej.

Jako ^{głównie} zasadnicze źródło do napisania historii placówki jezuickiej w Cieszynie posłużyła autorowi kronika pt: "Historia Residentiae Societatis Jesu Teschinensis extracta ex Annuis eiusdem Residentiae et scripta a Patre Daniele Nitsch sexto anno Superiore atque adeo eiusdem experimentalis scientia sufficienter comprobata A. 1700 maxime quamdiu Parochia a nobis tenebatur". Kronika ta liczy 340 stron in folio i obejmuje dzieje jezuitów cieszyńskich od roku 1671 do 1757. Na początku posiada pięciostronicowy wstęp. Następujące po nim dzieje lat od 1671 do 1681 są pisane tą samą ręką, pozostała zaś część kroniki składa się z wklejanych roczników, z których każdy pochodzi od innego autora. Każdy rocznik nosi tytuł "Annuae Residentiae Societatis Jesu Teschিনি anno". Widać więc, że autor miał początkowo zamiar pisać „historię” lecz ^{na} upisawszy kilkanaście stronie zadowolili się wklejaniem roczników. Tak więc kronika powyższa jest w części „historią” a w części zbiorem "Litterae annuae".

Brakuje w kronice następujących roczników: 1700, 1707, 1713, 1714, 1715, 1729 /połowa/, 1733, 1740 - 1754, 1756, 1758 - 1773. Treść brakujących roczników podają zwykle ~~krótkie~~ notatki, zamieszczone w rocznikach następnych lub też sprawozdania, obejmujące przestrzeń kilku lat^{1/}. Poszczególne roczniki są pisane według stałego ~~się powtarzającego~~ schematu. Treść ich da się ująć w następujące człony treściowe:

1. Liczba ojców
2. Uzyskanie dekretu przeciw protestantyzmowi
3. Kazania
4. Liczba penitentów i przystępujących do Komunii św.
5. Nawracanie heretyków na drodze przekonywania
6. Działalność charytatywna jezuitów
7. Spis darów na rzecz kościoła jezuickiego.

Co do sposobu pisania wyznać trzeba, że autorzy roczników bynajmniej nie ukrywają brutalnych, jak nam się dziś wydaje, ale zgodnych z duchem czasu metod nawracania protestantów przez więzienia i kary. Przebija nawet ze słów ich wyraźnie zadowolenie z pognębiania herezji, jakim ~~bądź~~ to się stało sposobem. Uderza, iż w tym bojowym usposobieniu względem protestantów, w podawaniu sposobów postępowania z nimi są wszyscy rocznikarze zgodni - widocznie pisali to co czuli i co rzeczywiście miało miejsce, nie poczytując tego wcale za ujmę dla Zakonu.

1/ Kronika liczy 2 takie sprawozdania. Pierwsze zamieszczone po roku 1710 nosi tytuł: *Litterae Annuae Residentiae Societatis Jesu Teschinii ab A. 1705 usque ad A. 1710 inclusive*". Drugie znajduje się po roku 1722 pod tytułem: *Epitome Historiae Domus Residentiae Teschinensis Societatis Jesu ab anno 1717 od annum 1722 inclusive*".

Ale i pewną dozą chępliwości są zaprawiane roczniki, zwłaszcza ilekto traktują o działalności dobroczynnej jezuitów, jaką rozścinali nad ubogimi, chorymi i więźniami. Wydatnia się ona ponadto w przewoźdaniach z przedstawień młodzieży szkolnej, co znamionuje stale się powtarzający refren : "*cum magna Societatis commendatione*". Owa przesadna czasem gloryfikacja wyników zgadza się z celem do jakiego miały służyć roczniki. Widać u rocznikarzy nieprzeciętną znajomość Pisma św., mitologii, autorów klasycznych. Styl ich jest napuszczony na modłę barokową, upstrzony figurami retorycznymi. Pismo cechuje także sam barokowy rozmach. Autorami poszczególnych roczników byli prawdopodobnie superiorzy. Stwierdzić da się tylko z całą pewnością autorstwo wymienionego w tytule kroniki Daniela Nitscha, od którego pochodzi wstęp, roczniki 1694, 1695, 1696 oraz części ~~roc~~ roczników 1697, 1698, 1699^{1/}. [Następne źródło to kronika o dużo mniejszej objętości, zatytułowana: "*Annotatio quaedam historica de origine Missions et Residentiae Societatis Jesu Teschini, ex variis foliis et manuscriptis Nostrorum Primorum Patrum collecta et in ordinem quempiam redacta. A. 1752*". Kronika ta liczy 125 s.⁴ i obejmuje lata od 1671 do 1688. Jest ona strzeszczeniem pierwszych 17 roczników kroniki pierwszej. Jak widać z tytułu, autor miał zamiar pisać historię, która by obejmowała również początki rezydencji, atoli doszedłszy do r. 1688 porzucił pi-

1/ Świadczą o tym słowa na s. 3., kiedy autor wymieniwszy o. Daniela Nitscha, który po śmierci o. Hawelki zarządzał parafią cieszyńską kontynuuje: "7 annos eramus Parochi"... Ze wyżej wymienione roczniki są autorstwa o. Daniela Nitscha można tym udowodnić, że pisane są tą samą ręką, co wstęp, ponadto w latach tych /1695-1700/ był Nitsch proboszczem parafii cieszyńskiej a w tytule kroniki wyznaje autor, że pisał historię rezydencji "*maxime quamdā Parochia a nobis tenebatur*".

sanie. Kronika ta o tyle zasługuje na uwagę, że jest w niej wiele wiadomości, których brak w kronice pierwszej.

Do typu powyższych kronik zaliczyć również należy małe zaledwie 32 strony obejmujące dziełko pt: "Fructus e Missionibus a quodam S.J. Sacerdote colectus a. 1757". Trudno dobrać, ~~który~~ je napisał. Podaje autor w nim wyniki działalności misyjnej, które osiągnął w r. 1757 na różnych placówkach prowincji ~~czeskiej~~ czeskiej a między innymi w Cieszynie. Zajmuje się on szczegółowymi opisami nawróceń osób, krótkich nazwiska nie podaje. Rękopis ten ^{do} naszego tematu nie wnosi prawie nic nowego, jest tylko potwierdzeniem wiadomości podanych w kronice pierwszej i drugiej.

Materiału do naszkicowania dziejów rezydencji w dzisiejszym Cieszynie Zachodnim, dostarczyły ^{wła}żne historie tegoż domu. Pierwsza z nich to "Historia domus Tassinensis S.J. usque ad annum 1905 exclusive". Obejmuje 52 strony niepaginowane in folio. Na trzech początkowych kartkach podaje autor streszczenie dziejów jezuitów cieszyńskich a przed roku 1885, po czym kolejno opisuje dzieje dzisiejszej rezydencji. Kronikę tę wykorzystał o. Stanisław Załęski do napisania ustępu pt: "Nowy kościół i rezydencja w Cieszynie", 1890 - 1905/, zamieszczonego w drugim tomie "Jezuitów w Polsce porozbiorowej, Kraków 1906", na str. 1062 - 1070.

Do tego samego celu posłużył mi ciąg dalszy wspomnianej kroniki, napisany w osobnej księdze, zatytułowanej: "Historia domus Tassinensis ab anno 1906". Obejmuje ona dzieje jezuitów z byłego Czeskiego Cieszyna od r. 1906 do czasów dzisiejszych. W dniu 28 VI 1938 posiadała 109 stron zapisanych, in folio, niepaginowanych.

Po kronice głównej drugie pod względem wartości źródła stanowią 4 diariusze. Są one tym cenniejsze, że wypełniają luki poprzednich kronik, a do końcowych lat rezydencji /1758 1773/ stanowią jedyny zbiór wiadomości. Diariusz pierwszy liczy 680 stron in 4^o i obejmuje okres czasu od 1 V 1707 do 31 XII 1721. Diariusz drugi o objętości 176 stron in folio zawiera dzieje lat od 1729 /20 XI/ do 1749 /31 XII/. Jest pisany na początkowych zwłaszcza stronach dość niedbale. Brakuje w nim roku 1733 /od czerwca do grudnia/, 1734, 1735, 1736, 1744 /od października do grudnia/, 1745, 1746 /od stycznia do września/.

Diariusz trzeci zatytułowany ^{1/} :/ Diarium Residentiae Societatis Jesu Teschinii A Novembri Anni 1750 obejmuje lata od 1750 /1 XI/ do 1757 /31 VIII/. Liczy 132 strony in folio. Swym starannym piśmem robi diariusz trzeci najlepsze wrażenie ze wszystkich.

Diariusz czwarty pt: "Diarium Residentiae Societatis Jesu Teschinii A Septembri A. 1757 ad annum 1772" liczy 204 strony in folio. Z zaznaczonego w tytule czasokresu zawiera lata 1757 /1 IX/ do 1766 /31 XII/, a dzieje lat od 1770 /1 I/ do 1772 /16 VIII/ podaje tylko w streszczeniu. Skąd ta luka pomiędzy rokiem 1766 i 1771? Autor trzech końcowych miesięcy roku 1765 /o. Mikołaj Krebs/ po wyliczeniu ojców rezydencji z r. 1766 zaznacza, że sprawozdanie z tegoż roku będzie pisał już w nowej księdze, po czym kończy księgę zwykłym A M D G / Ad majorem Dei gloriam/.

1/ Poprzednie dwa diariusze są bez tytułu.

Następny zaś autor /6. Franciszek Khun^R/wyznaje, że ponieważ nie znalazł nowej księgi diariusza przeto wpisuje materiały do starej. Dziwnym jest dlaczego autor 2 lat ostatnich wpisał je do starego diariusza i dlaczego nie zaczął nowego, skoro zaczętego nie znalazł. Rzecz ta nasuwa przypuszczenie, że przeczuwał on bliski koniec rezydencji cieszyńskiej.

Autorami diariuszy byli superiorzy rezydencji. Wskazują na to poniższe kryteria wewnętrzne. Przy zmianie charakteru pisma jest prawie zawsze notatka o ustąpieniu lub śmierci byłego superiora a następnie nowego. Autorowie piszący o superiorze w trzeciej osobie liczby pojedynczej podają drobiazgowo wszystkie jego czynności każdodziennie, a innych ojców traktują tylko marginesowo. Większa część autorów opowiada o sobie w pierwszej osobie liczby pojedynczej, gdy tymczasem innych ojców przytacza po nazwisku. Jeżeli się porówna wymienionych ojców ze spisem członków rezydencji umieszczonym na początku każdego roku w diariuszach, okazuje się, że brak tylko nazwiska superiora. Jest więc nim sam piszący. Piszą też ci autorowie o załatwieniu takich spraw, które mogą wchodzić jedynie w zakres kompetencji superiora.

Treść diariuszy jest różnorodna. Wśród szarzyzny opisu codziennego trybu życia znajdują się w nich notatki o ważnych dla rezydencji chwilach: o pobycie biskupa Schaffgotscha w Cieszynie, o stratach jakie uciierpiała rezydencja podczas wojen śląskich, podają dokładne opisy ~~urzęd~~^{Trzynie} urządzanego corocznie Bożego Grobu i t.d. Tu i ówdzie odzywają się w nich echa ważniejszych wydarzeń dziejowych. Ze względu na swą różnorodność treści stanowią bogatą skarbnicę dla historyka kościoła, sztuki, liturgii i socjologii. Osobnego potraktowania wymaga diariusz o bezwzględnie mniejszej od poprzednich wartości pt: " Diarium Convictus Tenczinensis! Liczy on 920 stron in 4^o i obejmuje lata od założenia konwikt^u Tenczyńskiego 1713 /6 XI/ do 1745 /31 XII/. Aczkolwiek diariusz ma tak wielką ilość stron to jednak treści właściwej trudno się w nim dołuskać. Zasadniczym jego tematem jest spisywanie darowizn na rzecz konwikt^u i odwiedzin regensa, przy czym w rzeczach ważniejszych, dotyczących rezydencji treść jego pokrywa się z treścią równoległego mu w czasie diariusza rezydencji. Autorem jego jest każdorazowy regens konwikt^u. Niezmiernej ceny, aczkolwiek posiadającej dla niniejszej pracy wartość uboczną jest diariusz misjonarza biskupiego na księstwo cieszyńskie O. Leopolda Tempesa pt: " Diarium Missionis Episcopalis Vratislavensis coepta a la Aprilis Anni 1716". Obejmuje on 447 stron niepaginowanych in 4^o. Szare, półpłócienne okładki związane są dwiema parami sznurków. Diariusz jest pisany drobnutkiemi

literami, trudnymi do odczytania, co zapewne było powodem, że nie zwracał on na się do tej pory uwagi. Odsłania on działalność wielkiego swego autora, misjonarza L. Tempesa, który swą żyłaniczną działalnością przyczynił się w głównej mierze do tego, że dzisiaj Śląsk cieszyński jest w przeważnej mierze katolickim.

Dalszą grupę źródeł tworzą 2 spisy: spis konwertytów i członków sodalicii cieszyńskiej. Pierwszy z nich ma tytuł: "Liber ab haeresi Conversorum in Ecclesia P.P. Societatis Jesu Teschinii ab ann 1720". Wylicza ta księga ewangelików spoza Cieszyna, których nawrócili jezuici w latach od 1720 - 1773. Brakuje w niej spisu z następujących lat: 1723, 1724, 1725, 1726, 1741 - 1750, 1757 - 1763, 1764, 1765. Braki te, choć w części da się uzupełnić w oparciu o kronikę główną i diariusze. Źródło to o tyle zasługuje na uwagę, że można w nim odnaleźć nawróconych przodków dzisiejszych rodzin śląskich. Posiada 45 zapisanych stron in 4^o.

Drugi spis to wielkie, kosztowne album sodalicyjne: "Album Latinae Sodalitytis Teschinii", obejmujący około 1200 stron in folio, z których zapisanych jest 79. Dostała je w darze założona w r. 1731 przez jezuitów sodalicja cieszyńska. Album to wartości ówczesnych 50 reńskich jest oprawne w aksamit, na którym widnieją ślady drogocennych zapewne blach. Sodalicia cieszyńska dzie-

liła się na sodalicję wewnętrzną, w skład której wchodziłi uczniowie szkoły jezuickiej i na sodalicję zewnętrzną, złożoną z szlachty i baronów. Byli oni zarazem protektorami sodalicji uczniów. Album zawiera każdoroczny wykaz sodalistów - uczniów, co uskuteczniał sekretarz tejże sodalicji, oraz własnoręczne podpisy sodalistów - protektorów, zamieszczane przed każdorocznym spisem sodalistów - uczniów. Na początku albumu znajdują się 4 grube kartki, na których wpisali swe nazwiska 4 najznamienitsi sodalisi - protektorzy. Wśród nich na pierwszej stronie widnieje podpis ks. Wojciecha Radziwiłła, starosty rzyczyckiego. Spis sodalistów ciągnie się aż do roku 1782.

Ostatni wreszcie zbiór materiałów rękopiśmieniowych, którymi się posługiwałem w napisaniu niniejszej rozprawy stanowi 5 ksiąg rachunkowych pt: "Rationes", zawierających wszystkie rachunki z całego okresu dziejów placówki jezuickiej. Rachunki kontrolował przy każdorazowej wizytacji rektor opawski, w dowód czego na każdej prawie stronie widnieje jego podpis. Księgi te informują o stronie finansowej placówki cieszyńskiej tj. o jej wydatkach i dochodach.

W pracy niniejszej miałem ponadto możność korzystania z odpisów dokumentów i wyciągów z Archiwum Krajowego w Bernie /Mährisches Landesarchiv/ oraz z Archiwum ministerstwa spraw wewnętrznych w Wiedniu, których mi łaskawie dostarczył p. dyr. Franciszek Popiołek. Nie zawierają one istotnego dla dziejów jezuitów cieszyńskich; są raczej tylko potwierdzeniem prawdziwości przytoczonych faktów w wyżej cytowanych źródłach; toteż, by uniknąć niepotrzebnego balastu nie powoływałem się na nie.

b/ Źródła niedrukowane.

Pod tym tytułem wymienić należy 2 wspomnian^{1/} już wyżej artykuły prof. Karola Raddy. Pierwszą to: "Materialien zur Geschichte des Protestantismus im Herzogtum Teschen", zamieszczony w XII sprawozdaniu rocznym szkoły realnej w Cieszynie z r. 1885. Artykuł ten wydany w późniejszym czasie jako odbitka obejmuje 42 strony^{in 8°}.

Drugi artykuł tegoż autora nosi tytuł: "Urkundliche Beiträge zur Geschichte des Protestantismus im Herzogtum Teschen bis zum Toleranzpatent". Jest zamieszczony w IX programie cieszyńskiej szkoły realnej z r. 1882, na s. 1 - 39.

W badaniu pewnych faktów trzeba było sięgnąć do podstaw prawodawstwa jezuickiego, które się mieści w trzech-tomowym Instytucie T.J.: Institutum Societatis Jesu. Vol. I-III, Florentiae 1892 - 1893, Vol I, Florentiae 1892, XVI + 684, Vol II, Florentiae 1893, XIV + 622 + 14, Vol III, Florentiae 1893, XI + 733. Wszystkie tomy formatu in folio.

Podstawowe źródło do poznania zasad szkolnictwa jezuickiego stanowi wydana przez G.M. Pachtlera dzieło pt: "Ratio^{studii} et institutiones scholasticae Societatis Jesu per Germaniam olim vigantes collectae coninnatae dilucidatae a G.M. Pachtler S.J." Berlin 1887, VII - 524 /z mapką na końcu/.

1/ Radda był katolikiem.

Jest to tom drugi 4 - tomowego wydawnictwa zatytułowanego: "Monumenta Germaniae Paedagogica, Schulordnungen, Schulbücher und pädagogische Miscellaneen aus den Landen deutscher Zunge. Unter Mitwirkung einer Anzahl von Fachgelehrten herausgegeben von Karl Kehrbach". Cytowany wyżej tom obejmuje "Ratio studiorum" w trzech jego zasadniczych etapach mianowicie z r. 1586, 1599 i 1832.

Dla poznania wewnętrznej organizacji oraz ustaw jezuickich sodalicii mariańskich w dawnych wiekach, nieodzowna jest książka Mullona Eldera T.J.pt: "La Congregazione Mariana studiata nei documenti". Roma 1911. Dzieło to składa się z dwóch części: Parte prima, La Congregazione Mariana s. 183, Parte seconda, Documenti s. 329*^{z gwiazdką}/. ~~Oba wyszły w Pradze w latach~~.

Do naszkicowania tła historycznego posłużyła autorowi niniejszej rozprawy czterotomowe dzieło Jana Schmidla pt: "Historiae Societatis Jesu Provinciae Bohemiae, pars". /tom IV ma dwie części/. Dzieło to z uwagi na przytaczane w nim w całej rozciągłości różne dokumenty zaliczyć należy raczej do źródeł ~~niż~~ do opracowań. ^{autor} Korzystałem z dwóch tomów tej pracy, tomu pierwszego i trzeciego. Oba wyszły w Pradze w latach 1747 i 1749. Pierwszy zawiera stron: 10 nlb + 660 + 56 nlb, trzeci: 1236 + 92 nlb. Format in folio.

- *Kilka masegółów dostarczyć:*

~~Wreszcie ostatnie~~ dwa źródła drukowane to "Statuta synodalia dioecisana sanctae ecclesiae Wratislaviensis", wydane w Wrocławiu /1854/ M.de Montbacha w objętości 347s.,
 Tutzież dzieło ks.dra J.Jungnitza zatytułowane: "Visitationsberichte der Diözese Breslau. Archidiakonat Oppeln. Erster Theil". Breslau 1904,4^o, XII + 697. Jest to tom drugi wydanego we Wrocławiu w latach 1902 - 1908 czterotomowego dzieła wizytacji biskupich, zamieszczonego w serii: "Veröffentlichungen aus dem fürstbischöflichen Diözesan - Archiv zu Breslau..

Ważniejsze opracowania.

A n d e r s Eduard, Geschichte der evangelischen Kirche Schlesiens. Breslau 1883, 266 / Breslau 1886, 266/.

B e d n a r s k i Stanisław ks.T.J., Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce. Kraków 1933, 537 + 1 mlb, 8° / na końcu 9 tablic i mapa/.

B i e r m a n n Gottlieb, Geschichte des Herzogthums Teschen. Teschen 1863, XIX + 396, 8°.

B i e r m a n n Gottlieb, Geschichte des Protestantismus in Oesterreichisch - Schlesien. Prag 1897, VI + 223, 8°.

B r a u n Joseph S.J., Liturgisches Handlexikon. Regensburg 1922, VIII + 344, 8°.

C z e r w e n k a Bernhard, Geschichte der ewangelischen Kirche in Böhmen. Bielefeld und Leipzig 1870, Bd.II, XVIII + 671 + 1 mlb, 8°.

D u h r Bernhard, Geschichte der Jesuiten in den Ländern deutscher Zunge, Bd.IV, Abt.II, München - Regensburg, 1928, VI + 606 + 2 mlb.

D u h r Bernhard, Die Studienordnung der Gesellschaft Jesu. Freiburg in B. 1896, VIII + 286 + 2 mlb, 8°.

G r ü n h a g e n Colmar, Geschichte Schlesiens. Gotha 1884 - 86, Bd.II, s.VII + 446 /Quellennachweisungen/.

H o f f m a n n Hermann, Die Jesuiten in Brieg. Brieg 1931, VIII + 128, 8°.

Hoffmann Hermann, Die Jesuiten in Deutsch - War-
tenberg. Schweidnitz 1931, 223 - 1 nlb, 8°

Hoffmann Hermann, Die Jesuiten in Glogau .Breslau
1926, s. 136, 8°

Hoffmann Hermann, Die Jesuiten in Oppeln 1934, 441
+ 1 nlb, 8°.

Hoffmann Hermann, Die Jesuiten in Schweidnitz.
Schweidnitz 1930, s. 375 + 1 nlb.

Huber Alfons, Geschichte Österreichs. Gotha 1896, Bd. V,
s. XX + 618 + 2 nlb, 8°.

Kross Alois S.J., Geschichte der Böh^hmischen Provinzⁿ
der Gesellschaft Jesu, Bd. I - II, Wien 1910 - 1938, Bd. I,
Wien 1910, XXVII - 1007, Bd. II, Abt. 1., Wien 1927, XXIV + 384,
Abt. 2., Wien 1938, 385 - 910.

Mayer Franz Dr., Geschichte Oesterreichs mit besonde-
rer Rücksicht auf Culturgeschichte. Wien 1874, Bd. II, s. VIII
+ 330 + 2 nlb / z trzema tablicami genealogicznymi/.

Michajda Karol, Dzieje kościoła ewangelickiego w
księstwie cieszyńskim. Cieszyn 1909, s. 295.

Peter Antoni, Geschichte der Stadt Teschen. Teschen
1888, knlb + 241, 8°.

Popiołek Franciszek, Dzieje Cieszyna. Cieszyn 1916,
s. 2 nlb + 270.

P o n i o ł e k Franciszek, Dzieje Śląska austriackiego.
Cieszyn, 1913, 416 + XLIII, 8°.

S c h l e s i n g e r Ludwig Dr., Geschichte Böhmens, Prag
Leipzig 1869, VIII + 657.

S e p p e l t Franz Xaver, Geschichte des Bistums Breslau.
Breslau 1929, 8°, 134.

T o m e k W. Wład., Geschichte Böhmens in Übersichtlicher
Darstellung. Prag 1865, s. 6 nlb + 489 + 1 nlb, 8°.

W y t r z e n s Jan. Życiorys proboszcza L. Jana Szersznika.
Zaranie Śląskie rok VI, zeszyt 3./30 IX 1930/ str. 131 - 138
oraz rok VI, zeszyt 4./31 XII 1930/ s. 186 - 194.

Z a h n J., Ferdinand III und Leopold I. Vom Vestphäli-
schen bis zu Karlovczer Frieden 1648 - 1699. Wien 1869, s.
270 + 2 nlb.

Z a ł e s k i Stanisław, Jezuici w Polsce. Tom I część I,
Lwów 1900, XVI + 446, 8°.

Z a ł e s k i Stanisław, Jezuici w Polsce porozbiorowej.
Część II, Kraków 1906, 523 - 1800 / z mapą na końcu/, 8°.

Z i e g l e r Heinrich, Die Gegenreformation in Schlesien.
Halle 1888, VI + 157, 8°.

S k r ó t v.

Annotatio - "Annotatio quādam historica de origine Missionis et Residentiae Societatis Jesu Teschini ex variis foliis et manuscriptis Nostrorum Primorum Patrum collecta et in ordinem quempiam redacta 1752" zob.s.29.

Diar.Conv. - "Diarium Convictus Tenczinensis" zob.s.131.
" Diarium Missionis

Diar.Miss.Ep. - Episcopalis Vratislaviensis
coepta a 18 Aprilis Anni 1716" zob.s.132.

Diar.Res.I - " Diarium Residentiae" z lat 1807 /1 IV/ - 1721
/31 XII/ zob.s.11.

Diar.Res.II - Diarium Residentiae z lat 1729 /20 X/ - 1749
/31 XII/ zob.s.11.

Diar.Res.III - "Diarium Residentiae Societatis Jesu Teschenii
A Novembri Anni 1750" z lat 1750 /1 XI/ - 1757 /31 XII/ zob.
s.11.

Diar.Res.IV.- "Diarium Residentiae Societatis Jesu Teschnii
A Septembri A.1757 ad annum 1772" obejmuje lata od 1757
/1 IX/ do 1772 /16 VIII/, zob.s.11.

Hist.domus I. - "Historia domus Tessinensis S.J.usque ad
annum 1905 exclusive" zob.s.10.

Hist.domus II - Historia domus Teschinensis ~~extracta~~
~~Annales~~ ~~Residentiae~~ ab anno 1906" zob.s.10.

Hist. Res. - "Historia Residentiae Societatis Jesu Teschinnensis extracta ex Annis eiusdem Residentiae et scripta a Patre Daniele Nitsch sexto anno Superiore atque adeo eiusdem experimental~~is~~ scientia sufficienter comprobata A. 1700 maxime quamd^u Parochia a nobis tenebatur" zob. str. 17.

Lib. convers. - "Liber ab haeresi Conversorum in Ecclesia P.P. Societatis Jesu Teschinni ab anno 1720" zob. s. 14.

W s t ę p

1. Rzut oka na przebieg kontrreformacji w sąsiadujących z księstwem cieszyńskim krajach austriackich do czasów Leopolda I.

Można sobie na początku zadać pytanie: kiedy się rozpoczęła kontrreformacja w krajach austriackich? Biorąc rzecz szerzej i rozważając ją jako reakcję na zakusy refomacji, to trzeba stwierdzić, że szła ona równoległe z tą ostatnią. Chwilami wzrastał się jej promień /za Ferdynanda I/ 1526 - 1564/, chwilami przygasał /za Maksymiliana II 1564 - 1576/, zależnie od mniej lub więcej katolickiego nastawienia monarchów. Właściwy jednak ruch kontrreformacyjny zaczyna się od nieszczęsnej dla C z e c h bitwy białogórskiej /8 XI 1620/. Odkąd Habsburgowie utracili w Niemczech swe znaczenie jako cesarze, starali się tym silniej przez ograniczenie praw stanowych wzmocnić swą władzę w krajach dziedzicznych austriackich oraz w Czechach i na Węgrzech. Równocześnie dążyli przez wytępienie protestantyzmu do przywrócenia jedności religijnej, którą uważali za nieodzowny warunek rozwoju państwa. Rzecz była trudną do zrealizowania,

zwłaszcza w Czechach, ojczyźnie husytyzmu. W kraju tym, protestantyzm miał tylko zwolenników, że Rudolf II /1576 - 1612/ zmuszony był wydać "list majestatu" w r. 1609 /20 VIII/, którym przyznawał stanom czeskim wolność wyznania ewangelickiego i prawo stawienia swoich kościołów. Gdy jednak protestanci, opierając się na tym przywileju zbudowali zbory w biskupich miastach Hrobie i Brunowie, zostały one zburzone za zgodą następcy Rudolfa II, Macieja /1612 - 1619/. Oburzeni tym protestanci wywołali krwawą rewoltę, której początek dała słynna defenestracja /23 V 1618/^{1/}. Następca Macieja Ferdynand II /1619 - 1637/, uzyskawszy prócz poparcia papieża i Hiszpanii pomoc Ligi katolickiej, wkroczył do Czech i rozgromił powstańców w rozstrzygającej bitwie pod Białą Górą. Zwycięski cesarz postanowił wyzyskać całą przewagę wszechstronnie tak pod względem politycznym, jak narodowym i religijnym. Chcąc pognać buntowniczy protestantyzm, zmobilizował ~~cesarz~~ wszystkie siły - stąd kontrreformacja w kraju czeskim przybrała charakter najbardziej radykalny. Zaczęło się od wypędzenia predykantów z miast /1621/. Początkowe to rozporządzenie dotyczące miast rozciągnął cesarz na całe

1/ Huber, V 106.

Czechy w r.1624 /18 V/ i nakaz^{1/} wszystkim niekatolik^{2/}im duchownym opuścić kraj w przeciągu 6 tygodni. Ich miejsce obsadzono kapłanami katolickim^{1/}. Równolegle z rugowaniem inowierczego duchowieństwa zmuszał do emigracji z kraju niekatolicką ludność. W r.1622 wypędził z Moraw 20.000 anabaptystów, a 24 III 1624 wydał zarządzenie, na mocy którego prawo obywatelstwa w miastach królewskich przysługiwało tylko katolikom, natomiast innowiercy mieli być wypędzeni^{2/}. Mimo nakazów emigracyjnych, skazani na banicję nie kwapili się z opuszczeniem kraju. To też przepełniały się nimi więzienia, do których ich zamykał główny pomocnik cesarza w dziele kontrreformacji ks.Lichtenstein. Chłopom i mieszczanom nakazano przejść na katolicyzm, a tych, którzy się temu w^{3/}zbrani^{3/}ali urządza-
no żołnierskie kwaterunki, trwające dopóty dopóki mieszkańcy domu nie wykazali się poświadczeniem odbytej spowiedzi. Rozporządzenie cesarskie z 12 listopada 1625 czyniło te kwaterunki normalnym środkiem "nawracania"^{3/}. Jak dalece się bano tych "lichtensteinowskich dragonad" świadczy choćby następujący przykład. Gdy mieszkańcy miasta Lysa nad Łabą usłyszeli, że zbliżają się do miasta osławieni żołnierze, puścili miasto z dymem i uciekli do sąsiedniej Saksonii^{4/}. Tak działo się powszechnie: miesz-

1/ Schlesinger 537; - Huber V 216.

2/ Huber V 213.

3/ L.c. - 217.

4/ Schlesinger 538; - Tomek 407.

kańcy albo się uginali pod przymusem albo też uciekali masowo za granicę, szczególnie do Saksonii, której władca, elektor saski był opiekunem protestantyzmu. Majątek uchodźców konfiskowano i dopiero wstawiennictwo księcia saskiego Jana Jerzego, poparte prośbami arcybiskupa magdeńskiego skłoniło cesarza do wydania pozwolenia dla emigrantów na sprzedanie majątków przed opuszczeniem kraju.

Żeby ująć pracę kontrreformacyjną w pewien system, wyznaczył cesarz w lutym 1627 na wniosek jezuitów O. ^{1/}Lamona i O. Filipa /wychowawcy Ferdynanda III/ komisję, w której skład wchodził arcybiskup praski kardynał Harrach, hr. Jarosław Martynic, Fryderyk von Talmberg i Krzysztof Wratysław Mitrowic. Członkowie tej komisji mieli mianować misjonarzy dla nawracania protestantów. Każdy z tych misjonarzy otrzymał do pomocy świeckiego towarzysza. Protestantom wyznaczono termin na pouczenie i powrót do wiary katolickiej, po upływie którego ~~razem~~ na opornych miano się nakładać kary, nękać ich kwaterunkami. W ten sposób planowo prowadzona praca kontrreformacyjna objęła swymi kręgami całe Czechy, począwszy od Pragi. Ponieważ delegaci przekraczali częściowo zakres swego działania i posługiwali się więzieniem względem opornych, ludność uciekała w lasy i za granicę, tak że wsie i miasta pustoszały.

Chłopi łączyli się w bandy, które wszczynały bunty, trudniły się rozbojem, napadały na dobra duchownych i panów katolickich^{1/}. Po chłopach i mieszczanach przyszła kolej na szlachtę. Po swym przyjeździe do Pragi podpisał Ferdynand II patent / 31 VII 1627/, według którego członkowie stanu rycerskiego, wzbraniający się przejść na katolicyzm mają opuścić kraj w ciągu 6 miesięcy^{2/}. Na sprzedaż^{dóbr} wyznaczono im termin dalszego półroczia^{3/}. Sierotom szlacheckim wyznaczono katolickich opiekunów. Dla przeprowadzenia powyższego zarządzenia ustanowił cesarz sąd, na którego czele stał arcybiskup praski kardynał Harrach. Niektórzy spośród protestanckiej szlachty dali się skłonić do przejścia na katolicyzm, większa natomiast część i to rodziny bogatsze wye-migrowały, co pociągnęło za sobą wyludnienie kraju^{3/}. Niepo-mogło mu zapobiec osiedlenie się w nim obcych rodów i bogatych kupców. "Eksulanci" - tak bowiem zwano czeskich emigrantów, osiedlali się w Saksonii, Brandenburgii, Prusiech, a nawet w Szwajcarii i Holandii.

Większe trudności i to natury czysto prawnej napotkał cesarz przy przeprowadzaniu kontrreformacji na Śląsku. Kraj ten po wymarcu Piastów był^w większej swej połaci w posiadaniu cesarza. Piastowie utrzymali się tylko w księstwach brzeskim, lignickim, oleśnickim, wolawskim /do r.1675/

1/ L.c. 218. Tomek, 408.

2/ Schlesinger 538; - Huber 219; - Tomek 410.

3/ L.c.; — Anders 79; - Tomek 411.

i w cieszyńskim / do r. 1653 /, prócz nich udzielnego wład-
cę miało także księstwo opawsko - karniowskie, którym rządził
/od r. 1622/ Karol Lichtenstein.

Zaraz na początku rewolucji czeskiej Śląsk po-
łączył się z Czechami i złożył we Wrocławiu przez swych
przedstawicieli hołd Fryderykowi palatynskiemu, a w bitwie
białogórskiej brało po stronie "króla zimowego" udział
kilkuset rycerzy śląskich. Zdawało się więc, że na spadnie
zwoli zwycięskiego cesarza ten sam los co na Czechy. Atoli
elektor saski Jan Jerzy uzyskał dla Śląska przebaczenie ce-
sarza tzw. "akordem" drezdeńskim z 28 lutego 1621^{1/}. Zadowa-
lał się więc cesarz mianowaniem katolickich urzędników w za-
rządzie księstw i odbieraniem kościołów, do których katolicy
rościli sobie jakiekolwiek prawa. Tylko w hrabstwie kładzkim,
które właściwie stanowiło część składową Czech wypędzono w r.
1623 duchownych protestanckich^{2/}. To samo powtórzyło się w Ny-
sie z tym, że ludności postawiono znaną alternatywę przejścia
na katolicyzm lub opuszczenia kraju. Los Śląska uległ jednak
pogorszeniu, skoro hr. Mansfeld, broniący sprawy ewangelickiej,
pobity przez wojska cesarskie pod wodzą Wallensteina podczas
przemarszu przez ziemię śląskie znalazł poparcie u tutejszej
szlachty /1626/^{3/}. Pomoc szlachty śląskiej uzyskał również

1/ Grünhagen II 129; - Ziegler 47.

2/ Hüber V 228; - Grünhagen II 217.

3/ Ziegler 55.

drugi obrońca sprawy ewangelickiej książę Ernest z Weimaru, który po czasowym oporze, uległ również przewadze Wallensteina. Po tych wypadkach Śląsk stał się widownią z całą bezwzględnością przeprowadzanej kontrreformacji, której podłoże prawne nadał wydany przez Ferdynanda II edykt restytucyjny /6 marca 1629/. Ster tej akcji ujęli w swe ręce dwaj ludzie: hr. Hannibal von Dohna, prezydent komory śląskiej i hr. Jerzy Oppersdorf, namiestnik Głogowa^{1/}. Dwaj ci przywódcy przyzwali z Czech osławionych dragonów lichtensteinowskich. I powtórzyły się na Śląsku te gwałty i presje, jakich widownią były niedawno Czechy. Żołnierze ciągnęli od miasta do miasta, zakwaterowywali się u mieszkańców i dopiero poświadczenie odbytej spowiedzi uwalniało biednych ludzi od niemiłych gości^{2/}. Najsmutniejszą kartę swej działalności pozostawili lichtensteinowcy w Głogowie, gdzie różgami zmuszali swych gospodarzy do wyrzeczenia się wiary luterskiej, wydzielali - według współczesnych świadectw - niemowlęta matkom, grożąc ich uśmierceniem, tak że współczesny świadek jezuita Nerlich nie zawahał się nazwać tych ekscesów "grzechami o pomstę do nieba wołającymi"^{3/}.

1/ Huber V 228; - Grünhagen II 218.

2/ Anders 84.

3/ Grünhagen 220; - Ziegler 65.

Po Głogowie przyszła kolej na księstwo żegańskie,^{1/} gdzie wypędzono predykantów i oddano kościoły katolikom. Stąd odkomenderował Dohna żołnierzy do księstwa świdnickiego i jaworskiego. Zarządca tych księstw Bibrau nie występował w gorliwości o rewindykację dusz głogowskiemu Oppersdorfowi.^{2/} I tu ~~przez~~ grozą przed butnym żołnierzem starano się zmusić ludność do porzucenia ~~wizy~~ laterskiej wiary.^{3/}

Skutki tego ~~nawracania~~ rodzaju nawracania okazały się dla Śląska opłakane. Podobnie jak w Czechach tak i tu ludność uciekała tłumnie za granicę. Gdy w r. 1630 /15 IX/ lichtensteinowscy skierowali swe kroki poraz wtóry do Bunzlau znaleźli z 7000 osiadłych tu Ślązaków zaledwie 4 rajców i 22 mieszczan. Wszyscy inni na wieść o zbliżających się "zbrojnych apostołów"^{ach} uciekli do łużyckich miast nadgranicznych, a biedniejsi pochowali się w lasy.^{4/}

Nie naruszone pod względem wyznaniowym zostały tylko księstwa, gdzie jeszcze panowali ewangeliccy Piastowie: Brzeg, Lignica, Oleśnica, Wolawa a prócz nich Wrocław, w którym radykalne kroki Dohny paraliżował magistrat. Natomiast odczuło na sobie grozę kontrreformacji w stopniu nie mniejszym niż poprzednie księstwo opawsko - karniowskie, którego właścicielem był sam wódz słynnych dragonów Lichtenstein.

- 1/ Anders 81.
- 2/ Ziegler 68.
- 3/ Zob. Grünhagen II 223.
- 4/ Anders 88.

Najłagodniejsze formy przybrała kontrreformacja na Węgrzech. Jej przeprowadzenie tym sposobem, co w innych krajach, było tu niemożliwością. Dopiero co ugasił cesarz krwawe zarzewie bunt^{1/} protestanckiego księcia Bethlena Gabora, z którym w pokoju nikolsburskim /31 XII 1621/ zmuszony był oględnie pertraktować, gdy z drugiej strony groziła mu potęga turecka. To też metodzie gwałtu ustąpiła tu pozytywna praca nad odrodzeniem katolicyzmu, którą kierował prymas węgierski kardynał /od r.1622/ Piotr P^{2/}ozmány, arcybiskup ostrzyhomski.

Śmiałe zapędy kontrreformacyjne Ferdynanda II zostały powstrzymane przez sukcesy wojenne Gustawa Adolfa. Po śmierci Ferdynanda II wstąpił na tron jego syn F e r - d y n a n d III /1637 - 1657/, który odziedziczył po ojcu to samo nastawienie w sprawie tolerancji religijnej. Zdławiony za poprzednika protestantyzm czeski jeszcze nie był zamart. Okazały to te wymownie 3 dekrety nowego władcy: pierwszy z dnia 15 grudnia 1638, drugi z 19 stycznia 1639 i trzeci z 4 lutego tegoż roku, które opierając się na fakcie, że jeszcze wielu zostaje w kraju mieszkańców, trwających uporczywie w swym kacerstwie, nakazują im opuścić kraj do 24 lutego lub przejść na katolicyzm ^{3/}.

1/ Huber V 196; - Mayer II 56.

2/ L.c. 245.

3/ Czerwenka II 647.

Pokój westfalski /28 X 1648/ zakończył gehennę 30 - letniej wojny, lecz jego postanowienia w sprawach religijnych nie miały znaczenia w habsburskich krajach dziedzicznych. Była to więc tylko łaska, jeżeli cesarz pozwolił wrócić do Czech kilku wygnańcom i wejść w posiadanie dawniej do nich należących gruntów^{1/}. Co do Śląska zawarta została w pokoju westfalskim osobna ugoda, mocą której księstwa, w których panowali jeszcze udzielni Piastowie miały zatrzymać wolność wyznania, natomiast mieszkańcom obszarów należących bezpośrednio do cesarza przyznano tyle, że nie było wolno ich zmuszać do opuszczenia kraju tudzież pozwolono im uczęszczać na nabożeństwa ewangeliczne do miejscowości sąsiednich. Ponadto dano im zezwolenie na budowę trzech zborów: w Świdnicy, Jaworzu i Głogowie^{2/}. Zato wszystkie inne kościoły protestanckie na Śląsku zostały zamknięte i oddane w ręce kapłanów katolików. Dokonywała tego specjalna komisja w latach 1653 i 1654. W zimie r. 1653 zamknęła komisja 200 kościołów^{3/} w księstwach świdnickim i jaworskim. W 7 lat później nastąpiło zamknięcie kaplicy zamkowej hr. Promnica w Pszczynie^{4/}.

1/ L.c. 648.

2/ Anders 102.

3/ Grünhagen II 320.

4/ Bańka Józef ks., Dekanat pszczyński w czasie reformacji protestanckiej i odrodzenia katolickiego na tle stosunków kościelnych Śląska. Chorzów 1937, 63.

2. Struktura zakonu jezuickiego, jego rozwój i udział w kontrreformacji Czech i Śląska.

W dziele kontrreformacji najwybitniejszą rolę odgrywał zakon jezuitów, założony w r. 1534 przez św. Ignacego a potwierdzony przez Pawła III /1534 - 1549/ w r. 1540. Zdobył on sobie w krótkim czasie rozgłos potężnej milicji Chrystusowej, której nie może stać na zawadzie w rozszerzaniu ~~Kościół~~ Kościoła i ugruntowaniu jego wpływów. Ten genialny rozmach w działalności młodego Zakonu nadała mu prócz wybitnych indywidualności, wchodzących w jego skład przede wszystkim jego mistrzowsko pomyślana s t r u k t u r a w e w n ę t r z n a. Jej podłoża prawnego należy szukać w instytucie T.J. Jak wszystkie twory ludzkie tak i to dzieło przeszło pewien rozwój zanim się skryształizowało w formie dzisiejszej. Pierwotnie jego tytuł brzmiał: "Instytut Towarzystwa Jezusowego z objaśnieniami". Napisał go w języku hiszpańskim św. Ignacy a przetłumaczył na język łaciński w r. 1553 sekretarz Zakonu O. Jan de Polanco ^{1/}. W późniejszym czasie kongregacje generalne dodawały doń w miarę potrzeb czasu objaśnienia i uzupełnienia, a także generałowie wydawali swe zarządzenia, które były obowiązujące dla całego Zakonu i jako takie

1/ Załęski I 74.

wcielane do jego prawodawstwa. [Instytut św. Ignacego nada-
 je Zakonowi trzy znamienne piętna: świętobliwość życia,
 którą mają się odznaczać jego członkowie, organizację pra-
 wie wojskową, wreszcie splendor nauki, którą mają jaśnieć
 ojcowie. Te trzy dewizy wypisane na sztandarze Zakonu
 przyświecały mu przez cały ciąg jego dziejów. Żeby osiągnąć
 cel pierwszy, musiał każdy członek T.J. z godnie z in-
 stytutem przejść długie ^{niezłoty} pasma prób i przygotowań. Musiał
 składać ze siebie co dzień Bogu ofiarę ubóstwa i posłu-
 szeństwa. Chcąc być zakonnikiem przechodził młody adept
 dwuletni nowicjat - "probatio prima"^{1/}. Placówka jezuicka
 w Cieszynie należała do prowincji czeskiej, która miała
 swój dom nowicjacki w Bernie. Tu pod okiem mistrza nowie-
 juszów kształcił się kandydat w pobożności, pokorze, zapar-
 ciu się siebie. Po skończeniu dwuletniej próby młody no-
 wicjusz składał trzy śluby proste i jeżeli ^{miał} nie skończo-
 nego gimnazjum zostawał bratem zakonnym, natomiast absol-
 went gimnazjum stawał się scholastykiem. Scholastykat,
 który polegał na studiowaniu filozofii^{2/} w Ołomuńcu lub
 Pradze /wyjątkowo we Wrocławiu/ trwał 3 lata. Po jego
 ukończeniu zakonnik otrzymywał tytuł magistra i miał o-
 bowiązek uczenia w jednym z gimnazjów zakonnych w pro-
 wincji. Urząd nauczycielski spełniał magister zazwyczaj

1/ Institutum II, Constitutiones cum declar., p. IV c. III s. 59.
 2. L.c. p. IV, c. V, s. 62.

3 - 4 lata, po czym studiował przez 4 lata teologię w Ołomuńcu lub Pradze /niekiedy we Wrocławiu/. Zwykle po trzech latach studiów teologicznych otrzymywał święcenia kapłańskie. Po czwartym roku teologii, a więc po 10 latach powołania zakonnego i po 30 roku życia poddawał się młody kapłan trzeciej probacji przez 10 miesięcy, po przebyciu której składał 3 śluby /uroczyste/ jako tzw: pomocnik duchowny /"coadiutor spiritualis"/ lub też jako profes trzech ślubów /"professus trium votorum"/, a jeżeli prócz świątobliwego życia odznaczał się ponadto wybitną ^{1/} ~~widzą~~ wiedzą składał składał profesje czterech ślubów. Profesi czterech ślubów /"professi quattuor votorum"/ stanowił ^{2/} ~~jaki~~ ~~dziś stanowią~~ /klasę właściwych członków Zakonu.

Przeszedłszy powyższe stopnie trzech probacji członek Zakonu zostawał na stałe nauczycielem w gimnazjum jezuickim lub na uniwersytetach Zakonu we Wrocławiu, Ołomuńcu, Pradze lub też oddawał się pracy duszpasterskiej jako katecheta, kaznodzieja, spowiednik. Jeżeli mieszkał w kolegium lub rezydencji zwał się "operarius", jeżeli miał siedzibę poza nimi nosił miano "missionarius".

Organizacja zakonu jezuickiego jest monarchiczno - konstytucyjna. Na jego czele stoi prowincjał ^{2/} /"praepositus generalis, Admodum reverendus Pater Noster"/. Obiera

1/ L.c.p. ~~III~~ V, c. II, s. 87.

2/ L.c.p. IX, s. 4 §1 - 5, s. 134.

go kongregacja generalna, w której skład wchodzi przedstawiciele prowincji Zakonu. Kongregacja jest instytucją wyższą nad generała ma prawo go kontrolować, pociągnąć do odpowiedzialności, a nawet pozbawić urzędu^{1/}. Bezpośrednio od generała zależni są prowincjałowie stojący na czele prowincji^{2/}. Mianuje ich generał, dając im do pomocy i kontroli czterech doradców /"consultores"/. Prowincję stanowią jednostkowe placówki jezuickie, którymi są domy profesów, kolegia, rezydencje oraz misje. Domy profesów utrzymują się wyłącznie z jałmużny. Kolegia są domami uposażonymi w dobra ziemskie i mają szkoły zarówno dla młodzieży duchownej jak i świeckiej. Zarząd kolegium spoczywa w rękach rektora, którego mianuje generał. Do pomocy ma on 3 doradców. Mniejszą od kolegium jednostką jest rezydencja. Rządzi nią superior z dwoma pomocnikami. Podlega on rektorowi najbliższego kolegium. Kolegia i rezydencje utrzymują częstokroć misje. Są to najniższego typu placówki jezuickie, a różnią się od kolegium i rezydencji tym, że są niestałe i mogą być lada chwila zwinięte. Charakteru placówki stałej nabierają z chwilą podniesienia ich do rangi rezydencji. Mają też mniejszą ilość członków niż rezydencja. Na czele misji stoi superior.

1/ L.C.p.VIII, c.2, s.118.
2/ L.c.p.IX, c.VI, s.141.

Placówka Jezuitów cieszyńskich należała do p r o-
w i n c j i c z e s k i e j . Jakież były jej początki ?
Pierwsze kolegium na ziemiach niemieckich powstało w Kolonii
w r.1544.a po nim w r.1522 pierwsze na ziemiach austriackich
w Wiedniu, po czym w r.1556 kolegium w Pradze ^{1/}, z którego
wzięły początek wszystkie śląskie kolegia. W r.1551 założył
św.Ignacy prowincję niemiecką, którą w r.1556 podzielił na
dolno i górnoniemiecką ^{2/}. ~~Tę ostatnią do której należały Wie-~~
~~den i Praga rządził św.Piotr Kanizy /1521 - 1537/.~~ Gdy spo-
vodu zbyt bujnego rozrostu Towarzystwa Jezusowego, w jej
skład wchodzić zaczęły zbyt wiele kolegiów, następcą św.Ig-
nacego generał Jakub Laynez /um.1565/ wydzielił z niej pro-
wincję austriacką ^{3/} /1563/. Od tej ostatniej odłączono w r.
1623 samodzielną prowincję czeską ^{4/}. Również i ta prowincja
została podzielona, kiedy Fryderyk II wszedł w posiadanie
Śląska pokojem we Wrocławiu /1742/, Dreźnie / 1745/ i Akwiz-
gramie / 1748 /. Na jego życzenie nastąpiło utworzenie pro-
wincji śląskiej, która obejmowała kolegia położone na obsza-
rach przez niego zajętych ^{5/} 30 XI 1754 . Rezydencja cieszyń-
ska jako leżąca w księstwie cieszyńskim, które obok księstwa
opawskiego i nyskiego nie weszło w skład posiadłości fryde-
rykowych pozostała nadal przynależną do prowincji czeskiej.

1/ Kroess I 2.

2/ Schmidl I 88.

3/ L.c. 177.

4/ Tenże III 485.

5/ Duhr, Geschichte der Jes.IV 406.

Od zarania swych dziejów jezuita w Czechach cieszyli się szczególną opieką cesar~~zy~~, toteż rozwój ich Zakonu szedł tu w tempie przyspieszonym, a kolegia wyrastały jedno po drugim. Ferdynand I, który ich zaprosił do Pragi obdarzył przybyłych 21 IV 1556 ojców dobrami Ojbin i Dobroluk^{1/}. Jezuita utworzyli tu kolegium przy kościele św. Klemensa, a przy nim gimnazjum, które się wkrótce przekształciło na uniwersytet. Dzięki ofiarności szlachty czeskiej i dworu otwarli misjonarze prasy w ciągu XVI w. 5 nowych kolegiów: w Ołomuńcu, Kłodzku, Neuhaus, Kromławie i Komotowie. Nie wszędzie im jednak dobrze działo, ~~nie~~ częstokroć musieli znosić szykany protestantów, a nawet stawali się przedmiotem ich napaści jak w Komotowie, gdzie rozjurzony tłum protestancki rzucił się na kolegium i zmusił ojców do ucieczki w r. 1591^{2/}. To wrogie nastawienie do jezuitów wzrosło z chwilą wydania listu majestatu, a punkt szczytowy osiągnęło wkrótce po wybuchu rewolucji, kiedy to ~~podobnie jak w innych krajach~~ 8 czerwca 1618 wypędzono zakonników z całych Czech^{3/}. Na jutrz po wyjściu z kraju 170 członków Zakonu, opublikował dyrektoriat dokument, w którym wylicza powody ich wypędzenia. *Śmiesznie* Zarzuca on Zakonowi, że chce pod jarzmo Stolicy Apostolskiej podbić wszystkie narody, że podjudza władze prze-

1/ Schmidl I 130; - Kroess I 43.

2/ L.c. I - 618.

3/ Tenże oc. III 104; - Schlesinger 496.

~~ciw podwładnym i odwrotnie, przez spowiedź zdobywa tajemni-~~
~~ce i w ten sposób włada sumieniami, że za wzorem templariu-~~
~~szy gromadzi wielkie majątki, miesza się do rządów politycz-~~
~~nych.~~ ^{1/} W dalszym ciągu zarzuca pismo jezuitom złe tłumacze-
nie listu majestatu o raz machinacje, z którymi sprawili to,
że utrakwistów zmuszano do przyjęcia religii kat. więzieniem
i innymi sposobami. ^{2/} Po bitwie białogórskiej wygnani zakon-
nicy wracają do swoich kolegiów. Do Pragi przybyli już 20
listopada 1620. ^{3/} Dla Moraw wydał Ferdynand I osobny list
23 I 1621, którym przywraca wygnany Zakon, sławiąc jego skro-
mność, spokojne życie, dbałość o nauczanie młodzieży, gorli-
wość w służbie Bożej. ^{4/} Przyzwani z wygnania jezuiti jeśli
się współpracy w dziele kontrreformacji.

Na czym polegał ten ich udział? Już dokument
z 9 VI 1618 zarzucał im, że za ich staraniem rzucano utra-
kwistów do więzienia. Zarzut ten zdaje się znajdować pot-
wierdzenie w dokumencie proskrybującym jezuitów z Moraw
z dnia 6 maja 1616. ^{5/} Obwiniają tam stany morawskie jezui-

1/ "in id sedule incumbunt, ut Sedene Romanam stabiliant,
omnia Regna et quidquid est in Orbe terrarum, eius jugo
ad postentati subbjiciant ... Magistratus contra sub-
ditos et subditos contra magistratus concitent .. per
Confessiones arcana omnia resciant, atque ita conscien-
tis hominum dominantur... Templariorum exemplum secuti
ad se atrahant... in regimen politicum, et in quemvis an-
gulum administrationis saecularis se ingerant. Schmidl III 127.

2/ "Eo-demum rem adduxerunt, ut utraque in ditionibus
Regis, atque Dynastiarum Catholicorum, carceribus, et
aliis machinis, ad religionem sub una fuerint addacti" Lc. 128.

3/ L.c. 245.

4/ "Vobis nempe eos Religiosos, modestiae singularis, vitae
quietae, conversationis optimaesse: ineducanda Juventute,
et ad probitatem iustruenda desudare" etc. L.c. 265.

5/ Jest on przytoczony u Schmidla w tomie III na s. 171.

tów, że z ^{ich} powodu ~~nich~~^{1/} pozbawiono życia wielu magnatów i wyda-
 ła krew niewinna. Zarzuty te należy brać z pewnym zas-
 trzeżeniem, jako że i list rehabilitujący Zakon T.J., wydany
 przez Ferdynanda II /23 I 1621/ dla Moraw zbija je choć w
 formie bardzo ogólnej jako oszczerstwa niczym nie uzasad-
 nione^{2/}. Przyznać jednak trzeba, że zawierały one pewną
 szczyptę prawdy, którą potwierdziły czasy po bitwie biało-
 górskiej. Opierając się na Schmidlu, normalny proces naw-
 racania w Czechach przedstawiałby się następująco. Na sa-
 mym czele z rozkazu cesarza szli ~~dragoni~~ Lichtensteina, ha-
 miąc opór protestantów przez kwatery i liczne kary,
 wtrącając krnąbrniejszych do więzienia. Pod ich osłoną po-
 dążali jezuiti i starali się drogą katechizacji przekonać
 uciśnionych i więźniów o prawdziwości wiary katolickiej.
 Miejsce dragonów lichtensteinowskich zajmowała w czasie
 późniejszym normalna akcja władzy świeckiej, zdążająca do
 wykorzystania protestantyzmu, której program wytyczał ce-
 sarz za pomocą raz po raz się ukazujących dekretów. Jaki
 był skutek tego nawracania? Znamiennym jest tu oświad-
 czenie Schmidla, który przecież był tym czasem bliskim.

1/ "etius /Jesuitarum sectae/ causa multi Magnati vita
 sunt et sanguis innoxius effusus" L.c.
 2/ Przytoczony u Schmidla w całości t.III, s.265.

"I zauważono to powszechnie we wszystkich krajach austriackich" - pisze on - "ze ^{niektórzy} ~~liczni~~ /plużimi/ z tych, którzy zostali przymuszeni /do przyjęcia wiary katolickiej/ dekretami cesarza, groźbami, a także siłą wojskową początkowo ozięble, ba ~~nawet~~ obojętnie a nawet obłudnie przystępowali do złożenia wiary ~~wyznania~~ wiary rzymskiej; lecz wnet potem pouczeni troskliwie przez naszych ojców od pierwszego swego uchycenia się ~~przekazanej~~ poznanej wiary okazali się gorliwszymi od dawniejszych katolików w bronieniu i wyznawaniu religii" ^{1/}.

To jedna ~~część~~ działalności jezuickiej. Druga ~~ka-~~ rta tej księgi to ciche, pełne samozaparcia, nie poparte zbrojnymi przemocą nauczanie, katechizowanie, przekonywanie. Aby swych konwertystów zespolić ściślej z Kościołem wznawiali pielgrzymki do miejsc cudownych, urządzali wystawne nabożeństwa, rozszerzali między ludem książki za pomocą utworzonego w r. 1671 "Bractwa św. Wacława" ^{2/}.

Liczba pracowników na niwie Bożej wzrastała za każdym rokiem, tak że w r. 1670 było prócz 5 wyżej wymienionych, 12 nowych kolegiów w samych Czechach, nie licząc Śląska: św. Ignacego i św. Mikołaja w Pradze /obok św. Klemensa/, kolegium w Bernie, Brzeźnicy, Grodziszczu, Iławie, Klattau, Sadowie /Königgrätz/, Litomierzycach, Ołomuńcu, Telczynie i Znoimie.

1/ "Et fuit omnino id passim per omnes Provincias Austriacas observatum, quod eorum plurimi, qui Caesaris decretis, minis, ac et militari adacti, atque adco tepidi, simulantesque ad profitendam Romanam fidem accessarant; mox /accedente sedula Patrum nostrorum institutione/-a primo illo veritatis agnitae complexu, supra caeteros antiquiores Catholicos, ad tuendam ornandamque religionem incaluerint". L.c. 938.

2/ Schlesinger 595.

Po przeglądzie rozwoju i działalności jezuitów w Czechach należy ~~zakończyć~~ się z kolej zapoznać ~~je~~ z pracą i rozrostem jezuitów na S l ą s k u . Brzez jest tym łatwiejsza, że dzięki badaniom ks. Hermann Hoffmanna znamy już dzieje licznych placówek śląskich. Do tej pory wydał ks. Hoffmann historie kolegiów: brzeskiego, głogowskiego, jeleniogórskiego, niemiecko - rycowskiego, opolskiego, świdnickiego i żagańskiego.

W jaki sposób przyszli jezuici na Śląsk? Smutno przedstawiał się w r. 16 stan katolicyzmu w tym kraju. Już w r. 1548 pisał kanonik wrocławski Cochleus, że za ledwie 50 kościołów w diecezji ma katolickiego proboszcza ^{1/}. Wielkiemu brakowi kleru mogli zaradzić choć częściowo jezuici. Domagał się ich ^{uczony} konwertyta Fryderyk Staphylus /1512-1564/, a za nim sam Ferdynand I. Odczuł ich brak dzielny biskup Marcin Gerstmann /1574 - 1585/ i sprowadził w r. 1581 dwóch ojców, którzy mieli ^{2/} pracować przy katedrze wrocławskiej w roli księży pomocników . Nie udało się jednak biskupowi założyć w tym czasie kolegium ^{3/} z powodu nieprzejeźdanego stanowiska książąt i stanów, dowodzących, że byłoby to naruszeniem pokoju . Właściwe

1/Hoffmann, -Zur Vorgeschichte der Jesuitenniederlassungen in Schlesien 213.

2/Jungnitz J. Dr., Martin von Gerstmann, Bischof von Breslau. Ein Zeit und Lebensbild aus der schlesischen Kirchengeschichte des 16-Jahrhundert, Breslau 1898, 290. Grünhagen II 127.

3/Grünhagen 127.

rozszerzenie się Towarzystwa Jezusowego na Śląsku przypada na czas wojny trzydziestoletniej. Wtenczas to utworzono pierwsze kolegium i gimnazjum w Nysie /1622/, kolegium w Głogowie /1626/, na utworzenie którego przeznaczył cesarz pokaźną sumę ze sprzedaży protestanckiego gimnazjum akademickiego w Bytomiu^{1/}, kolegium w Żeganiu /1628/, w Świdnicy /1629/, we Wrocławiu /1638/ - przy którym w r.1702 została utworzona akademія jezuicka, w Opawie /1642/, w Niemieckim Sycowie /1645/. Po pokonaniu pokoju westfalskim trwa dalszy proces zakładania kolegiów na Śląsku. W r.1653 przychodzą jezuici do Jeleniogóry, w r.1668 do Opola, dwa lata później do Cieszyna, w r.1681 do Brzega, a wreszcie do Lignicy /1689/.

Jaką broń posługiwali się jezuici ślascy w zwalczaniu herezji? Żeby się o tym przekonać śledźmy ich poczynania w kolegium głogowskim dwa lata po ufundowaniu tegoż kolegium^{2/}. Dekretem z 26 IV 1628 nakazał cesarz Ferdynand II protestantom głogowianom wydanie kościoła parafialnego jezuitom. Ogłoszenie tego dekretu spowodowało powstanie, które stłumił Dohna za pomocą dragonów. Przywódców

1/ Hoffmann, Die Jes. in Glogau 14.

2/ Poniższa relacja oparta na Hoffmannie, Die Jes. in Glogau s.14,15,16.

gminy wtrącił do więzienia, a u mieszczan zakwaterował swych żołnierzy, pozostawiając im wszelką swobodę, z wyjątkiem mordu i plądrowania. Jednemu z ojców dał Dohna pozwolenie na przyprowadzenie tych, którzy chcą być katolikami, aby ich następnie uwolnił od udręki żołnierzy. Zaledwie się o tym dowiedziano, gdy po kilku godzinach zgromadziło się przed domem jezuitów wielu protestantów z oświadczeniem, że chcą zostać katolikami. Ostatecznie stanęło na tym, że ten, kto przyniesie świadectwo wyznania wiary od jezuitów będzie uwolniony od kwatranku. Tym sposobem w ciągu 6 dni na katolicyzm przeszła większa część mieszkańców. Przez codzienne miewane kazania oraz pogadanki prywatne starali się misjonarze wyrobić u konwertytów także wewnętrzne przekonanie. Po nawróceniu Głogowa towarzyszyli zakonnicy /było ich 3: Jerzy Agnitanus, Krzysztof Weller i Maciej Neureicher/ Dohnie po całym księstwie, stosując wszędzie tę samą metodę nawracania. Po dwumiesięcznym okresie czasu mogli się poszczycić nawróceniem 20.000 protestantów. Bywało, że jezuita nie tylko aprobowali metodę przymusu ale sami się nią również posługiwali. Przykładem tego jest Niemiecki Syców, gdzie swym bezwzględny postępowaniu wywołali przeciwko sobie powstanie ludności protestanckiej w r. 1673. Kompleks dóbr z miastami Niemieckim Sycowem i Neustädteł był dawniej posiadłością rodu Sprintzensteinów. Jeden jego przedstawiciel Jan Ernest napisał

dobra w testamencie prowincji czeskiej jezuitów, która je
 przejęła w posiadanie 30 XII 1645^{1/}. Odtąd w tej rozległej,
 kilka wiosek obejmującej posiadłości zaczęły się rządy pro-
 wincjałów czeskich, oparte na wytyczonej przez pokój west-
 falski zasadzie: "cuius regio eius religio". Na mocy zarzą-
 dzenia prowincjała Szymona Schurera /1670 - 1673/ usunięto
 w r. 1670 wszystkich protestantów ze stanowisk urzędników,
 a magistratowi sycowskiemu nakazano zastosować to samo
 względem funkcjonariuszy miejskich. Za uczęszczanie do mar-
 chii brandenburskiej na nabożeństwa karano 2-dniowym wię-
 zieniem^{2/} a co było przeciwne postanowieniom pokoju westfal-
 skiego. Obok stosowania tych represji nie-zaniedbywali je-
 zuici kazania i katechizacji. W r. 1671 trzej ojcowie chodzili
 od domu do domu i nawracali^{3/}. Tymczasem w r. 1672 superior
 Oberg wydał dla obydwu miast rozporządzenie, że nie wolno
 protestantom nadawać prawa obywatelstwa i żądać od pastorów
 udzielania chrztów i asystowania przy ślubach. Do zaognienia
 dość już napiętej sytuacji przyczyniła się odmowna odpowiedź
 superiora Oberga na prośbę sycowskich protestantów, którzy się
 domagali cofnięcia zakazu dzwonięcia przy pogrzebach protes-
 tanckich, odmawiania prawa obywatelstwa sycowianom i tp./24 II
 1673/^{4/}. Doszło do tego, że poddani wzięli powszechny bunt, gro-

1/ Hoffmann, Die Jes. in Deutsch-Wartenberg 22.

2/ L.c. 35.

3/ L.c. 36.

4/ L.c. 40.

madzili się w kupy, uzbrojona w widły i cepy, uczestniczyli^{1/} w odprawianych po lasach przez predykantów nabożeństwach. Przy pomocy wojsk cesarskich udało się stłumić powstanie. Napełniły się więzienia sycowskie buntownikami, których cesarz skazał dekretem z 7 października 1673 na 6 miesięcy aresztu o chlebie i wodzie^{2/}. Wielu uciekło - tym skonfiskowano majątki. Po zgnieceniu powstania dzieło katolizowania wzięło potężniejszy niż przedtem rozmach, tak że w r. 1683 cały Niemiecki Syców był już katolicki. Przed przyjęciem wiary katolickiej wzbraniało się tylko 3 mieszkańców, których jezuita zmusili do emigracji^{3/}. Nie mniej energicznie^{4/} było postępowanie jezuitów w księstwie opawsko-karniowskim. Przysyła tu prowincjał w r. 1671 na życzenie księcia Lichtensteina dwóch misjonarzy O.O. Arnolda Engela i Jana Pintera. Wnet po swym przybyciu zażądał O. Engel od pułkownika dragonów Jana Gerharda, by mu na każde zawołanie używał żołnierzy do pomocy w przeprowadzeniu dzieła kontr-reformacji.

Snop światła na ówczesne metody działania rzuca list, który wysłały stany do cesarza 28 marca 1671, domagający się usunięcia misjonarzy. Skarży się w nim szlachta, że jezuita posługują się w nawracaniu zbrojną egzekucją, odmawiają

1/ L.c.46.

2/ L.c.47.

3/ L.c.48.

4/ Biernmann, Gesch. des Prot. 73.

protestantom pogrzebów, chrztów, ślubów, tak że chłopci powodowani strachem uciekają z dóbr szlacheckich, jak się to zdarzyło Krzysztofowi Skrbenskiemu, który tym sposobem utracił większą część swych poddanych^{1/}. Cesarz, który już przedtem był zamianował jezuitów kamińskich w dowód uznania "misjonarzami cesarskimi", odpisał biskupowi ołomuńskiemu /8 VII 1671/, ~~skargi stanów~~ że na skargi stanów nie zważa, w dowód czego polecił Urzędowi Głównemu kontynuować nadal, chwalebne dzieło. Słowa pochwały wyraził również w liście z tego samego dnia, wystosowanym do ks. Lichtensteina, w którym mu dziękuje za gorliwość, z jaką wspiera poczynania misjonarzy^{2/}.

W innych kolegiach śląskich to opieranie się jezuitów o ramię władzy świeckiej i stosowanie metody przymusu nie występowało tak jaskrawo, atoli i tam one istniały. Dla skutecznego wytępienia herezji wyjednywali jezuita odpowiednie dekrety już to na dworze cesarskim już to u Urzędu Głównego we Wrocławiu jak również u magistratów miejskich i wrocławskiej kurii biskupiej^{3/}.

1/ L.c.

2/ L.c. 74.

3/ Hoffmann, Die Jes. im Brieg 15; - Tenze, Die Jes. in Oppeln 19; - Tenze, Die Jes. in Schweidnitz 229, 230, 233, 236, 245.

Do rzędu miast, gdzie akcja jezuicka przybrała ostre, ~~duchem czasu podyktowane~~ formy należał również Cieszyn. Ale jak gdzie indziej tak i tu ostatecznie zwycięstwo ~~zaw~~ ^{1/} ~~dz~~ ^{2/} ~~ię~~ ^{3/} ~~cz~~ ^{4/} ~~ali~~ ^{5/} ~~li~~ ^{6/} ~~li~~ ^{7/} ~~li~~ ^{8/} ~~li~~ ^{9/} ~~li~~ ^{10/} ~~li~~ ^{11/} ~~li~~ ^{12/} ~~li~~ ^{13/} ~~li~~ ^{14/} ~~li~~ ^{15/} ~~li~~ ^{16/} ~~li~~ ^{17/} ~~li~~ ^{18/} ~~li~~ ^{19/} ~~li~~ ^{20/} ~~li~~ ^{21/} ~~li~~ ^{22/} ~~li~~ ^{23/} ~~li~~ ^{24/} ~~li~~ ^{25/} ~~li~~ ^{26/} ~~li~~ ^{27/} ~~li~~ ^{28/} ~~li~~ ^{29/} ~~li~~ ^{30/} ~~li~~ ^{31/} ~~li~~ ^{32/} ~~li~~ ^{33/} ~~li~~ ^{34/} ~~li~~ ^{35/} ~~li~~ ^{36/} ~~li~~ ^{37/} ~~li~~ ^{38/} ~~li~~ ^{39/} ~~li~~ ^{40/} ~~li~~ ^{41/} ~~li~~ ^{42/} ~~li~~ ^{43/} ~~li~~ ^{44/} ~~li~~ ^{45/} ~~li~~ ^{46/} ~~li~~ ^{47/} ~~li~~ ^{48/} ~~li~~ ^{49/} ~~li~~ ^{50/} ~~li~~ ^{51/} ~~li~~ ^{52/} ~~li~~ ^{53/} ~~li~~ ^{54/} ~~li~~ ^{55/} ~~li~~ ^{56/} ~~li~~ ^{57/} ~~li~~ ^{58/} ~~li~~ ^{59/} ~~li~~ ^{60/} ~~li~~ ^{61/} ~~li~~ ^{62/} ~~li~~ ^{63/} ~~li~~ ^{64/} ~~li~~ ^{65/} ~~li~~ ^{66/} ~~li~~ ^{67/} ~~li~~ ^{68/} ~~li~~ ^{69/} ~~li~~ ^{70/} ~~li~~ ^{71/} ~~li~~ ^{72/} ~~li~~ ^{73/} ~~li~~ ^{74/} ~~li~~ ^{75/} ~~li~~ ^{76/} ~~li~~ ^{77/} ~~li~~ ^{78/} ~~li~~ ^{79/} ~~li~~ ^{80/} ~~li~~ ^{81/} ~~li~~ ^{82/} ~~li~~ ^{83/} ~~li~~ ^{84/} ~~li~~ ^{85/} ~~li~~ ^{86/} ~~li~~ ^{87/} ~~li~~ ^{88/} ~~li~~ ^{89/} ~~li~~ ^{90/} ~~li~~ ^{91/} ~~li~~ ^{92/} ~~li~~ ^{93/} ~~li~~ ^{94/} ~~li~~ ^{95/} ~~li~~ ^{96/} ~~li~~ ^{97/} ~~li~~ ^{98/} ~~li~~ ^{99/} ~~li~~ ^{100/} ~~li~~ ^{101/} ~~li~~ ^{102/} ~~li~~ ^{103/} ~~li~~ ^{104/} ~~li~~ ^{105/} ~~li~~ ^{106/} ~~li~~ ^{107/} ~~li~~ ^{108/} ~~li~~ ^{109/} ~~li~~ ^{110/} ~~li~~ ^{111/} ~~li~~ ^{112/} ~~li~~ ^{113/} ~~li~~ ^{114/} ~~li~~ ^{115/} ~~li~~ ^{116/} ~~li~~ ^{117/} ~~li~~ ^{118/} ~~li~~ ^{119/} ~~li~~ ^{120/} ~~li~~ ^{121/} ~~li~~ ^{122/} ~~li~~ ^{123/} ~~li~~ ^{124/} ~~li~~ ^{125/} ~~li~~ ^{126/} ~~li~~ ^{127/} ~~li~~ ^{128/} ~~li~~ ^{129/} ~~li~~ ^{130/} ~~li~~ ^{131/} ~~li~~ ^{132/} ~~li~~ ^{133/} ~~li~~ ^{134/} ~~li~~ ^{135/} ~~li~~ ^{136/} ~~li~~ ^{137/} ~~li~~ ^{138/} ~~li~~ ^{139/} ~~li~~ ^{140/} ~~li~~ ^{141/} ~~li~~ ^{142/} ~~li~~ ^{143/} ~~li~~ ^{144/} ~~li~~ ^{145/} ~~li~~ ^{146/} ~~li~~ ^{147/} ~~li~~ ^{148/} ~~li~~ ^{149/} ~~li~~ ^{150/} ~~li~~ ^{151/} ~~li~~ ^{152/} ~~li~~ ^{153/} ~~li~~ ^{154/} ~~li~~ ^{155/} ~~li~~ ^{156/} ~~li~~ ^{157/} ~~li~~ ^{158/} ~~li~~ ^{159/} ~~li~~ ^{160/} ~~li~~ ^{161/} ~~li~~ ^{162/} ~~li~~ ^{163/} ~~li~~ ^{164/} ~~li~~ ^{165/} ~~li~~ ^{166/} ~~li~~ ^{167/} ~~li~~ ^{168/} ~~li~~ ^{169/} ~~li~~ ^{170/} ~~li~~ ^{171/} ~~li~~ ^{172/} ~~li~~ ^{173/} ~~li~~ ^{174/} ~~li~~ ^{175/} ~~li~~ ^{176/} ~~li~~ ^{177/} ~~li~~ ^{178/} ~~li~~ ^{179/} ~~li~~ ^{180/} ~~li~~ ^{181/} ~~li~~ ^{182/} ~~li~~ ^{183/} ~~li~~ ^{184/} ~~li~~ ^{185/} ~~li~~ ^{186/} ~~li~~ ^{187/} ~~li~~ ^{188/} ~~li~~ ^{189/} ~~li~~ ^{190/} ~~li~~ ^{191/} ~~li~~ ^{192/} ~~li~~ ^{193/} ~~li~~ ^{194/} ~~li~~ ^{195/} ~~li~~ ^{196/} ~~li~~ ^{197/} ~~li~~ ^{198/} ~~li~~ ^{199/} ~~li~~ ^{200/} ~~li~~ ^{201/} ~~li~~ ^{202/} ~~li~~ ^{203/} ~~li~~ ^{204/} ~~li~~ ^{205/} ~~li~~ ^{206/} ~~li~~ ^{207/} ~~li~~ ^{208/} ~~li~~ ^{209/} ~~li~~ ^{210/} ~~li~~ ^{211/} ~~li~~ ^{212/} ~~li~~ ^{213/} ~~li~~ ^{214/} ~~li~~ ^{215/} ~~li~~ ^{216/} ~~li~~ ^{217/} ~~li~~ ^{218/} ~~li~~ ^{219/} ~~li~~ ^{220/} ~~li~~ ^{221/} ~~li~~ ^{222/} ~~li~~ ^{223/} ~~li~~ ^{224/} ~~li~~ ^{225/} ~~li~~ ^{226/} ~~li~~ ^{227/} ~~li~~ ^{228/} ~~li~~ ^{229/} ~~li~~ ^{230/} ~~li~~ ^{231/} ~~li~~ ^{232/} ~~li~~ ^{233/} ~~li~~ ^{234/} ~~li~~ ^{235/} ~~li~~ ^{236/} ~~li~~ ^{237/} ~~li~~ ^{238/} ~~li~~ ^{239/} ~~li~~ ^{240/} ~~li~~ ^{241/} ~~li~~ ^{242/} ~~li~~ ^{243/} ~~li~~ ^{244/} ~~li~~ ^{245/} ~~li~~ ^{246/} ~~li~~ ^{247/} ~~li~~ ^{248/} ~~li~~ ^{249/} ~~li~~ ^{250/} ~~li~~ ^{251/} ~~li~~ ^{252/} ~~li~~ ^{253/} ~~li~~ ^{254/} ~~li~~ ^{255/} ~~li~~ ^{256/} ~~li~~ ^{257/} ~~li~~ ^{258/} ~~li~~ ^{259/} ~~li~~ ^{260/} ~~li~~ ^{261/} ~~li~~ ^{262/} ~~li~~ ^{263/} ~~li~~ ^{264/} ~~li~~ ^{265/} ~~li~~ ^{266/} ~~li~~ ^{267/} ~~li~~ ^{268/} ~~li~~ ^{269/} ~~li~~ ^{270/} ~~li~~ ^{271/} ~~li~~ ^{272/} ~~li~~ ^{273/} ~~li~~ ^{274/} ~~li~~ ^{275/} ~~li~~ ^{276/} ~~li~~ ^{277/} ~~li~~ ^{278/} ~~li~~ ^{279/} ~~li~~ ^{280/} ~~li~~ ^{281/} ~~li~~ ^{282/} ~~li~~ ^{283/} ~~li~~ ^{284/} ~~li~~ ^{285/} ~~li~~ ^{286/} ~~li~~ ^{287/} ~~li~~ ^{288/} ~~li~~ ^{289/} ~~li~~ ^{290/} ~~li~~ ^{291/} ~~li~~ ^{292/} ~~li~~ ^{293/} ~~li~~ ^{294/} ~~li~~ ^{295/} ~~li~~ ^{296/} ~~li~~ ^{297/} ~~li~~ ^{298/} ~~li~~ ^{299/} ~~li~~ ^{300/} ~~li~~ ^{301/} ~~li~~ ^{302/} ~~li~~ ^{303/} ~~li~~ ^{304/} ~~li~~ ^{305/} ~~li~~ ^{306/} ~~li~~ ^{307/} ~~li~~ ^{308/} ~~li~~ ^{309/} ~~li~~ ^{310/} ~~li~~ ^{311/} ~~li~~ ^{312/} ~~li~~ ^{313/} ~~li~~ ^{314/} ~~li~~ ^{315/} ~~li~~ ^{316/} ~~li~~ ^{317/} ~~li~~ ^{318/} ~~li~~ ^{319/} ~~li~~ ^{320/} ~~li~~ ^{321/} ~~li~~ ^{322/} ~~li~~ ^{323/} ~~li~~ ^{324/} ~~li~~ ^{325/} ~~li~~ ^{326/} ~~li~~ ^{327/} ~~li~~ ^{328/} ~~li~~ ^{329/} ~~li~~ ^{330/} ~~li~~ ^{331/} ~~li~~ ^{332/} ~~li~~ ^{333/} ~~li~~ ^{334/} ~~li~~ ^{335/} ~~li~~ ^{336/} ~~li~~ ^{337/} ~~li~~ ^{338/} ~~li~~ ^{339/} ~~li~~ ^{340/} ~~li~~ ^{341/} ~~li~~ ^{342/} ~~li~~ ^{343/} ~~li~~ ^{344/} ~~li~~ ^{345/} ~~li~~ ^{346/} ~~li~~ ^{347/} ~~li~~ ^{348/} ~~li~~ ^{349/} ~~li~~ ^{350/} ~~li~~ ^{351/} ~~li~~ ^{352/} ~~li~~ ^{353/} ~~li~~ ^{354/} ~~li~~ ^{355/} ~~li~~ ^{356/} ~~li~~ ^{357/} ~~li~~ ^{358/} ~~li~~ ^{359/} ~~li~~ ^{360/} ~~li~~ ^{361/} ~~li~~ ^{362/} ~~li~~ ^{363/} ~~li~~ ^{364/} ~~li~~ ^{365/} ~~li~~ ^{366/} ~~li~~ ^{367/} ~~li~~ ^{368/} ~~li~~ ^{369/} ~~li~~ ^{370/} ~~li~~ ^{371/} ~~li~~ ^{372/} ~~li~~ ^{373/} ~~li~~ ^{374/} ~~li~~ ^{375/} ~~li~~ ^{376/} ~~li~~ ^{377/} ~~li~~ ^{378/} ~~li~~ ^{379/} ~~li~~ ^{380/} ~~li~~ ^{381/} ~~li~~ ^{382/} ~~li~~ ^{383/} ~~li~~ ^{384/} ~~li~~ ^{385/} ~~li~~ ^{386/} ~~li~~ ^{387/} ~~li~~ ^{388/} ~~li~~ ^{389/} ~~li~~ ^{390/} ~~li~~ ^{391/} ~~li~~ ^{392/} ~~li~~ ^{393/} ~~li~~ ^{394/} ~~li~~ ^{395/} ~~li~~ ^{396/} ~~li~~ ^{397/} ~~li~~ ^{398/} ~~li~~ ^{399/} ~~li~~ ^{400/} ~~li~~ ^{401/} ~~li~~ ^{402/} ~~li~~ ^{403/} ~~li~~ ^{404/} ~~li~~ ^{405/} ~~li~~ ^{406/} ~~li~~ ^{407/} ~~li~~ ^{408/} ~~li~~ ^{409/} ~~li~~ ^{410/} ~~li~~ ^{411/} ~~li~~ ^{412/} ~~li~~ ^{413/} ~~li~~ ^{414/} ~~li~~ ^{415/} ~~li~~ ^{416/} ~~li~~ ^{417/} ~~li~~ ^{418/} ~~li~~ ^{419/} ~~li~~ ^{420/} ~~li~~ ^{421/} ~~li~~ ^{422/} ~~li~~ ^{423/} ~~li~~ ^{424/} ~~li~~ ^{425/} ~~li~~ ^{426/} ~~li~~ ^{427/} ~~li~~ ^{428/} ~~li~~ ^{429/} ~~li~~ ^{430/} ~~li~~ ^{431/} ~~li~~ ^{432/} ~~li~~ ^{433/} ~~li~~ ^{434/} ~~li~~ ^{435/} ~~li~~ ^{436/} ~~li~~ ^{437/} ~~li~~ ^{438/} ~~li~~ ^{439/} ~~li~~ ^{440/} ~~li~~ ^{441/} ~~li~~ ^{442/} ~~li~~ ^{443/} ~~li~~ ^{444/} ~~li~~ ^{445/} ~~li~~ ^{446/} ~~li~~ ^{447/} ~~li~~ ^{448/} ~~li~~ ^{449/} ~~li~~ ^{450/} ~~li~~ ^{451/} ~~li~~ ^{452/} ~~li~~ ^{453/} ~~li~~ ^{454/} ~~li~~ ^{455/} ~~li~~ ^{456/} ~~li~~ ^{457/} ~~li~~ ^{458/} ~~li~~ ^{459/} ~~li~~ ^{460/} ~~li~~ ^{461/} ~~li~~ ^{462/} ~~li~~ ^{463/} ~~li~~ ^{464/} ~~li~~ ^{465/} ~~li~~ ^{466/} ~~li~~ ^{467/} ~~li~~ ^{468/} ~~li~~ ^{469/} ~~li~~ ^{470/} ~~li~~ ^{471/} ~~li~~ ^{472/} ~~li~~ ^{473/} ~~li~~ ^{474/} ~~li~~ ^{475/} ~~li~~ ^{476/} ~~li~~ ^{477/} ~~li~~ ^{478/} ~~li~~ ^{479/} ~~li~~ ^{480/} ~~li~~ ^{481/} ~~li~~ ^{482/} ~~li~~ ^{483/} ~~li~~ ^{484/} ~~li~~ ^{485/} ~~li~~ ^{486/} ~~li~~ ^{487/} ~~li~~ ^{488/} ~~li~~ ^{489/} ~~li~~ ^{490/} ~~li~~ ^{491/} ~~li~~ ^{492/} ~~li~~ ^{493/} ~~li~~ ^{494/} ~~li~~ ^{495/} ~~li~~ ^{496/} ~~li~~ ^{497/} ~~li~~ ^{498/} ~~li~~ ^{499/} ~~li~~ ^{500/} ~~li~~ ^{501/} ~~li~~ ^{502/} ~~li~~ ^{503/} ~~li~~ ^{504/} ~~li~~ ^{505/} ~~li~~ ^{506/} ~~li~~ ^{507/} ~~li~~ ^{508/} ~~li~~ ^{509/} ~~li~~ ^{510/} ~~li~~ ^{511/} ~~li~~ ^{512/} ~~li~~ ^{513/} ~~li~~ ^{514/} ~~li~~ ^{515/} ~~li~~ ^{516/} ~~li~~ ^{517/} ~~li~~ ^{518/} ~~li~~ ^{519/} ~~li~~ ^{520/} ~~li~~ ^{521/} ~~li~~ ^{522/} ~~li~~ ^{523/} ~~li~~ ^{524/} ~~li~~ ^{525/} ~~li~~ ^{526/} ~~li~~ ^{527/} ~~li~~ ^{528/} ~~li~~ ^{529/} ~~li~~ ^{530/} ~~li~~ ^{531/} ~~li~~ ^{532/} ~~li~~ ^{533/} ~~li~~ ^{534/} ~~li~~ ^{535/} ~~li~~ ^{536/} ~~li~~ ^{537/} ~~li~~ ^{538/} ~~li~~ ^{539/} ~~li~~ ^{540/} ~~li~~ ^{541/} ~~li~~ ^{542/} ~~li~~ ^{543/} ~~li~~ ^{544/} ~~li~~ ^{545/} ~~li~~ ^{546/} ~~li~~ ^{547/} ~~li~~ ^{548/} ~~li~~ ^{549/} ~~li~~ ^{550/} ~~li~~ ^{551/} ~~li~~ ^{552/} ~~li~~ ^{553/} ~~li~~ ^{554/} ~~li~~ ^{555/} ~~li~~ ^{556/} ~~li~~ ^{557/} ~~li~~ ^{558/} ~~li~~ ^{559/} ~~li~~ ^{560/} ~~li~~ ^{561/} ~~li~~ ^{562/} ~~li~~ ^{563/} ~~li~~ ^{564/} ~~li~~ ^{565/} ~~li~~ ^{566/} ~~li~~ ^{567/} ~~li~~ ^{568/} ~~li~~ ^{569/} ~~li~~ ^{570/} ~~li~~ ^{571/} ~~li~~ ^{572/} ~~li~~ ^{573/} ~~li~~ ^{574/} ~~li~~ ^{575/} ~~li~~ ^{576/} ~~li~~ ^{577/} ~~li~~ ^{578/} ~~li~~ ^{579/} ~~li~~ ^{580/} ~~li~~ ^{581/} ~~li~~ ^{582/} ~~li~~ ^{583/} ~~li~~ ^{584/} ~~li~~ ^{585/} ~~li~~ ^{586/} ~~li~~ ^{587/} ~~li~~ ^{588/} ~~li~~ ^{589/} ~~li~~ ^{590/} ~~li~~ ^{591/} ~~li~~ ^{592/} ~~li~~ ^{593/} ~~li~~ ^{594/} ~~li~~ ^{595/} ~~li~~ ^{596/} ~~li~~ ^{597/} ~~li~~ ^{598/} ~~li~~ ^{599/} ~~li~~ ^{600/} ~~li~~ ^{601/} ~~li~~ ^{602/} ~~li~~ ^{603/} ~~li~~ ^{604/} ~~li~~ ^{605/} ~~li~~ ^{606/} ~~li~~ ^{607/} ~~li~~ ^{608/} ~~li~~ ^{609/} ~~li~~ ^{610/} ~~li~~ ^{611/} ~~li~~ ^{612/} ~~li~~ ^{613/} ~~li~~ ^{614/} ~~li~~ ^{615/} ~~li~~ ^{616/} ~~li~~ ^{617/} ~~li~~ ^{618/} ~~li~~ ^{619/} ~~li~~ ^{620/} ~~li~~ ^{621/} ~~li~~ ^{622/} ~~li~~ ^{623/} ~~li~~ ^{624/} ~~li~~ ^{625/} ~~li~~ ^{626/} ~~li~~ ^{627/} ~~li~~ ^{628/} ~~li~~ ^{629/} ~~li~~ ^{630/} ~~li~~ ^{631/} ~~li~~ ^{632/} ~~li~~ ^{633/} ~~li~~ ^{634/} ~~li~~ ^{635/} ~~li~~ ^{636/} ~~li~~ ^{637/} ~~li~~ ^{638/} ~~li~~ ^{639/} ~~li~~ ^{640/} ~~li~~ ^{641/} ~~li~~ ^{642/} ~~li~~ ^{643/} ~~li~~ ^{644/} ~~li~~ ^{645/} ~~li~~ ^{646/} ~~li~~ ^{647/} ~~li~~ ^{648/} ~~li~~ ^{649/} ~~li~~ ^{650/} ~~li~~ ^{651/} ~~li~~ ^{652/} ~~li~~ ^{653/} ~~li~~ ^{654/} ~~li~~ ^{655/} ~~li~~ ^{656/} ~~li~~ ^{657/} ~~li~~ ^{658/} ~~li~~ ^{659/} ~~li~~ ^{660/} ~~li~~ ^{661/} ~~li~~ ^{662/} ~~li~~ ^{663/} ~~li~~ ^{664/} ~~li~~ ^{665/} ~~li~~ ^{666/} ~~li~~ ^{667/} ~~li~~ ^{668/} ~~li~~ ^{669/} ~~li~~ ^{670/} ~~li~~ ^{671/} ~~li~~ ^{672/} ~~li~~ ^{673/} ~~li~~ ^{674/} ~~li~~ ^{675/} ~~li~~ ^{676/} ~~li~~ ^{677/} ~~li~~ ^{678/} ~~li~~ ^{679/} ~~li~~ ^{680/} ~~li~~ ^{681/} ~~li~~ ^{682/} ~~li~~ ^{683/} ~~li~~ ^{684/} ~~li~~ ^{685/} ~~li~~ ^{686/} ~~li~~ ^{687/} ~~li~~ ^{688/} ~~li~~ ^{689/} ~~li~~ ^{690/} ~~li~~ ^{691/} ~~li~~ ^{692/} ~~li~~ ^{693/} ~~li~~ ^{694/} ~~li~~ ^{695/} ~~li~~ ^{696/} ~~li~~ ^{697/} ~~li~~ ^{698/} ~~li~~ ^{699/} ~~li~~ ^{700/} ~~li~~ ^{701/} ~~li~~ ^{702/} ~~li~~ ^{703/} ~~li~~ ^{704/} ~~li~~ ^{705/} ~~li~~ ^{706/} ~~li~~ ^{707/} ~~li~~ ^{708/} ~~li~~ ^{709/} ~~li~~ ^{710/} ~~li~~ ^{711/} ~~li~~ ^{712/} ~~li~~ ^{713/} ~~li~~ ^{714/} ~~li~~ ^{715/} ~~li~~ ^{716/} ~~li~~ ^{717/} ~~li~~ ^{718/} ~~li~~ ^{719/} ~~li~~ ^{720/} ~~li~~ ^{721/} ~~li~~ ^{722/} ~~li~~ ^{723/} ~~li~~ ^{724/} ~~li~~ ^{725/} ~~li~~ ^{726/} ~~li~~ ^{727/} ~~li~~ ^{728/}

3. S t o s u n k i r e l i g i j n o - p o l i t c z n e w k s i ę s t w i e c i e s z y ń s k i m p r z e d p r z y b y c i e m j e z u i t ó w.

Przypatrzwszy się ruchowi kontrreformacyjnemu w krajach austriackich oraz wzięwszy pod uwagę udział, jaki w nim mieli jezuita, przejdźmy na teren księstwa cieszyńskiego, w którym miała się niebawem rozpętać stuletnia walka między katolicyzmem a protestantyzmem, między jezuitami a zbuntowanymi mieszkańcami tej ziemi. Ziemia cieszyńska tworzyła i tworzy jedną odrębną całość. Odrębność ta, która ją odcina od reszty Śląska zaznacza się w swoistym dorobku kulturalnym ludu cieszyńskiego, w jego języku, pieśniach, zwyczajach, architekturze, zdobnictwie, a ponadto w stosunkach wyznaniowych. Odmienność bowiem od ziem do niej przyległych, które są krajami na wskroś katolickimi posiada Śląsk cieszyński poważny odsetek /40 %/ ewangelików. Źródła tej odrębności kulturalno - wyznaniowej szukać należy w przeszłości historycznej tego kraju, jako też w samym jego położeniu geograficznym. Ziemia cieszyńska ma kształt czworoboku, którego bok południowy stanowią Karpaty, oddzielające ją od Słowaczyny. Jedyną furtę w tej ścianie gór stanowi przełęcz jabłonkowska,

która była ważnym szlakiem handlowym, łączącym dawniejsze Węgry ze Śląskiem. Granicę zachodnią stanowi rzeka Ostrawica, dzieląca Śląsk od Moraw, wschodnią Biała, poza którą rozciągają się ziemie Małopolski.

Najbardziej otwarty jest Śląsk cieszyński ku północy, gdzie granicę stanowi częściowo Wisła, częściowo Olza, a reszty dopełnia dopełnia granica powiatowa. To odcięcie granicami naturalnymi od ziem sąsiednich sprzyjało samodzielności politycznej kraju, którą utracił dopiero z chwilą rozpadnięcia się Austrii podczas wojny światowej.

Ziemia cieszyńska początkowo do Śląska nie należała, lecz wchodziła w skład ziemi krakowskiej^{1/}. Bolesław Krzywousty w swym testamencie /1138/ oddał ją wraz ze Śląskiem swemu synowi Władysławowi II. Odtąd w ciągu dziejów dzieliła losy Śląska i tą drogą weszła w jego skład. Po śmierci Władysława II została objęta granicami księstwa opolskiego, a osobną dzielnicę jako tzw. księstwo cieszyńskie utworzyła w r.1290. Pierwszym jego księciem był Mieszko I /1290-1316/^{2/}. Odtąd władali książęta piastowscy księstwem cieszyńskim do r.1653. Konńcowi władcy tejże dynastii prowadzili życie pełne uciech i zabaw, które spowodowało pustki w kasie książęcej,

1/ Popiołek, Dzieje Sl. austr. 35.

2/ Biermann, Gesch. des Herz. Teschen 53.

toteż uczepili się skwapliwie nauki Lutra^{1/}, która im dawała okazję do grabienia majątków kościelnych. Wtargnęła ona do księstwa cieszyńskiego w czasach, kiedy rządy opiekuńcze w zastępstwie małoletniego Wacława II Adama sprawował magnat morawski, wielki protektor braci szeskich na Morawach Jan Pernstein /1528 - 1545/^{2/}. Grunt podatny pod rozszerzanie się reformacji przygotował husytyzm, który wycisnął głębokie piętno na stosunkach religijnych Cieszyna i okolicy, chciwość szlachty, patrzącej nienawistnym okiem na majątki kościelne, poza tym rozwiązało życie duchownych, którzy pod wpływem pierwszego podmuchu nowej wiary stawali się jej zwolennikami jako też ogólny, chętny posłuch ludności dla nowinek religijnych. Przyczyny te spowodowały nader szybkie rozszerzenie się protestantyzmu. Już w r. 1545 cieszyński kościół prafialny był w rękach protestantów. Pierwszym dziekanem protestanckim na całe księstwo cieszyńskie był proboszcz tegoż kościoła Jan^{3/}. Powodzi reformacji nie oparły się klasztory w tymże mieście. Klasztor bernardyński zburzył fanatyczny tłum pretestanckich mieszczan, pod jego naporem ustąpili dominikanie^{4/}, a ich wsi Mnistwo i Krasną zagarnął książę Wacław Adam.

1/ Popiołek; Dzieje Cieszyna 206.

2/ Biernmann, Gesch. des Protes. 13.

3/ L.c. 14.

4/ L.c.

On też wygnał w r. 1560 benedyktów z Orłowej, biorąc w swe posiadanie ich rozległe dobra^{1/}. Za rządów regencyjnych Katarzyny Sydonii /1579 - 1595/, która włodarzyła księstwem cieszyńskim w zastępstwie małoletniego Adama Wacława, protestantyzm zostaje ujęty w normy organizacyjne ordynacją kościelną i szkolną, którą to księżna wydaje 20 IV 1584^{2/}. Za jej rządów wybudowali protestanci kościółek św. Trójcy w Cieszynie /1585/. Żywiołowa siła protestantyzmu cieszyńskiego zostaje zatamowana chwilowo na skutek niespodziewanego przejścia na katolicyzm księcia Adama Wacława /1579 - 1617/ w r. 1610. Książę ten przeszedł na katolicyzm z pobudek politycznych, spodziewając się, że cesarz obdaruje go księstwem opawskim^{3/}. Przed nawróceniem dla zapoznania się z wiarą katolicką sprowadził z Ołomuńca dwóch jezuitów^{4/}. Nawrócony książę jak przedtem był gorliwym opiekunem protestantyzmu, tak teraz stał się również wielkim protektorem katolicyzmu. W rok po swym nawróceniu sprowadził napowrót do Cieszyna dominikanów, a w r. 1614 urządził pielgrzymkę do Kalwarii z licznym udziałem szlachty.

Kościół parafialny^{5/} oddał proboszczowi katolickiemu Maciejowi Rudzkiemu. Po śmierci Adama Wacława księstwem zarządzała w czasie małoletności Fryderyka Wilhelma rada

1/ Michejda 8.

2/ L.c. 11.

3/ L.c. 23.

4/ Kroes II 798.

5/ Michejda 23.

regencyjna, w której skład wchodził biskup wrocławski Karol, książę opawski Karol z Lichtensteinu i starosta ziemski z Opola Jerzy Oppersdorf^{1/}. W czasie ich rządów uzyskują na powrót protestanci w swe ręce pustkami stojący kościół parafialny^{2/}. Największego odprężenia doznaje protestantyzm za ostatniej księżny cieszyńskiej Elżbiety Lukrecji /1625 -1653/. Wydaje ona co prawda w r. 1629 słynny przywilej, którym zabrania heretykom cieszyńskim zajmować się handlem, tudzież zamyka im dostęp do magistratu i cechów^{3/}. Był to jednak dekret wymuszony przez cesarza Ferdynanda III i jako taki nigdy nie był egzekwowany^{4/}.

Po śmierci Elżbiety Lukrecji /19 V 1653/ księstwo cieszyńskie dostaje się pod bezpośrednią zwierzchność cesarza i zostaje zaliczone do krajów korony czeskiej^{5/}.

Księstwo Elżbiety Lukrecji było już nieco okrojone i nie pokrywało się bynajmniej co do obszaru z księstwem Piastów przedreformacyjnych. W roku 1560 Wacław II Adam przekazał na własność swemu synowi Fryderykowi Kazimierzowi, Bielsko, Frydek i Frysztat. Bielsko po jego śmierci /1571/ przeszło w posiadanie Karola z Promnicy, potem zakupił je Adam Schaffgotsch, a wreszcie hr. Sunnegk^{6/}. Wszyscy 4 byli gorliwymi pro-

1/ Popiołek, Dzieje Sl. austr. 98.

2/ Michejda 24.

3/ Zob. "Dodatki" s. 294. Por. Radda, Das Privilegium der H. Elisabeth Lucretia und die Gegenreformation. /V Programm der k.k. Stadt-realschule in Teschen S. 9 - 24)

4/ Michejda 35.

5/ Popiołek, Dzieje Sl. austr. 64, Biermann, Gesch. des Herzogth. Teschen 209.

6/ Popiołek, Dzieje Sl. Austr. l.c.

tektorami protestantyzmu toteż za ich rządów nowa wiara zapuściła tu głęboko korzenie.

Państewka ~~kieszycy~~ /Minderherſchaften/ ^{cieszyńskich} cieszyły się pewną udzielnością i jak za czasów książąt nie były od nich zależne, tak po ich wygaśnięciu nie podlegały władzy starosty ziemskiego, który w imieniu cesarza wykonywał władzę nad księstwem. Instytucją pośrednią między starostą a cesarzem był Urząd Główny w Wrocławiu, który sprawował władzę naczelną nad całym Śląskiem. Dobra książęce przeszły na własność Komory cesarskiej. Zawiadywał nimi zarządca, utrzymujący po wsiach kameralnych zastępcę urzędników. Zwierchnią nad nim władzę dzierżył naczelny urząd kameralny we Wrocławiu, a ten zaś podlegał prezydentowi komory, rzydującemu we Wiedniu. Urząd ten ustanowiony w r. 1527 sprawował funkcję za pomocą trzech sekretariatów, z których jeden był dla Austrii, drugi dla Czech a trzeci dla Węgier^{1/}. O wielkim znaczeniu dla księstwa cieszyńskiego była czeska kancelaria dworska /Böhmische Hofkanzlei/. Był to dział kancelarii dworskiej utworzonej przez Ferdynanda I, dla pomocy w rządach, w załatwianiu wszystkich spraw prócz finansowych i wojskowych /te ostatnie bowiem załatwiała komora dworska /Hofkammer/^{2/} i rada wojenna /Kriegsrat/.

1/ Mayer II 115.
2/ L.c. 114.

Po reorganizacji z dnia 31 grudnia 1669 rozpadała się kancelaria dworska na kancelarię /ekspedycję/ :~~wewnętrzno~~ ^{1/} wewnętrzną austriacką, dolno i górno - austriacką, czeską, węgierską i siedmiogrodzką. Kancelarie te wydawały w imieniu cesarza rozporządzenia, przyjmowały interpelacje i protesty od zarządzeń starostów ziemskich i td.

Włączenie księstwa cieszyńskiego pod względem administracyjnym do kraju czeskiego i całkowite uzależnienie go od cesarza nie wpłynęło wcale na samorząd miasta Cieszyna, który pozostał nienaruszony. Sprawował go burmistrz, mający do pomocy czterech rajców. Tworzyli oni razem z pisarzem miejskim, który załatwiał czynności kancelaryjne tzw. magistrat ^{2/}. Pod względem kościelnym stanowiło księstwo, cieszyński komisariat biskupi, wchodzący w skład archidiakonatu opolskiego. Na czele komisariatu, który obejmował dekanaty cieszyński, frydecki, frysztański i bielski, stał komisarz biskupi, którym był zazwyczaj dziekan cieszyński.

Ze śmiercią ostatniej księżnej cieszyńskiej zabrakło protestantom ~~w~~ opiekunczej ręki książąt piastowskich, która ich osłaniała przed zapędami kontrreformacyjnymi Wiednia. Piastujący władzę polityczną starosta ziemski miał zlecone od cesarza wskrzeszenie katolicyzmu w księstwie. W tym

1/ L.c.115. -

2/ Popiołek, Dzieje Cieszyna 16.

celu w rok po śmierci Elżbiety Lukrecji /1654/ została mu dodana do pomocy komisja religijna, w której skład wchodził dziekan frysztacki Wacław Otyk i pułkownik Abraham Steinkeller^{1/}. Komisja ta zajęła się zamykaniem kościołów w księstwie, które po wtargnięciu reformacji przeszły w ręce protestantów. Pozbawiona kościołów ludność uciekała masowo do Czaczy, gdzie przystępowała do komunii luterskiej. Nie pomagały wielokrotnie przez cesarza Fryderyka III /1637 - 1657/ i Leopolda I /1657 - 1705/ wydawane dekrety, mające na celu zupełne wykorzynienie herezji. W powszechnym użyciu były heretyckie książki, które czytano zwłaszcza w niedzielę w porze nabożeństw. Przebywali w księstwie bezkarnie predykanci, urządzając w lasach i stodołach zgromadzenia, połączone z nabożeństwami, podczas których zachęcali ludność do wytrwałości. Protestancką była ludność wieśniacza, protestantami byli również mieszczanie. ~~Rakycie~~

O życiu parafialnym cieszyńskiego katolicyzmu nie mogło być mowy. Prócz starosty i zarządcy komory, znikoma ilość śmiałków ważyła się przyznawać otwarcie do katolicyzmu. W przygniatającej większości protestancką była również szlachta. Dość jasne światło na stosunki religijne w księstwie rzuca sprawozdanie jezuita O. Jana ~~Xampena~~ Tan-nera z dnia 19 VII 1666, - a więc 4 lata przed utworzeniem misji jezuickiej w Cieszynie, jakie tenże składa prowincjałowi ze swego pobytu w księstwie. Píše w nim, że poza sta-

rosta ziemi Beesem prawie cała szlachta cieszyńska jest protestancka. Spomiędzy 140 jej przedstawicieli tylko 14 jest katolikami. Z nich czterech czy pięciu było wychowankami kolegium jezuickiego w Ołomuńcu, lecz zostali stamtąd wyrzuceni. W całym księstwie nie można naliczyć więcej jak nad 300 katolików. Nie był też O. Tanner zbudowany swym pobyt w Cieszynie. Opowiada, że gdy szedł ulicą ze swym wychowankiem Maksymilianem Beesem, któremu w drodze do rodziców towarzyszył z kolegium ołomunieckiego, ludzie chodzili za nimi jak za dziwolągami^{1/}.

1/ ^{cut} "Teschinii culumati¹ nos populus sequebatur simul monstra".
"Radda, Materialien 8.

C Z Ę S Ć I

DZIEJE ZEWNETRZNEJ PLACOWKI

R O Z D Z I A Ł I

U t w o r z e n i e o r a z d z i e j e z e w n i r z -
n e m i s j i, (1670 - 1705).

Dla beznadziejnego stanu katolicyzmu cieszyńskiego pozostawał jedyny powszechnie w tych czasach stosowany środek ratunku: sprowadzenie słynnej, nieustraszonej "militacji" papieskiej - jezuitów. Atoli środek ten próbowany dotychczas dwukrotnie na niwie religijnej księstwa, chybił ~~zax~~ ~~xxxx~~ pierwszym i drugim razem. Już Adam Wacław jak wyżej powiedziano, sprowadził na swój dwór z Ołomuńca dwóch jezuitów^{1/}. Przybyli oni do Cieszyna przed Bożym Narodzeniem roku 1610^{1/}. Nie mając własnego kościoła odprawiali nabożeństwa w kaplicy zamkowej. Po świętach Bożego Narodzenia porócili misjonarze do Ołomuńca, lecz w krótko sptykamy ich znowu w Cieszynie, bo na początku wielkiego postu następnego roku / 16 II 1611^{1/}. Misjonarze pracowali w mieście do ~~Wielkanocy~~, ~~xxx~~

1/ Kroess II 798.

Wielkanocy, po czym wrócili do macierzystego kolegium. Działalność ich ograniczała się jedyń-^{1/}ie do dworu książęcego i miała na ogół bardzo skąpe wyniki. Prowadzili dysputy z pastorem Lowczanym^{1/}, a podczas drugiego swego pobytu w Cieszynie wymogli na księciu jego usunięcie i zamianowania na jego miejsce katolickiego proboszcza^{2/} Macieja Rudzkiego. Usiłowania podejmowane w kierunku nawrócenia protestanckich mieszczan i ludu chybiły zupełnie. Zwątpiwszy w odnowienie katolicyzmu w księstwie wywędrowali na powrót do Ołomuńca^{3/}. Taki sam los spotkał 2 jezuitów, którzy przyszliz do Cieszyna ze Śląska Dolnego^{4/} około roku 1650. Gdy po śmierci Elżbiety Lukrecji działalność kontrreformacyjna komisji religijnej nie dawała żadnych wyników, katolicka szlachta, choć słaba liczebnie podejmuje myśl ponownego sprowadzenia jezuitów do Cieszyna. Szczególnym propagatorem tej idei był starosta ziemski baron Kaspar Borek z Tworkowa, a gdy on ustąpił w r. 1669. jeszcze gorliwsze starania w tej sprawie podjął jego następca hr. Jan Fryderyk Larysz^{5/}. Usiłowania jego popierał baron Rudolf Sobek i Jerzy Bees, który osobiście obchodził dwory szlacheckie, zbierając podpisy, pod wygotowaną przez siebie petycję do cesarza Leopolda I^{6/}. Okazja wysłania

1/ L.c. 598.

2/ L.c. 799.

3/ Nie byli to więc jezuitzi z Rzymu, których miał sprowadzić książę, wracając stamtąd - jak twierdzi Annotatio s. 4 i Peter na s. 149.

4/ Annotatio 4, Peter 149.

5/ Hrabia ten był za młodu zaciętym protestantem i utrzymywał na swym zamku w Karwinie predykanta, którego mu ~~apro-~~ prowadził dziekan frysztaeki Otyk. Michejda 61.

6/ Hist. Res. 1.

petycji nadarzyła się, kiedy cesarz w dniu 10 IV 1669 r. wystosował pismo do Urzędu Głównego, w którym mu nakazywał rozszerzać gorliwiej katolicyzm w księstwie cieszyńskim^{1/}. Gdy Urząd Główny zwrócił się do starosty wysłał tenże do cesarza wyżej wspomnianą petycję /26 XI 1669/. Prosił w niej imieniem katolickiej szlachty o przysłanie do Cieszyna^{2/} jezuitów i o oddanie im na własność domów ksążęcych^{2/}. Gdy petycja ta pozostała bez echa, wysłał Larysz 13 VI 1670 do cesarza alarmujący list, w którym ponuro maluje opłakany stan katolicyzmu w księstwie i nalega o przysłanie ~~dwóch~~^{3/} jezuitów. Pismo to wywarło pożądaný skutek, bo już 12 VII ukazał się dekret cesarski polecający Urzędowi Głównemu popieranie cieszyńskiej misji jezuickiej^{4/}. Widocznie cesarz wcześniej już zdecydował o jej utworzeniu. Z zabiegami szlachty szły równolegle starania samych jezuitów prowincji czeskiej, którzy również dążyli do założenia swej misji w Cieszynie. Promotorem tej sprawy zarówno na dworze cesarskim jak i u biskupa Sebastiana Rostocka /1664 - 1671/ był O. Arnold^{5/} Angelus.

1/ Peter 150.

2/ L.c.; - Radda, Materialien II.

3/ Dokument ten w całej rozciągłości przytacza Peter na s. 150 - 153.

4/ Radda, Materialien II.

5/ Hist. Res. I.

Wieża o decyzji cesarza i pozwoleniu biskupa wrocławskiego wywołała wrzenie wśród stanów ewangelicznych. Ufna w potęgę pieniądza szlachta protestancka wysłała posłów na dwór cesarski, którzy za pośrednictwem przekupionych urzędników starają się odwieść cesarza od zgubnego dla nich w skutkach zamiaru^{1/}. Kiedy starania ich skończyły się niepowodzeniem wysyłają 9 kobiet lecz i te nic nie wskórały, bo jezuici w czas ingerowali w tej sprawie za pośrednictwem O. Blumeckiego^{2/}. By udaremnić na przyszłość wszelkie zabiegi protestantów dążą do szybkiego założenia swej misji w Cieszynie. Już 8 VIII 1670 wręcza prowincjał O. Szymon Schürer /1670 6 II - 1673 23 IV^{3/} w Ołomuńcu dekret nominacyjny O. Janowi Pisskowi i Pawłowi Berankowi^{3/}. Misjonarze ci, wstrzymani przez jakieś trudności, które się niespodziewanie wyłoniły przybywają do Cieszyna 14 września 1670 - w dzień Podwyższenia św. Krzyża^{4/}, przyjmowani uroczystie przez starostę i katolicką szlachtę^{5/}. Nowoprzybyli do Cieszyna ojcowie byli członkami kolegium opawskiego i tworzyli nową od niego zależną misję. Przed jej założeniem kolegium opawskie posiadało już misje w miejscowościach Bronsdorf, Pommersdorf i Lichtenstein^{6/}.

1/ Annotatio 5.

2/ Hist. Res. 2.

3/ Zob. "Dodatki" s. 289.

4/ Annotatio 5. Hist. Res. 12. - a nie w r. 1672 jak ma Kauffmann w swej kronice "Gedenkbuch für die Stadt Teschen" 1836 w tomie II, na s. 144. /rękopis/

5/ Zob. "Dodatki" na s. 290

6/ Duhr IV 458.

O utworzeniu misji jezuickiej w Cieszynie myślał już kanonik ołomuniecki Mikołaj Sarkander, który dnia 20 VIII 1623 ustanowił na zgodę swego brata Pawła fundację wynoszącą 1866 florenów 40 grajcarów. Wedle woli fundatora mieli z niej korzystać jezuici ołomunieccy tak długo dopóki nie zostanie założone kolegium w Węgierskim Grodziszczu a to ~~mała~~ ostatnie do czasu założenia misji lub rezydencji w Cieszynie ^{1/}. Pieniądze te były ulokowane u księcia granickiego Dittrichsteina ^{2/}. Niestety z pieniędzy tych misja cieszyńska mało co dostawała ^{3/}. O podstawę materialną świeżo powstałej misji troszczyło się w głównej mierze macierzyste kolegium ołomunieckie. Na jej utrzymanie wyznaczył O. Tanner z kasy prowincjalnej 600 florenów ^{4/}.

Czyniąc zadość prośbie stanów/z dnia 26 XI 1669/ przeznaczył cesarz jezuitom na mieszkanie 4 domy książęce dekretem z dnia 24 XII 1670 ^{5/}. Domy te kupiła księżna Elżbieta Lukrecja w r. 1648 od mieszczan cieszyńskich Celora, Krautnera, Bergera i Göza ^{6/}.

1/ Hist. Res. 2; , Godnym uwagi jest, dlaczego Sarkandrowie ołomunieccy pamiętali o Cieszynie. Widocznie byli związani węzłami pokrewieństwa z cieszyńskimi Sarkandrami albo też jezuici ołomunieccy mieli już dawno w programie utworzenia misji w Cieszynie i w tym duchu wpływali na fundatora przy utworzeniu fundacji.

2/ Hist. Res. 2.

3/ Zob. Rationes.

4/ " "

5/ Hist. Res. 3, -Peter 153.

6/ Peter 154.

W czasie późniejszym dobudowała do nich kaplicę. Po śmierci księżnej domy wraz z kaplicą przeszły na własność komory. Mimo nakazu cesarskiego zarządca komory nie chciał oddać jezuitów domów, zasłaniając się wielkimi kosztami repara^{1/}cyjnymi. Gościnnego przyjęcia użył bezdomnym zakonnikom sekretarz ^{2/}czeski Paweł Zima. Było to wielkie dobrodziejstwo i poświęcenie ze strony sekretarza, który dobrze musiał sobie z tego zdawać sprawę, że przybycie jezuitów do Cieszyńska ~~ciągało~~ na nich powszechną nienawiść. Prześladowali go za to protestanci ze szczególną ~~zajadłością~~ ^{zajadłością}, a szykany, jakie względem niego stosowano rosły w miarę tego jak się wzmaczały kontrreformacyjne zapędy ~~jezuitów~~ ^{3/}. Po półtoracznym okresie przenieśli się zakonnicy do mieszczanina Wizgala, u którego mieszkali do roku 1673 ^{4/}. W tym roku po długotrwałych petycjach, jakie wysyłali do cesarza zarówno jezuita jak i starosta ziemski Larysz, przekazał im zarządca komory stosownie do rozporządzenia dworu jeden z domów książęcych na bezpłatne mieszkanie oraz kaplicę ^{5/}. Zastanawiającym jest, dlaczego jeden tylko dom oddano jezuitom, mimo że dekret cesarski z dnia 26 XII 1670 oddawał im wszystkie cztery. Widocznie spowodowały to intrygi

1/ Hist. Res. 3.

2/ L. c.

3/ Wróżono mu też powszechnie nieszczęsny koniec życia. W r. 1682 zapadł na przewlekłą chorobę, podczas której troskliwie się nim ~~zajmali~~ opiekowali jezuita, spłacając dług wdzięczności. Gdy umarł w tymże roku urządzili mu wystawny pogrzeb. Annotatio 46.

4/ Hist. Res. 3.

5/ Annotatio 32.

zarządcy komory, który tłumacząc się wielkimi kosztami nie chciał odnawiać wszystkich. Prócz prawa zamieszkiwania jednego domu książęcego i nadziei na trzy pozostałe posiadali jeszcze jezuici na własność tzw. "mennicę". Dom ten tak nazywano, gdyż istotnie książęta piastowscy bili w nim monetę^{1/}. Po ich wygaśnięciu przeszedł w ręce Ursenbeckowej, która znów zapisała kolegium opawskiemu. To ostatnie wcale się oń nie troszczyło i gdy powstała misja w Cieszynie zrzekł się go na jej rzecz^{2/}. Lecz przyjęta w posiadanie "mennica" była prawie rudera i trzeba było wielkich wydatków, by ją odnowić. Zwróciła się przeto misja do cesarza, który na ten cel ofiarował 400 reńskich /1680/, a Tanner wyasygnował z kasy prowincjalnej 150 reńskich, pewną kwotę ofiarował magistrat, wiele dołożyli hojni ofiarodawcy, a co nie dostawało wzięto z kasy samej misji^{3/}. Przy pomocy tych funduszy odrestaurowano stary dom, przeznaczając go na szkołę jezuicką. Oddano go uroczystie pod opiekę św. Wacławowi, którego imię zostało umieszczone na fasadzie^{4/}. Dla nowej szkoły cieszyńskiej ofiarował magistrat wkrótce po odnowieniu plac przylegający do mennicy, który miał służyć do użytku młodzieży^{5/}. Plac ten niebawem przerobili jezuici na ogród, zostawiając tuż

1/ Popiołek, Dzieje Cieszyna 212.

2/ Hist. Res. 3.

3/ L.c. 54.

4/ L.c.

5/ L.c. 3.

koło szkoły niewielkie podwórze. Ogród otoczyli płotem, posadzili w nim drzewa owocowe^{1/}, kwiaty oraz krzewy ozdobne. Trzy lata później /1683/ magistrat powiększył go przez darowanie doń przyległego kawałka gruntu^{2/}. Lecz powierzchnie odrestaurowaną "mennicę" ciągle było trzeba naprawiać. Naprawiono ją w r.1688, wtedy też wysypano podwórze żwirem, by fundamenta nie upadły^{3/}. Jeszcze gruntowniejszej repara- cji dokonano w r.1697 kosztem 120 florenów^{4/}. Stan posiadania misji powiększył się w r.1685 o ogród, leżący na przedmieściu^{5/}, który dla niej zakupili dwaj bracia Franciszek i Henryk Laryszowie z wdzięczności za opiekę, jaką staczali zakonnicy w czasie choroby ich ojca, starostę ziemskiego, zgasłego w r.1685^{6/}.

Prócz tych ogrodów posiadała jeszcze misja pole w środku wsi Bobrku, które jej darowała Anna Mitmayerowa /20 VII 1688/^{7/}. Ponieważ jednak znajdowało się ono dość daleko od Cieszyna, a komora domagała się rocznie 31 reńskich podatku, superior Hawelka sprzedał je^{8/}.

- 1/ Z owoców ich rzadko kiedy korzystali, gdyż prawie co roku stawały się łupem złodziei.
- 2/ Hist.Res.65.
- 3/ "area ne domus fundamenta labefactarentur silice strata est" Hist.Res.88.
- 4/ Hist.Res.141.
- 5/ Annatatio, 46. Ogród ten znajdował się przy szpitalu miejskim i był jego własnością przedtem zanim go kupili Laryszowie dla misji. Kupili go jednak bez domku, który się w nim znajdował. Na zasadzie późniejszego kontraktu szpital wydzierżawił ów domek misji, która płaciła zań corocznie 30 reńskich czynszu. Wreszcie w r.1697 jezuitci uwolnili się od tego ciężaru, kupując domek na własność. Hist.Res.141.
- 6/ Hist.Res.70.
- 7/ L.c.3.
- 8/ L.c.2.

Dalsze poważne źródło dochodów stanowiły dla misji cieszyńskiej pieniądze spadkowe odziedziczone^{1/} przez O.Hoffmeistera, O.Radlińskiego, O.Trchałę i O.Wiele^{2/}. Z sum tych korzystała podobnie jak z fundacji, otrzymując z nich od prowincjała Zakonu co pewien czas odpowiednią kwotę. Obok darowizn na większą skalę otrzymywali jezuici mnóstwo podarunków mniejszej wagi. Szczególną troskliwością otaczał misjonarzy starosta ziemski Jan Fryderyk Larysz, który bardzo często zapraszał ich do siebie na obiad i przysyłał im rozmaite podarunki. Za przykładem starosty szła ~~szła~~ szlachta i baronowie. Hr.Wilczek kazał im co roku dowozić drzewo z Olbrachcie, Franciszek Gaschin, czuwający nad monopolem solnym zaopatrywał ich w sól, Górecka z Iskrzyczyna przysyłała różne artykuły żywnościowe, hr.Tino krzewy ozdobne i tp. Szlachta składała im w podarunku upolowaną zwierzynę, masło, ryby przed każdą wigilią, różne sprzęty domowe i tp.

Nie mniejszą pieczołowitością otaczało katolickie społeczeństwo k a p l i c ę j e z u i c k ą. W pierwszych latach po jej odzyskaniu, kroniki nie nie wzmiankują o darowiznach. W miarę jednak jak jezuici wskrzeszają zamarły katolicyzm, inwentarz kaplicy zaczyna się powiększać. Szczególne przedmioty powstawały przez długotrwałe nieraz składki

1/ L.c.2. -

2/ Zob.Rationes.

już to jako darowizny możnej jakiejś osoby, najczęściej spośród szlachty, wreszcie niektóre rzeczy zakupili jezuici własnym kosztem. Ze składek wiernych zakupiono puszkę o pojemności 900 komunikatów tudzież tabernakulum /1678/^{1/}. Najczęstszymi дарami były obrusy z koronkami ręcznej roboty, adamaszkowe antypendia, przetykane złotymi nićmi, ornaty ze srebrnej lamy o wzorach kwiatowych, humerały i alby z bogatymi obwódkami /auriphrisium/^{2/}, ozdobne frędzle, zwisające na rogach ołtarza, zwane w języku liturgicznym angularia lub appenditiae^{3/}. Ofiarowywano wspaniałe z tyłu ołtarza zwisające dorsalia, kosztowne, okrywające tabernakulum z czterech stron tkaniny -travela^{4/}, paramenta kielicha, bogato haftowane poduszki, zasłony dla obrazów, wreszcie wazony z kwiatami sztucznymi i świece na ołtarz.

Prócz powyższych dość częstych дарów ofiarowała zamożna szlachta przedmioty wielkiej wartości, które tu zasługują na wzmiankę. Do nich w pierwszym rzędzie należy zaliczyć srebrny lawaterz z dzbankami, który darował starosta ziemski Rudolf Sobek w r. 1690^{5/}, 2 srebrne korony, w których pewne części były ze złota jako też srebrna

1/ Annotatio 43.

2/ Auriphrisium /auriphrigium, phrygium, phrygium/ była to obwódka z nici jedwabnych i złotych, często nasadzana perłami. Przyozdabiano nią humerały, alby, mitry, dalmatyki, antypendia i inne paramenta. Braun, 33.

3/ L.c. 23.

4/ L.c. 299.

5/ Hist. Res., 96.

lampa o 94 uncjach wagi, wartości 75 reńskich^{1/}. Na uwagę zasługuje ponadto darowana w r.1691 poduszka roboty tureckiej, zdobyczna drogocenna szata turecka, którą przetrzebiono na ornat. Obydwa dary były łupem świeżo odniesionego zwycięstwa pod Slankamen^{2/}. W r.1685 darowano wzorzystą sukienkę dla statui Matki Boskiej. Nie mniej ofiarnymi okazały się żony szlachty, a w szczególności Bludowska, Goczałkowska, Eckartowa^{3/} i Rattinowa^{4/}.

Do stanu okazałego doprowadzona kaplica i-
dzie na nowo w zapomnienie z chwilą, gdy jezuici stają się
włodarzami parafii cieszyńskiej. Było to już z dawna przed-
miotem ich zabiegów. Ograniczeni do ciasnoty swej kaplicy
nie mogli rozwinąć na większą skalę działalności duszpas-
terskiej. Ślali przeto do cesarza supliki, by dla zwiększe-
nia skuteczności ich działania powierzył im zarząd parafii
cieszyńskiej. Prośbom stało się zadość, kiedy po śmierci
dziekana cieszyńskiego Aleksandra Klaybora z Tarnowskich
6ór^{5/} /1670 - 1692/ dekret cesarski z dnia 14 października
1692 zamianował superiora misji O.Jerzego Hawelkę probosz-
czem i dziekanem~~em~~ cieszyńskim na okres pięcioletni^{6/}. Należało

1/ L.c.88:

2/ Odniesione przez Austriaków nad wojskami tureckimi zwycięstwo pod Slankamen /19 VIII 1691/ stanowiło ważny etap w ofensywie, zdążającej do wypierania Turków z Europy. Ze strony tureckiej poległo wtedy 20.000 żołnierzy, a wśród nich wielki wezyr, dowódca janczarów i 18 paszów. *Zahl* 259, 260.

3/ Ofiarowała w r.1688 srebrne ampułki z tacką. *Hist. Res.* 88:

4/ W tym samym roku darowała na rzecz kaplicy ornat o wzorach kwiatowych. *L.c.*

5/ *Jungnitz* 571.

6/ Dekret nazywa jezuitów cieszyńskich misjonarzami cesarskimi i jako taki nadaje im parafię. *Hist. Res.* 103, 106, - *Kauffmann, Gedenkbuch für die Stadt Teschen* II 146.

jeszcze prosić kurie biskupią we Wrocławiu o aprobatę cesarskiego postanowienia. Po dłuższej zwłoce otrzymali ją w r. 1693^{1/}. Wnet potem komisarz biskupi i dziekan frydecki Samuel Henryk Wolff z Brzezna wprowadził uroczyscie nowego dziekana cieszyńskiego do kościoła parafialnego^{2/}. Misja liczyła w tym czasie 4 kapłanów, z tych 2 oddawało się duszpasterstwu parafialnemu a 2 uprawiało w dalszym ciągu działalność misyjną przeważnie poza miastem. Zawładnąwszy parafią jezuiti z całą energią jęli się pracy duszpasterskiej, by nie dać przeciwnikom powodów do oskarżeń jak to sami wyznają^{3/}. Nieprzyjazne względem nich nastawienie zaznacza się w duchowieństwie świeckim, które nieżyczliwym okiem przyglądało się nieustannemu potężnieniu wpływów jezuitów. Toteż kler czynił starania u biskupa wrocławskiego, by ich usunął z parafii lub by im przynajmniej dał wikarego w osobie księdza świeckiego, dla kontroli w dysponowaniu dochodami^{4/}. Lecz kuria wrocławska na instancje misji pismem z listopada roku 1694 uznała obecny stan rzeczy ~~za~~ nie wymagający zmian^{5/}. W r. 1695 superior O. Hawelka zostaje odwołany z Cieszyna na inną placówkę^{6/}.

1/ Hist. Res. 106.

2/ L.c.

3/ L.c. 116.

4/ L.c. 110.

5/ L.c.

6/ L.c. 4.

To było upragnionym momentem dla duchowieństwa świeckiego, by starać się o odebranie zakonnikom ^{prawo} zarządzenia parafią. Ulegając jego wpływowi komisarz biskupi nie chciał uznać nowego superiora misji O. Daniela Nitscha proboszczem cieszyńskim ^{1/}. Nie widząc innego sposobu wyjścia z tak powikłanej sytuacji udaje się nowomianowany superior do biskupa wrocławskiego Franciszka Ludwika /1683 - 1732/, od którego otrzymuje potwierdzenie prawa administracji na okres czasu przewidzianym dekretem cesarskim z dnia 14.X. 1692 ^{2/}. Termin ten upływał w dniu 29 VI 1697 roku. Na ponowne prośby jezuitów wbrew ^{staraniom} przeciwników misji dwór ^{3/} przedłużył im okres zarządu parafią na nowe pięciolecie. Lecz kuria wrocławska nie chciała im już przysłać potwierdzenia ^{4/}. Zaniepokojeni długim oczekiwaniem wysyłają jezuita delegację w r. 1698 na dwór, by wpłynął na ^{5/} kurie. Zabiegi okazały się bezkuteczne. Mimo to utrzymali się jeszcze przy parafii do roku 1700, w którym musieli ją opuścić z orzekazu prowincjała, zatrzymując jednak prawo głoszenia kazań ^{6/}. Po ich ustąpieniu dziekanem cieszyńskim został proboszcz frydecki Henryk Samuel Wolff z Brzezna

- 1/ L.c.116.
- 2/ L.c. ~~120~~.
- 3/ L.c.130.
- 4/ L. ~~141~~.
- 5/ L.c.144.
- 6/ L.c.161,4.

/1700 - 1705/, który mieszbyt życzliwym okiem spoglądał na tę ingerencję zakonników w sprawy swej parafii. Toteż po roku rządów wyjednał od kurii wrocławskiej rozporządzenie zabraniające jezuitom pełnienia funkcji kaznodziejskiej^{1/} przy cieszyńskim kościele parafialnym. Ograniczeni znów do ciasnoty swej kaplicy nie mogli misjonarze przeboleć tego, że musieli zrezygnować z parafii. By sobie tę stratę wynagrodzić przystępują do rozszerzenia kaplicy^{2/}. Lecz już po pierwszych krokach w tym kierunku uczynionych, spotkali się ze sprzeciwem duchowieństwa świeckiego, a szczególnie dziekana cieszyńskiego, który się obawiał konkurencji. Negatywnie ustosunkował się również do tego przedsięwzięcia zarządca komory, z ramienia którego otrzymali kaplicę wraz z domem książęcym na warunkach tylko użytkowców /"titulo usufructuarii"/ - nie mogli więc nią samowolnie rozporządzać. Jezuita jednak nie uważali wcale na jego protesty i rozpoczęli pracę nad jej rozszerzeniem. Interpelacje, jakie wnosił zarządca do zwierzchnictwa komory wrocławskiej pozostały bez echa, a nawet komora chociażem dała misji pozwolenie na dokończenie przedsięwziętego dzieła^{3/}. Rozbudowę finansowały hojnie stany, a w szczególności starosta ziemski. Pracami kierował O. Kmeryk

1/ Hist. Res. 161.

2/ L. c.

3/ L. c. 162.

Summę^{1/}, którego wysłał do Cieszyna na życzenie superiora prowincjał Zakonu O. Ferdynand Waldhauser /18.V 1688 - 25 XI 1703/. W rozszerzonej kaplicy mieszał misjonarze kazania do ludu, który się tłumnie zbierał, przy czym sam nawet starosta ziemski przychodził tu na nabożeństwa w niedzielę i święta^{2/}. Lecz kler ~~ziemski~~ świecki z dziekanem cieszyńskim na czele nie dał za wygraną. Dziekan ten wysłał w r. 1701 do kurii wrocławskiej pismo, w którym oskarżał jezuitów, że bezprawnie powiększyli kaplicę, zamieniając ją na kościół. Zaręca im następnie, że wbrew postanowieniom synodu wrocławskiego z r. 1653 /26 V/ odprawiają nabożeństwa i głoszą kazania w niedzielę i święta w porze, kiedy się odprawia w kościele parafialnym suma, odciągając tym sposobem lud od tegoż kościoła^{3/}. Trzeci zarzut obwinił ich o wykonywanie funkcji, które należą jedynie do kompetencji proboszcza^{4/}. Chodziło tu w pierwszym rzędzie o prawo udzielania chorym sakramentu Ostatniego Oleju^{św.} Namaszczenia. Prawo to przysługiwało jezuitom wyłącznie w stosunku do chorej, najemnej służby oraz względem chorych, potostających w ich domu. Przywilej ten udzielony konstytucją Leona X "Mis

1/ L.c. 4.

2/ L.c. 162.

3/ Synod powyższy w rozdziale "De ordine Divinorum officiorum" taką stawia dla zakonników regułę: "... in Ecclesiis antem Regularium Dominicis et festis tam conciones, quam divina officia semper praemitti debent, ne a parochialibus vel principalibus Ecclesiis populus avocetur". Montbach 283.

4/ Hist. Reg. 162.

quae pro fidelium" /1513/ Braciom Mniejszym na zasadzie communicationis^{1/} privilegiorum zyskali również jezuici^{1/}. Chcąc mieć ściślejjszy kontakt z protestantami jezuici cieszyńscy wychodzili poza ramy tego przywileju budząc tym sposobem niezadowolenie proboszcza.

Sprawa rokowała groźne dla jezuitów następstwo, lecz została w porę zlikwidowana przez komorę wrocławską, która dała kurii odpowiednie wyjaśnienie. Niedługo potem Samuel Wolff otrzymał od niej list, w którym mu nakazywała, "aby przemilczał to, co się stało z kaplicą ojców Tow. Jezusowego i zostawił całą rzecz w stanie obecnym"^{2/}. Dziekan widział się zmuszony do zaniechania skarg, tym bardziej, że i starosta okazywał się dla jezuitów bardzo przychylny i dla przypieczętowania całej sprawy dobudował do kaplicy własnym kosztem zakrystię^{3/} 1700/, a wewnątrz ufundował ambonę. Na rzecz powiększonego domu Bożego zaczęły się sypać obficie darowizny. Zaraz w r. 1701 wewnątrz jego wzbogaciło się o nowy ołtarz św. Franciszka Ksawerego^{4/}. Menzę darował kardynał Koloniz^{5/} a obraz świętego bogaty w srebro i złoto oraz srebrny krucyfiks nieznani dobrodzieje^{6/}.

1/ Institutum I, Compendium privilegiorum 567.

2/ ... "ut quae acta sunt circa Sacellum P.P. Societatis silentio premat et in statu quo relinquat". Hist. Res. 162.

3/ L.c. 125.

4/ L.c. 164.

5/ L.c.

6/ L.c.

R o z d z i a ł 2.

D z i e j e z e w n ę t r z n e r e z y d e n c j i / 1 7 0 5 - 1 7 7 3 /.

Gdy się udało jezuitom powiększenie kaplicy, zakrzętałi się żywiej około odzyskania domów książęcych. Istotnie brak ich dawał się im odczuwać coraz bardziej. Podupadająca mimo licznych reperacji "mennica" nie nadawała się już w zupełności na szkołę. w samym domu liczba ojców zwiększyła się do 5, a czasem sięgała nawet do 6. Ciężota mieszkania dawała się tym bardziej we znaki, że chodzili tu liczni podróżni, prosząc o gościnę i przenocowanie. Toteż od czasu, gdy połowa misjonarzy zmuszona była ^{z pryncipia} progi plebanii cieszyńskiej, misja wysyłała do cesarza natarczywe prośby o odstąpienie jej dalszych 3 domów. Starania zostały uwieńczone orzeczeniem dekretu cesarskiego z 28 czerwca 1703, który im ^{1/} od-
dawał na własność 4 domy książęce w-raz z kaplicą .

1/ Hist. Res. 82. Peter 154, wobec tych dwóch wiarogodnych świadectw twierdzenie Duhra /IV 458/ jakoby misja otrzymała te domy w r. 1704 jest niesłuszne.

Uroczyste przekazanie tych domów jezuitom odbyło się wobec tłumnie zebranej publiczności. Przez uzyskanie stałej siedziby placówka jezuicka w Cieszynie straciła charakter zmienności, cechujący misję, a tym samym, faktycznie stała się rezydencją. Formalne podniesienie jej do rangi rezydencji nastąpiło w r. 1705 dekretem prowincjała Jana Millera /25 XI 1703 - 26 XII 1707/^{1/}. By się pozbyć ciężaru płacenia podatków zapłacili jezuici ryczałtową sumę 1700 florenów^{2/}. Wobec faktu uzyskania własnych zabudowań zbędną się stawała stara i ciąglej naprawy wymagająca mennica. Toteż, gdy się nadarzył nabywca w osobie hr. Bludowskiego ojcowie odstąpili mu ją za 1000 florenów^{3/} 10 VII 1704.

Rolę mennicy, w której dotąd mieścił się lokal szkolny, objął jeden z domów książęcych, w którym dwa pokoje przeznaczone na lokal szkolny^{4/}. Resztę miejsca zajęli w domach ojcowie i wychowankowie jezuici. Jeden tylko pokój według zobowiązania zastrzegła sobie komora, na odbywanie sądów ziemskich i traktamentu dla sędziów^{5/}. Aczkolwiek nabycie domów położyło kres ciasnocie mieszkaniowej jezuitów, to jednak nie wystarczyły one dla pomieszczenia wszystkich wychowanków jezuickich.

1/ Duhr IV 458.

2/ Hist. Res. 182.

3/ Popiołek, Dzieje Cieszyna 212.

4/ Peter 157.

5/ Popiołek, Dzieje Cieszyna 212.

By temu zapobiec kupuje rektor rektor opawski O.Knittig
wobecności superiora Meliksa dom na ulicy Srebrnej od
Ewy Niskowej ^{1/}23/10 1713.

Na podstawie specjalnej umowy zawartej z
miastem uwolniono znów i ten dom przeznaczony na konwikt
od ciężarów miejskich. ^{2/}Właściwym jednak fundatorem konwik-
tu był hr.Adam Wacław Tęczyński, starosta krajowy, który wy-
znaczył fundację 26000 florenów na utrzymanie 16 ubogich
wychowanków. ^{3/}Pierwszeństwo w przyjmowaniu mieli mieć
synowie przyjaciół fundatora religii katolickiej lub ewan-
gelickiej, których jednak nie było wolno zmuszać do zmiany
wiary. Gdyby nie stało szlachty, mogli być przyjmowani tak-
że synowie mieszczan. Po długiej zwłoce potwierdził cesarz
fundację, zastrzegając sobie prawo prezentowania czterech
synów szlacheckich na wychowanków konwikt, resztę mieli
wyznaczać zarządcy tej instytucji. ^{4/}W imieniu rezydencji
rządził nim wyznaczony z ramienia rektora kolegium opaw-
skiego regens, mający do pomocy zastępcę subregensa. Konwikt
został uroczyście poświęcony i oddany pod opiekę św.Trójcy
6 listopada 1713. ^{5/}Pierwszym jegorektorem był O.Jan Schön-
born.

1/ Peter 154. -

2/ Popiołek, Dzieje Cieszyńska 213.

3/ Hist.Res. 24. Wyjątek odnosny dotyczący fundacji konwikt
znajduje się u Petera na s.175.

4/ Hist.Res. 238.

5/ Diar.Conv. 6 XI 1713.

Wracając do sprawy odzyskania domów książęcych zaznaczyć trzeba, że stanowi ona w dziejach jezuitów cieszyńskich fakt przełomowy. Zdobyć stałą siedzibę, a na wszystko świadomość wpływów, jakimi się cieszył zakon jezuicki na dworze cesarza Leopolda I, przyczyniła się niemało do wzrostu znaczenia rezydencji, do wzmożenia dążeń, których celem było ponowne rozszerzenie własnej już kaplicy. Powiększony w r. 1701 Dom Boży zdołał objąć zaledwie 500 osób^{1/}. Tymczasem ludność gromadziła się tłumnie do jego wnętrza, spędzona żądzą słuchania słowa Bożego, którego jezuita byli niezrównanymi głosicielami. Wiedzeni pragnieniem gromadzenia pod swą amboną jak największych tłumów, przystępując jezuita do ponownego rozszerzenia kaplicy, którego dokonano w r. 1707, zamieniając ją tym sposobem na kościół^{2/}. Wnętrze nowego kościółka było ubogie i trzeba było wielkich nakładów pieniężnych, by je wzbogacić. Dawne ołtarze, które były odpowiednie dla niewielkiej kaplicy, teraz okazywały swą nieproporcjonalność do przestrzeni kościoła. Z pomocą przyszli jezuitom dobrodzieje. Z nich na pierwszym ~~planie~~ miejscu wymienić należy komendanta załogi woj- skowej z szanów jabłonkowskich hr. Jana Piotra Pocciego,

1/ Hist. Res. 161.

2/ Brak dokładniejszych danych o tym fakcie ma swe źródło w tym, że "Historia Residentiae" nie zawiera rocznika 1707. Istnieje o nim wzmianka w roczniku 1708: "Oratorium anno superiore dilatatum" Hist. Res. 195. i w cytowanym wyżej strzeszczeniu: "Litterae Annuae Residentiae Societatis Jesu Teschini ab A. 1705 usque ad A. 1710 inclusive". Hist. Res. 205.

który własnym kosztem wystawił w nowym kościele główny ołtarz^{1/}. Poszczególne jego części sporządzono we Fryd-
ku^{2/}, a wymalowania podjął się malarz cieszyński Józef ~~Kane~~
Wanek^{3/}. W nadstawie ołtarza umieszczono obraz Matki Bos-
kiej Snieżnej, który już zdobił poprzedni ołtarz główny
oraz 2 nowe obrazy boczne, przedstawiające św. Ignacego i
św. Stanisława Kostkę. Ramy obrazu Matki Boskiej Snieżnej
dała wyłożyć na swój koszt drogimi kamieniami Magdalena
Jagoszówna, córka pisarza miejskiego^{4/}. Wkrótce obraz ten
zaczęli wierni ozdabiać wotami. Ostatnią fazę w upiększa-
niu ołtarza głównego stanowi rozwieszenie ponad taberna-
kulum jedwabnego baldachimu w r. 1761 i umieszczenie w na-
stawie ołtarzowej figury św. Ignacego i Marii Magdaleny^{5/}.
Prócz hrabiego Pucci chlubnymi zgłoskami w dziejach koś-
cioła zapisał się również burgrabia cieszyński Karol Spens
de Boden, który wystawił okazały ołtarz boczny św. Jana Ne-
pomucena /1710/^{6/}. Kilka miesięcy po jego poświęceniu zawie-
szono w jego nadstawie obok wizerunku św. "Cudotwory czes-
kiego" obraz św. Alojzego /20 VI/^{7/}. W następnym roku wnętrze

1/ L.c. 196, - Diar. Res. I. 19 IV 1710.

2/ Diar. Res. I. 6 I 1708.

3/ L.c. 19 IV 1710.

4/ L.c.

5/ Diar. Res. IV. 31 I 1761.

6/ Hst. Res. 207.

7/ Diar. Res. I, 20 VI 1710.

kościół wzbogaciło się znów o jeden ołtarz boczny z obrazem św. Anny, który wnet po poświęceniu położono^{1/}. Ołtarz wystawiła własnym kosztem Joanna Celestowa, a obraz darował Henryk Tiłl, emerytowany kapitan załogi na szanclach jabłonkowskich^{2/}. Prócz wyżej wymienionych istniał jeszcze w kościele dawny ołtarz św. Franciszka Ksawerego, odnowiony kosztem Jerzego Neubauera, który dla niego ofiarował tabernakulum^{3/}. Attoli liczba ołtarzy wydawała się jezuitom niewystarczająca, skoro w roku 1754 urządzają publiczne składki na wystawienie nowego ołtarza św. Tekli, której kosztowny obraz otrzymali w r. 1752 od Böhma z Berna^{4/}. Ołtarz stanął w r. 1755^{5/}, a w 2 lata później wyłożono go marmurem i inkrustowano, czego dokonał bielski malarz Heintz. Zbiórka okazała się tak obfita, że wystawiono z niej jeszcze w tym samym roku niewielki ołtarzyk Ukrzyżowanego. W przestrzeniach między ołtarzami były umieszczone obrazy św. Katarzyny, Franciszka Borgiata, św. Józefa i św. Walentego, którego odobiał nieznany ofiarodawca złotą koroną^{6/} /1726/. Do rozmnożenia kultu św. Jana Nepomucena przyczyniła się niemało statua świętego darowana w r. 1709^{7/}. Poza wyżej wymienionymi ofiarodawcami

- 1/ L.c. 26 VII 1711.
- 2/ L.c. 26 VII 1711.
- 3/ L.c. 12 III 1712.
- 4/ L.c. 7 VI 1752.
- 5/ L.c. 26 II 1755.
- 6/ L.c. 11 VIII 1757.
- 7/ L.c. 8 II 1709.

wielu było takich, którzy ciągłymi datkami i darami wspierali kościół jezuicki. Do nich zaliczyć trzeba w pierwszym rzędzie starostę ziemskiego Wacława Tęczyńskiego, zarządcę komory Jana Suneg^{ka}, hrabię Beesa, baronową Skrawarską. Jezuici umieli się wywdziękzyć za wyświadczone dobrodziejstwa. Najzasłużeńszych po ich śmierci chowali w podziemiach kościoła. Pozwalał im na to list apostolski Klemensa X "Nuper pro parte" z 3 VIII 1672^{1/}. Pierwszy spoczął w podziemiach pod głównym ołtarzem ten, który go wystawił - hrabia Jan Focci^{2/}. Zmarły za życia wyraził życzenie, że po śmierci chce spocząć w podziemiach kościoła jezuickiego. Gdy umarł, wniesiono jego zwłoki do kościoła rezydencji /30 I 1709/^{3/} gdzie ich strzegły warty żołnierskie przez całą noc. Nazajutrz po uroczystej mszy św. i wygłoszonej mowie żałobnej złożono je w krypcie wśród honorów wojskowych^{4/}. W podziemiach kościoła pod ołtarzem św. Franciszka Ksawerego spoczywa Jadwiga^{5/} Zimówna, córka Pawła Zimy, u którego mieszkali jezuici. Pochowali ją tu z wdzięczności dla jej ojca jak i dla osobistych zasług. Za życia bowiem ofiarowała srebrny kielich, a w testamencie na cele

- 1/ Institutum I, Litt.ap.197.
- 2/ Hist.Res.261.
- 3/ Diar.Res.I, 30 I 1709.
- 4/ L.c. I.31 i 1709.
- 5/ Diar.Res.II, 23 IV 1738.

kościół zapisała 75 reńskich^{1/}. Pod ołtarzem św. Anny pochowano jej siostry Eufrozyne^{2/} i Weronikę^{3/}, pod wejściem do kościoła baronową Zuzannę Krawitzową^{4/} i Skrawarską^{5/}.

Pod posadzką kościoła jezuickiego mieszczą się również trumny kilku ojców rezydencji. Pierwszy spoczął tu 15 XI 1732 O. Franek, po nim O. Schram pochowany pod wejściem /30 I 1741/. Tuż przy nim leży O. Józef Frey /28 IX 1741/ i nieco później /20 I 1758/ zmarły O. Glenek. Obok superiora O. Franeka pochowano w r. 1765 między ołtarzem św. Anny i św. Franciszka Ksawerego superiora O. Gresselspergera. Mieści się w podziemiach jeszcze jedna trumna, która zajmowała miejsce ~~wyższenie~~ ~~pod~~ odosobnione pod ołtarzem św. Jana Nepomucyna, kryjąca w sobie śmiertelne szczątki ucznia jezuickiego syna bogatego kupca cieszyńskiego Franciszka Brachettiego^{6/}.

Wielkie znaczenie w dziejach rezydencji miały trzy wojny śląskie. Fryderyk II, król pruski wstąpiwszy na tron rozpoczął swą działalność od tego, że przygotowawszy silne wojsko, zażądał od Marii Teresy odstąpienia Śląska.

1/ L.c. 26 IV 1738.

2/ Diar. Res. I. 29 XII 1720.

3/ Hist. Res. 327.

4/ Diar. Res. II, 14 III 1740.

5/ Hist. Res. 327.

6/ Umarł on zabity nieszczęsnym trafem przez swego znajomego w r. 1742. Do jego trumny młodzieniaszka przytwierdzono cynową tablicę z napisem: "Hic jacet Franciscus Brachetti Silesius Teschinensis Supremae Classis Grammaticae studiosus, Natus 1727 9a Aprilis. mortuus 8a septembris Societatis nostrae Candidatus. Requiescat in pace." Diar. Res. 10 IX 1742; - Diar. Conv l.c.

Nie czekając odpowiedzi na swą propozycję przekroczył granicę tej dzielnicy 16 XII 1740 i zwyciężył Austriaków pod Molwicami. W ten sposób rozpoczęła się pierwsza wojna śląska, w czasie której wojska pruskie górując nad austriackimi pod względem sprawności bojowej i wyposażenia, odniosły szereg zwycięstw. Od zawieruchy nie pozostał wolny nawet odległy Śląsk cieszyński. W r. 1741⁸⁰ opanowały wojska pruskie, które ~~dotarły~~^{ciernając} aż do Jabłonkowa^{1/}. Do Cieszyna wtargnęła pruska husaria pod wodzą generała de la Motte 1 lutego 1741^{2/}. Po zakwaterowaniu wojska udał się superior Dupeni do dowódcy, by uzyskać zapewnienie całkowitego bezpieczeństwa dla rezydencji oraz swobodę w odprawianiu nabożeństw, co mu się powiodło. Za to musieli jezuici utrzymywać 3 żołnierzy, którzy się zakwaterowali w refektarzu letnim^{3/}. Najedni żołdacy nie siedzieli w Cieszynie bezczynnie, lecz uwijali się po okolicy, plądrując i grabiąc mienie ubogiej ludności. Urządzali też wycieczki do odleglejszych miejscowości. W dniu 19 lutego wyrwa się z miasta oddział żołnierzy na złupienie Mistka. Z wyprawy wracają obciążeni wielą zdobyczami, wśród których nie brakło szat i naczyń kościelnych^{4/}. Wykupili je od nich mieszczanie i zanieśli

1/ Biernmann, Gesch. des Herz. Teschen, 230.

2/ Diar. Res. II, 1 II 1741.

3/ L.c. 16 II 1741.

4/ L.c. 20 II 1741.

w darze rezydencji. Po wyprawie misteckiej strach zapano-
wał wśród zakonników, by nie spotkał ich zabudowań los koś-
ciołów misteckich ze strony rozzuchwałego żołnierstwa. Lecz
obawa okazała się płonna, bo husary pruskie zachowywali się
względem jezuitów zupełnie poprawnie, a katolicy spośród
nich uczęszczali na nabożeństwa do ich kościoła. Ba - sam
ich dowódca de la Motte okazał się nawet protektorem re-
zydencji, bo gdy pijany żołnierz zaczepił na ulicy o. Entzen-
dorffera ukarał go przykładnie więzieniem ^{1/}. Załoga pruska
ustąpiła z Cieszyna na wieść o zbliżających się oddziałach
węgierskich ^{2/}. Wkrótce też i wojna została zakończona poko-
jem w Berlinie 28 VII 1742, którym Maria Teresa odstąpiła
Fryderykowi II cały Śląsk prócz księstwa cieszyńskiego,
nyskiego i opawskiego ^{3/}.

Zaniepokojony korzystnie się dla monarchii ^{autriacki} u-
kładającą konstelacją polityczną, obawiając się utraty swych
zdobyczy, rozpoczął Fryderyk w r. 1744 drugą wojnę śląską.
W dniu 15 IX 1744 wpały do Cieszyna 4 szwadrony pruskiej
husarii. Miasto kosztowało ich 50-dniowy pobyt 6020 flo-
renów ^{4/} ale rezydencji nie dali się zbytnio we znaki.

1/ L.c.3 III 1741. O. Wacław Entzendorffer, urodzony w Sko-
czowie 10-IV-1704 miał 2 braci, z których Adam był rów-
nież jezuitą, wybitnym dogmatykiem, autorem 2 naukowych
traktatów, a Józef komisarzem biskupim i proboszczem w
Bielsku. O. Wacław Entzendorffer był w późniejszym czasie
superiorem misji piekarskiej /1752-1753/, a następnie
wicerektorem kolegium opolskiego. Na tym stanowisku umarł
2 III 1770. Hoffmann, Die ~~Geschichte des Herzogth. Teschen~~ 339
Jesuiten in Oppeln, 328, 329.

2/ Biemann, Gesch. des Herzogth. Teschen 339.

3/ Mayer II 146.

4/ Biemann, Geschichte des Herzogth. Teschen 339.

Wojna zakończyła się pokojem w Dreźnie dnia 15 XII 1745, który potwierdzał postanowienia pokoju wrocławskiego.

Najdalej idące następstwa dla rezydencji miała trzecia wojna śląska, zwana siedmioletnią. Rozpoczął ją Fryderyk II w r. 1756. Do Cieszyna wkroczyło w dniu 7 I 1758 r. wojsko pruskie w liczbie 700 żołnierzy pod wodzą generała ^{1/}Wernera. Miasto musiało zapłacić wysoką kontrybucję w pieniądzu i żywności ^{2/}. Rezydencji wyznaczono do zapłacenia 100 złotych ale dzięki zabiegom ^{3/}Roßenschopfa obniżył generał tę kwotę do 24 złotych. Po trzech dniach wojsko opuściło Cieszyn lecz zażądało od całego księstwa kontrybucji 40.000 talarów ^{4/}. Pod koniec roku 1758 /13 XI/ zyskuje Cieszyn nieoczekiwanego gościa w osobie biskupa wrocławskiego Filipa Gotharda Schaffgotscha /1747--1795/ ^{5/}. Biskup ten został 9 lat temu jako ulubieniec Fryderyka II wyniesiony przez niego na stolicę biskupią. Będąc kantonikiem kapituły wrocławskiej prowadził życie lekkomyślne i przez szereg lat /do r. 1746/ należał do loży masonskiej. Zostawszy biskupem zawiódł nadzieje, jakie w nim pokładał król pruski, spodziewając się, że nowokonsekrowany książę kościoła będzie powolnym narzędziem w jego ręku.

1/ Diar. Res. IV, 7 I 1758.

2/ Biermann, Gesch. des Herzogth. Teschen 232.

3/ Diar. Res. IV, 7 I 1758.

4/ Biermann, Gesch. des Herzogth. Teschen 232.

5/ Diar. Res. IV, 13 XI 1758.

Po^{1/}stąpieniu bowiem na stolec biskupi Schaffgotsch okazał się gorliwym obrońcą praw Kościoła. Ta zmiana usposobienia wykopała przepaść niezgody między biskupem a królem. Do całkowitego zerwania stosunków doszło, gdy w r. 1757 Wrocław ściśnięty pierścieniem wojsk austriackich, przeżywał ciężkie dni oblężenia. Wówczas to biskup na życzenie Marii Teresy, o którym mu doniósł komisarz wojenny wojsk austriackich Kolowrat, schronił się do Johannesbergu, a gdy i tu nie czuł się pewnym przybył do Cieszyna, w towarzystwie kanonika hr. Wilhelma Prażmy^{2/}. Przez cały ciąg swego pobytu w Cieszynie książę biskup często odwiedzał rezydencję, darząc jezuitów szczególną sympatią. Otaczali go też ojcowie czułą opieką, chcąc sobie zaskarbić jego życzliwość. Urządzali na jego cześć przedstawienia młodzieży szkolnej, składali mu wraz ze szkołą pełne barokowego wykwintu życzenia noworoczne. W zamian za to biskup przyznawał im pierwszeństwo przed dominikanami, chlubiącymi się starożytnością swego zakonu. Podczas swego pobytu w Cieszynie wyświęcił kilkunastu kandydatów na księży. Przed święceniami odprawiali oni z jego rozkazu w rezydencji tygodniowe rekolekcje. By świecić przykładem sam biskup odbył pod kierownictwem jezuitów ośmio-

1/ Sepelt 83.

2/ Handbuch des Bistums Breslau, Breslau 1910, XXIX.

dniowe rekolekcje, mieszkając u nich przez ten czas ^{1/}. Nabożeństwa odprawiał biskup Schaffgotsch najczęściej w kościele parafialnym, lecz kilkakrotnie celebrował sumę pontyfikalną również w kościele jezuickim, a nawet w r. 1759 prowadził we wtorek wśród oktawy Bożego Ciała jezuicką procesję z Najświętszym Sakramentem. Pobyt biskupa w Cieszynie był przerywany kilkakrotnymi wyjazdami do Frydku, Jabłonkowa, Karwiny, gdzie 5 sierpnia 1759 konsekrował kościół ^{2/}. W dniu 4 XI 1759 zjawił się niespodziewanie pod murami Cieszyna na czele wojska pruskiego major von Faunewitz i zażądał od miasta sumy 16000 talarów ^{3/}. Głównym celem napadu było pochwycenie biskupa Schaffgotscha, którego ucieczkę uważał ~~król pruski~~ król pruski za zdradę i przejście do nieprzyjacielskiego obozu ^{4/}. Biskup zmiarkowawszy zakusy króla uratował się ~~uciekł~~ na czas wyjazdem do Ołomuńca ^{5/}. Wojsko pruskie przemocą wtargnęło do miasta, wyważyło bramę rezydencji lecz szkód większych nie wyrządziło, gdyż ojcowie wypłacili oficerom 80 talarów kontrybucji i zobowiązali się utrzymywać 8 kuzarów ^{6/}.

1/ Diar. Res. IV, 3 IV 1759.

2/ Biermann, Gesch. des Herzogth. Teschen 232. L. c. 5 VIII 1759.

3/ Biermann, Gesch. des Herzogth. Teschen 232.

4/ Seppelt 83.

5/ Biermann, Gesch. des Herzogth. Teschen 232.

6/ Diar. Res. IV, 4 XI 1759.

Roczny pobyt biskupa wrocławskiego w Cieszynie przyczynił się niemało do podniesienia powagi rezydencji. Na skutek jego rozporządzenia księży z cieszyńskiego komisarjatu biskupiego, pragnący się ubiegać o probostwo mieli odtąd składać egzamin proboszczowski przed superiorem. Ponadto polecił także księżę kościoła, by wszyscy księża odprawiali co pewien czas rekolekcje w rezydencji. Ale nie brakło i ujemnych skutków. Zakazał bowiem zakonnikom / w czerwcu 1759/ noszenia wiatyku do chorych. Odtąd miano nosić Przen. Sakrament wyłącznie z kościoła ~~parafialnego~~^{1/} parafialnego i to publicznie przy zapalonych świecach. Jeszcze kilkakrotnie witała rezydencja w swych murach biskupa - wygnańca, któremu po zawarciu pokoju w Hubertsburgu /1761/ odmówił król prawa zarządu pruską częścią swej ~~rezydencji~~ diecezji. Pozostający w niełasce królewskiej arcypasterz obrał za miejsce swego pobytu Johannesberg, gdzie przebywał aż do samej śmierci, przyjeżdżając często do Cieszyna.

W pruskiej części diecezji wrocławskiej rządili zaś biskupi koadiutorzy Jan Maria Strachwitz / 28 I 1787/, a po jego śmierci Antoni Ferdynand von Rothkirch und Panthen^{2/}.

1/ L.c. 21 VI 1759.

2/ Seppelt 84.

Po pówrocie Pannewitza wojska pruskie jesz-
cze dwukrotnie dały się we znaki Cieszynowi. W r.1760,
 w miesiącu wrześniu /29/ wtargnęła do miasta grupa żoł-
nierzy,^{1/} puszczając dymem kilka budynków. Nierównie wię-
kszy oddział,bo liczący 2000 konnicy i piechoty pruskiej
wdarł się do miasta 31 maja 1762 pod wodzą pulkowni-
ka Hartha.^{2/} Do niego to udaje się od razu superior rezy-
dencji o. Franciszek Klauzal wraz z przeorem dominikanów,
by go prosić o zabezpieczenie klasztorów przed ewentual-
nymi napadami wyuzdanego żołdactwa. Harth odniósł się
przychylnie do prośby, dał superiorowi list bezpieczeńst-
wa oraz wyznaczył dla rezydencji osobnego żołnierza, któ-
ry jej miał pilnować otrzymując za to 1 grosz na godzi-
nę.^{3/} Oczekiwane odprężenie nadeszło, gdy 3 czerwca część
wojska wyruszyło do Frysztatu.^{4/} Lecz pozostali w mieście
oficerowie zagrozili rezydencji zdemolowaniem, jeżeli nie
złoży należytego okupu. Otrzymawszy pieniądze wynieśli
się z miasta z resztą wojska, przy czym zabrali z sobą 100
ludzi do robót fortyfikacyjnych i kilku urzędników miej-
skich.^{5/} Z powodu tych ciągłych niepokojów rodził się
wśród mieszkańców miasta popłoch, ludność uiekała z mias-
ta, rozpraszali się też uczniowie jezuiccy, tak że cierpiała

1/ Btermann, Gesch. des. Herzogth. Teschen 232.

2/ Diar. Res. IV, 31 V 1762.

3/ L.c. 31 V 1762.

4/ L.c. 3 VI 1762.

5/ L.c. 6 VI 1762.

na tym mocno nauka szkolna. Toteż z wielką radością powitali ojcowie wieść, że został podpisany pokój w Hubertsburgu /15 II 1763/, kończący nieszczęsną wojnę. Pokój był ostatecznym przypieczętowaniem panowania Fryderyka II nad Śląskiem, z którego zostały przy Austrii tylko 3 księstwa: opawskie, cieszyńskie i nisskie.

Prócz głębiącego rezydencję molocho wojny również i klęski żywiołowe dawały się jej we znaki. Kilka krotnie zagrażało jej niebezpieczeństwo ognia. Pierwszy wypadek pożaru, który nieomal nie strawił całej rezydencji zdarzył się 2 X 1710, kiedy to wskutek nieostrożności z któregoś z gośzojców stanęło w płomienach jedno mieszkanie^{1/}. Pożar ten dało się jednak szczęśliwie zlokalizować. Innym razem zagrażał rezydencji ogień, który wybuchł w górnej części miasta 24 V 1718. Domy jezuickie uratował nagły wiatr, nadając żywiołowi odmienny kierunek^{2/}. Najgroźniejsze niebezpieczeństwo dla rezydencji przedstawiał pożar, który wybuchł w Cieszynie 13 maja 1720 i strawił 3/4 miasta.

1/ L.c.I, 2 X 1710.
2/ L.c.24 V 1718.

Cudowne zaiste ocalenie rezydencji w tej powodzi ^{1/}ogniowej, przypisywali jezuici św. Franciszkowi Ksaweremu. Wielkie szkody wyrządziły mieniom jezuitów parokrotne wichury, z których najsilniejsza ~~była~~ była w r. 1757 /17 VIII/. Zerwała ona ^{2/}dach z rezydencji i kościoła, połamala drzewa w ogrodzie.

Atoli groźniejsze niż wszystkie klęski żywiołowe były dla rezydencji nadlatujące raz po raz wieści o wypędzaniu jezuitów z poszczególnych krajów europejskich. Wyrugowano ich z Portugalii /1758/, z Hiszpanii, Francji i królestwa neapolitańskiego /1767/. W Austrii syn Marii Tersy, Józef tudzież doradca dworu Kaunitz domagali się ^{niemiecki} ^{3/}zmienienia Zakonu. Wreszcie na wniosek ministra Pombala dwory burbońskie wraz z portugalskimi zażądały od Klemensa XIII kasaty T.J. w całym kościele. Gdy na tronie papieskim zasiadł Klemens XIV rządy ponowiły sw ataki. Pod ich naporem papież podpisał breve kasacyjne "Domini ac Redemptor Noster" 23 lipca 1773, które ^{4/}znosiły cały Zakon. Ze smutkiem przyjęła breve Maria Tereza lecz "pomna na obowiązek słuchania boskiego autorytetu Kościoła" wydała ze swej strony dekret w dniu

1/ L.c. 13 V 1720.

2/ L.c. IV, 17 VIII 1757.

3/ Fessler A.J., Geschichte von Ungarn, Leipzig 1883, V 441.

4/ Institutum I, Litt. ap. 313.

2 X 1773, znoszący zakon jezuitów na terenie krajów podległych jej władzy^{1/}. Los jezuickich placówek austriackich podzieliła również rezydencja cieszyńska. Niedługo po dekreście Marii Teresy otrzymała podpisany przez cesarza^{2/} list, który decydował o jej rozwiązaniu.

1/ Fessler lc.
2/ Peter 158.

C Z Ę S Ǫ II

WALKA JEZUITÓW Z PROTESTAN-
TYZMEM W OPARCIU O WŁADZĘ
ŚWIECKĄ.

ROZDZIAŁ 1.

++++-----

Okres I: Od utworzenia misji do
ustąpienia superiora Piśka
/1670 - 1677/.

Działalność misji cieszyńskiej przypada na
czas, kiedy na wiedeńskim tronie Habsburgów zasiadł ar-
cybiskup katolicki cesarz Leopold I /1657 - 1705/. Cesarz
ten przed objęciem zwierzchniej władzy w państwie był
przeznaczony do stanu duchownego i tylko nagła śmierć
starszego brata Ferdynanda IV /1654 - 1657/ wyniosła go
niespodziewanie na tron. Nowy monarcha w rzeczach reli-
gijnych stosował taktykę swoich poprzedników. Uważając
się zobowiązanym w sumieniu do przywrócenia swych błę-
dzących podwładnych na łono kościoła, używał do tego
wszelkich środków, poświęcał tej sprawie wszystkie swe

1/ siły . Odczuły to na sobie Czechy, gdzie nielicznym już protestantom zakazał najsurowiej odbywania nabożeństw domowych /patent z 7 XII 1697 i 23 VIII 1701/^{2/} . Jeszcze w większym stopniu odczuły to księstwa śląskie: brzeskie, lignickie i wolawskie, gdzie w r. 1675 umarł ostatni przedstawiciel Piastów Jerzy Wilhelm. Mimo tego, że wolność religijna była tu zawarowana pokojem westfalskim, cesarz pozamykał w tych księstwach kościoły i wypędził protestanckich duchownych^{3/} . W innych księstwach akcja kontrreformacyjna postępowała systematycznie naprzód. Poszczególni starostowie ziemscy otrzymywali z Wiednia instrukcje, które ich wzywały do bezwzględnego tępienia protestantyzmu. Poczynania ich wydatnie wspierali jezuiti, których znaczenie w tym czasie doszło do punktu kulminacyjnego. Cesarz był przecie ich wychowankiem. O. Krzysztof Müller był nauczycielem monarchy jako też o. Jan Eberhard Neidhardt, spowiednik zdołali mu prócz wiedzy i prawości charakteru wsczepić także przywiązanie do Zakonu T.J.^{4/} , które często dokumentował wypełnianiem wszelkich jego życzeń. Pora więc dla działalności misji jezuickiej w Cieszynie, jeżeli chodzi o przychylność sfer rządzących była jak najpomyślniejsza. Przeciwnie atoli rzecz

1/ Czerwenka II 648.

2/ L.c.

3/ Anders 121, 122.

4/ Huber VI 60.

się miała z podatnością gruntu, na którym pracowała. Toteż badając dzieje jezuitów cieszyńskich, mimo woli nasuwa się podobieństwo ich działalności do akcji, jaką rozwijały założone w r. 1582 przez Batorego w środowisku czysto protestanckim inflanckie placówki jezuickie: kolegium w Rydze oraz rezydencje w Dorpacie i Wenden /Kiesi^{1/}. Co prawda nie ma w historii jezuitów cieszyńskich tak dogłębnych wstrząsów jak rewolucja kalendarzowa /1584/^{1/} ale praca ich wśród wrogich katolicyzmowi mieszkańców na nie mniejsze natrafiała trudności. Założoną w Cieszynie w r. 1670 misję jezuicką tworzyli dwaj ojcowie: superior o. Jan Pissek i o. Paweł Beranek. Pierwszy z nich - o. Jan Pissek był rodem z Pawłowic koło Żorów. Po skończeniu gimnazjum w Opawie /1652/ wstąpił do nowicjatu tamtejszego kolegium. Po jego ukończeniu studiował w Pradze filozofię, po czym był nauczycielem w Litmierzycach^{2/}. Po skończeniu teologii /1664/, został subministrem w Clementinum w Pradze a od 1665 ministrem w Iczynie, skąd też zamianowany członkiem kolegium opawskiego drogą na Ołomuniec został wysłany do Cieszyna^{3/}. Odnosnie do drugiego brak szczegółów biograficznych. Misjonarze ci stanąwszy niepewną

1/ Załęski^W 245 - 280.

2/ Hofmann, Die Jes. in Oppeln, 334.

3/ L.c.

nogą na gruncie cieszyńskim uczuli się otoczeni morzem protestantyzmu. Zaraz też wypowiedzieli mu stanowczą, bezwzględną walkę.

Pierwszy swój atak zwrócili przeciw warstwie społecznej, która stanowiła filar protestantyzmu w księstwie - na szlachtę ewangelicką. Zanim jednak wystąpili jawnie przeciwko niej, postarali się o zebranie materiału oskarżeniowego, którego im chętnie udzielili proboszczowie na ich życzenie. Do misji zaczęły raz po raz napływać listy, brzemienne ^{przebiegami} (szlachty, malujące w ciemnych kolorach niedolę katolicyzmu. Proboszcz trzycieski, Maciej Horatius w piśmie z dnia 8 maja 1671 oskarżał dziedzica von Logau o uporczywość w wierze luterskiej i o zbezczeszczenie święta Matki Boskiej w dniu 6 kwietnia przez pracę swych poddanych. O to samo oskarżał Weikharda Skrbęńskiego z Końskiej, ponadto Goczałkowskiego z Dzięgielowa o niewypełnienie przyrzeczenia, którym się zobowiązał przejść na katolicyzm po zawarciu związku małżeńskiego z Anną Górecką. Proboszcz z Dobrej, Adam Maksymilian Gilin /Jeleń/ donosił /16 V/ o wypadku ciężkiego pobicia do krwi, którego się dopuścił na nim Wilhelm Golkowski, gdy bowiem strofo-

1/ Oskarżenia te w oryginale przytacza Radda, Materialien 12 - 16.

wał go za sprofanowanie święta św. Wawrzyńca przez zmuszanie swych poddanych do pracy w polu, nie bacząc na godność kapłańską pobił go dotkliwie. Z Jasienicy proboszcz doniósł 17 V, że we dworze Jana Blendowskiego w Jaworzu odbywają się co niedzielę luterskie nabożeństwa. Paweł Józef Vitulini proboszcz z Czechowic skarżył się w piśmie z dnia 25 V, że w państewku bielskim grasują jawnie predykanci, chrzczą i rozdają komunię luterską, a gdy im w tym kilkakrotnie usiłowali przeszkodzić proboszczowie, tłum protestancki obrzucił ich kamieniami. Proboszcz cieszyński, Aleksander Klaybor oskarżał /26 V/ Karola Goczałkowskiego z Dziegielowa że gromadzi poddanych i czyta im kacerskie pastylla. Dziekan bielski Krzysztof Jan Burian żalił się / 26 V/ na Juliusza Funegła, właściciela państewka bielskiego, że wraz z szlachtą faworyzuje protestantyzm, utrzymuje predykanta, że szlachta wysyła swe dzieci na Węgry do szkół protestanckich. Znamiennie są zeznania proboszcza z Błędowic, Adama Alojzego Tkaceusa /3VI/, który podaje, że zelżył go Bernard Markłowski, ponadto kilkakrotnie doznał spotwarzenia od manych błędowiczian. Jego poprzednika Pawła Cammego przed 6 laty tak pobił Markłowski, że niedługo potem

zmarł. O podobnej jak poprzednie treści był protokół, który spisał proboszcz cierlicki Jerzy Orlik /3 VI/. Stwierdza on, że Jan Rostek pobił do krwi proboszcza z Karwiny Błażeja Twardocha, a Jan Janikowicz, proboszcz domasłowski tak został poturbowany na cmentarzu przez swych parafian, że doznał złamania ręki. Ciężkie oskarżenie wysuwa przeciwko Janowi Rostkowi, który w obecności Fryderyka Pelhrzima pobił był na drodze 2 franciszkanów, zdążających z Krakowa do Cieszyna. Sam również oskarżyciel ^{został} pobity przez Wacława Pelhrzima. Proboszcz zebrzydowicko - markłowski, Szymon Rosini skraży się /7 X/, że Adam Wilhelm Stultz żyje w nieprawnych związkach z Joanną Fulgar, a swą służącą posyła co pewien czas do Czacy na protestanckie nabożeństwa. Żadaną relację przesłał również na ręce superiora Pisska proboszcz karwinski, Błażej Franciszek Twardocha w dniu 8 X, w której oskarża Jana Rostka o pobicie. Obwinia ponadto Goczałkowskiego ze Stonawy o zatrzymanie u siebie predykanta. Narzekał, że ~~ludzie~~ ludzie po domach czytają postyłe protestanckie szlachta natomiast gwałci święta, w czym celuje Harzassowski z Górnej Suchej i Pelhrzim z Dolnej Suchej.

W czasie, kiedy jezuici przygotowali się do wystąpienia przeciwko protestanckiej szlachcie zwrócili swe czujne oko na ludność większą. Pozbawiona kościołów, zbierała się ona po lasach, gdzie predykanci odprawiali nabożeństwa lub też ciągnęła tłumnie do Czacy^{1/} wbrew dekretowi cesarskiemu z dnia 12 lipca 1670. . To niewielkie miasteczko należące do Węgier stało się jakby protestancką Mekką. Podążali do niej ewangelicy z Śląska cieszyńskiego, z Moraw, a nawet ze Śląska Górnego i Średniego w takiej ilości, że dowódca załogi na szanckach jabłonkowskich naliczył ich w ciągu 3 miesięcy 10.000, gdy przechodzili przez przełęcz jabłonkowską^{2/}. By temu zapobiec zwrócili się jezuici przy poparciu dziekana cieszyńskiego Aleksandra Klaybora do cesarza z prośbą, by przeszkodził udawaniu się protestantów do Czacy^{3/}. Odpowiedzią na petycję było rozporządzenie Urzędu Głównego z dnia 14 września 1671, zakazując wędrowek do Czacy^{4/}. Z kolei zabrali się jezuici do zlikwidowania nabożeństw protestanckich, odbywanych po lasach. Wielu grasujących po księstwie predykantów wypędzili a najwybitniejszego z nich Bernarda Prażana^{5/} uwięzili przy pomocy władzy świeckiej^{6/}.

1/ Michejda 65.

2/ Annotatio 7; - Hist. Res. 13.

3/ Radda, Materialien 16.

4/ L.c.

5/ Był to prawdopodobnie krewny Jana Prażana, który był od r. 1627 pastorem w Pogwizdowie a później w Hażlachu i Błędowicach. Michejda 42, 43.

6/ Annotatio 7; - Hist. Res. 13.

Musiał to być lubiany powszechnie predykan¹t, skoro szlachta nie wyłączając katolickiej starała się u dworu wiedeńskiego o jego uwolnienie. Lecz zwyciężyła interwencja jezuitów. Bernard Prażan został skazany na rok więzienia "o chlebie i wodzie", a po odsiedzeniu kary musiał na zawsze opuścić kraje austriackie, do których mu nie było wolno wracać pod karą gardła.

Tymczasem materiał oskarżeniowy przeciwko szlachcie został zebrany, i jezuici mogli wystąpić z dotychczasowej względem niej rezerwy. Wygotowali obszerny akt, w którym oskarżali o nadużycia natury religijnej następujących ze szlachty: Weikharda Skrbńskiego, Gotfryda Logana, Adama Stultza, Karola Sobka, Henryka Góreckiego, Karola Goczałkowskiego, Jana Rostka, Bernarda Marklowskiego, ²Wilhelma Gólkowskiego, Wacława Pelhrzina, Jana Skrbńskiego, Bogusława Pillara i Henckla. Prócz tego domagali się ukarania kilku innych, którym zarzucali przewinę apostazji. Do tej kategorii winowajców zaliczyli Karola Sobka, braci Ligoskich i Fryderyka Tluka. Równocześnie wyrazili prośbę, by usunięto ze stanowisk asesorów sądowych

1/ Hist. Res. 13.

2/ Radda, Materialien 17.

Karola i ^{1/}Wejkharda Skrbenskich i by godności te objęli katolicy. Akt wręczyli staroście ziemskiemu z żądaniem wszczęcia prawidłowego procesu sądowego. Fryderyk Larysz oddał sprawę prokuratorowi komory, a ten ^{2/}Urzędowi Głównemu. Zanim wyrok został wydany dosięgli jezuici szlachtę na innej drodze. ^{3/}Przeważna jej część posiadała własne domy w Cieszynie. Domy te były gniazdami protestantyzmu. W nich bowiem wychowywały się dzieci szlacheckie pod kierownictwem ^{3/}predykanta, który pod płaszczykiem nauczyciela spełniał funkcje kapelana domowego. Jezuici postarali się o usunięcie tych zatajonych ^{4/}predykanów, opierając się na dekreście cesarskim z dnia 14 IX 1671. Pozbawieni nauczycieli, jedni ze szlachty oddawali swe dzieci do szkoły jezuickiej, inni skłali je do szkół protestanckich na Śląsk Średni. Jezuici ^{5/}domagali się u starosty ziemskiego, by te dzieci odwołał. Dla wychowania dziewcząt sprowadziła misja z Opawy nauczycielkę katolicką ^{6/}.

- ^{1/} ^{L.} Radde, Materialien, 17.
^{2/} L.c. ^{18.}
^{3/} Popiołek, Dzieje Cieszyna 141.
^{4/} Annotatio 8.
^{5/} Hist. Res. 13.
^{6/} L.c.

Po szlachcie przyszła kolej na m i e s z c z a n c i e s z y Ń s k i c h . Byli on^o w gorszym położeniu niż chłopci i szlachta. Nie mogli się bowiem/^{udawać} na nabożeństwa protestanckie odprawiane po lasach, bo straż miejska czuwała pilnie przy bramach. Brak kościoła i nabożeństw zastępowały im książki luterskie, a przede wszystkim postylle, które czytali zachłannie zwłaszcza w porze nabożeństw niedzielnych. Chcąc temu zapobiec wpadali jezuici niespodziewanie do domów protestanckich i zabierali czytającym książki^{1/}. By zmusić ich do uczęszczania na nabożeństwa katolickie wprowadzili kontrolę obecności, a na nieobecnych nakładali kary pieniężne. Z piehiedzy tych wystawili w kościele parafialnym w okresie zarządu parafią ołtarz "lśniący od złota"^{2/}. Ale był to tylko krok wstępny do ciosu zasadniczego, jaki miała misja zadać mieszczaństwu ze strony, z której się^{go} najmniej spodziewało.

Groźny swego czasu przywilej Elżbiety Lukrecji, którego nawet sama księżna nie egzekwowała poszedł już dawno w zapomnienie^{3/}. Było nawet przekonanie wśród mieszczan, że został on skasowany, jak to wynika z relacji magi-

- 1/ "Libros haereticos, qui tempore Divinorum in donibus privatis praelegebantur lectoribus eripimus" Annotatio-8.
- 2/ ~~luc~~ "Neglectores verbi Divini multis ad Divina comp^{re}si, ex quibus postea aequissime collectis Ara Magna in Parochiali Ecclesia auro splendida asurexerat" Hist. Res. 2.
- 3/ L.c.

stratę złożonej na ręce komisarza Nasona w dniu 22 maja 1663^{1/}. Tymczasem przywilej odnaleźli jezuici w archiwum księcia Gundakera Lichtensteina, męża Elżbiety Lukrecji i przesłali go cesarzowi do potwierdzenia, co nastąpiło 5 XII 1671. Po dłuższej zwłoce wystosował cesarz do starosty ziemskiego dekret /18 V 1672/, który mu nakazywał opublikować mieszczanom cieszyńskim przywilej zmarłej księżnej jako obowiązujący. Przy jego ogłaszaniu nie obeszło się bez niepokojów, które wozęły kobiety, a szczególnie Róża Schwiderwitz^{2/}. Egzekutywy dekretu pilnowali jezuici o. Pissek i Jan Karol /Beranka już wtedy nie było w Cieszynie/. Spisali wszystkich protestantów cieszyńskich, aby ich wyrugować z cechów, urzędów, pozbawić prawa handlu. Ostrze dekretu cesarskiego z dnia 18 V 1672 było skierowane również przeciwko poddanym komory, którzy uprawiali rzemiosło, jako też przeciw jej urzędnikom, z których większa część była protestancka^{3/}. Dekret powyższy nakazywał zarządcy komory ogłosić przywilej na przedmieściach Cieszyna, gdzie mieszkali jego podwładni, jako też protestanckim urzędnikom kameralnym po wsiach. Lecz za-

1/ Radda, Urkundliche Beiträge 1, 3.

2/ Radda, Materialien 18.

3/ L.c. 19.

rządcą Abraham von Ecken nie tylko przywileju nie ogłosił, ale nawet specjalną pieczę staczał protestanckich rzemieślników zamkowych, miast ich wypędzić. Okazał się więc wyraźnym antagonistą jezuitów. Stosunki między nim a superiorem Pisskiem były już od dawna napięte. Świadczy o tym choćby skarga wniesiona przez tegoż jezuitę do cesarza 9 I 1672, że na skutek braku odpowiedniego nacisku ze strony zarządcy, jego poddani opuszczają nabożeństwa. Teraz więc zebrał o. Pissek świadków, spisał obszerny protokół, dowodzący^{1/} wymownie, że zarządca komory faworyzuje protestantyzm. Abraham von Ecken, który z oburzeniem patrzył na metody postępowania, jakie stosowali względem protestantów jezuita, a w szczególności Pissek, uczuł się zmuszony do wystąpienia zaczepnego przeciw superiorowi. Uczynił to, wysyłając list /26 VIII 1672/ do prowincjała Zakonu o. Szymona Schürera/1670 6 II - 1673 23 IV/, w którym stwierdza, że opublikował statut religijny na obszarze komory, a mimo tego^{to} o. Pissek wysunął przeciwko niemu świadków dlatego prosi, by tego tak surowego ojca "raczył powściągnąć od tych i podobnych przesiewzięć". Znamienne są

1/ Przytacza je w oryginale Radda, Materialien 19.

słowa, w których zarządca kreśli charakterystykę superiora: "nie ma w nim ani okruszyny łagodności /nie tylko względem mnie/ ale nawet względem innych ludzi, którzy w sprawach sumienia i religii dają się prędzej pociągnąć ludzkim i łagodnym traktowaniem niż surowością i groźbami^{1/}". List zarządcy nie pociągnął za sobą żadnych następstw dla o. Pisska, natomiast skarga tego ostatniego wniesiona do kancelarii czeskiej osiągnęła skutek. Niebawem pojawił się dekret tej ostatniej nakazujący kategorycznie urzędnikom komory, by albo przeszli na katolicyzm albo zrezygnowali ze stanowisk. W rezultacie znikoma ich liczba przyjęła wiarę katolicką - wśród nich kwestor komory /quaestor Camerae/, zarządca lasów /sylvis praefectus/ oraz zawiadowca zboża /praefectus rei frumentariae/, większa część natomiast zwłaszcza spośród urzędników niższej kategorii porzuciła swe stanowiska z poborcą podatków / quaestor contributio-^{2/} num/ na czele .

1/ "hunc Patrem, in quo ne mica quidem humanitatis relucet etiam erga alios homines, qui in materia concernente conscientias et religionem, comitate ac mansuetudine docentur potius quam severitate minisve trahuntur - ab his ac similibus coeptis dignetur dehortari - qui per septem quibus officio hic praesum annos nihil tale passus sum, ita ut Pater hic pro flagello mihi a Deo videatur datus, qui ex muscis imo ex nihilo conatur elephantos producere!"
Radde, Materialien 20.

2/ Hist. Res. 18.

Równie pomyślnie wyniki osiągała misja o ile chodzi o urzędników miejskich. ~~O~~porne natomiast szła sprawa z cechami. Jezuici przeprowadzili śledztwo zarówno ^{wśród} starszyny cechowej jak i wśród terminatorów i czeladników. Obszerne ich zeznania wysłali do cesarza ^{1/}. Wyznawała w nich młodzież cechowa, że przeszła by na katolicyzm, gdyby cesarz postawił ostrzej sprawę kontrreformacji, bo odpadłby wzgląd na krewnych i przyjaciół, którzy ją wstrzymują od nawrócenia się. Uczynione cesarzowi przedstawienia jezuitów miały w rezultacie dekret wydany za pośrednictwem Urzędu Głównego 22 października 1672, stanowiący, że ci, którzy w ciągu pół roku nie przejdą na katolicyzm mają opuścić Cieszyn ^{2/}. Roporzędzenie to wywołało wielkie poruszenie zwłaszcza wśród szlachty, która obawiała się, że gdy jezuici uporają się z mieszczaństwem przyjdzie na nią kolej. Wysyłają do cesarza memoriały, podpisany przez 50 posesjonatów, w którym się skarżą na ucisk religijny, grożą interwencją państw protestanckich ^{3/}. Memoriał pozostał bez echa, ale wyniki, jakie spodziewali się osiągnąć jezuici powyższym dekretem były znikome. W mieście panowało ogólne wzburzenie, a na czele malkontentów stanęli 4 możni mieszczenie: Jerzy Reiss, Jan Folwarczny, Jan Reilbacher i Wacław Jastrzembski. ^{4/}

1/ L.c.

2/ Annotatio, 13.

3/ Hist. Res. 21. - -

4/ Radda, Materialien 20.

Otrzymaawszy dekret banicyjny po wyznaczonym do nawrócenia terminie^{1/} się, wnieśli rekurs do cesarza 24 kwietnia 1673. Gdy odpowiedź nie nadchodziła, zdobyli się na podstęp. Rozpuścili^{2/} wieść po mieście, że byli na dworze cesarskim, że monarcha okazał się dla nich łaskawym, pozwalając im mieszkać w Cieszynie. Powszechnie krążyły pogłoski, że odpręczenie religijne wkrótce nastąpi^{2/}. Opowiadania owych 4 mieszczan wyrobiło u mieszkańców miasta przekonanie, że cesarz jest łagodny, a ucisk ewangelików dzieje się wbrew jego woli, wszystkiemu bowiem, co się na ich niekorzyść stało s^{2/} winni jezuici^{2/}. Krążącymi po mieście wieściami przejął się starosta ziemski, a gdy mu przedstawiono podobione pismo cesarskie w sprawie owych 4 mężów, przyznał im prawo bezpiecznego mieszkania ~~miast~~ w mieście. Superior Pissek, zgadując, że s^{2/} to podstępne machinacje protestantów, którymi się dał uwikłać starosta udaje się do Wiednia w towarzystwie żołnierza^{3/} 8 VII 1673. Cesarz bawił w tym czasie w Laksenburgu. Gdy mu przedstawiono superiora misji cieszyńskiej przyjął go bardzo życzliwie, wypytywał się o owoce misyjnej pracy jezuitów. Przyrzekł superiorowi szczególną opiekę nad misją, zapewnił misjonarzom miesz-

1/ Annotatio 13.

2/ L.c.

3/ Hist. Res. 22.

kanie w domach książęcych oraz przeznaczył odpowiedni fundusz na utrzymanie trzeciego ojca^{1/}. Został również osiągnięty zasadniczy cel podróży: zdemaskowanie podstępów protestantów cieszyńskich. Zaraz też 21 lipca otrzymał starosta ziemski od cesarza nakaz natychmiastowego załatwienia sprawy z ową czwórką. W razie ich emigracji miał pamiętać o obsadzeniu ich domów katolikami. Wnet potem 2 z nich przeszło na katolicyzm, a 2 wyemigrowało do Frysztatu. Lecz i stąd wypędził ich dekret Urzędu Głównego, który się obawiał: "by nie stali się powodem złego przykładu dla innych, jako czekający na wolność religijną u wrót księstwa"^{2/}. Wypadek ten rozwiął wszystkie nadzieje mieszczan na odprężenie religijne i pociągnął za sobą zwiększenie akcji kontrreformacyjnej ze strony jezuitów. Ponieważ mieszczanie poparli przez szlachtę zanosili skargę do dworu, że misjonarze bezprawnie przeprowadzają rewizję domów i zbierają podejrzone o nieprawomocności książki, jezuita wyjednali u dworu dekret 21 lipca 1673^{3/} pochwalający ich dotychczasowe postępowanie. Odtąd podzielili sobie miasto na okręgi i odbywali w nich częste,

1/ L.c. 23.

2/ L.c.

3/ Radda, Materialien 21; -Annotatio; 19. - Biermann, Gesch. des Protest. 81.

niespodziewane rewizje mieszkań. W ciągu paru miesięcy skonfiskował o.Pissek w 1/4 części miasta przeszło 200^{1/} książek protestanckich. Dekret zakazywał ponadto tym, którzy nie należą do stanu szlacheckiego, prywatnego czytania książek nieprawowiernej treści, śpiewu i modlitw. Niemniejszym ciosem dla protestantyzmu cieszyńskiego było wydalenie tajnego predykanta Tarnowczego, którego po zde-maskowaniu, uwięził i oskarżył na dworze wiedeńskim Henryk Chlumecki^{2/}. Nie długo po nim musiał również opuścić miasto księgarz protestancki, ponieważ nie mógł się wykazać dowodem obywatelstwa cieszyńskiego^{3/}. Ze szpitala miejskiego zostali usunięci protestanci, a wstęp do niego zamknął im raz na zawsze magistrat, powziawszy w tym względzie za radę o.Pisska stanowczą uchwałę^{4/}.

Konsekwencje postępowania jezuickiego odczu-
li nawet żebracy. Pod dyktandem superiora Pisska wydał sta-
rosta ziemski Fryderyk Larysz w roku 1673 rozporządzenie,
które orzekało, że żebrac w całym księstwie wolno tylko ka-
tolikom. Ograniczenie to odczuły ciężko tłumy żebraków i

1/ Annotatio 22.

2/ Radda, Materialien 20.

3/ Annotatio 23.

4/ cL21.21

żebraczek, od których roił się Cieszyn. Obchodzili oni co piątek okoliczne wsie, żebrząc po domach. Skutek powyższego rozporządzenia był nieoczekiwany. Na katolicyzm przeszło tylko 6 żebraczek i paru bardzo starych, niedołężnych żebraków, którzy się bali utraty ~~środków~~ źródła utrzymania w wypadku nie stosowania się do decyzji starosty^{1/}. "Historia Residentiae" wspomina o pewnym żebraku, który co pewien czas indagował przechodzącego jezuity, żali już ma iść do spowiedzi - bał się bowiem, że utraci prawo żebrania nie będąc "dość gorliwym w wierze"^{2/}.

Szczytowym zarządzeniem, którego ostrze zwracało się dotkliwie przeciw protestanckim mieszczanom cieszyńskim był dekret cesarski o ślubach, pogrzebach i chrztach. Już 14 VIII 1671 zawyrokował Urząd Główny odnośnie do mieszczan cieszyńskich, że żaden protestancki przybysz nie może wchodzić w związki małżeńskie z cieszyńszką^{3/} zanim nie przejdzie na katolicyzm. Jezuici wzięli starania, by dekret ten rozszerzono na wszystkich mieszczan cieszyńskich. Skutek był po ich myśli, bo 27 VI 1673 wyszedł dekret cesarski, aprobowany przez konsytorz wrocławski, który orzekał,

1/ Hist. Res. 25.

2/ L. c. 41.

3/ Radda, Materialien 16.

że wstępować może w związki małżeńskie w Cieszynie jedynie katolik. Zakazywał ponadto grzebanie niekatolików w ziemi poświęconej."By jednak umarli nie zostawiali nie-pogrzebani" - brzmiał w dalszym ciągu dekret - "należy dla nich wyznaczyć poza miastem kawał niepoświęconego pola, jak to bywa i po innych katolickich miastach".^{1/}

W miarę tego jak wzrastała agresywność jezuitów względem mieszczan protestanckich, potężniała też jako jej przeciwwaga działalność antykatolicka. Ewangeliści nie tylko trzymali się wytrwale swej wiary, ale nie pozwalali ponadto swym sąsiadom przechodzić na katolicyzm. Na tym polu zasłynęło szczególnie kilka kobiet, które podlegały podżegały mieszczan przeciwko konwertytom i roz-taczały silną agitację antyjezuicką. By zniszczyć ich zgubny dla katolicyzmu cieszyńskiego wpływ, postarali się jezuita u magistratu o wybudowanie na środku rynku drewnianej klatki, do której miały być zamknięte owe "apostołki szatana".^{2/}

1/ L.c.23.

2/ "In fori meditullio motore nostre erecta lignea cavea, cui eae mulierculae include-rentur, quae sathanas Apostolas agerent, ..et aliis ad non amplectendam nostram religionem fiunt hortatjces". Annotatio 21; - Hist. Res. 25.

Tymczasem wśród ludności wiejskiej wrzało coraz bardziej. Ewangelicy chłopi, nie bacząc na zakaz cesarski /14 IX 1671/ ciągnęli nadal tłumnie do Czacy, gdzie pastorem był głośny na cały Śląsk Jerzy Budziński, chełpiący się^{1/} tym, że "już 2000 owieczek porwał z owczarni papieskiej". Na usilną prośbę jezuitów cieszyńskich wydał cesarz w r. 1672 dekret, skazujący Budzińskiego na wygnanie. Do wydania tego rozporządzenia przyczynił się również biskup nitrzański, do którego diecezji należała Czaca. Misja cieszyńska bowiem raz po raz wysyłała do niego gońców, by położył kres "czadeckim zbiegowiskom". Budziński opuścił wprawdzie Czacę, lecz blakając się po okolicznych wioskach zgromadzał w umówionych miejscach nadal do niego ciągnący lud, wygłaszał dół kazania, odprawiał nabożeństwa. Proboszczem czadeckim na jego miejsce^{2/} predykanta został mianowany o. Kazimierz Gabeński. W dzień instalacji, gdy komisja cesarska, która miała wprowadzać nowego proboszcza, zażądała wydania kluczy kościelnych, lud podniósł tumult i zmusił komisję wraz z proboszczem do ucieczki^{3/}.

1/ Hist. Res. 19.

2/ L.c. 19.

3/ L.c.

Czaca przez dłuższy czas została bez katolickiego duszpasterza i po staremu lud protestancki ciągnął do niej. Nie pozostawało nic innego jak tylko zamknąć dla pątników przełęcz jabłonkowską. Zabiegali o to jezuici u wrocławskiego Urzędu Głównego, który czyniąc zadość ich życzeniu zwrócił się do komendanta załogi jabłonkowskiej hr. de Pocci, by postawił ^{1/} w przełęczy straż, która miała chwycić zarówno udających się do Czacy, jako też predykantów, ^{prze}wkradających się z Węgier na Śląsk. Przyłapanych predykantów miał komendant odstawiać staroście, a na "zwykłych ^{2/}więźniach" nakładać kary pieniężne lub też oświezczać chłostą.

Strzeżenie granicy śląsko - węgierskiej osiągnęło cel jedynie częściowo. Położyło kres wędrówce protestantów na Węgry, lecz nie przeszkodziło ^{prze}wkradaniu się na Śląsk predykantów z Węgier. Skutkiem tych okoliczności wzmagają się w księstwie ich tajna działalność. Wsie: Wierzbica, Ustroń, Ochaby, Gruszów, Hermanice stają się ośrodkami ich pracy. Mnożą się nabożeństwa prawie ze publi- ^{3/} cznie, podnoszą butnie głowę protestanci poddani komory.

1/ Annotatio; 20.

2/ L. o.

3/ Hist. Res. 24, - Annotatio 19.

Wobec takiego stanu rzeczy starosta ziemski wniósł zapytanie do Urzędu Głównego /21 VI 1673/, jak należy postąpić z osobami, które przychwycono na nabożeństwach luterskich. Urząd Główny odpowiedział, że szlachtę należy karać grzywną 100 dukatów, poddanych więzieniem, a gdyby ich było stać na karę pieniężną nakładać na nich grzywnę 1 - 2 marek. Jeżeliby się taki chciał nawrócić, należy mu darować karę ^{1/}. Rozpoczęła się nagonka na protestantów. Schwytani na nabożeństwach chłopci często woleli płacić kary i siedzieć w więzieniu niż przechodzić na katolicyzm. Z nakazu jezuitów pachołkowie starościńscy ze szczególną zapamiętałością zasadzali się na szlachtę, by ją pochwycić na nabożeństwie. W kilku miesiącach po ogłoszeniu dekretu udało im się stwierdzić obecność 20 członków rodzin szlacheckich na nielegalnych zebraniach. Kiedy im postawiono alternatywę: nawrócić się lub płacić 100 dukatów cała szlachta wniósła do cesarza protest ^{2/}. W odpowiedzi nań cesarz darował wszystkim karę. By sobie powetować niemożność dostania się do Czacy, udawało się wielu ze szlachty po zamknięciu granicy węgierskiej aż do miejscowości

1/ Radda, Materialien-22.

2/ Nawrócił się tylko jeden z nich Rasecki, starzec 60-letni. Annotatio 35.

Loka nama Löwen, w księstwie brzeskim ^{1/}. Wędrowni te były jezuitom solą w oku. Wystosowali do kancelarii cesarskiej memoriał, by cesarz zakazał im tych podróży. Lecz tym razem ponieśli porażkę. W dniu 21 czerwca 1673 otrzymali odpowiedź, że cesarz nie może zabronić udawania się na legalne nabożeństwa protestanckie w obrębie Śląska, bo to sprzeciwiałoby się postanowieniom pokoju westfalskiego ^{2/}.

Tymczasem wzięte przed trzema laty kroki sądowe przeciwko szlachcie przyniosły pożądane wyniki. Obwinieni zeznani zostali na wielotygodniowe więzienie /Wacław Pelhrzim na 12 tygodni/ i wysokie grzywny pieniężne. Apostata Karol Sobek został pozbawiony stanowiska asesora sądowego ^{3/}.

Cała dotychczasowa działalność jezuitów opierała się na stosunku harmonijnej współpracy ze starostą ziemskim. Atoli zaszedł incydent, który ~~nią~~ wytworzył przepaść nieporozumienia między obiema stronami. Zajście miało przebieg następujący ^{4/}. Starszy syn starosty Jan Jerzy Larysz został niespodziewanie zabity 4 IX 1673 przez Jerzego Ludwika Góreckiego. Niedługo potem doszło do wiadomości sta-

1/ Radda, Materialien 22.

2/ L.c.

3/ Hist. Res. 25.

4/ Opis ten podany według Raddy, Materialien 23, 24.

rosty, że o. Pissek prowadzi tajne konszachty z mordercą i że przyrzekł mu ochronę. Zebrał więc mieszczan, spisał protokoły, by móc przeciwko ojcu wystąpić. Gdy się dowiedział superior, że starosta wzywał przeciw niemu na świadków ludzi świeckich, protestował "przeciw tak jawnemu pogwałceniu prawa kanonicznego". Tymczasem siostra Góreckiego wysłała na dwór wiedeński żołnierza z listem od superiora Pisska do tamtejszych jezuitów o. Mullera i Kastulusa, którzy wyjednali u cesarza wypuszczenie Góreckiego na wolność. Drugi list ponadto wręczony cesarzowi oskarżał starostę o naruszenie nietykalności kościelnej. Przyparty do muru hr. Larysz, nie widząc innego sposobu ratowania sytuacji, przedstawił czeskiej kancelarii dworskiej wszystkie swe zasługi, jakie położył około rozkrzewienia wiary katolickiej w księstwie, a ponadto oskarżył o. Pisska o zagrożenie mu ekskomuniką. Przeprowadzono w tej sprawie proces, który wypadł na niekorzyść starosty.

Działalność jezuitów do roku 1674 ograniczała się zasadniczo do samego miasta Cieszyna. Poza jego mury rzadko kiedy wychodzili, a ludność wiejską ścigali samymi tylko dekretami, które egzekwował starosta. W roku

1674 rozszerzyli pole swego działania również na w i e ś. Oburzona tym szlachta wysyła do cesarza liczne memoriały, w których się skarży, że jezuici niepokoją jej poddanych swymi niefortunnymi sposobami nawracania, a nawet zmuszają ich do ucieczki. W odpowiedzi na nie ukazał się reskrypt cesarski 7 lipca 1674, który orzeka, że memoriały są "pełne śmieszności" i nakazuje szlachcie, by nie zmuszała do pracy swych poddanych w niedziele i święta lecz, by ich zobowiązywała do brania udziału w nabożeństwach katolickich. ^{1/} Mimo tej porażki, jaką poniosła warstwa uprzywilejowana nie byli jezuici zadowoleni ze swych poczynąń poza Cieszynem, bo brakło im należytej asystencji ze strony starosty, który nie zgadzał się z nimi co do sposobów postępowania z protestantami. Już 7 VII 1674 otrzymał on tajną instrukcję z Wiednia, by do ludności wiejskiej nie stosował ani kar więzienia ani pieniężnych, bo to pociągnęłoby za sobą skargi szlachty. ^{2/} Ponieważ jezuici skarżyli się na brak zupełnego poparcia z jego strony, otrzymał 14 VII nakaz, by "swą asystencją zwiększał ich autorytet". Lecz to nie ruszyło sprawy z miejsca, ba nawet stało się źródłem nowych

1/ "mit vielen Hitzigkeiten angefüllt sein" Michejda 74; - Radda, Materialien 26.

2/ "...das incrementum Religionis catholicae auf dem Lande durch heilsame Unterweisung, bono exemplo et ~~maxi~~ modo, wemmes nicht mit ~~Eincarcerirung~~, Geldstrafen und dergleichen violentien geschieht propagiert. Biermann, Gesch. des. Prot. 83.

skarg, jakie obie strony wysyłały do Wiednia. Tym razem doniesienia starosty ziemskiego ~~natrafiły~~ do przekonania urzędnikom kancelarii czeskiej, tak iż ~~wyleniła~~ się obawa, że o.Pissek będzie zmuszony opuścić Cieszyn. Lecz w porę zapobiegł temu prowincjał Zakonu o.Hoheneger /23 IV 1673 - 23 IV 1676/ wpłynął na zmianę decyzji kancelarii z obawy, by część Zakonu na tym nie uciepiała ^{1/}.

Doznawszy zawodu w swej działalności poza Cieszynem, cofnęli się jezuici w mury miasta, ponawiając kampanię przeciwko protestanckim mieszczanom. Na czoło wysunęła się sprawa katechizacji. Jezuici spisali w mieście wszystkie dzieci, zdolne do przyjęcia komunii św. Miały one odtąd uczęszczać co niedzielę na k a t e c h i z a c j ę. Niektórzy rodzice - jak to zarzuca kronikarz - zgadzali się wysłać swe dzieci na te katechizacje, byleby ich samych pozostawiono przy swej wierze aż do śmierci ^{2/}. Inni natomiast woleli płacić wielokrotne kary. Wreszcie z rozkazu wicestarosty Rudolfa Sobbka wtrącono ich do więzienia razem z dziećmi, które winny były uczęszczać na katechizację ^{3/}. Pozbawieni nadziei rychłego uwolnienia / ~~dalej~~

1/ Radda, Materialien 24.

2/ Annotatio 34.

3/ Hist. Res. 30.

/bo starosta wyjechał był na dłuższy czas do Wiednia/ wysyłają uwięzieni mężowie swe żony do Urzędu Głównego ze skargą. Urząd Główny wydał natychmiastowy rozkaz wypuszczenia na wolność aresztowanych^{1/}, lecz jeszcze przed wykonaniem wycofał go na skutek interpelacji Rudolfa Sobka. Protestanci próbują innej jeszcze drogi, na której by mogli coś wskórać. Wysyłają do elektora saskiego delegację kobiet. Wysłaniczki prosząc go o wstawienie wręczyli mu memoriał do cesarza^{2/}. Skarżyli się w nim ewangelicy na ucisk religijny wbrew sumieniu, na który wcale nie zasługują, bo bronią ziemi śląskiej przeciw nieprzyjaciołom i żywią gorące przywiązanie do domu habsburgskiego. Zeznawali, że już od roku 1672 proszą dom książęcy^{3/} na odprawianie swych nabożeństw według wyznania augsburskiego - niestety bezkutecznie. Teraz ponawiają swe prośby, by im przynajmniej prywatnie było wolno modlić się i czytać postylę. W końcu przedstawiają krzywdę, wyrządzoną uwięzionym ojcom rodzin i ich dzieciom oraz błagają o wypuszczenie z więzień wszystkich aresztowanych za wiarę^{3/}. Cesarz przychylił się^{do} prośby elektora saskiego i dał Urzędowi Główn-

1/ Biemann, Gesch. des Prot. 81.-

2/ "Historia Residentiae" opowiada jeszcze, że gdy kobiety powróciły z podróży do Urzędu Głównego, udali się doń sami aresztowani, zostawiając w więzieniu swe żony przebrane za mężczyzn. Lecz jak i tamte, tak i ci nic nie wskórali. Hist. Res. 31.

3/ L.c. 32.

nemu rozkaz wypuszczenia uwięzionych, lecz równocześnie za-
znaczył, że po wyjściu z więzienia mają się ^{1/}wrócić w cią-
gu trzech miesięcy albo opuścić Cieszyn. Po wypuszczeniu
więźniów na wolność ^{2/}4 z nich wyemigrowało, reszta ^{3/}prze-
stała na katolicyzm.

Wszyscy dotychczasowi emigranci cieszyńscy
kierowali swe kroki do pobliskiego Frysztatu, gdy i tu spo-
tykały ich prześladowania, udawali się do Bielska,
które było twierdzą protestantyzmu w księstwie. Z niego
to według słów kronikarza "jak z konia trojańskiego^{3/} płynęło
wszelkie zło na cały Śląsk cieszyński".^{2/} Były to czasy, kie-
dy państwkiem bielskim po śmierci Juliusza Sunegka zarzą-
dzali protestanczy opiekunowie, w zastępstwie jego małolet-
nich synów. Magistrat składał się wyłącznie z protestanc-
kich członków, którzy nie dopuszczali nigdzie do jakichkol-
wiek objawów katolickiego ducha. Po wsiach, a nawet w samym
Bielsku przebywali jawnie ^{4/}predykanci, przybysze z poblis-
kich Węgier lub z Polski. Widząc ten smutny stan katoli-
cyzmu bielskiego powzięli jezuici myśl założenia tu swej
misji.^{5/} W tym celu wysłali do cesarza petycję 20 sierpnia

1/ Biermann, Gesch. des Prot. 81.

2/ Hist. Res. 32; - Annotatio 35.

3/ "...cum inde tamquam ex equo trojano omne malum in Du-
catum Teschinensemhactenus effundere sese solitum
fuerit". Annotatio 41.

4/ Biermann, Gesch. des Prot. 82.

5/ Michejda 71.

1676, w której po przedstawieniu buty protestantyzmu bielskiego prosili go, aby pozwolił wysłać do Bielska dwóch ojców misjonarzy dla nawrócenia tamtejszych dusz. Cesarz wahał się czy przez przeprowadzenie kontrreformacji w państewku pośrednio tylko od siebie zależnym nie naruszy postanowień pokoju westfalskiego. W swej wątpliwości zasięgnął rady Urzędu Głównego w liście z dnia 29 VIII, w którym go zapytywał jak się ma sprawa z przywilejami, które hrabia Sunegk dał mieszczanom bielskim i podda^{1/}nym w okolicy. Tymczasem do superiora Pisska napłynęły listy proboszczów z okolicy Bielska, w których skarżyli się na przeszkody, a nawet potwarze jakich doznawają ze strony protestantów. W swej biedzie prosili go o pomoc i nalegali, by co rychlej utworzono w Bielsku misję jezuicką^{2/}. Misjonarze przedkładali ich zażalenia staroście ziemskiemu prosząc go, by ukroił zuchwałość protestanckich protektorów. Ale starosta nie chciał się mieszać do spraw, które nie wchodziły w ramy jego kompetencji. Ze swej skrony rezerwy wyszedł dopiero wtedy, gdy Urząd Główny w liście z dnia 18 stycznia 1677 nakazał mu^{pod} grozą utraty łaski cesarskiej wystąpić przeciwko opiekunom protestantyzmu w państewku bielskim^{3/}. Równocześnie

1/ L.c.72.
 2/ Radda, Materialien 30.
 3/ L.c.31.

Urząd Główny podał do wiadomości radzie opiekuńczej, sprawującej zarząd państewka, że starosta ziemski użył misjonarzom pomocy urzędowej, żeby mogli mieszkańców skłonić do odwiedzenia katolickich kościołów, a wreszcie do przyjęcia wiary katolickiej^{1/}.

Mając zwróconą uwagę na Bielsko nie zauważyli jezuici niebezpieczeństwa, jakie zagrażało katolicyzmowi cieszyńskiemu ze strony p r e d y k a n t ó w, którzy się bezkarnie wkradali w same nawet przedmieścia Cieszyna. "Krzykacze" /rabulae/ owi - jak ich nazywają źródła - najczęściej im sprawiali zmartwienia i najbardziej psuli ich dzieło. Już w memoriale wystosowanym do cesarza w lipcu r. 1674 skłazyli się, że w promieniu milii od Cieszyna zarówno w wioskach kameralnych jak i szlacheckich zbierają się wielotysięczne tłumy wieśniaków na nabożeństwa, które predykanci odprawiają dla nich po lasach^{2/}. W Pierścu i Oldrzychowicach miały trwać te zgromadzenia protestanckie przez przeciąg trzech dni^{3/}. Czyniąc zadość ich życzeniom wystosował cesarz do Fryderyka Larysza rezolucję 14 VII 1674, w której mu nakazywał chwytac predykantów, a ich protektorów karać dla odstraszenia innych^{4/}. Ponieważ wkrótce potem nastąpiło zaostrzenie stosunków między starostą ziemskim a o. Pisskiem,

1/ Michejda 72. - Biermann, Gesch. des Prot. 82.

2/ Hist. Res. 33.

3/ Biermann, Gesch. des Prot. 84.

4/ Radda, Materialien 27.

które nieomal nie skończyło się wydaleniem z Cieszyna tego ostatniego, więc też starosta nie kwapił się wcale² egzekwowaniem wydanych za sprawę jego przeciwnika rozporządzeń. Ponieważ plaga "leśnych kaznodziei" dawała się coraz bardziej we znaki, jezuici alarmowali w Urzędzie Głównym, by wkraczał w te nadużycia. Urząd Główny odesłał ich do starosty ziemskiego, który powinien wglądać w te sprawy. Dał mu ponadto dokładną instrukcję jak ma postępować z predykantami i ich protektorami^{1/}. Nie czekając na pomoc starosty w tym względzie jezuici sami naznaczyli za schwytnie i dostawienie predykanta 20 florenów nagrody. Obwieszczenie to nie miało żadnego skutku. Dzięki ich zabiegom ujęto dwóch pastorów, jednego w okolicy Dobrej, drugiego - a był nim znany apóstata Wacław - w posiadłościach barona Skrzeńskiego^{2/}. Schwytni, jak i inni zalewający księstwo predykanci byli uciekinierami z Węgier habsburskich, skąd ich wypędził dekret królewski 16 VII² r. 1674. Banicyjny ten edykt był końcowym etapem stłumionego buntu, jaki podnieśli przeciw cesarzowi Leopoldowi znakomici magnaci węgierscy: Piotr Zriny, Franciszek Nadas^{3/}, Franciszek Rakoczy, Franciszek Krzysztof Frangipan i inni.

1/ W piśmie tym z dnia 17 XIII 1877 skazał Adama Stulsa, który w pobliżu miasta przyjął predykanta na karę 200 dukatów a Krzysztofowi Kappelowi za uczestniczenie w nabożeństwie protestanckim kazał złożyć ad causas pias 10 grzywien. Biernann, Gesch. des Prot. 193.

2/ Hist. Res. 41.

3/ Mayer II 78, 82. Powodem spisku tych magnatów były gniebiące Madziarów poczawszy od pokoju w Wasvar /10 VIII 1664/ kwatunki żołnierzy austriackich, jak nie mniej cięmiężenie protestantów.

Jakkolwiek ze strony starosty ziemskiego nie doznawali jezuiti wydatnego poparcia, to jednak szedł im na rękę m a g i s t r a t c i e s z y ń s k i. Za jego wiedzą zaprowadzili kontrolę spowiedzi wielkanocnych za pomocą kartek. Nazwiska tych, którzy jej nie odbyli, podawali ławnikom miejskim, a ci wymierzali oponentom karę^{1/}. Boleli nad tym jezuiti, że w ewangelickich pogrzebach, które ciągnęły procesjonalnie przez miasto, brały udział dość często cechy cieszyńskie. Pochody te bywały jakby manifestacjami protestantów. Toteż wniesli petycję do magistratu, który stosownie do ich żądania zabronił cechom brania udziału w tego rodzaju pogrzebach. Zakazał ponadto cechowi krawieckiemu pożyczania kiru protestantom^{2/}. Misjonarze cieszyńscy byli wielkimi propagatorami postów szczególnie sobotnich. Do zachowania ich nakładali w równej mierze katolików jak i protestantów^{3/}. Ponieważ zachęty ich nie przynosiły rezultatów, postanowili cel ten osiągnąć na drodze przymusu. Pod ich naporem zakazał magistrat w r.1677 wszystkim rzeźnikom w mieście sprzedawania mięsa w soboty i w wigilię świąt^{4/}.

1/ Annotatio 42.

2/ L.c.

3/ Hist. Res. 45.

4/ L.c. 46.

Prócz tego i sami jezuici czuwali nad zachowaniem postów i wszelkie wykroczenia w tym kierunku karali bardzo radykalnie. Rewidowali bowiem w soboty domy, a gdy znaleźli garnek z mięsem zabierali go z pieca ^{1/}.

W końcu roku 1677 wolą prowincjała Zakonu o. Macieja Tannera /1676 /23 IV/ - 1679 /1 I/ został z Cieszyna odwołany o. Jan Pissek na stanowisko rektora kolegium opolskiego ^{2/}. Motywami usunięcia go z Cieszyna były zapewne ciągłe starcia między nim, a zacnym starostą cieszyńskim, które uniemożliwiały współpracę. Fakt ustąpienia superiora Pisska z Cieszyna stanowi zamknięcie pierwszej, wstępnej fazy działalności misji cieszyńskiej. Zasadniczą cechą tego okresu jest wielka agresywność jezuitów względem protestanckich mieszczan cieszyńskich. Był to punkt kulminacyjny wszystkich szturmów, jakie przedsięwzięli jezuici, by drogą przysuś, gróźb, kar, więzień zmusić protestancką ludność Cieszyna do porzucenia zakazanej wiary, której się tak zawzięcie trzymała. Tym bezwzględny postępowaniem ściągali na siebie jej nienawiść. Nienawiść ta tłumiona wewnątrz uwydatniała się niekiedy i na zewnątrz.

1/ "ad curamvorum sablatinis diebus tollerant oīas cum carnibus ex foco abstulimus". Hist. Res. 118.

2/ Hoffmann, Die Jes. in Oppeln 334.

W obawie przed władzą świecką nie dopuszczano się co prawda większych ekscesów, mimo to jednak zdarzały się wypadki, że grupa zaciętrzewionych mieszczan ciskała kamieniami do refektarza, gdzie siedzieli ojcowie^{1/}. Wypływem tej nienawiści było również niepochlebne przezwisko "jadowici"^{2/}, którym ich darzono, jako też ciągle skłagi, jakie na nich posyłał protestanci do cesarza. Inicjatywę do ich redagowania dawała zamożna mieszczańska cieszyńska Sodrowerowa zwana Kamieńniarką, która też udawała się z nimi do Wiednia. Poselstwom tym położyli jezuici kres w r. 1675, kiedy to postarali się o jej wypędzenie z Cieszyna^{3/}. Niekorzystnym momentem dla sprawy jezuickiej była również i to, że pewna część katolickich mieszczan żywiła ku nim niechęć. Nieprzychylnie odnosili się do nich dominikanie cieszyńscy, którzy w potężniejących swymi wpływami zakonnikach św. Ignacego widzieli niemałych rywali. Przychylnie natomiast do ich poczynąń odnosił się początkowo starosta ziemski, część mieszczan cieszyńskich, a nade wszystko katolicka szlachta, która starała się o ich względy, widząc ich wszechwładny wpływ na dworze wiedeńskim. Okres ten aczkol-

1/ His. Res. 21. -

2/ "...quos illi non Jesuitas sed Jedovitas /po czesku, "jedovity" - "jadowity"/est venenatos solent compellere".
L.c.

3/ Annotatio 37.

wiek obejmował ^{Katolizm} najmniejszą ze wszystkich przestrzeni czasową był jednak okresem najbardziej bojowym w historii placówki jezuickiej. Ten wielki rozmach, ten niepohamowany impet, skierowany do tego, by siłą wykorzenić z Cieszyna protestantyzm, nadała misji osobistości o wielkiej wytrwałości i energii żywotnej - o. Jan Pissek siedmioletni superior misji^{1/}.

1/ Zostawszy z polecenia o. Schwerffera rektorem kolegium opolskiego /21 XII 1677/ pracował na tej placówce nowej placówce tylko 3 lata, bo 10 X 1680 padł ofiarą grasującej tu zarazy. Hoffmann, Die Jes. in Oppeln 334, 337.

ROZDZIAŁ II.

Okres II: - Od ustąpienia superiora Pisska do konwencji altransztadzkiej /1678 - 1707/.

W początkowych dniach roku 1678 na czele ~~kom~~ misji cieszyńskiej stanął nowy superior o. J a n S c r i - b o n i u s. Pole pracy, jakie zastał w Cieszynie nie uśmiechało się doń podatnością gruntu. Spotkał się z hardą postawą protestantów, którzy pod wpływem wieści nadlatujących z Węgier śmiało podnosili głowę. Tymczasem za barierą wyniosłych Beskidów, oddziały powstańców węgierskich pod wodzą Emeryka Tökölyego ścierały się zwycięsko z regularnym wojskiem cesarskim. Powstanie Tökölego było z jednej strony reakcją na katolicyzowanie kraju, po stłumieniu buntu z r.1671,

a z drugiej strony samoobroną narodu przed uszczupleniem samorządu krajowego, którego pogwałceniem było zamianowanie namiestnikiem Węgier Jana Kaspra Ampringen oraz innych urzędników /27 II 1673/. Sukcesy protestanckich powstańców były tak znaczne, że cesarz widział się zmuszony na sejmie z r. 1681 zawarować im tolerancję^{1/}, przyrzeczoną już pokojem wiedeńskim z r. 1606^{2/}. Na przygnębienie powstańców raz po raz przechodziły przez Cieszyn oddziały wojska cesarskiego, jako zwiastuny grożącego niebezpieczeństwa pożogi wojennej, która mogła również objąć księstwo cieszyńskie. Świadomość powodzenia tőkölöwczyków wzniecała wśród katolików popłoch, u protestantów natomiast wyrabiała pewność siebie oraz nadzieje rychłej tolerancji. Uczucia te podsycał uwijający się coraz śmielej wśród ludności wiejskiej "kaznodzieje leśni". Obznajomiwszy się z naturą zastaną sytuacją pierwszą swoją uwagę skupił nowoprzybyły superior na niebezpieczeństwie płynącym z tajemnej działalności predykantów. Dlatego też złożył 21 III 1679 na ręce starosty memoriał w tej sprawie. Odpowiadając nań wydał starosta 2 dni później rozporządzenie, nakazujące stanom chwytywanie predykantów i zmuszanie poddanych do ucze-

1/ Mayer 84.
2/ L.c. 34.

szczenia na nabożeństwa katolickie^{1/}. Drugi punkt rozporządzenia miał oczywiście na celu uniemożliwić poddanym branie udziału w tajnych nabożeństwach protestanckich. Jaki był skutek rozporządzenia? Wiadomo tylko tyle, że w okresie Zielonych Świątek tego roku złapano jednego predykanta, którego natychmiast odtransportowano do Pragi^{2/}. Prócz tej najważniejszej napotkał jeszcze Scribonius na wiele innych bolączek.

Jeżeli wypadło w sobotę święto, lud mimo to odbywał w Cieszynie targi, nie czekając wcale na koniec nabożeństwa^{3/}. W szlacheckich domach w mieście ukrywali się częstokroć predykanci, a w jednym z nich mieszkał protestancki lekarz Kochmeister, którego sobie sprowadziła szlachta dla własnych potrzeb. Scribonius doniósł o tych rzeczach cesarzowi, a równocześnie prosił go, by starostę ziemskiego pobudził do większej gorliwości w sprawie kontrreformacyjnej. Nie czekając odpowiedzi od cesarza przedłożył staroście szereg postulatów^{4/}. Żądał ukarania Heleny Layda i Chrystyny Hank, które uciekły do Brzega. Kazał mu zasięgnąć informacji od prboszczów wiejskich, czy w dobrach szlacheckich nie ukrywają się predykanci, a Bludowskiego

1/ Radde, Materialien 33.

2/ Praedicans illę, qui Teschinio Pragam promotus est arctissime jam tenetur compedibus et duabus catenis in maxima pertinacia sedet" Biermann, Gesch. des Prot. 194; Radde, Materialien 34.

3/ Hist. Res. 50.

4/ Według Radde, Materialien 35.

polecił ukarać za to, że dał schronienie jednemu z nich. Domagał się, by dzieci niekatolickich mieszczan były zmuszane do przyjmowania wiary katolickiej. Wyrzucał staroście, że zasięga rady protestanta Henryka Góreckiego. W odpowiedzi na ten list superiora wydał starosta ziemski 7 IV 1679 magistratowi 14 punktów obejmujące rozporządzenie, z których większą wagę mają następujące: ^{1/} 1. Każdy mieszczanin jest zobowiązany uczęszczać w święta do kościoła, a w szczególności 8 dni przed Zesłaniem Ducha św. i 8 dni po tym święcie. W te dni też każdy zobowiązany przystąpić razem ze swą służbą do sakramentu pokuty i przyjąć komunię św. 2. Ponieważ mimo wielokrotnych naponnień mieszczanie nie chcą uczęszczać do kościoła w niedzielę i święta, nakazuje starosta magistratowi, aby wyznaczył pewne osoby dla przeprowadzenia kontroli obecności na nabożeństwie jak to niegdyś ku wielkiemu pożytkowi bywało. 3. Mieszczanie cieszyńscy mają być również obecni na pouczeniach religijnych, które odtąd się będą odbywać zamiast katechizmu. 4. Oficerowie straży miejskiej: komendant Walhelm Pelhrzim, porucznik Krzysztof Andrzejski i rotmistrz Baltazar Bauer mają być poz-

bawieni rang a ich miejsce winni zająć katolicy. 5. Anna, córka kowala, która się wzbrania przyjąć katolicyzm ma pozostać w więzieniu aż do czasu nawrócenia. Tak samo należy postąpić z Heleną Petrzyńską. 6. Żona rzeźnika Adama Laydy i kowalowa Chrystyna Mank mają być przesłuchane i odpowiednio ukarane. 9. Magistrat ma pociągnąć do odpowiedzialności katolickich rodziców, którzy wychowują swe dzieci po ewangelicku jak tego przykład daje nożownik Wacław Sturz i rzeźnik Adam Layda. 10. Ma ponadto magistrat skasować targi sobotnie, jeżeli w ten dzień przypadnie święto. Jest wielce ^{niegodna} upragnioną rzeczą, by duchowieństwo dawało znać staroście o wkradających się predykantach. 11. Jerzy Fryderyk Bludowski ma ponieść karę za przechowywanie predykanta i religijne ekscesy swych poddanych.

Równocześnie z wręczeniem pisma magistratowi, złożył starosta o. Scriboniusowi przyrzeczenie, że wszystkimi siłami przyłoży się do dzieła kontrreformacji. Stosownie do życzenia autora listu został przeczytany całej gminie cieszyńskiej. Spotkał on się z wielkim oburzeniem zwolenników protestantyzmu.

O. Scribonius niedługo zabawił w Cieszynie. Już w r. 1681 został odwołany, a jego miejsce zajął o. P o s - p e l i u s. Superior ten zwrócił staroście uwagę na brak ścisłego przestrzegania nakazów uprzednio wydanego pisma i nakłonił go do wydania magistratowi jeszcze ostrzejszych zarządzeń /13 III 1682/. Według nich miał magistrat odtąd czuwać nad tym, by w czasie nabożeństwa wszystkie szynki były zamknięte. Miał zakazać rzeźnikom sprzedaży mięsa w czasie wielkiego postu pod karą aresztu. Jego członkowie mieli w tymże okresie jako też w wielkim tygodniu rewidować wszystkie domy, a przydybanych na spożywaniu mięsa karać grzywną 1 talara. Dalszym obowiązkiem magistratu stosownie do owych rozporządzeń było czuwać, by rodzice w okresie Bożego Narodzenia posyłali swe dzieci do spowiedzi i komunii św. ^{1/} Jeszcze nie zdążył magistrat wprowadzić tych zarządzeń w życie, gdy na katolicyzm księstwa cieszyńskiego runął niespodziewany cios ze strony węgierskiej. Prowadzący partyzancką walkę powstańcy Tököleyego, nie mogąc przedrzeć się przez przełęcz jabłonkowską, by runąć na Cieszyn, jako cel swego napadu wybrali Bielsko. Doliną żywiecką

wdarł się tu oddział Petroczego w liczbie 4000 żołnierzy i złupił doszczętnie miasto 2 X 1682^{1/}. Łupieżcy splądrowali kościoły, zabili 35 ludzi, a wśród nich proboszcza ~~tutejszego~~ Jana Chrystiana Buriana, poczym obladowani zdobywszy wrócili na Węgry, odgrażając się, że w najbliższym czasie urzadzą podobną wyprawę na Cieszyn^{2/}. Widmo niebezpieczeństwa długo nękało ludność Cieszyna, paraliżując pracę jezuicką aż znikło wreszcie, kiedy Tököly połączył się w Adrianopolu z armią Kara Mustafy wyprawiającą się pod Wiedeń /31 III 1683/^{3/}.

W międzyczasie wyłoniła się nowa sprawa, która już od dawna oczekiwała załatwienia. W dniu 4 VIII 1681 wydał cesarz Leopold dla Śląska dekret, w którym zakazywał wysyłania ^{protestanckich} s i e r o t s z l a c h e c k i c h, pozostałych po zmarłym ojcu protestancie poza granicami kraju. Dekret zarządził ponadto, że każdy szlachcic protestant mógł przed śmiercią wyznaczyć prokuratorów tego samego co on wyznania dla zarządzenia sprawami majątkowymi swego syna; natomiast starosta winien był wyznaczyć ^{4/} mu na wychowawcę młodemu dziedzicowi opiekuna katolika. Dekret

- 1/ Kronika-Hist. Res. utrzymuje, że żołnierzy było 5000, natomiast Biermann podaje 4000.
- 2/ His. Res. 56; - Biermann, Gesch. des Herzogth. Teschen 318.
- 3/ Mayer 85.
- 4/ Hensel J. A. Protestantische Kirchengeschichte der Gemeinen in Schlesien nach allen Fürstenthümern vornehmsten Städten und Oertern dieses Landes, Leipzig 1768, 498. /Dzieło to chociaż stare, zawiera jednak wiele wiadomości, których brak u Andersa, Zieglera i Löffnera - Gesch. der Reform. in Schlesien/

ten pozostał w księstwie cieszyńskim bez echa. Toteż jezuita apelował ^{do} u cesarza za pośrednictwem o. Krzysztofa Stettmajera, prosząc ~~go~~ ^o przypomnienie go staroście cieszyńskiemu. Zabiegi te ponowił nowy superior misji o. Jan Nestor, przedstawiając cesarzowi, że ewangeliccy prokuratorzy w większości wypadków wysyłają powierzone im sieroty na Śląsk Dolny lub na Węgry, aby tam bezpiecznie mogły być wychowane w wierze protestanckiej. Skarżył się ponadto, że starosta nie назнача wcale opiekunów - katolików. Cesarz zasięgnąwszy w tej sprawie opinii Urzędu Głównego wysłał do starosty ziemskiego dekret 16 czerwca 1683, który zarządzał, że ewangeliccy prokuratorzy mają wyrzec się sprawowania pieczy nad sierotami szlacheckimi pod karą 500 dukatów ^{1/}. W razie ~~nieuściszenia~~ ^{nieuściszenia} grzywny, należy ich karać więzieniem. Dekret wymieniał po nazwisku te sieroty, które należało uwolnić od opieki ewangelików, a oddać je na wychowanie katolickim przedstawicielom szlachty. Byli to: Wilhelm Bess, Ligocki, Scipian, Czammer, Wilhelm Pelhrzim, Rostek, Rudzki, Starziński, Karol Sobek, Wilamowski, Skrbenski, Golkowski, Lipowski i Szlemer ^{2/}. Rozporządzenie to spotkało się z nieoczekiwane silną reakcją szlachty, która w kwietniu roku 1684 wniosła do cesarza rekurs, domagając się wolności w wychowaniu dzieci. Gdy protest przebrzmiał bez echa udała się

1/ His. Res. 62; - Biernann Gesch. des Prot. 86; - Hensel o. c. 507.
2/ Radda, Materialien 39.

do księcia brandenburskiego jej delegacja. Skutek był ten, że książę ^{1/}skłonił panów protestanckich do przedłożenia cesarzowi na sejmie w Ratysbonie próśb ewangelików śląskich /lipiec 1685/.

Tymczasem wśród ludności wiejskiej działo się coraz gorzej. Urzędnicy komory donosili zarządcy, że lud się zbiera na nabożeństwa w lasach, uzbrojony i ^{2/}gotowy mścić orężnie każde zakłócenie skupienia modlitewnego. W międzyczasie ^{3/}umarł starosta ziemski Fryderyk Larysz /22 I 1685/, a jego miejsce zajął zastępca Rudolf Sobek z Kornicy ^{4/}. Zwrócił się on do cesarza z zapytaniem, jakie stanowisko ma zająć względem tego co się dzieje na wsi. W liście z dnia 25 lutego 1685 poucza go cesarz, żeby względem predykantów stosował dotychczasową taktykę, by nieopatrzenie nie występował z siłą wojskową przeciwko ^{5/}zgromadzającej się po lasach ludności, bo to mogłoby łatwo stać się powodem powstania.

1/ Michejda 76.

2/ W roku 1684 donosił zarządca komory cesarzowi, że w lasach około Cieszyna gromadzi się na nabożeństwach około 600 ludzi pod bronią. Biermann, Gesch. des Prot. 85.

3/ Hist. Res. 70.

4/ Starosta ten zali się zaraz po objęciu nowego stanowiska, że szpieczy, którymi się posługiwał zgasił starosta do podpatrywania nabożeństw zmarli prawie wszyscy, a obecnych ludzi funkcje tej aczkolwiek gorze płatnej nikt się podjąć nie chce. Biermann, Gesch. des Prot. 194.

5/ Radda, Materialien, 39.

Nie lepiej działo się w samym Cieszynie. Niżsi urzędnicy miejscy byli protestantami, a ci którzy nie chcieli w mieście przejść na katolicyzm osiedlali się na przedmieściach. Pismo starosty ziemskiego z 7 IV 1679 nie było egzekwowane. Superior Marcin Wlkowicz, który stanął na czele misji cieszyńskiej z początkiem roku 1685 wyrzucał magistratowi, że lekceważył zarządzenia cesarza w sprawach religijnych, a w szczególności podkreślał toż, że wcale nie wypędza młodzieży do spowiedzi. Sam starosta ziemski również go poparł i wystosował do magistratu ostry list /5 IV 1686/ ^{1/}, a ponadto usunął ze stanowiska radcy miejskiego Jana Reilbachera za to, że jego żona i córka przyznawały się protestantyzmu.

Sprawa wychowywania po katolicku sierot ewangelickich wnet po ogłoszeniu dekretu z dnia 16 VI 1683 stała na martwym punkcie. Powodem tego był brak gorliwości starosty, który sam będąc szlachcicem bał się tykać przedstawicieli stanu uprzywilejowanego, lubo ci byli odmiennej wiary. Nie mniejszą tego przyczyną była ponadto krótkotrwałość pobytu w Cieszynie poszczególnych superiorów. Mały przeciąg czasu nie pozwalał im na głębsze zaznajomienie z

1/ Brzmiał on następująco: Protoż was w tom napominagicz, z Urzadu Meho dostatecznie poruczili, zebyste nad nimi a Urząd. Decrety irremissibiliter roku drżeli, ge skutecznie exequiowali, a netoliko ty w Memorialu gmenowane osoby y gtna-dorosl-a- k tomu sposobna Mladez k welikanoczni Spowiedi effective se postaviti-prziderzana a proti-Weruny Kellerowe Materzy, pro tak smiele. a publiczne odporowani a odtrhow ani czery swe od katholicke wiry, giz gednuz

z tą sprawą. Za superiora M a r c i n a G r ü n e r a, który tylko rok bawił w Cieszynie, zwrócił uwagę na to zaniechanie dekretów o sierotach sam administrator diecezji wrocławskiej Karol Neander, który w piśmie z dnia 23 VI 1687 czyni wyrzuty staroście ziemskiemu Rudolfowi Sobkowi, że synowie szlacheccy Wilhelm Bess, Wilhelm Pelhrzim i Rostek nie tylko nie mają katolickich opiekunów, ale wychowują się w szkołach protestanckich^{1/}. Jakoż, gdy do Cieszyna zawitał w r. 1688 nowy superior o. W a c ł a w K l e m e n t, sprawa ta ruszyła naprzód. Do szkoły jezuickiej przybyło kilka sierot szlacheckich, między nimi Górecki i Rostek. Tu po sześciotygodniowej katechizacji^{2/} poprowadzili je ojcowie do sakramentu Pokuty i Ołtarza. Kilka innych sierot powierzył o. Klement na wychowanie baronowi Sedlnickiemu. Reszta synów szlacheckich wychowywała się po dawnemu w zagranicznych szkołach protestanckich, mimo dekretu Urzędu Głównego, by je stamtąd pościągano^{3/} lub też pozostawała w księstwie pod wyłączną opieką ewangelickich prokuratorów wbrew dekretowi z r. 1683.

 przigate, s naležitau animadversi postupeno, ale tak w wssech
 ginych Punctech intra terminos jurisdicti Miestske Neym. Wule
 a spāsitedlne Decreta od Waps cum effectu naplenie a Wei. P.
 Missionarium w propargowani samospasitedlne Wiry wszeligaka
 Urządowa pomocz a assisti ucziniena byla. Radda, Materialien 41.

- ℥.c.
 1/ Radda Materialien.
 2/ Hist. Res., 86.
 3/ L.c. 90.

Ponieważ wysiłki zdążające do zupełnego wyrugowania ewangelickich opiekunów nie dawały najmniejszego rezultatu, wrócił cesarz do postanowienia z r. 1681. W tajnej instrukcji do Urzędu Głównego z dnia 25 IV 1690 poleca mu, by sierotom wyznaczał opiekunów katolickich, z zachowaniem ewangelickich, przyczem co ostatni mieli zarządzać majątkiem sieroty, lecz nadzór nad wychowaniem miał spoczywać w ręku katolików^{1/}. W razie, gdyby, któryś z ewangelickich opiekunów umarł, to na jego miejsce należy powołać katolika. Jako normę postępowania stawia cesarz: działać więcej łagodnością niż przemocą^{2/}. Odtąd sprawa ruszyła rącho naprzód. Stosowanie do instrukcji cesarskiej, którą przesyłał Urząd Główny staroście, zaczął tenże mianować katolickich opiekunów dla sierot szlacheckich. To wywołało protesty szlachty, która nie wiedząc o instrukcji mniemała, że posunięcia starosty są płodem jego samowoli. Gdy nie pomogły dwukrotnie rekursy do cesarza /21 sierpnia i 5 października 1690/ udała się do stanów niemieckich powtórnie delegacja szlachty z prośbą o pośrednictwo^{3/}.

1/ Hist. Res. 94; -Michejda 79.

2/ ... "mehr¹ ~~mehr~~ modo als mit gewalt und cum strepit¹ vor-
zugehen". Radda Materialien 42.

3/ Michejda 79.

Reklamacje te nie tylko, że nie miały żadnych dodatnich dla szlachty skutków, ale jeszcze pogorszyły sytuację. Niewiadomo na jakiej zasadzie - widocznie na podstawie nieznanej instrukcji cesarza lub Urzędu Głównego-jezuici z o. Hawelką na czele przedłożyli staroście listę sierot, które miał po-
tajemnie porwać i oddać im na wychowanie^o. Ponieważ nie mieli na ich pomieszczenie specjalnego domu, przeto ulokowali je w domach więcej im oddanych mieszczan. Za radą jezuitów porwano również kilka po protestancku wychowanych panien szlacheckich i umieszczono je w klasztorach żeńskich w Brzegu i Opawie, gdzie się wychowywały przez 6 tygodni, po czym odsyłano je na powrót do swych domów rodzinnych^{1/}. Na domiar tego starosta aresztował kilku opiekunów ewangelicznych, a między nimi opiekuna dzieci po Czamerze^{2/}. Postępowanie to bynajmniej nie łagodne jak się domagał cesarz w tajnej instrukcji, wywołało wśród szlachty ferment, który był tym większy, że do jego podsycania przyczyniła się jeszcze druga sprawa - sprawa małżeństw.

Już w r. 1671 / 14 VIII / otrzymał Cieszyną rozporządzenie, że żaden przybysz, będąc protestantem nie może zawierać małżeństwa z mieszczanką zanim nie przejdzie na katolizym^{3/}. Zarządzenie to odnoszące się li tylko do

1/ Hist. Res. 124.
2/ Michejda 79.
3/ Annotatio 18.

Cieszyna zaczęli stosować proboszczowie okolicy^{czni} względem ludności wiejskiej. Każdy chłop chcący wejść w związki małżeńskie musiał przedtem złożyć wyznanie wiary, przystąpić do sakramentu Pokuty i Ołtarza. Skutki tej metody nawracania były różne. Byli co prawda tacy, którzy tym sposobem przeszli na katolicyzm^{1/}, ale większość narzeczonych wolała się rozejść niż zyskiwać imię znienawidzonych katolików. Nieprawne postępowanie proboszczów względem narzeczonych niedługo trwało. Pod wpływem protestanckich żon udali się urzędnicy komory do Urzędu Głównego, który zakazał proboszczom rozciągania dekretu na ludność wiejską. Upłynęło od tego czasu 16 lat. Jezuici wyniszczyli protestantyzm w Cieszynie prawie w zupełności, wielu ze szlachty skłonił do przyjęcia wiary katolickiej a wychowując sieroty zyskali dla wiary przyszłych dziedziców. Pozostawały jeszcze, które^{które} nietknięte masy butnego chłopstwa, bezkarne gromadziły się około swych "kasznodziei leśnych". Jako zasadniczy środek do pozyskania ich dla katolicyzmu uznali jezuici uzyskanie i egzekwowanie dawniejszego dekretu o małżeństwach, którego ostrze byłoby zwrócone^{przebieg} do ludności

1/ W Trzycieżu przeszło na katolicyzm 20 par.L.c.9.

wiejskiej. Podjęte w tym względzie starania zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Konsytorz wrocławski oddał 7 VI 1689 przez siebie opracowany dekret do opublikowania staroście /7 VI 1689/^{1/}. Skutek jego ogłoszenia był nieoczekiwany. W niedługim czasie przeszło na katolicyzm 378 par^{2/}. Atoli zwolna szeregi konwertytów zaczęły maleć, a co gorsza zaczęła się szerzyć dezercja wśród poddanych szlacheckich. Narzeczeni uciekali do Polski lub Węgier, gdzie im pastorzy udzielali ślubu. Nie więc dziwnego, że szlachta podjęła przeciwko dekretowi gwałtowną kampanię, skarżąc się w liście do cesarza /14 IX 1691/, że na tym nie tylko ona cierpi, ale i państwo, bo kraj się wyludnia i pozbywa się roboczych^{3/}. Cesarz nie wiedział wcale o wydaniu dekretu przez konsytorz. Wystosował więc list do Rudolfa Sobka /17 VI 1692/, w którym wyraża swe niezadowolenie z tego, że starosta wypełnia rozkazy konsystorza bez porozumienia się z głową państwa. Dekretu jednak nie zniósł. W osobnym liście polecił staroście przekonać się, czy nawróceni za pomocą dekretu żyją szczerze po katolicku, czy nie zagraża kła-

1/ Hist. Res. 90.

2/ Michejda 78.

3/ Hist. Res. 90.

jowi wyludnienie, wyrażał ponadto obawę, czy przez wymusza-^{1/}
nie udawanych nawróceń nie daje się okazji do bluźnierstw.

Z chwilą, gdy jezuici ~~wchodzą~~ stają się zarząd-
cami parafii cała ich uwaga skupia się na pracy ściśle
duszpasterskiej. Mimo to przez cały ten czas nie spuszcza-
ją ~~okaz~~ z oka sprawy wychowania sierót. Ponieważ szlachta
skutkiem presji, jaką na nią z tego powodu wywierano, ode-
ślały prawie wszystkie sieroty z księstwa na wychowanie za
granicę, jezuici zwrócili się do Urzędu Głównego, by na
majątek ~~za granicą~~ ~~przebywającej~~ sieroty nakładała areszt^{2/}.
Istotnie w r. 1697 otrzymał starosta instrukcje, by zajął
posiadłości wymienionych mu przez superiora sierót, na okres
5 - letni, przy czym opiekunom ewangelickim ustępującym z
majątku, którym dotychczas władarzyli, nie było wolno zabierać
czegokolwiek na utrzymanie nieletnich dziedziców. Na opie-
kunów katolickich, którzy nie dość gorliwie wypełniali swe
obowiązki związane z wychowaniem powierzonych im sierot, na-
kładało rozporządzenie karę 100 dukatów^{3/}. W tym też czasie

1/ Gegen denen Convertiten nicht eben so viel und mehr aus
dem Lande gewichen oder noch ausweichen und die hiedurch
dem Lande verursachte depopulation perseverire, auch was
sonst ratione quietis publicae sowohl intra Provinciam als
in adjacente Vicinia der katholischen Religion zum Besten
geschehen könne oder per extortas et factas Conversiones
zu der Lästerung Gottes zu besorgen wäre. Radda, Urkundli-
che Beiträge 7.

2/ Hist. Res. 122.

3/ L. c. 135.

za podszeptem jezuitów porwano syna hrabiego Skrbenskiego, którego po śmierci ojca wychowywała matka ewangeliczka i umieszczono go w szpitalu Braci Miłosierdzia^{1/}, a na kilku nie chcącym dać dzieci na^{2/} wychowanie katolickim opiekunom nałożono karę 1000 reńskich.

Do gruntownego pogwałcenia szlachty przyczynił się jeszcze dekret cesarski z r.1701 /22 XII/ orzekający, że szlachcicowi, na terenie którego pojawi się kaznodzieja protestancki, należy konfiskować połowę mienia. Dekret ten stanowi zakończenie kampanii jaką podjęli jezuita^{3/} przeciwko szlachcie. Szlachta poniosła w niej gwałtowną porażkę, a jezuita okazali się triumfatorami.

Zwycięstwo było tym większe, że było ono przełamaniem ostatniej zapory, jaką napotykali na drodze do zniszczenia znienawidzonej herezji. Po jej przełamaniu ujrzeli, że w księstwie cieszyńskim z protestantyzmem~~xxx~~ zostały tylko resztki. Katolickim był cały Cieszyn, który przed

- 1/ Braci Miłosierdzia sprowadził do Cieszyna Adam Borek w r. 1698. Przybyli bracia zwrócili się do jezuitów jako do zarządców parafii z prośbą o odstąpienie im kościoła św. Trójcy, lecz ojcowie nie zgodzili się na to. Po ich ustąpieniu z parafii dziekan Wolff zgodził się na tymczasowe odstąpienie im tego kościoła. Używali do r.1719, kiedy postawili swój własny. Pierwsze łóżko w ich szpitalu fundował Adam Wacław hr.Tenczyński, a w r.1717 było już gotowe pomieszczenie dla 20 chorych. Popiołek, Dzieje Cieszyna 214.
- 2/ Hist.Res.163.
- 3/ Michejda 83.

ich przybyciem słynął jako twierdza wiary luterskiej. Autor rocznika 1685 w kronice głównej /"Historia Residentiae"/ zaznacza z okazji zgonu starosty ziemskiego Fryderyka Larysza, że Cieszyn liczy już tylko 6 protestantów^{1/}. Liczba ta jest sztuczna i trzeba ją tak rozumieć, że ludzie przyznający się otwarcie do protestantyzmu w tym okresie, należeli do rzadkości. Wspomniany stan rzeczy znajduje również potwierdzenie w aktach wizytacyjnych^{2/}.

W roku 1688 wizytował parafię cieszyńską archidiakon opolski Marcin Teofil Stephetius. W wyniku wizytacji stwierdza on, że parafianie cieszyńscy w mieście są katolikami, a tylko kilka kobiet heretyckich stanowi wyjątek^{3/}.

Podobnie jak z mieszczanami miała się rzecz z ludnością wiejską, którą w pewnym ~~stosunku~~ procencie wpędzał w objęcia wiary katolickiej dekret o małżeństwach. [Dzieło jezuitów było niestety kolosem spoczywają-

- 1/ Hist. Res. 70; - Annotatio 48., /"quam civitatem si paucos civium eximas, heterodoxam accepit, ultimis vitae annis si paucos civium eximas catholicam vidit."/
- 2/ Zdanie sprawozdawcy wizytacyjnego znajduje potwierdzenie u Biermanna /Gesch. des Prot. 82/, który opierając się na kronice Kaufmanna, twierdzi że w r. 1682 były w Cieszynie już tylko 3 kobiety trzymające się z uporem wiary ewangelickiej: Anna Reilbacherowa, Anna Maria Wisskowa i Weronika Sarkandrowa. Por. Radda, Materialien 42, Peter 16, Mikschida 70. Relacji Kaufmanowskiej nie należy jednak brać dosłownie, bo gdyby tak było rzeczywiście to w pierwszym urzędzie przytoczyłoby ten fakt jezuita, a tymczasem ich kronika milczy o nim.

cym na kruchych nogach. Główną metodą ich dotychczasowego nawracania był przymus. Schemat tej metody dałoby się przedstawić następująco. Za staraniem misjonarzy cesarz lub Urząd Główny wydaje dekret skierowany przeciwko protestantom. Po jego ogłoszeniu wielu z nich nawraca się w obawie grożących konsekwencji, natomiast tych, którzy krnąbrnie nie stosowali się do rozporządzenia wtrąca starosta do więzienia, skąd wychodzą zawsze jako "katolicy". Jezuiti bowiem doprowadzili do tego, że nikomu nie było wolno opuścić prędzej aresztu, aż złożył wyznanie wiary i wyświadał się. Bywało, że chłop jakiś złapany na przemyśle soli^{1/} dostawał się do więzienia, a ponieważ stał wytrwale przy swej luterskiej wierze, siedział w nim długi czas, nie chcąc konwertować. Gdy mu obrzydło siedzenie udawał nawróconego i wychodził na wolność. Bywało i to, że więźnia, kiedy go przekonywali jezuiti o prawdziwości religii katolickiej, uderżyły ich argumenty swą siłą dowodową - ale niestety były to wypadki rzadkie. Zimne i stęchłe mury cel więziennych bynajmniej nie nastrajały swych mieszkańców dodat-

3/ parochiani in civitate catholici, paucae adhuc re-
stant "feminae hereticae".... Jungnitz 671.

1/ Sól była wtedy jakimś monopolem. Ponieważ była dość droga przemycali ją chłopci z Wieliczki.

nie do wiary, do której czuli wrodzoną niechęć. A jednak jezuici przywiązywali do katechizacji więziennej wielkie znaczenie i wiele jej poświęcali uwagi, tak że mieszczanie cieszyńscy dowcipnie, a zarazem ironicznie przezwali więzienie szkołą teologiczną^{1/}. W pojęciu jezuitów więzienie było filtrem, za pomocą którego protestanci oczyszczali się z uporu w herezji. Misjonarze jednak bardzo się łudzili, bo tymi sposobami osiągnięte nawrócenia nosiły maskę obłudy, a rzekomi katolicy równali się przysłowiowym kawkom w pawich piórach. Wyrazem tego były częste zdarzające się wypadki, że przymuszani do spowiedzi i komunii św. narzeczeni, wypluwali ~~imx~~ podany im Przen. Sakrament, chowając go do kieszeni, by po wyjściu z kościoła naigrawać^{nie} ze świętości. Tego rodzaju przewiny ekspiowali winowajcy karą więzienia. W większości wypadków skazywali ich jezuici na leżenie krzyżem podczas mszy św. od podniesienia do komunii ~~św~~ przez kilka miesięcy^{2/}.

1/ ...: "Locum carcerum eruditus ~~h~~atium sermo a pluribus annis scholam nuncupare consuevit theologiam".
Hist. Res. 243

2/ L.c. 100, 107.

Metoda przymusu nie była na szczęście jedynym sposobem nawracania. Prócz niej jezuici posługiwali się jeszcze amboną i szkołą, tudzież katechizacją domową, która polegała na tym, że chodząc od domu do domu pouczali akatolików i nakłaniali ich sposobem łagodnym do przyjęcia wiary katolickiej. Środkami tymi posługiwali się jednak tylko na planie drugim, zapewne dlatego, że dawały one pozornie mniejsze wyniki niż owo masowe nawrócenie według pewnego szablonu jakim był dekret cesarski^{1/}. Zrozumiała rzecz, że na tak nietrwałych fundamentach zbudowany gmach katolicyzmu cieszyńskiego mógł doznać wstrząsu za ładą powiewem odprężenia religijnego. Taki wstrząs rzeczywiście nastąpił. Zaszedł wypadek, który jak grom z jasnego nieba sporalizował dotychczasową kontrreformacyjną działalność jezuitów.

1/ Charakterystycznym dla gradacji w używaniu metod stosowanych przez jezuitów w nawracaniu jest choćby takie zdanie autora rocznika 1698: "Contra haeresim miris modis propugnabimus. Aliquos cōtra rē rē dū r t o r, aliquos negata matrimonialis assistentia, alios benignius alioquin, alios spontanea libertas sanctae Fidei gremio adduxit. L.c.151.

ROZDZIAŁ 3.

Okres III: - Od konwencji altran-
szta dzkiej do kasaty rezyden-
cji /1707 - 1773/.

Ucisk religijny, dający się we znaki protos-
tantom księstwa cieszyńskiego miał miejsce również w resz-
cie Śląska, w księstwach lignickim, brzeskim, oleśnickim, jak
nie mniej w samym Wrocławiu. Podobnie jak w księstwie cie-
szyńskim tak i tu zabraniano ewangelikom odprawiania nabo-
żeństw prywatnych, karano ich za wychodzenie na nie do kra-
jów sąsiednich. Rozciągnięto na wyżej wymienionych księst-
wa również postanowienie konsystorza wrocławskiego odnoś-
nie do małżeństw, zabierano także sieroty ewangelickie,
by je oddać na wychowanie katolickie^{1/}. Starostowie nie
przebierali w środkach, posługując się w nawracaniu żołnie-
rzami. Niejednokrotnie sam nawet cesarz Leopold I musiał

1/ Anders 121.

hamować ich nadmierny zapał i zakazywać np. staroście głogowskiemu, by przeciw protestantom, chcącym odwiedzić nadgraniczne zbory nie wysyłał dragonów, którzy im grozili gołymi bagnietami^{1/}. Ucisk ten wcale się nie zmniejszył, jak się tego spodziewano, z chwilą wstąpienia na tron Józefa I w r. 1705. Wnet po jego objęciu^{przebiegu} rządów wysłał Fryderyk I do młodego cesarza list, w którym się wstawiał za protestantami śląskimi i wyrażał nadzieję, że monarcha zejdzie z obranej przez ojca drogi^{2/}. Równocześnie ewangelicy niemieccy, tworzący tzw. "corpus evangelicorum" zwrócili się do cesarza z prośbą, by polepszył dolę wspomnianych protestantów, przez przyznanie im tych praw^{3/}, które zostały dla nich zastrzeżone pokojem westfalskim. Obydwie interpelacje pozostały jednak bez echa.

Tymczasem nad Europą srożyła się zawierucha wojenna. Na Zachodzie toczyła się wojna sukcesyjna hiszpańska /1712 - 1713/, a na Północy wszczęta "wojna północna" dochodziła do szczytu swego nasilenia. Zaatakowany

1/ Grunhagen II 327.

2/ L.c. 396.

3/ Pokój westfalski pozwalał na wybudowanie na Śląsku 3- zborów w Świdnicy, Jaworzu i Głogowie oraz stosował do posiadłości szlacheckich zasadę: „cuius regio eius religio”. Pozwalał ponadto ewangelikom śląskim udawać się na nabożeństwa do miejscowości sąsiednich.

król szwedzki Karol XII, pobiwszy króla duńskiego rozgromił wojska moskiewskie pod Narwą, po czym wkroczył do Polski i puścił się w pogoń za swym trzecim przeciwnikiem Augustem II Sasem. Dopędziwszy go w Saksonii zawarł z nim pokój Altransztadz^{1/}ie /1706/, wielce dla Augusta niekorzystny. Kiedy Karol XII ciągnął przez Śląsk do Saksonii^{1/} prosili go tutejsi ewangelicy by podjął starania o polepszenie ich sytuacji, co tenże uskutecznił, ~~wzyskując~~ ^{2/}wszczynając z cesarzem niemieckim rokowania w tej sprawie. Józef I uwikłany z jednej strony w toczącą się wojnę z Francją, pochłonięty pragnieniem uzyskania korony hiszpańskiej dla swego brata Karola, gdy zauważył, że z drugiej strony został zagrożony potęgą zwycięskiego Karola XII, okazał się skłonny do układów. Na tej drodze przyszło do konwencji zawartej w Altransztadz^{2/}ie 22 VIII 1707, która przyznawała ewangelikom śląskim znaczne ustępstwa. Na jej podstawie miano im oddać kościoły odebrane po pokoju westfalskim /§1/. Prywatne nabożeństwa po domach zostały dozwolone, jako też wysyłanie dzieci do zamiejscowych szkół.

1/ Anders 134.

2/ Ziegler 133.

Wolno było odtąd powoływać pastorów do funkcji religijnych za pozwoleniem odnośnego proboszcza katolickiego i po złożeniu u niego przepisanej taksy. Uгода znosiła ~~wymagano~~ ^{wymagała} dotychczasowy przykry obowiązek dla ¹protestantów ²brania udziału w nabożeństwach katolickich / § 3/. Punt czwarty zabraniał narzucać sierotom ewangelickim opiekunów katolickich. Szlachty nie było wolno odtąd odsadzać od urzędów z powodu niekatolickiego wyznania / § 9 / ¹. Wiadomość o zawarciu konwencji wywołała początkowo wielki entuzjazm wśród protestantów księstwa cieszyńskiego, lecz w krótko zawiódła ich nadzieję. Spodziewali się, że otrzymają wszystkie te kościoły, który im zabrała komisja religijna w r. 1654. Przypuszczenie to opierało się nie tylko na pierwszym paragrafie konwencji, ale i na fakcie, że komisja szwedzko - austriacka oddała wnet po zawarciu konwencji 117 kościołów ewangelickich ~~komisji~~ ^{2/}księstw: lignickiego, brzeskiego i oleśnickiego. Atoli w Cieszynie, który w ugodzie nie był wyraźnie wzmiankowany, zapomniano. Po wielu wreszcie zabiegach stanów cieszyńskich jako też i protestantów z innych księstw, stanęła między cesarzem a po-

1/ Anders 135.

2/ Ziegler 135; - Anders 136.

sł¹em szwedzkim decydująca umowa, zwana recesem egzekucyjnym, będącym dodatkowym postanowieniem w sprawie wykonania ugody altransztackiej. Reces egzekucyjny między innymi orzekał, że dzieci z małżeństw mieszanych należy wychowywać według umowy rodziców /ustęp 6/, pozwalał na odprawianie pogrzebów protestanckich ze śpiewem i tp. Najważniejszym była jednak ustę¹p ostatni / 10 /, w którym cesarz wyrażał swą zgodę na wybudowanie 6 kościołów protestanckich na terenie Śląska. Jedną z owych 6 miejscowości był Cieszyn.

Sprawa budowy zboru Cieszyńskiego znalazła żywy oddźwięk we wszystkich warstwach społeczeństwa ewangelickiego. Posypały się datki szlachty, rzemieślnicy ofiarowali swą gotowość do pracy około budowy. Za teren pod zbór wybrano grunta położone nad Wyższą Bramą w pewnej odległości od Cieszyna. Urzędowego wyznaczenia tego miejsca dokonał komisarz cesarski Jerzy Ludwik hr. Zinzendorf 24 V 1709, po czym budowa ruszyła na²przód. Budowano kościół drewniany i to ~~tax~~ w tak szybkim ~~tempie~~ tempie, że już pod koniec roku 1709 został ukończony.

1/ Biermann, Gesch. des Prot. 91; - Anders 136.
2/ Biermann, Gesch. des Prot. 94; - Michejda 97.

Lecz był to tylko zbór tymczasowy. Dokoła niego bowiem wznoszono mury wielkiego do dziś dnia stojącego kościoła Jezusowego. Fundamenta położono pod koniec 13 października 1710^{1/}. Do nowo zbudowanego zboru cieszyńskiego ciągnęły ~~zawsz~~^{2/} olbrzymie rzesze ewangelików, wynoszące niekiedy aż 40.000. Przychodził tu lud z Bielska, Jabłonkowa, a nawet z Pszczyny. Dla duszpasterzowania tych mas powołano za zgodą cesarza 4 pastorów: Jana Muthmanna /1709 - 1730/, Krystjana Hentschla /1710 - 1740/, Jerzego Wilhelma Klocha /1711 - 1719/ i Gotfryda Schmidta /1712 - 1735/. Pastorzy ci odprawiali w niedzielę i święta nabożeństwa polskie i niemieckie, na które już się w sobotę zgromadzili ludzie z dalszych okolic. Ponadto spowiadali, głosili kazania, urządzali katechizacje młodzieży.

Ugoda altransztańska^{dy} jak i reces egzekucyjny okazały się w skutkach katastrofalne dla katolicyzmu cieszyńskiego, będącego dziełem dotychczasowej działalności jezuickiej. Wobec odprężenia religijnego, na które czekało tak wielu zwolenników luteranizmu zaczęły się

1/ Btermann, Gesch. des Prot. 97.

2/ Michejda 103.

mnożyć apostazje, a raczej protestanci, którzy dotychczas na zewnątrz udawali katolików porzucali teraz niewygodną pozę i stawali się jawnymi ewangelikami. Pastorzy wykorzystywali ambone, by gromić postępowanie jezuitów i dowodzić fałszywość katolickiej nauki. Zwabieni nowością rzeczy sami nawet katolicy z przekonania zaczęli uczęszczać na ewangelickie kazania. Miasto zalały protestanckie książki, które się dostawały również do rąk katolików. Wyzyskując zezwolenie konwencji altranszka^{dz}ckiej, wystawili cieszyńscy protestanci budynek szkolny /5 XI 1725/, w którym powołani do tego nauczyciele wychowywali młodzież. Do szkoły tej garnęły się dzieci z całego księstwa cieszyńskiego, między którymi nie brakło również katolickich^{1/}. Dość liczną grupę stanowiły dzieci z księstwa pszczyńskiego. Wysyłał je tu i utrzymywał własnym kosztem właściciel tej ziemi Edward Promnic^{2/}. [Widząc jak zagrożony jest stan katolicyzmu cieszyńskiego jezuita przedsięwzięli środki zaradcze, dla zapobieżenia jego osłabieniu. Zawiadomili cesarza o tych spustoszeniach, jakie w katolickim

1/ Biernann, Gesch. des Prot. 98; - Michejda-110.

2/ Bańka J. Ks. Dekanat pszczyński w czasie reformacji protestanckiej i odrodzenia katolickiego na tle stosunków kościelnych Śląska. Chorzów 1937, s. 77.

stanie posiadania wyrządził reces egzekucyjny, co się na-
 de wszystko zaznacza w masowych odszczepieństwach. Niem-
 le uderzony licznymi tego rodzaju do Wiednia napływający-
 mi wieściami Józef I, trzymający się w rzeczach religij-
 nych systemu swego poprzednika dał wyraz swemu oburzeniu
 w dekreście z dnia 3 VI 1709 wydanym dla Śląska, w którym
 napiętnował zbrodnię odszczepieństwa /"crimen apostasiae/
 zaznaczając, że ci którzy kiedyś wiarę katolicką przyjęli,
 a teraz od niej odstąpili mają ją napowrót przyjąć w prze-
 ciągu sześciu tygodni, w przeciwnym razie należy ich z kra-
 ju wydalić, a majątki skonfiskować^{1/}. Na drugim planie roz-
 poczynają jezuiti kampanię przeciwko pastorom. Gdy predy-
 kanci atakowali ich w kazaniach, synowie św. Ignacego rea-
 gowali na to z ambony jeszcze zapalczywiej, a gdy to nie
 pomogło udawali się do starosty ziemskiego z prośbą o
 pomoc. Starosta Adam Tęczyński był bardzo przychylnie
 ustosunkowany do rezydencji, toteż nie omieszkiwał urzę-
 dowo gromić pastorów i pociągać ich do odpowiedzialnoś-
 ci karnej. Jezuiti zabraniali im pochodów pogrzebowych
 ze śpiewem przez miasto, choć na to pozwalała konwencja al-
 transztańska. Słynny jest tego rodzaju wypadek, który się

1/ Por. Radda, Urkundliche Beiträge 8.

1/
 zdarzył 22 X 1709 . W dniu tym szedł przez rynek cieszyński pochód pogrzebowy, odprowadzający na cmentarz zwłoki protektorki protestanckiej, Russkowej. Pochód, w którym brało udział 4 pastorów, szkoła protestancka i tłum ludzi - posuwał się wśród brzmienia trąb i warkotu bębnow poprzędzany płonącymi pochodniami smolnymi. Gdy znalazł się przy kościele jezuickim, zatrzymał go superior rezydencji o. Karol Wolff i zmusił do odwrotu w milczeniu. Protestantów w dalszym ciągu chowano za miastem, na odludziu bez bicia dzwonów. By przeszkodzić uczęszczaniu dzieci katolickich do szkoły ewangelickiej, przeprowadzili jezuici w oparciu o starostę rewizję spisu uczniów tejże szkoły i wykreślili z niego dzieci rzekomych katolików. Korzystając z tego, że ugoda altransztadzka nie zakazała konfiskowania ksiąg heretyckich, z nowym zapałem rzucają się do rewizji domów. Plony bywały obfite tym więcej, że w pracy tej wydatnie pomagał zakonnikom zarządca komory. Skonfiskowane książki dla postrachu innym palił oprawca miejski na stosie w środku rynku opodal pręgierza, po czym popioły wrzucano do Olzy .

1/ Diar. Res. I, 22 X 1709.

2/ 14 VIII spalił kat miejski 52 książki protestanckie, /1714/ które sprowadził do Cieszyna Ludwik Nevius, nauczyciel szkoły protestanckiej. Diar. Res. I, 14 VIII 1714.

Największą jednak plagą, która w ciągły niepokój wprawiała jezuitów, była działalność pastorów poza Cieszynem. Według konwencji altransztadzkiej i regensu egzekucyjnego był wolno pastorem wykonywać funkcje religijne poza miastem, w którym stał zbor, ale tylko za pozwoleniem proboszcza katolickiego danej parafii i po zapłaconiu odpowiedniej taksy. Do funkcji religijnych zaliczało się odprawianie pogrzebów, odwiedzenie chorych, udzielanie chrztów i ślubów. Prawo udzielania pozwolenia dawało księżom katolickim sposobność badania, czy osoba, która chce się ożenić, czy chory pragnący odwiedzin pastora lub zmarły, którego chcą pogrzebać jest rzeczywiście ewangelikiem i czy nie da się w jakiś sposób stwierdzić jego nominalnej choćby przynależności do kościoła katolickiego. Lecz postanowienia tego strona ewangelicka nie respektowała. Pastorzy bez pozwolenia proboszczów katolickich chodzili po wsiach, urządzali katechizację po domach, chrzcili dzieci, odwiedzali chorych, odprawiali tajne nabożeństwa^{1/}. Wobec tak przysięgającej konkurencji nie pozostawało jezuitom nic więcej

1/ Brali w nich ~~wzięty~~ udział ci, którzy zapisawszy się na listę katolików nie mieli odwagi uczęszczać do zboru.

jak tylko kołatać do dworu, by cesarz ukrocił gorliwość duszpasterską pastorów. Prośby zostały uwzględnione ~~na-~~
~~kratem~~ edyktem z dnia 4 stycznia 1709, w którym Józef I
zakazał pastorom opuszczania miasta i załatwiania funk-
cji religijnych po wsiach ^{1/}. Dekret ten rezultatu nie o-
siągnął, nie zdołał bowiem przeszkodzić tajnym wymykaniom
się pastorów na wieś. Nadal też ciągnęli w okolice Cie-
szyna, uważani za katolików protestanci, by tam uczestni-
czyć w nabożeństwach, które odprawiono w domach prywat-
nych. Nie uszło to uwagi misjonarzy. Wpłynęli ~~inaxxxxxx~~
na magistrat, by bramy miasta obsadził silnie strażą, któ-
ra by zatrzymywała podejrzanych.

Po śmierci Józefa I /1711/ rządy objął
brat ~~zmarłego~~ Karol VI /22 XII 1711/. W rzeczach religij-
nych szedł on ^W zupełności po linii swych dwóch ostatnich
poprzedników. Podobnie jak Józef I uważał odpadnięcie od
wiary katolickiej za "zbrodnię przeciwko państwu" /*crimen*
contra statum/. Czuł on się jako monarcha /"ex *supremo*
munere regio"/, na mocy przysługującego mu prawa najwyż-
szej ochrony i protekcji kościoła /"ex *iure sepremae ad-*

1/ Radda, Urkundliche Beiträge 8.

vocatiae et protectionis Ecclesiae"/ zobowiązany do wytę-
 pienia herezji /dekret z 11 III 1733/^{1/}. W tym celu stwo-
 rzył dla Czech osobną komisję, która miała ~~brać~~ dobierać
 wszelkich środków, by w tym kraju zniszczyć zupełnie pro-
 testantyzm^{2/}. Jakkolwiek w reszcie krajów austriackich
 wyznanie ewangelickie uchodziło w jego oczach za jedną
 z trzech " głównych przewin" /Kapitalverbrechen/^{3/}, to prze-
 cież na Śląsku, gdzie wolność tegoż wyznania była zawaro-
 wana konwencją altransztadzką, nie mogło być mowy o wykorze-
 nieniu protestantyzmu. Toteż rozporządzenia cesarskie kara-
 ły tu już tylko apostatów i ograniczały duszpasterskie
 wpływy predykantów. Wedle tych ukazów^{na} zatwierdzenie na sta-
 nowiska proboszcza musiał ewangelicki duchowny wpłacić kil-
 ka set guldenów, nie mógł odwiedzać po domach swych współ-
 wyznawców bez pozwolenia proboszcza katolickiego, co z re-
 sztą było tylko przypomnieniem dawniejszych dekretów^{4/}.
 Prędko jednak przyszli jezuici cieszyńscy do przekonania,
 że edykty cesarskie mają niedostateczną siłę, by obronić
 wieś od opieki duszpasterskiej pastorów. Jedynym do tego
 środkiem było stworzenie ze strony zakonników odpowiedniej

1/ Czerwenka II 649.

2/ L.c.

3/ Obok zdrady stanu i wywołania rewolucji. Czerwenka II 649.

4/ Ziegler 138.

na jej terenie reakcji. Nie było to jednak rzeczą łatwą. Wysiłki rezydencji, która liczyła 4 - 6 ojców, zdążały w głównej mierze do skatolicyzowania ~~w głównej mierze~~ samego Cieszyzna, czego dokonywali misjonarze przez mozolne katechizacje poszczególnych domów, nie zaniedbując przy tym metody nawracania za pomocą więzień. Pewną część energii poświęcali również nawracaniu okolicznych wsi. Ale poza tymi wioskami zostawały wielkie, nietknięte obszary, których nigdy nie dotknęła stopa jezuicka. Pozostawały wsie górskie, w których ludność skamieniała w protestantyzmie. Tylokrotne dekrety cesarskie nie zdołały w nim zrobić żadnych wyłomów. Widząc ten stan rzeczy jezuici podjęli myśl utworzenia misji biskupiej, która by za cel swej działalności wzięła nawrócenie protestanckich wsi, zwłaszcza podgórskich. Potrzebę tę zrozumiwały również i stany katolickie i one też wystosowały petycję do biskupa wrocławskiego Franciszka Ludwika /1683 - 1732/. Biskup ten podobnie jak jego poprzednik Fryderyk Heski /1671 - 1682/ był życzliwie nastawiony do jezuitów. Wyrazem tego było otwarcie uniwersytetu Alma Mater Leopoldina przy

kolegium jezuitów wrocławskich 15 XI 1702, jak też szereg
 budowli, który ufundował dla jezuitów na terenie swej die-
 cezji^{1/}. Toteż petycja stanów cieszyńskich znalazła pożą-
 dany oddźwięk i biskup w porozumieniu z prowincjałem Za-
 konu Jakubem Stesslem /1715/5 V/ - 1718 /4 XII/^{2/} mianował
 misjonarzem biskupim na księstwo cieszyńskie o. Leopolda
 Tempesa, ówczesnego kapelana obozowego w szanłach jabłon-
 kowskich. Zamianowanie o. Tempesa na tak ważne stanowisko
 rokowało jaknajlepsze nadzieje. W r. 1711 wchodził on w
 skład ojców rezydencji cieszyńskiej, pełniąc w niej rolę
 kaznodziei czeskiego^{3/}. Już na tej placówce odznaczał się
 wielką stanowczością i niespożytą energią. Powołany w r.
 1712 na stanowisko duszpasterza załogi jabłonkowskiej
 miał sposobność zapoznać się ze stanem religijnym ludnoś-
 ci z okolic Jabłonkowa. Niespodziewana nominacja na mi-
 sjonarza biskupiego zastaje go w Opawie i otwiera przed
 nim rozległe horyzonty pracy misyjnej. Pierwsze swoje
 kroki skierował nowomianowany misjonarz w stronę Jabłon-
 kowa /1 IV 1716/^{4/}. Tu zaczął swą wrówozą ~~prace~~, pełną poś-
 wienienia działalność nad nawracaniem górali z okolic Jab-

1/ Seppelt 79.

2/ Był on wtedy po raz drugi prowincjałem. Po raz pierwszy
 pierwszy piastował ten urząd od r 1707 /26 XII/ - 1712
 /1 III/.

3/ Diar. Res. I, H 1 I 1711.

4/ Diar. Miss. 1/2. 1 IV 1716.

łonkowa. Poznaawszy podczas swego pobytu w Cieszynie, nawracanie drogą przymusu małe daje rezultaty obrał metodę katechizacyjną za naczelny środek nawracania. Na planie drugim posługiwał się dopiero pomocą władzy świeckiej względem oporecznych. Działalność Tempesa dawała okazałe ^{1/}owoce. By je jeszcze podwoić, jabłonkowski sfery katolickie wniosły do Franciszka Ludwika petycję o przysłanie Tempesowi pomocnika. Biskup uczynił zażość prośbie i przენaczył na to stanowisko byłego superiora rezydencji cieszyńskiej o. Jana Trochopaensa ^{2/}, którego niedługo potem zastąpił o. Józef Roller ^{3/}.

Tempes działał w księstwie cieszyńskim 26 lat. Cały ten okres jest gęsto wypełniony sprawą tzw. "Z l e w y c h o w a n y c h", którą w niemniejszym stopniu od misji biskupiej zajmowała się rezydencja cieszyńska. Geneza tej kwestji sięga roku 1716, kiedy to pojawił się dekret cesarski rozstrzygający o wyznaniu dzieci z małżeństw mieszanych. Według niego synowie mieli być wychowywani w religii ojca, a córki w religii matki, jeżeli

- 1/ O działalności o. Leopolda Tempesa ukaże się wkrótce osobna praca.
- 2/ Diar. Miss. Ep. 24 X 1717.
- 3/ L. c. 31 X 1719.

nie było jakiego innego układu przed zawarciem ślubu^{1/}. Rzecz zdawałaby się prosta, nie była jednak taką w istocie; komplikowała się bowiem, gdy jedna ze stron^{była} tylko z imienia katolicką. Narzeczeni tego rodzaju zobowiązywali się wobec księdza katolickiego do wychowania swych przyszłych dzieci w wierze katolickiej. Łatwo zrozumieć, że w wypadku, gdy obaj małżonkowie byli ewangelikami spełnienie tego przyrzeczenia było niemożliwe. Dzieci bywały wychowywane po ewangelicku, dostając się tym sposobem na listę "źle wychowywanych". Imieniem tym darzono również wychowane po ewangelicku dzieci, których obydwaj rodzice byli tylko z imienia katolikami. Wiek w pojmowaniu "źle wychwanych" nie grał roli. Zaliczano do nich zarówno nieletnie dzieci, jako też i ludzi w podeszłym wieku. Przeciwnie "źle wychowanym" pierwszego i drugiego rodzaju podjęli jezuici ofensywę, zasyłając do cesarza liczne skargi na nieporządek w wychowaniu potomstwa. Ich to wpływem zapewne należy przypisać to, że Urząd Główny wydał staroście ziemskiemu odnośne instrukcje w liście z dnia 12 czerwca 1720. Nakazuje mu w nim, by chłopców w wieku 14 - 16 lat,

1/ Michejda 123.

którzy zbyt uporczywie opierają się przyjęciu wiary katolickiej oddawał do wojska na doboszów. Dorosłych ~~zaś~~ natomiast nakazywało rozporządzenie wcielać w szeregi rekrutów, lub wydalać z kraju. Rodzice ~~ich~~ młodych delinkwentów mieli być karani dla przykładu innym, więzieniem lub publicznymi robotami ^{1/}.

W porze tego wzmocnienia agresywności jezuickiej względem protestantów księstwo cieszyńskie zmieniło właściciela. Karol VI dokumentem wystawionym w Laksenburgu 12 maja 1722 oddaje ^{Karol VI} Leopoldowi Karolowi, księciu lotaryńskiemu, synowi księcia Leopolda i Eleonory, aby go wynagrodzić za stratę włoskiego Montferratu na rzecz króla sardyńskiego ^{2/}. Odtąd władali książęta lotaryńscy księstwem cieszyńskim aż do r. 1766, kiedy Maria Teresa wykupiła je od syna Józefa i oddała swj córce Marii Krystynie, wydanej za Albrechta saskiego, syna Augusta III, króla polskiego ^{3/}. Sam Leopold I jednak księstwa cieszyńskiego nigdy nie widział. W jego imieniu

- 1/ "Die Knaben unter die Militz zu Drummel Schlägern zu geben, die Erwachsenen aber zu Recrouten zu machen oder auch aus dem Lande zu schaffen, die Eltern aber, die dies durch ihre sträfliche Lauheit verschuldet, mit Gefängnis oder öffentlicher Arbeit andern zur Warnung zu Bestrafen". Radda, Urkundliche Beiträge 9.
- 2/ Biermann, Gesch. des Herzogth. Teschen 336.
- 3/ Popiołek, Dzieje Śląska Austr. 69.

włodarzyli^{1/} nim pełnomocnicy, na ręce których komisarze cesarscy w dniu 13 lipca 1722 złożyli uroczyste władzę rządzenia^{1/}. Plenipotentów księcia lotaryńskiego z nierniejszą niż magistrat pompą przyjmowała rezydencja jezuicka, chcąc sobie zaskarbić ich życzliwość. Nadzieje nie były płonne. Plenipotenci postępowali z protestantami tak jak na to wskazywał duch czasu. Tymczasem zmiana nastąpiła również na stanowisku duchownego zwierzchnika księstwa. Po Janie Twaruszcze dziekanem cieszyńskim, a zarazem komisarzem biskupim został energiczny Franciszek Świder /1721 - 1743/, który wnet po objęciu placówki stanął na czele antyprotestanckiej kampanii^{2/}. Jego prawą ręką był poborca podatkowy Jerzy Teofil Battik^{3/}. Dziekan cieszyński, występując ostro przeciw protestantom miał na oku przede wszystkim obronę swych praw proboszczowskich, jakie miał w stosunku do katolików i protestantów, których dotąd uważał również za swych parafian. Tym się tłumaczył napaści na pastorów i oskarżenia ich przed starostą, że zbierają kołędę noworoczną, że będąc jego poddanymi nie płacą mu danin i t.d. Tu mają swe

1/ Biermann; Gesch. des Herzogth. Teschen 337.

2/ Peter 96.

3/ Michejda 127.

źródło długo nieraz trwające procesy. Obfituje w nie zwłaszcza rok 1726, kiedy to dziekan oskarżył pastorów cieszyńskich ^{1/} 21 /5 II/, że w listopadzie poprzedniego roku odprawili bezprawnie 21 funkcji religijnych względem osób, które należały do kościoła katolickiego. Nieco później wytoczył tymże pastorom proces, że nie dają mu kołedy noworocznej i czterech ofiar świątecznych, które mu się należą od nich jako od swych parafian ^{2/}. Ta energiczna postawa dziekana cieszyńskiego była wielce na rękę jezuitom, którzy tymczasem główną uwagę skupili na tym, by egzekwować dekret cesarski z dnia 12 czerwca 1720 odnoszący się do "źle wychowanych". Za ich sprawą wielu chłopców wysłano do wojska, a rodziców ukarano tak, jak tego dekret wymagał, więzieniem lub skazaniem na publiczne roboty ^{3/}. Za podszeptem jezuitów starościńscy pachołkowie porywali dzieci katolickim rodzicom podejrzanym o wychowanie ich w wierze luterskiej. Dzieci te katechizowali misjonarze przez czas jakiś, po ^{4/} czym odsyłali je rodzicom za pośrednictwem proboszczów.

1/ L.c. 134 - 136.

2/ L.c. 134 - 135.

3/ Hi non solum laboribus publicis verum etiam carceribus addicti sunt. Hist. Res. 243.

4/ "creptas Haereticas aliquot proles et alios octo plene instructos et ad debite amplectendam Religionem catholicam dispositos, quos suis parochis submittere volumus" L.c.

Bywało, że sami nawet katolicy dziedzice stosowali tę samą taktykę względem swoich poddanych pseudokatolików. Tak zrobiła Goczałkowska, która zabrała 42 dzieci swym poddanym i umieściła je w swej majątności podmiejskiej. Tu pouczali je jezuici przez 8 dni a po tym okresie czasu poprowadzili dzieci do sakramentu Pokuty i Ołtarza^{1/}. Starosta ziemskim Wacław Tęczyński wzdrygał się jednak przed używaniem tak ostrych środków względem niewinnych zresztą dzieci jako w stosunku do ich rodziców. Toteż ta jego łagodność nie była po myśli jezuitów, a zwłaszcza dziekana, który chciał pomoc starosty wykorzystywać do swoich celów. Owocem tego niezadowolenia była skarga ułożona przez obydwie strony, którą wysłano do konsystorza biskupiego. Konsystorz zwrócił się do Urzędu Głównego, a ten udzielił staroście cieszyńskiemu nagany za to, że nie dość ostro przestrzegał dekrétów odnoszących się do "źle wychowanych" i apostatów /21 IV 1722/^{2/}. Ciągła nagonka jezuitów i dziekana drażniły niezwykle ewangelików, wywołując reakcję, która się zaznaczyła w postaci licznych skarg wniesionych

1/ L.c.123.

2/ Radda, Urkundliche Beiträge 9.

już to do cesarza już to do Urzędu Głównego. Biadają w nich protestanci, że nikt w księstwie z ich wyznawców nie ma spokoju, i jest narażony lada chwila na zarzut ze strony jezuitów, że jest katolikiem z tej racji, że np. jego ojciec wpisał się ongiś na listę katolików. Ubolewają nad tym, że na podstawie dekretu z dnia 27 lipca 1716 zmuszają jezuiti do przechodzenia na katolicyzm nawet starców, którzy są synami rzekomych katolików. Cesarz zlecił roztrzygnięcie tej sprawy Urzędowi Głównemu a ten unormował ją¹ dekretem z dnia 13 czerwca 1724. Powiedziano w nim, że osoby pochodzące z małżeństw mieszanych, a wychowane w wierze ewangelickiej, jeżeli przekroczyły już 20 rok życia i nie są podejrzane o apostazję, należy zostawić w spokoju. Natomiast tych, którzy tego wieku nie przekroczyli, a zwłaszcza piętnasto - i szesnastoletnich należy bezwzględnie nakłaniać do przyjęcia wiary katolickiej, z zachowaniem reguł podanych w dekreście cesarskim z dnia 27 lipca 1716. Dekret nakazuje wydalić z kraju bez względu na wiek i płeć tych, którzy pochodząc z małżeństwa czysto katolickiego nie chcą być katolikami^{1/}. Skutkiem rozporządzenia było to, że jezuiti całą swoją uwagę skupili na dzieciach wychowywanych po ewangelicku, by je pozyskać dla Kościoła.

Protestantyzm cieszyński, mimo że go nękały różne rozporządzenia, stawał się coraz bardziej spójnym i skonsolidowanym. Przyczyniał się do tego bez wątpienia widok wznoszących się murów kościoła Jezusowego. Wpływał na to również przyrost dwóch sił duszpasterskich. W r. 1719 objął stanowisko pastora cieszyńskiego po zmarłym Klochu Jan Adam Steinmetz /1719 - 1730/, a rok później Samuel Ludwik ^{Sassadius} (Sassadius) /1720 - 1730/^{1/}. Mimo wielu przeszkód rozwój zaznaczał się również na terenie wychowania młodzieży. Dzięki ofiarności współwyznaniowej szlachty, zabrano się do wzniesienia nowego budynku szkolnego, którego poświęcenia dokonał Jan Muthmann 8 XI 1725^{2/}. Szkoła liczyła w r. 1728 pięciu nauczycieli. Na jej czele stał rektor Imanuel Jerichorius, jego zastępcą był Jerzy Sarganek z Dolnej Suchej, a pomocnikami Jan Krieger, Jan Jakób Knoch i Jan Chrystian Bockshammer. Ten ostatni trudnił się wychowaniem dziewcząt^{3/}. Ten ~~W~~ bujny rozrost cieszyńskiej gminy protestanckiej zahamował ruch p i e t y s - t y c z n y, który tu również znalazł zwolenników. Prąd

1/ Biermann, Gesch. des Prot. 96.

2/ Michejda 110.

3/ Biermann, Gesch. des Prot. 98.

ten stał się rozsądnikiem wewnętrznej spójności gminy i sprowadził na nią nieobliczalne następstwa.

Jakaż jest geneza tego prądu? Protestantyzm był w swej istocie rozluźnieniem obyczajności chrześcijańskiej. Wpłynęła na to głoszona przez Lutra zasada: grzesz mocno ale wierz jeszcze mocniej", jak nie mniej wojna trzydziestoletnia. To też znaleźli się w obozie protestanckim ludzie, którzy zaczęli wołać o pogłębienie życia religijnego. Nie byli to jeszcze pietyści, ale przygotowawcy tego ruchu. Naczelne wśród nich miejsce zajmował Jakub Böhme. Urodzony w r. 1575, był z zawodu szewcem i całe życie przetrawił na przemyśliwaniu problemów religijnych. Głosił on zasadę, że uzdrowienie kościoła protestanckiego zależy jest w stopniu wyłącznym od uleczenia jednostki. Jego poplecznicy pod przewodnictwem dwu Ślązaków: Abrahama Franckenberga i Jana Tschescha, urządzali pokątne zebrania, na których czytano Pismo św. oraz przestrzegali ludzi przed zbytniem zajmowaniem się sprawami tego świata.^{1/} Właściwym ojcem pietyzmu był Filip Jakub Spener. Piastował on początkowo urząd kaznodziei w Franfurcie nad Menem.

Swoje poglądy wyjawiał w programowym dziele zatytułowanym: "Pia desideria oder Herzliches Verlangen na gottgefälliger Besserung der evangelischen Kirche". Dzieło to ukazało się w r.1675 i zawierało 6 haseł, z których 2 najgłówniejsze tak brzmią: 1.Trzeba nakłaniać ludzi do pilnego czytania Pisma św. 2.Każdy winien wypełniać urząd wszystkim wspólnego kapłaństwa i nie tylko siebie udoskonalać przez modlitwę i dobre uczynki, ale i bliźniego wprowadzić na tę drogę^{1/}. Hasła te wywołały silny oddźwięk w wielu miastach. Zaczęto powszechnie naśladować "colegia pietatis" /zwane inaczej "conventicula"/, które urządzał frankfurcki reformator. Głównym celem tych zgromadzeń było studium Pisma św.w duchu natchnienia Spenera. Wpływ Spenera zwiększył się jeszcze, gdy w r.1686 został mianowany nadwornym kaznodzieją elektora saskiego Jerzego III. Teraz do swego programu dołączył jeszcze jeden punkt: solidne wychowanie młodzieży, za pomocą często urządzanych katechizacji. Tymczasem nowe odznaczenie spotkało reformatora, bo w.r.1691 powołał go elektor brandenburski Fryderyk III na proboszcza do kościoła św.Mikołaja w Berlinie.Osiadłszy

1/ L.c.148.

tu zajmował się aż do śmierci /1705/ budową uniwersytetu w Halle, który podobnie jak uniwersytet wittenberski i lipski miał być spadkobiercą i propagatorem jego idei. Po jego śmierci stanęli na czele pietystów niemieckich jego uczniowie August Herman Franke, profesor uniwersytetu w Halle, Anton Breithaupt i inni.

Ruch pietystyczny tętniący żywym tępem nie tylko w Niemczech ale i w śląskich księstwach: brzeskim, ^{1/}lignickim, wolańskim znalazł również i w Cieszynie zwolenników. Jego propagatorem był tu pastor Steinmetz, który podczas studiów w Lipsku już ~~nim~~ ^{był} się nim przejął. Zanim poszli dwaj inni pastory Sassadius i Muthmann ^{2/} oraz nauczyciele Jerichovius i Sarganek. Podobnie jak i na gruncie niemieckim kierunek ten przejawiał ^{się} w Cieszynie w urządzaniu pokątnych zebrań w domach prywatnych /"conventicula"/ w uprawianiu katechizacji dzieci i młodzieży oraz w surowszym trybie życia. Pietyzm będący sektą i odchyleniem od właściwego protestantyzmu znalazł rychło zawziętych przeciwników. Tak było w ziemi, w której się wyhodował, tak było również w Cieszynie. Wrogię względem niego

1/ L.c.

2/ Biermann, Gesch. des Prot. 101.

nastawienie okazywali dwaj pozostali pastory Hentschel i Schmidt^{1/}. Rozpoczęły się starcia, które rozluźniały więzy, spajające gminę w jedną niepokonalną całość. Ale rozterki wewnętrzne nie były niczym w porównaniu z niebezpieczeństwami natury zewnętrznej.

Wzmagający się w Cieszynie ruch pietystyczny był wyborną okazją dla dziekana cieszyńskiego i jezuitów do podjęcia walnej rozprawy z pastorem. Walkę tę rozpoczął Paweł Józef Miczia, chwilowy administrator dekanatu cieszyńskiego po śmierci Świdra wniesieniem pierwszej skargi do starosty ziemskiego /5 IV 1721/^{2/}. Po nim przejął kontynuowanie tej sprawy Franciszek Świder, w czym mu wielce pomagali superiorzy rezydencji, wysyłając do Urzędu Głównego liczne oskarżenia. Promotorem procesu pietystycznego ze strony władzy świeckiej został poborca podatkowy Jerzy Teofil Battik. Proces trwał 9 lat i zakończył się wyrokiem, skazującym oskarżonych o pietyzm 3 pastorów i 2 nauczycieli na bezpowrotne opuszczenie krajów austriackich w przeciągu 6 miesięcy /21 I 1730/^{3/x}. Ku wielkiemu zadowoleniu dziekana i jezuitów

1/ Michejda 145.

2/ L.c.

3/x

opuścili Cieszyn w dniu 22 maja 1730 pastorowie: Muthmann, Steinmetz, Sassadius oraz nauczyciele Jerichovius i Sarganek^{1/}.

Dotkliwy ten cios zadany protestantyzmowi cieszyńskiemu był ostatnim ogniwem w łańcuchu ataków, jakie nań przedsiębrali jezuici począwszy od utworzenia misji, posługując się pomocą władzy świeckiej. Odtąd źródła jezuickie milczą o jakiegokolwiek akcji przymuszania protestantów do nawrócenia przez więzienie czy kary. Nie ma również żadnej wzmianki o skargach zanoszonych do cesarza czy Urzędu Głównego, o dekretych wydawanych na ich interpelacje. Trzeba się domysleć, że rezydencja cieszyńska uznała bankructwo metody przymusu. Powolno jej porzucanie daje się już zauważyć w początkach trzeciego okresu. Co prawda autor rocznika 1721 wyznaje jeszcze, że "wprowadzanie ~~nieczek~~ błądzących owieczek do jednej owczarni i pod władzę Dobrego Pasterza odbywa się przez osadzanie w publicznych więzieniach, gdzie przynaglana^{2/} sytuacja ucza się cnót teologicznych", lecz zdanie to jest jakby ostatnim echem mianionej epoki, utartym frazesem, który prawie każdy

1/ Biermann, Gesch. des Prot. 107.-- Michejda 159.-- Ziegler 140. Diar. Res. I, 22 V 1730.

2/ "Utque ad unum ovile et Pastorem Bonum, errantes subinde compellantur oviculae, publicis mancipantur carceribus ubi angustiatas condiscunt virtutes theologicas". Hist. Res. 243.

rocznikarz zwykł był powtarzać. Tenże sam autor rozpisuje się z nieukrywaną dumą o wynikach metody ^{drugiej} - katechizacyjnej. To zjawisko ostatnie występuje u wszystkich autorów źródeł okresu trzeciego.

Już bez jezuitów walkę z protestantami~~ami~~ prowadził w dalszym ciągu zarządca komory Pfütschner, a nade wszystko wskrzeszona w r. 1737 /22 XI/ komisja religijna^{1/}. Zapalony nienawiścią do swych protestanckich poddanych hr. Pfütschner dopuszczał się wielkich nieraz ekscesów. Za pomocą "wybrańców" będących policją krajową, tropił wszelkie znieważenie wiary katolickiej, winnych porywał i zamykał w więzieniu cieszyńskim, konfiskował im mienie. To bezwzględne postępowanie wywołało burzę protestów, a nawet manifestacje chłopów, z których najznacniejsza miała^{miejsce} w Cieszynie 1 V 1763, gdzie zebrał się tłum 1800 wieśniaków, by przedłożyć swe postulaty staroście ziemskiemu Maksymilianowi Wratysławowi Mitrowicowi.

Drugą urzędową instytucją przeznaczoną do czuwania nad sprawami ewangelickimi była wznowiona z r. 1653 komisja religijna. Powołana do życia 22 XI 1737 przez

1/ Radda, Urkundliche Beiträge 13.
2/ Biermann, Gesch. des Prot. 116.

Urząd Główny zajęła się przede wszystkim apostatami i "nie wychowanymi". W jej skład wchodził: hr. Skrbensky, hr. Goczałkowski i Karol Celesta. Komisja ta urządzała często zebrania, w których brali udział również ojcowie rezydencji cieszyńskiej tudzież misjonarze biskupi Tempes i Roller^{2/}. Celem tych zebrań było dokładne zaznajomienie się z terenem pracy, wydobyć na jaw wszystkich manakamentów i przeszkód w dziele nawracania. Komisja utrzymywała ścisły kontakt z proboszczami, którzy jej dostarczali materiału oskarżeniowego zwłaszcza przeciw apostatom. Mieli go również pod dostatkiem jezuici, lecz przewodniczący komisji hr. Skrbenski nie dość skwapliwie zeń korzystał. Dzięki niezwykłej zapobiegliwości tej trójcy mężów Urząd Główny wydawał wiele dekretów, pod których obuchem jęczał protestantyzm księstwa aż do patentu toleracyjnego. Polepszeniem ich doli nie zajęła się ani Maria Teresa /1740-1780/ ani Franciszek I, po których się tego spodziewali. Przeciwnie, pod ich rządami nowe dla ewangelików zrodziły się trudności. Cesarzowa w r. 1751 na instancje komisji religijnej zakazała pastorom udzielania komunii osobom, które się nie wykażą kartką licencyjną, wydaną przez proboszcza

1/ Radda, Urkundliche Beiträge 116

2/ Krótki przebieg i przegląd uczestników tych posiedzeń daje Diar. Res. I zob.: 17 X 1732, 17 I 1738, 13 III 1738, 7 I 1739.

katolickiego. Dwa lata później /17 II 1753/ rozporządzenie to rozciągnięto również na chorych, których pastorem nie było wolno odwiedzać bez wyraźnego pozwolenia na piśmie wystawionego przez proboszcza katolickiego^{1/}. Przedmiotem wielkiej troski zarówno komisji religijnej jak i hr. Karola Pfutschnera byli nadal "źle wychowani", dla których ten ostatni wybudował w r. 1749 w Lipowcu sierociniec, przeniesiony 4 lata później do Ustronia /13 X 1753/^{2/}. Umieszczono w nim pod opiekę jezuitę Hirchenhana dzieci "źle wychowane" tzn. pochodzące z małżeństw mieszanych, a jeszcze przed ślubem zapisane przez rodziców dla Kościoła katolickiego lub też dzieci odszczepieńców. Rozrządkowane

Wśród urzędowych czynników, które dawały się we znaki protestantom, znalazł się również magistrat, który oskarżał mieszczan cieszyńskich tego wyznania o nieprawne nabywanie lub budowanie domów na Wyższej Bramie^{3/}.

Zachmurzony widnokrąg protestantów cieszyńskich rozjaśnił się wreszcie z chwilą wstąpienia na tron tolerancyjnego Józefa II /29 XI 1780/, który po roku

1/ Michejda 198.

2/ Popiołek, Dzieje Śląska austr. 104; Biermann, Gesch. des Prot. 226.

3/ Michejda 207.

~~awych~~ rządów wydał słynny patent tolerancyjny, 13 października 1781. Patent pozwalał na wybudowanie domu modlitwy bez wieży, dzwónów i wejścia publicznego z ulicy w miejscowości, gdzie mieszka 100 rodzin niekatolickich. Przyznawał ^{realizacja} prawo zakupywania domów i gruntów za pozwoleniem władz politycznych, tudzież prawo piastowania urzędów. Po ogłoszeniu tolerancji w całej Austrii, przydu-szony protestantyzm zaczął podnosić głowę. Podczas gdy przed jej ogłoszeniem na terenie całego wielkiego państwa znajdował się jedyny zbor w Cieszynie, to 3 lata później po opublikowaniu wolności religijnej znajdowało się już-ich poza Śląskiem ^{już} 50. Zarodziło się od nich także księstwo cieszyńskie. W niedługim przeciągu czasu powstały zbory w Bielsku, Jaworzu, Błędowicach, Ligotce, Wiśle, Bystrzycy, 1/ Nawsiu, Drogomyślu, Ustroniu, Goleszowie i Starym Bielsku.

Zupełne równouprawnienie przyniósł protestantom dopiero patent tzw. protestancki, który wydany 8 kwietnia 1861 r. za rządów Franciszka Józefa I.

C Z E S C III

DZIAŁALNOŚĆ DUSZPASTERKA

R O Z D Z I A Ł 2

Nawracanie za pomocą katechizacji prywatnej i ambony.

Działalność jezuitów cieszyńskich ma dwa oblicza. Pierwsze przedstawia nam ich jako konsekwentnych i nieubłaganych gnębieli, xpartych w swej wierze ewangelików. W dotychczasowym oświeceniu występują oni jako przysłani przez cesarza wódzowie - żołnierze dla prowadzenia walki, której celem miało być zatknięcie zwycięskiego sztandaru Kościoła na rumowisku zgniecionej herezji. Z tej wyłącznie strony rozpatrywani jezuita cieszyńscy, jako ciemniźciele i prześladowcy protestantów mają w sobie coś niemilego. Ale to nie była jedyna karta ich działalności. Źródła wskazują na tych samych zakonników jako na troskliwych duszpasterzy, którzy z pieczołowitością Dobrego Pasterza szukają zgubionych owieczek, a znalazłszy je zanoszą

tkliwie do jednej owczarni Chrystusowej. Szukanie to i pukanie do serc odbywało się dwiema drogami: za pomocą katechizacji prywatnej tudzież przez kazania.

Metodę katechizacyjną w pierwszej odmianie uprawiali jezuici na gruncie cieszyńskim równolegle z metodą przymusu, a po bankructwie tej ostatniej stała się ona w ich ręku jedynym środkiem, wiążącym do pozyskania protestantów dla wiary katolickiej. Polegała ona na tym, że misjonarze odwiedzali poszczególne domy i łagodnie /suavi modo/ nakłaniali ewangelików do nawrócenia się, przekonywając ich o prawdziwości katolicyzmu, a fałszywości wiary luterskiej. Drogę tę jako jedyną, nie wspominając o żadnej innej wytyczył duchowieństwu synod wrocławski z r. 1653, w rozdziale *"De haeticis"*^{1/}. Początkowy brak gorliwości w stosowaniu tej właśnie metody wytłumaczyć można tym, że była to droga niezmiernie uciążliwa z powodu wrogiego ustosunkowania się ludności do katolicyzmu. Na jak wielce dla siebie niepodatny natrafili grunt, jakim fanatyzmem i nienawiścią do kościoła katolickiego zionęło społeczeństwo cieszyńskie, obrazuje wymownie epizod, który się zdarzył nazajutrz po ich przybyciu.

1/"etiam in domibus privatis eosdem convenient, prudenter, suaviter et paterne tractent, errores, quibus decipiuntur illis ostendant et in rebus fidei informant, curaque illorum sedulam habeant". Montbach 280.

By sobie zjednać życzliwość ogółu mieszczan udali się do szpitala miejskiego dla odwiedzenia biednych i chorych. Zjawienie się sutanny jezuickiej wywołało wśród chorych niezmierny popłoch i ucieczkę. Po pewnym czasie dopiero niektórzy z nich pod wpływem słów swych towarzyszy, odwagili się zbliżyć do misjonarzy i odbierali z ich rąk różańce i inne dewocjonalia^{1/}. Gdy w pierwszych dniach swego pobytu w Cieszynie zjawili się na ulicy, ludzie^{2/} uciekali przed nimi jak przed potworami, a na widok przechodzących jakby dzikie myszy wciągali głowy z drzwi i okien do swych kryjówek^{3/}. Pierwsze kroki, jakie skierowali ku nawracaniu zatwardziałyh serc skończyły się zupełn~~ie~~ niepowodzeniem. Autor pierwszego rocznika /1671/ z kroniki pt. "Historia Residentiae" tak charakteryzuje cieszyńiaków^{3/} ówczesnych: "Zresztą lud jest mocno w swoich błędach zatwardziały i łatwiej byś głazy skruszył niż zmiekszył ich ~~terga~~^{3/}".

1/ Annotatio 6. Zob. "Dodatki" 290.

2/ Veluti monstra fugiebant et ad praesentiam transeuntium volatu feri sorices capita e portis et fenestris in sua latibula retrahebant". Hist. Res. 12. - Annotatio 7.

3/ "Caeterum gens est suis in erroribus obstinatissima, facilius saxa frangeres, quam corda flecters eorum." Hist. Res. 14

Ale i w latach późniejszych stosunek niektórych grup protestanckich do jezuitów nie wiele się poprawił. Świadczyły o tym fakty, że mieszkańcy domów, w których się pojawili misjonarze uciekali z nich chyłkiem, częstokroć wyskakując przez okno. Byli tacy, którzy zamykali bramę domu na widok zbliżającego się zakonnika "a gdy ~~się~~ ją otwarli ~~przed~~ w obawie przed grożącymi im z tego tytułu karami zatykali uszy poduszkami, by nie słyszeć jego głosu"^{1/}. Najbardziej niepodatnymi dla katechizacji jezuickiej okazały się kobiety^{2/} i umierający. Tych ostatnich też otaczali największą troską, nie chcąc dopuścić do tego, by zchodzili ze świata bez przyjęcia ostatnich sakramentów św. By zdobyć ich dusze nie cofali się nawet przed podstępem. Udawali się w przebraniu podróżnych do domu, gdzie był ciężko chory i prosili o przenocowanie. Gdy ich wpuszczono okazywali kim są w rzeczywistości i zabierali się dzieła nawracania. Przeważnie jednak bez wyniku^{1/}. U progu wieczności stojące osoby

1/ "Fuerunt, qui advenientē mostro et fores domus et tandem his apertis sensuum portae clauderent, pulvinatibus ~~suas~~ aures obstruxerunt et non ideo se Patrem admisisse dicebant, ut confiteantur sed, ne coniux multaretur. L.c. 39.

2/ O nich to wyraża się kronikarz: "ita nostram aversabantur praesentiam ita nostrum horrebāt alloquium, ut mallent diabolum quam nos videre". Hist. Res. 65.

do ostatniego tchnienia - jak to opowiadają kroniki - szły^{1/} ze słów misjonarzy, zniwalały świętości katolickie.

Podobną odrazę do siebie i do nauki, którą głosili znajdowali jezuici na wsi. Chcąc sobie zjednać tych ludzi wepchniętych nieraz w skrajną nędzę przychodzili im najpierw z pomocą materialną. Odwiedzali wiejskie lepianki, leczyli w nich chorych, obdarzali ubogich środkami żywnościowymi, a przy tym starali się ich pozyskać dla kościoła katolickiego. Nie rzadko notuje "Historia Residentiae" wypadek, że znalazły gdzieś pod stodołą na wpół zmarzniętą staruszkę, odnosili ją do szpitala miejskiego. Na ogół jednak mimo tych dobrodziejstw ludność wiejska żyła do zakonników wielką niechęć, - ba nawet nienawiść. Na ich widok ewangelicy po wsiach pierzchali, nie dając się przywabić orzechami, jabłkami^{2/} czy to innymi łakociami, pluli na podarowane obrazki. Z tego rodzaju zacietrzewieniem religijnym oraz antyjezuickim nastawieniem spotykali się misjonarze cieszyńscy nawet u żobaków. Kronikarz

- 1/ Bywało często tak, że jezuita nie mogąc inaczej przekonać chorego wskazywał na wiatyk mówiąc: "Jak możesz błędzić Temu, przed którym niedługo staniesz jako przed Sędzią".
- 2/ "Et licet haec beneficia dissiparemus in plures, ea tamen fuit in adstuta Urbis nostrae vicinia animorum a nobis alienatio, ut viso nostro diffugerent oblatas divorum icones respuerunt, horrent allocutum, nocibus et pomis aliisque id genus praemiolis alliciendo". Hist. Reg. 47.

wspomina o żebraku, który był tak niewzruszony w swej wierze, że wolałby życie stracić niż się jej wyzbyć^{1/}.

Zjawisko wielkiego oporu protestantów aczkolwiek tak często spotykane nie było jednak powszechne. Prócz skłą napotykało również ziarno ich nauki również ziemię dobrą, na której wschodziło i wydawało plon obfity. Już pierwszy okres ich walki z protestantyzmem obfituje w dobrowolne nawrócenia możnej szlachty. W roku 1676 nawrócił się wpływowy szlachcic Fryderyk Widerna w wieku 60 lat, Wysocki i Renatus^{2/}. W późniejszym czasie Bess, Spens, Szebiszowski, Sobek i inni. O ile w pierwszych dwóch okresach wyniki metody katechizacyjnej były nikłe, o tyle w trzecim przybrały one na rozmiarach, z wchłią gdy jezuici porzucili metodę przymusu, która dzieliła dawniej obie strony dołem nienawiści. I stała się rzecz dziwna. Ewangeliści mając pod boki zbór cieszyński, ochotniej się nawracali niż niegdyś, kiedy byli zdania na łaskę i niełaskę

1/ „Locum tertium obtinet mendicus Teschinensis adeo pertinax, ut vitam dare mallet, quam Lutherum ponere” L.c. 41.

2/ Annotatia 39.

jezuitów i władzy świeckiej. Prócz Cieszyna obfituje wtedy w nawrócenia również wieś. Jezuita wyprawiają się do odległych nawet wiosek i tu zjednywują dla kościoła katolickiego niejedną duszę. Dla ilustracji ich zasięgu misjonarskiego poza Cieszynem niech posłużą dwa wyjątki z "Księgi nawróceń" - spis nawróconych 1728 i 1729. Rok 1728: Ewa Dłutkowa z Ustronia,^{1/} Maryna Chromowa z Trzanowic, Maryna Pierzynowa z Mostów, Anna Adamkowa z Dolnego Żukowa, Jakub Murgała z Trzanowic, Anna Gawlasowa z Brennej, Elżbieta Latochowa z Błędowic, Andrzej Hayduk z Goleszowa, Adam Matuschynsky z Błędowic, Anna Strzendałowa z Chybia, Jadwiga Sikorowa i Maryja^{2/} z Wanczewska z Goleszowa, Anna Bielowa z Frysztatu, Jan Ssusska z Istebnej, Michał Buzek z Łomnej, Maryna Chmelowa z Wisły, Paweł Słowiak z Ustronia .

Rok 1729: Maria Rybkowa z Błogocic, Jan Kurland z Kocobędza, Jakub Mendrok z Jasienicy, Szymon Podola z Kosarzysk, ~~Jakub~~ Anna Bardonowa z Mostów, Jakub Banek z Olbrachcic, Jerzy Nasidla z Wisły, Jerzy Kassa i Michał Zamarsky z Sibicy, Anna Sławikowa z Grodziszczu,^{3/} Ewa Hessowa z Bobrku, Anna Kubikowa z Harbutowic .

1/ Pismo nazwisk według oryginału.

2/ Lib. convers. 3. 1728.

3/ L.c. 1729.

Widać więc z tego, że jezuici służyli wydatnie pomocą misjonarzowi biskupianu o. Leopoldowi Tempesowi, docierając do najodleglejszych zakamarków księstwa cieszyńskiego. Obok ludności wiejskiej nawracają również szlachtę. "Księga nawróceń" notuje powrót do wiary katolickiej Anny Marii Bryskowskiej /z domu Pelhrzynówny z Toszonowic/, Teofila Golkowskiego z Cieszyna /1729/, Heleny Katarzyny Rudzkiej /z domu Czamerówny/ /1729/.

W katechzowaniu prywatnym cechuje jezuitów niezwykła wytrwałość. Do jednej osoby przychodzili ~~razem kilkakrotnie~~ ~~kilkakrotnie~~ częstokroć kilkanaście razy i tak długo kołotali do jej serca aż dała się przekonać o prawdziwości wiary katolickiej. Nawrócenia tą drogą osiągnęte nie były bynajmniej obłudne. Jak dalece potrafili przemieniać ludzi pod względem religijnym z najzaciętszych zwolenników luterskich w najwierniejszych swoich pomocników, to nam ilustruje przykład nawrócenia się pastora węgierskiego, Wojciecha Warmosiosa. Człowiek ten lubo w podeszłym wieku okazał się nadzwyczaj energiczny w urządzaniu leśnych nabożeństw na terenie księstwa cieszyńskiego. Ujęty wreszcie w r. 1699

został osadzony w więzieniu, gdzie siedział 5 miesięcy. Po tym okresie Urząd Główny kazał go proskrybować z księstwa, przedtem jednak miał się zobowiązać przysięgą, że już nie będzie wykonywał zawodu predykanta. Jezuiti, bojąc się, "by człowiek tak przyzwyczajony do pobierania pieniędzy nie powrócił do dawnego rzemiosła, gdy zostanie wypuszczony" postarali się o zawieszenie wyroku ^{1/}. Zabrawszy predykanta z więzienia tak długo go nakłaniali do przyjęcia wiary katolickiej aż się nawrócił. Po nawróceniu okazał się nader gorliwym katolikiem, tak że ojcowie powierzyli mu wychowanie małoletniej młodzieży. Prócz spełniania tego zadania ~~misjonarzom~~ pomagał misjonarzom w nawracaniu, za co otrzymywał pensje od Urzędu Głównego ^{2/}.

Ważną część pracy jezuitów stanowiło nawracanie l u t e r a n ó w. Inne wyznania, które miały w tym czasie swych przedstawicieli w Cieszyźnie były tu szczątkową mniejszością. Należeli do nich k a l i k - s t y n i, którzy przygotowali grunt do rozkrzewienia się reformacji, a po jej wtargnięciu do Cieszyna stali się po

większej części wyznawcami swej nauki. Za czasów jezuitów musiało ich tu być jeszcze kilka dziesiątek, bo kroniki dość często o nich wspominają. W nawracaniu ich napotykali jezuici na niepokonalne trudności, wpływające z braku kielicha ~~eucharystycznego~~ eucharystycznego w rozdawnictwie Sakramentu ołtarza. Z innych wyznań protestanckich było w Cieszynie kilka kalwinów lecz tych z łatwością udało się jezutom nawrócić. Czwartą wreszcie grupę innowierców stanowili żydzi. Mieszkali oni w Cieszynie już od wieku XIV^{1/}. W późniejszym czasie ^{najpóźniej} zdobywa sobie wśród nich rodzina Singerów. Jej patriarchą był Jakub Singer, dzierżawca ~~myta~~ księżęcego, który w r. 1645^{2/} zakupił od szlachcica Mittmayera dom na ulicy Polskiej. Rodzina ta w późniejszym czasie znacznie się rozrosła i mimo zakazów magistratu nabywała coraz więcej domów, bogacąc się z uprawionego na wielką skalę handlu. Jezuici, lubo ich celem było nawracanie protestantów, w swym zapale nie pominęli i starozakonnych. Konwersje tych ostatnich miały nieraz dość osobliwe zabarwienie. Bywały wypadki, że przynaglony namową misjonarzy

1/ Popiołek; Dzieje Cieszyna 217.
2/ L.c. 218.

żyd przprzekął się ochrzcić. Przyrzeczenia zwykle nie do-
trzymywał. Pociągnięty za to do odpowiedzialności dawał
ochrzcić zamiast siebie swe dzieci, a wreszcie sam prze-
chodził na katolicyzm. Jezuiti stosując tę taktykę mieli
na oku w pierwszym rzędzie rodzinę Singerów, której tym
sposobem wydarli licznych przedstawicieli, w r. 1739 na-
wrócili najwpływowszego z nich Jakuba Singera^{1/}. Chrzest
prostego choćby żyda był wielką uroczystością w parafii.
W przeddzień ustalonego terminu ojciec, którego zasługą
było nawrócenie Izraelity, prosił najznamienitszych ludzi
w księstwie, by zechcieli przyjąć funkcję rodziców chrze-
stnych. Było ich zazwyczaj trzech: starosta lub zarządca
komory i dwóch baronów. /Jeżeli chrzczono niewiasty fun-
kcje te przejmowały ich żony/. Ceremonii chrzestnych do-
pełniał sam dziekan cieszyński w asyście wikarych, po czym
jezuita, który nawrócił neofitę odprawiał mszę św. a pod-
czas niej przyjmował także komunię św. Nowoochrzczony o-
trzymywał kilka imion chrzestnych^{2/}.

1/ Diar. Res. II 7 II 1738.

2/ Ochrzczona w r. 1742 Harschlerowa otrzymała następują-
ce imiona: Maria, Teresa, Barbara, Katarzyna, Augustyna.
L.c. 21 X 1742.

Prócz powyższych sukcesów diariusze jezuickie
 szczytą się jeszcze nawróceniem 2 T u r k ó w ^{1/} i jednego
 s c h i z m a t y k a ^{2/}. Skąd się wzięli Turcy w księst-
 wie cieszynskim jest rzeczą zagadkową, boć dzięki czuj-
 ności załogi na szaniecach jabłonkowskich nigdy się tu nie
 wdarli siłą. Musieli to być pojedynczy dezertorzy z cią-
 gnącej pod Wiedeń armii Kara Mustafy. O ile chodzi o
 schizmatyka to był to zapewne Moskal, żołnierz armii, któ-
 ra ciągnęła na pomoc Marii Teresie podczas drugiej wojny
 śląskiej, tuż przed zawarciem pokoju w Akwizgranie /1748/.

Drugą odmianą łagodnego nakłaniania protestan-
 tów do wyrzeczenia się wiary - było n a w r a c a n i e
 z a p o m o c ą a m b o n y. Srodek ten o tyle był sku-
 teczny, że uczęszczanie na kazania było dla wszystkich obo-
 wiązkowe. Rozporządzenie to nabrało wielkiego znaczenia
 wtedy dopiero, gdy jezuici stali się włodarzami parafii
 cieszynskiej. Wtedy to zastawili na ewangelików podwójne
 sieci. Skutkiem ograniczenia uczęszczania do kościoła do-
 minikańskiego, protestanci zmuszeni byli chodzić do kościoła

1/ Hist. Res. 104.
 2/ L.c. 215.

parafialnego lub kaplicy jezuickiej, gdzie kaznodzieje swymi płomiennymi kazaniami starali się zmienić ich ustosunkowanie się do wiary katolickiej. A byli jezuici według relacji źródłowych kaznodziejami nie lada. Kazaniami swymi przyciągali z daleka ludzi, a także proboszczowie, bojąc się ich konkurencji przychodzili potajemnie do kaplicy i słuchali ich, by móc do swoich parafian w podobny sposób przemawiać^{1/}. Wyparci z kościoła parafialnego jezuici, by sobie wynagrodzić brak terenu do ewangelizowania z ambony, rozszerzają dwukrotnie kaplicę, wprowadzają piątkowe kazania w czasie Wielkiego Postu. Z chwilą przybycia do Cieszyńska Braci Miłosierdzia przyjmują obowiązek głoszenia kazań w ich kościele.

Gorliwość o nawrócenie mnogich rzesz nie pozwoliła im poprzestać na samym Cieszynie. Proszeni przez proboszczów wiejskich udają się do ich kościołów, gdzie głoszą kazania misyjne. Wypadki te należały do rzadkich, lecz za to regułą było głoszenie kazań odpustowych w pe-

1/
wnych parafiach księstwa . Przychodzili na te kazania również protestanci, powodowani ciekawością zobaczenia i posłuchania jezuit, o którym wieść gminna opowiadała różne dziwaczne anegdoty. Wyniki kazań odpustowych były częstokroć nieoczekiwane. Zdarzało się, że tacy ludzie wracali z nich do domów całkowicie nawróceni, przystąpiwszy do sakramentów ^{2/} św .

- 1/ Kazania odpustowe głosili jezuiti w następujących parafiach:
 w Domasławicach na św. Filipa i Jakuba,
 w Gnojniku w święto Wniebowzięcia Matki Boskiej,
 w Karwinej na św. Marcina,
 w Kończycach Wielkich w święto Boskiej Opatrzności / w 4 niedziele po Wielkanocy /,
 w Lesznej Górnej na ~~święto św. Krzyża~~ św. Marcina,
 w Pogwizdowie na św. Jana Nepomucena,
 w Lipowcu na Znalezienie św. Krzyża,
 w Puńcowie na św. Jerzego,
 w Pruchnej na Wszystkich Świętych,
 w Rychwałdzie na św. Annę,
 w Siedliszczach na Wszystkich Świętych,
 w Strumieniu na św. Barbarę,
 w Trzyciezu na św. Michała,
 w Ustroni na św. Klemensa,
 we Wędryni na św. Katarzynę,
 wreszcie w Mistku na Morawach na św. Wincentego.

- 2/ W Karwinej przystąpiło do spowiedzi po kazaniu odpustowym w r. 1673 40 protestantów. Hist. Res. 29.

Dodatkowo należy zapytać jaki był język kazań jezuickich? Czeski ~~xx~~ i Niemiecki. Początkowo głosili kazania tylko czeskie. Posłuszni rozporządzeniom prowincjała Zakonu Jabuka Stessla /26 XII 1707 - 1 III 1712/ wprowadzili od r.1707 również kazania niemieckie^{1/}. O uczęszczaniu na nie mieszczan, źródła nie mówią, wiadomo tylko że słuchali ich żołnierze załogi cieszyńskiej, którzy ~~uczęszczali~~^{chodzili} na nabożeństwa do kaplicy jezuickiej. Od tego czasu rezydencja utrzymywała 2 kaznodziejów czeskich i 2 niemieckich. O kazaniach polskich napotykać w źródłach zaledwie parę wzmianek. Jest to zjawisko tym bardziej uderzające, bo autorzy diariuszy wyznają, że ludność cieszyńska mówi po polsku. Taki stan rzeczy musiał budzić niezadowolenie, toteż jezuici robili malkontentom pewne ustępstwa. Odmawiali różaniec po polsku^{2/}, zapraszali kaznodziejów z okolicy, którzy w ważniejsze święta patronów jezuickich /św. Ignacego, św. Franciszka Ksawerego/ wygłaszali kazania po polsku^{3/}, a nawet superior o. Karol Wolff sprowadził z prowincji polskiej w r.1709 kaznodzieję polskiego o. Wincentego Strupczewskiego. Jezuita ten po roku został odwołany.

1/"hodie prima vice in templo nostro inchoata est Concio Germanica ita annuente Reverendo Patre Provinciali..." Diar. Res. I, 13 VI 1707.

2/ "Recitavimus rosarium idiomate hic conseuto polonico. L.c. 8 X 1715.

3/ Rzecz znamienna, że kazania te wygłaszali proboszczowie dziś już prawie zupełnie czeskich parafii: Frydku, Dobrej Szonowa. L.c. 328.

Był to pierwszy i ostatni kaznodzieja polski w dziejach rezydencji cieszyńskiej. Cztery lata później superior Feliks, pragnąc się dostosować do ludu usiłował mówić kazania polskie lecz próby te musiały być bardzo nieudolne, co wpływa choćby z utożsamiania języka morawskiego z polskim ^{1/}.

1/ Próby takie podejmował również o.Szymon Polednik /1710/.

R O Z D Z I A Ł 2

W y c h o w a n i e m ł o d z i e ż y.

Rozumieli to dobrze jezuici, że przyszłość religijna księstwa cieszyńskiego zależy od tego, jaką będzie młodzież. Trudno było złamać upór starych, zatwardziałych protestantów, którzy "herezję wessali z mlekiem matek" ^{ratio} ~~ale~~ łatwiej było za to wszczepić w serca maluczkich zasady prawdziwej wiary. O dwa rodzaje dzieci szło jezuitom przede wszystkim: o dzieci mieszczan i szlachty. Katolicyzowanie dzieci mieszczańskich odbywało się za pomocą k a t e c h i z a c j i niedzielnych, urządzanych w kościele jezuickim. Przeciętnie w roku było ich 35. Już ~~wymaga~~ na wstępie pracy spotkali się jezuici z wielkimi trudnościami. Oskarżył ich bowiem proboszcz cieszyński Aleksander Klaybor /1670 - 1692/, że mieszają się do spraw duszpasterskich

jego parafii. Atoli jezuici wygrali wytoczoną przed sądem biskupa Fryderyka /1671 - 1682/ sprawę w r.1673 i otrzymali nie tylko zatwierdzenie prawa katechizacji ale prócz tego stałą pensję dla katechisty oraz 15 imperiałów rocznie na podarunki dla dzieci^{1/}. Na katechizacje niedzielne zmuszane były uczęszczać dzieci wszystkich mieszczan. Już z poprzedniego rozdziału wiadomo jak wrogie było nastawienie mieszczan cieszyńskich do tych katechizacji, jak to jezuici zmuszali ich karami pieniężnymi i więzieniami do wysyłania na nie swych dzieci. Jakież były skutki katechizacji niedzielnych? Zrozumiała rzecz, że wychowanie ^{to} nie osiągało całkowitego celu, gdyż brakowało współpracy rodziców. Owszem przeciwnie, rodzice przymuszani wysyłać do dzieci na katechizację, ~~którą~~ wysydzali w domu te prawdy, które im jezuici wykładali w kościele, zaprawiali dzieci nienawiścią do zakonników. Zdarzało się, że dzieci poprowadzone do pierwszej komunii św. z podurządzenia rodziców wypływały podane im hostie św. W innych wypadkach zdarzało się jednak, że przez dzieci trafiali jezuici do serc rodziców. Misjonarze bowiem traktowali swych uczniów

1/ Annotatio 29. Do kwoty tej dodawał corocznie magistrat ze swego skarbu 13 talarów śląskich. Hist. Res. 23.

bardzo łagodnie, a częstymi podarunkami zjednywali sobie ich życzliwość. Bywało więc, że dzieci wróciwszy z katechizacji stosownie do pouczenia jezuitów budowały ołtarzyki domowe, wieszały na ścianie obrazy, które im darowali wychowawcy, a rodzice nie tylko się temu nie sprzeciwiali ale ~~razem~~ powoli miękło ich serce, skłaniając się coraz więcej ku katolicyzmowi^{1/}.

Czego uczono na tych katechizacjach? Program wytyczył synod wrocławski z r. 1592, odbyty za biskupa Andrzeja Jerina /1585 - 1596/. Każe on uczyć nie uczęszczające do szkoły dzieci Modlitwy Pańskiej, Pozdrowienia Anielskiego, Składu Apostolskiego, Dekalogu, przykazań kościelnych i "innych rzeczy, które są w katechizmie"^{2/}. Zapewne ze szczególną troskliwością wpajali jezuici w umysły dzieci te prawdy wiary, które atakowali protestanci. Nieco mniejsze wymagania mieli względem dorosłych, których także ramieniem władzy świeckiej pociągali do uczęszczania na katechizacje. Tych ostatnich tak długo trzymano aż się nauczyli przynajmniej przeżegnać po katolicku. Robili to stosownie do instrukcji synodu

1/ Annotatio 6.

2/ Caput XIV "De Scholis", Montbach 201.

wrocławskiego z r.1653, odbytego za biskupa Karola ~~Ferdynanda~~ ~~Ferdynanda~~ /1625 - 1655/. Na podstawie zarządzenia magistratu z r.1676, - na wydanie którego niezawodnie wpłynęli jezuici - obowiązkiem uczeszczenia na katechizacje zostali również objęci terminatorzy cechowi^{2/}.

Koroną niedzielnych katechizacji dzieci była katechizacja generalna, odbywana corocznie w uroczystość Anioła Stróża. O dniu tym długo już przedtem marzyły dzieci, bo był on dniem zapłaty za ich całoroczną pilność. Uroczystość ta odbywała się następująco. Rano o godz. 6mej odprawiał o. superior mszę św. w kaplicy jezuickiej, podczas której odświętnie przystrojone dzieci przystępowały do komunii św. Po skończonym nabożeństwie formował się pochód dzieci, który następnie ruszał do kościoła parafialnego. Na jego czele kroczył młodzieniec przedstawiający Jezuska /Jesulus/, któremu towarzyszył geniusz, wyobrażający św. Ignacego. Do tych dwóch w ciągu drogi przyłączało się 6 oryginalnie ubranych przybyszy. Trzon pochodu stanowili chłopcy jako też za nimi postępujące dziewczęta, z palmami

1/ Powyższy synod w ustępie pt: "De Festis Sacro Sanctis Celebrandis" tak w tej materii wyrokuje: "...~~p~~er os et fam^{il}iam domesticam ac alios rudes homines in templum convocent ~~Sacerdotesque~~, doceantque eos ante omnia formare signum S. Crucis, quod est compendium fidei totius Catholicae". Montbach 282.

2/ Hist. Res. 40.

W rękach. Wśród nich kilka czwórek, odznaczających się błękitnymi szatami niosło feretony, które miały obrazy malowane przez ojców rezydencji. Treść tych obrazów odnosiła się ściśle do dzieci. Orszak zamykał starosta ziemski, magistrat, szlachta, duchowieństwo. Po przybyciu do kościoła parafialnego Jezusek oddawał władzę nad dziećmi geniuszowi o. Ignacego, który je egzaminował, a po sprawdzeniu wiadomości religijnych otwierał zasobne ~~zakupy~~ sakwy i rozdzielał wydobyte stamtąd podarunki. Podobne procesje dzieci, kończące się rozdawaniem podarunków lub przynajmniej obrazów urządzali jezuiti ponadto w Niedzielę Palmową tudzież na św. Ignacego. Były to jednak imprezy na mniejszą skalę. Liczba dzieci, biorących udział w katechizacji generalnej przekraczała niejednokrotnie 400.

Zadanie pozyskiwania zastępów przyszłych bojowników katolicyzmu wydatniej jeszcze od katechizacji niedzielnych spełniała szkoła - jezuicka. Cały system nauczania jezuickiego ^{ist} oparty na dziele generała Akwawii noszącym tytuł: "Ratio atque institutio Studiorum

- 1/ Na feretonach niesionych z okazji katechizacji generalnej w r. 1674 znajdowały się obrazy o następującej treści. Na pierwszym był przedstawiony Jezus przywołujący dzieci do siebie, na drugim św. Ignacy jako nauczyciel maluczkich, trzeci przedstawiał Baranka apokaliptycznego, którego otaczają dziewice, z liliami w ręku, a na czwartym Boska Opactrzność pocieszała Śląsk a w szczególności Cieszyn z powodu strat, jakie mu wyrządziła reformacja. Hist. Res. 34.

"Societatis Jesu" /Neapoli 1599/. Pierwotnie nie posiadał Zakon jednolitego planu nauczania. Widząc stąd płynące niedogodności, czwarta kongregacja generalna w roku 1581 poleciła generałowi Akwawii sporządzenie planu nauk, który by był odtąd dla całego Zakonu obowiązujący^{1/}. Generał powierzył pracę specjalnej komisji, która w r. 1586^{2/} była już gotowa z opracowaniem żadanego planu nauki. Ponieważ jednak nie podobał się wielu prowincjałom, piąta kongregacja generalna z r. 1593 podawała go rewizji^{3/}. Ostateczna jego reakcja wyszła drukiem w r. 1599 w Neapolu. Jakóż jest myśl przewodnia nauczania jezuickiego? Podobnie jak gdzieindziej tak i na gmachu szkolnictwa jezuickiego widnieje naczelna dewiza Zakonu: "Ad maiorem Dei gloriam et salutem animarum"^{4/}. Przed kształceniem umysłu szło kształcenie serca. Całe wychowanie jezuickie zmierzało w pierwszym rzędzie do tego, by u swych wychowanków wyrobić świetlane charaktery. Toteż z szczególną zapobiegliwością w szczepiali w ich dusze cnotę pilności, skromności, posłuszeństwa i pobożności^{5/}. Ważnym środkiem

1/ Załęski I 99.

2/ Duhr, Die Studienordnung 21.

3/ Załęski I 100.

4/ L.c. 163.

5/ Duhr, Die Studienordnung 27.

wiodącym do tego celu było kształcenie umysłu. Szkoły jezuickie nie pielęgnowały nauk encyklopedycznie ale przedmioty w małej ilości wpajały ^{1/}dogłębnie, według zasady: "non multa sed multum". W okresie, kiedy jezuici założyli swe szkoły w Cieszyńsku, całe szkolnictwo ^{2/}średnie i wyższe w krajach aurtiackich były w rękach Zakonu. Uprzywilejowaniu przez dwór członkowie T.J. wyparli ze szkół średnich wszystkie inne zakony opanowali ^{3/}uniwersytet wiedeński, praski, ołomuniecki i wrocławski. Nietkniętym zostawili tylko teren szkolnictwa elementarnego, ale nie dlatego jakoby nie doceniali jego znaczenia, - owszem św. Ignacy podkreślił ^{4/}walor dziedziny nauczania, jak to widać z XII rozdziału konstytucji, - lecz z powodu małej ilości członków T.J. Mimo to jezuici byli wśród zakonów największymi pionierami oświaty, a każda ich placówka była jakby kandelabrem siejącym dokoła siebie blaski wiedzy. Według ratio studiorum każde kolegium jezuickie miało posiadać tzw.: "studium universale", które się rozpadało na 3 części: czteroletni kurs teologii, trzyletni kurs filozofii,

1/ Załęski I 104.

2/ Huber V 241.

3/ L.c.

4/ Institutum S.J. t. II, Constitutiones, p. IV, c. XII s. 74.

tudzież pięcio - lub sześcioklasowy kurs szkół średnich. Teologia była przeznaczona tylko dla kandydatów do stanu kapłańskiego. Dla młodzieży świeckiej był dostępny kurs filozofii i szkoły średnie czyli gimnazjum. Gimnazjum - "studia inferiora" - miało za zadanie przygotować ucznia do studiów wyższych. To osiągało w szczególności przez studium języków greckiego i łacińskiego^{1/}. Odpowiednio do celu wykształcenia miało gimnazjum 3 stopnie: trzy lub cztery klasy gramatyki, rok humaniorów /poezji/ i jeden i¹ lub dwa lata retoryki. Potrójny ten stopień miał na celu dać uczniowi w gramatyce poprawny, w poezji piękny, a w re-^{2/}toryce przekonywający sposób używania własnej myśli. Naj-
niższa z klas gimnazjalnych nazywała się "infima". W szko-
łach, gdzie były cztery klasy gramatyki a tak był w Cieszy-
nie infimy były dwie: infima minor inaczej zwaną "parva"
lub "rudimenta" tudzież "infima major", którą oznaczono
również mianem "principia". W infimie poznawał uczeń po-
czątki języka łacińskiego i zaczynał składnię^{3/}. Z języka

1/ Duhr, Die Studienordnung 79.

2/ L.c.

3/ Gradus huius scholae est rudimentorum perfecta synta-
xis inchoata cognitio". Regulae professoris infimae
basis grammaticae reg. 1 Pachtler 442.

greckiego miał uczeń poznać pierwsze jego początki aż do konjugacji słów regularnych ^{1/}. Klasa następna, zwana "media grammaticae" lub też krótko "grammatica" miała za zadanie pogłębić i uzupełnić wiadomości nabyte w infimie i tym sposobem objąć całą gramatykę łacińską w stopniu jednak jeszcze elementarnym ^{2/}. Najwyższa klasa gramatyki: "suprema classis grammaticae" zwana także "syntaxis" miała za zadanie wpoić uczniowi doskonale poznanie całej gramatyki łacińskiej razem z metodą. Gramatykę języka greckiego winien był poznać uczeń w tej klasie całą w stopniu elementarnym, po czym zabierał się do lektury bajek Ezopa ^{3/}. Klasa humanitatis /poesis/ przygotowywała już bezpośrednio do studiów wymowy ^{4/}. Najwyższa klasa gimnazjalna retoryka miała zakończyć normalny kurs wykształcenia zdobyciem biegłej i doskonałej wymowy - perfecta eloquentia - co było celem wychowania humanistycznego ^{5/}. Kilkuletni kurs języka greckiego koronowało w tej klasie poznanie ~~metryki~~ ^{6/} metryki, Iliady epigramatów i niektórych mów Demostenesa.

- 1/ Reg. prof. inf. cl. gram. reg. 1. l. c.
- 2/ Reg. prof. med. cl. gram. reg., 1. l. c. 434.
- 3/ Reg. prof. supr. cl. gram. reg. 1. l. c. 424.
- 4/ Reg. prof. humanitatis, reg. 1. l. c. 414.
- 5/ Bednarski, Upadek i odrodzenie szkół 197.
- 6/ Reg. prof. rhet., reg 1., Pachtár 298.

Podręcznikiem do gramatyki języka łacińskiego był osławiony Alvar, gramatyki greckiej uczono się z Gretsera, Naczelną zasadą metodyki jezuickiej wbrew panującym poglądom było położenie głównego nacisku na rzecz, na treść reguły, a nie na słowa, na bezmyślne reguł powtarzanie^{1/}. W regułach dla profesorów zarówno w ogólności jak i dla profesorów poszczególnych klas podkreśla ratio studiorum potrzebę zrozumienia i ustawicznych ćwiczeń według zasady: "praecepta pauca, plurima exercitatio"^{2/}. Prócz języków starożytnych uczono jeszcze w klasach gramatyki katechizmu. Ratio studiorum nakłada obowiązek na nauczyciela klas niższych poświęcenia nauce religii pół godziny tygodniowo, a to w piątek lub w sobotę^{3/}. Lubo tej "teorii religii" wydaje się za mało to była ona jednak wydatnie uzupełniana przez praktykę. "Ratio studiorum" w spomnianych dwóch regułach nakłada profesorowi obowiązek zachęcania uczniów do modlitwy codziennej, do odmawiania różańca lub officium o Matce Boskiej. Ma ich pobudzać do tego, by często przystępowali do Sakramentu Pokuty i Ołtarza, by robili wieczorami rachunek sumienia a nawet w prywatnym z nimi rozmowach ma ich pobudzać do pobożności^{4/}. Mimo małej ilości

1/ Bednarski 170.

2/ Duhr, Die Studienordnung 79.

3/ Reg. com. prof. cl. inf. reg. 4-5, Pachtler 378, 380.

4/ "Privatis-etiam colloquiis ad pietatem pertinentia inculcabit", Reg. com. prof. cl. inf., reg. 6., L.c. 380.

przedmiotów wykształcenia jezuickie nie było jednostronne. Zapobiegało temu tzw. "eruditio" tj. uwzględnianie przy ~~lek-~~ ~~ture~~ autorów w celach wyjaśniających wiadomości z mitologii, historii, geografii, prawodawstwa grecko-rzymskiego i t.p. By nie rozbić jednolitości kierunku szkolnego nauczania złączono te przedmioty tzw. "realia" z przedmiotami formalnymi języków, osiagając tym sposobem modną dziś koncentrację^{1/}. Z przedmiotów pomocniczych ze szczególnym zamiłowaniem uprawiano w szkolnictwie jezuickim historię. Za panowania Marii Terezy wprowadzono we wszystkich gimnazjach austriackich jako przedmioty samodzielne historię, geografie i arytmetykę. Program nauczania tej ostatniej był tak ułożony, że w infimie niższej uczono liczenia, w infimie wyższej dodawania, w gramatyce^{2/} odejmowania, w syntaksie mnożenia, a w poetyce dzielenia.

Po naszkicowaniu tych zasadniczych punktów wytycznych wychowania jezuickiego, które w Cieszynie były przestrzegane, przejść trzeba do warunków rozwoju gimnazjum cieszyńskiego, a zarazem, rzucić okiem na tętnący w nim puls

1/ Bednarski 255.

2/ Kelle J., Die Jesuitengymnasien in Österreich. Prag 1873, s. 115.

życia szkolnego. Podobnie jak gdzieindziej tak i w Cieszy-
 niu gimnazjum było przedmiotem najwyższych starań jezuic-
 kich. Już w roku 1676 o. Jan Pissek utworzył zawiązki szko-
 ły^{1/}, która jako czteroklasowa gramatyka przetrwała do r.
 1727, kiedy to za pozwoleniem cesarza otwarto klasę poezji
 i retoryki^{2/}. Uczniami szkoły jezuickiej byli synowie ka-
 tolickiej szlachty, a pewien znikomy procent stanowili rów-
 nież synowie mieszczan. Początkowo liczyła szkoła zaled-
 wie 30 wychowanków, z biegiem czasu wzrosła ich liczba do
 300. W zaraniu dziejów zakładu wychowawczego, uczył mło-
 dzież jeden profesor lecz w miarę zwiększania się liczby
 uczniów, kiedy praca jego stawała się zbyt uciążliwą, dawano
 mu do pomocy drugiego. Od r. 1727 tj. od chwili utworzenia
 klas retoryki i poezji, liczba nauczycieli wynosiła już zaw-
 sze trzech. Mimo dążeń specjalizacyjnych Zakonu uczono
 w Cieszyńsku klasami, a to zapewne z powodu stale się zmie-
 niających nauczycieli i małej ich liczby. Jeden z nauczy-
 cieli uczył dwie klasy infimy, drugi gramatykę i syntaksę,
 wreszcie trzeci poetykę i retorykę. Pierwszym nauczycielem
 tych dwóch najwyższych klas był o. Jan Breveri^{3/}. Budynkiem

1/ Annotatio 39.

2/ Hist. Res. 287.; - Diar. Conv. 25-XI 1727; - Peter /s. 155/
 utrzymuje błędnie, że nastąpiło to w r. 1728.

3/ Diar. Conv. 1 I 1728.

mieszczącym w swych murach szkołę jezuicką była początkowo "mennica". Nie było to stosowne dla szkoły pomieszczenie; to-też apelowali jezuici raz po raz do Wiednia o odzyskanie domów książęcych. Z chwilą ich odzyskania przeznaczono na lokal szkolny dwa pokoje. Sale te wcale nie odpowiadały dzisiejszym wymogom higieny. Było w nich ciemno, bo posiadały tylko jedno okno, wilgotno, gdyż podłogi ich znajdowały się o metr niżej poziomy, tak że było trzeba do nich ^{1/}zstępować po trzech schodach. W zimie panował tu nieustanny chłód, gdyż obydwa pokoje ogrzewał jeden tylko piec i to bardzo skąpo. O drzewo musieli się ~~nie~~ troszczyć sami uczniowie. Równie ~~była~~ ^{2/}ubogie było urządzenie sal szkolnych.

Jakież było wewnętrzne życie szkoły? Rok szkolny trwał od 3 listopada do połowy września. Zaczynał się uroczystą mszą św. o Duchu Św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu~~x~~, po czym uczniowie zbierali się w lokalach szkolnych dokąd o. superior wprowadzał profesorów, którym w upstrzonej figurami retorycznymi przemowie

1/ Peter 157.
2/ L.c.

powierzał troskę o wychowanie nowego pokolenia. Nauka odbywała się przed południem i po południu. Zaczynała się kwadrans przed siódmą, a kończyła się o czwartej po południu. Tak rano jak i po południu trwała w klasach gramatykalnych według ratio studiorum 2 i pół godziny, a w poezji i retoryce 2 godziny^{1/}. Reszta czasu była pozostawiana uczniom do woli. Trzy sposoby przepędzania tego czasu pozostawały wychowankom jezuickim, mogli go używać na: przygotowanie się do lekcji, zabawy i a k a d e m i e. Te ~~ostatnie~~ ostatnie są prawdziwie chlubą cieszyńskiego gimnazjum. Według definicji podanej w ratio studiorum akademia była stowarzyszeniem naukowym wybitniejszych uczniów, którzy w oznaczonych czasach pod kierownictwem profesora lub jego zastępcy zbierali się na ^{2/}świecenia naukowe. Organizacja akademii podobnie jak struktura Towarzystwa Jezusowego była monarchiczno-demokratyczna. Superior rezydencji, który był równocześnie dyrektorem szkoły "praefectus studiorum" mianował jednego z nauczycieli moderatorem akademii "moderator" "prefectus",

1/ Reg.com.prof.cl.inf., reg.14 Pachtler 382.
2/ Reg.academiae; -reg.2 L.c.460.

członkowie natomiast obierali co 3 lub 4 miesiące "magistrat" /zarząd/, składający się z rektora, dwóch rajców, sekretarza i skarbnika - zgodnie z przepisem ósmej reguły o akademiach^{1/}. Rektorem akademii bywał uczeń wyższej niż inni cnoty i wiedzy. Miał on za zadanie prowadzić zebrania, wygłaszać przemowę na początku i na końcu swego rektoratu, winien był czuwać nad obecnością członków na zebraniu tudzież rozdzielać im tematy opracowań naukowych /4 i 7 reg/^{2/}. Mianowany przez superiora moderator miał te same obowiązki co rektor ale w stopniu wyższym. Do pomocy miał rektor dwóch rajców /"consiliarius primus et secundus"/, którzy pełnili za niego obowiązki w razie jego nieobecności i załatwiali te sprawy, które im zlecił rektor akademii lub moderator /9 reg. akad./^{3/}. Sekretarz ~~przedstawiał~~ prowadził protokolarze, a na końcu każdego zebrania obwieszczał dzień i godzinę następnego, podając jego temat i prelegenta /10 reg. akad./^{4/}. Członkowie winni byli uczęszczać na zgromadzenia. Kilkakrotnie ich opuszczenie powodowało ich wydalenie /6 reg. akad./. Ratio studiorum rozróżnia trzy rodzaje akademii: gramatyków, humanistów i retorów. W cieszyńskiej

1/ L.c.462.

2/ L.c.

3/ L.c.464.

4/ L.c.460.

szkole jezuickiej bywały cztery akademie: gramatystów, syntaksistów, humanistów /poetów/ i retorów. Praca w dwóch najniższych akademiach spoczywała w głównej mierze na barkach o.moderatora. Czym się zajmowano na zebraniach? Przebieg ich był podobny do lekcji szkolnej. Przy współudziale uczniów objaśniał i tłumaczył moderator ustęp z jakiegoś łacińskiego autora^{1/}. Z przebranego materiału uczniowie ~~się~~ odpytywali się nawzajem. Wiele uwagi poświęcał moderator wyrabianiu pamięci uczniów, zadając im do wyuczenia się kilka sentencji, złotych myśli /"apophthegmata"/, zadawał jakieś opowiadanie lub też odpytywał ważniejszą lekcję. Aby nie przygnębiać uczniów i nie wyprowadzać na zebrania rygorystycznej atmosfery szkolnej, starał się moderator ożywiać zebrania bądź ~~tak~~ to przez wprowadzenie współzawodnictwa bądź też pobudzał rektora lub któregoś uczniów do występu publicznego. Mało pilnych kazał zadaniem pisemnym, udzielał mu publicznej nagany, a wreszcie wydal~~kał~~ z akademii /reg.6 - 8/^{2/}. Zebrania akademików - gramatyków cieszyńskich odbywały się bardzo często, nawet po kilka razy w ty-

1/ Zgodnie z regułą l.o akademii - L.c.478.

2/ L.c.480.

godniu. Mniej często, bo tylko w niedziele i w dni wolne od nauki urządzały swe zebrania akademie poetów i retorów. Cwiczyło się na nich w wymowie i deklamowaniu wierszy, przy czym sami uczniowie byli krytykami. Stosownie do wskazówek rationis studiorum urządzali cieszyńscy akademicy z retoryki i poezji kilka razy w roku uroczyste zebrania, na które zapraszali starostę, zarządcę komory, magistrat oraz innych znakomitszych gości. Imprezy te były wypełnione deklamacjami, dialogami, oratorskim wygłaszaniem własnych utworów, a czasem nawet odgrywano krótki dramat. Zwykle po tych występach rozdawano deklamatorom podarunki jak na to pozwalała 6 reguła akademii retorów i humanistów^{1/}. Najwspanialszą uroczystość urządzano w święto św. Katarzyny /25 listopada/, patronki retorów. Potrzebę deklamacji podkreślał już św. Ignacy w czwartej części swych Konstytucji, gdzie żąda, żeby raz na tydzień jeden z uczniów wygłaszał deklamację w formie budującej egzorty, na której by byli obecni wszyscy znający łacinę uczniowie. Prócz tych sobotnich tygodniowych deklamacji wyznaczało jeszcze ratio

1/ L.c.478.

studiorum deklamacje miesięczne retorów, na których mieli być obecni wszyscy profesorzy^{1/}. Czy deklamacje te odbywały się w gimnazjum cieszyńskim kroniki nie podają.

Miłym wytchnieniem pośród mazałów szkolnych były wakacje. Podług tenoru rationis studiorum wakacje główne trwać miały dla retorów miesiąc, dla poetów trzy, a dla gramatyków dwa tygodnie^{2/}. W Cieszynie jednak tego nie przestrzegano, bo wszystkie klasy miały półtora miesiąca ferii. Lubo wakacje główne były dość długie za to ferie świąteczne były bardzo krótkie, tak że uczniowie wcale na nie nie wyjeżdżali. Przed Bożym Narodzeniem nauka kończyła się w Wigilię, a zaczynała się w święto Młodzianków. Nieco dłuższe były ferie wielkanocne, bo nauka szkolna kończyła się w Wielką Środę, a zaczynała się w środę po Wielkanocy. Z okazji Zielonych Świątek mieli uczniowie czas wolny od poprzedzającej je wigilii aż do środy po nich. Nauka szkolna była również zawieszona w święta, które obowiązywały na terenie diecezji wrocławskiej od odbytego w r. 1653 synodu^{3/}. Prócz tego mieli czas wolny po południu w przed

1/ Reg.praef.stud.inf.reg.32. Pachtler 364.

2/ Reg.provincialis, reg.37, L.c.264.

3/ Były to prócz wyżej wymienionych: Obrzezanie, Objawienie, Wniebopwstąpienie, Boże Ciało, Znalezienie św. Krzyża, święta mariánskie: Zwiastowanie, Nawiedzenie, Wniebowzięcie, Narodzenie, Niepokalane Pojęcie, św. św. Michała, Narodzenie Jana Chrzciciela, Wawrzyńca, Wszystkich Świętych, Macieja, Jakuba, Filipa, Piotra i Pawła, Jakuba Większego, Bartłomieja, Mateusza, Szymona i Judy, Andrzeja, Tomasza i Jana Ewangelisty. De festis sacro sanctis celebrandis "L.c.281.

dzień Bożego Ciała i w Dzień Zaduszny przed południem, jako też w święta patronów jezuickich: św. Ignacego, Ksawerego, Alojzego Gonzagi i św. Stanisława. W ostatnim dniu nauki przed każdymi wakacjami miewał superior do uczniów egzortę. Rok szkolny kończył się uroczystym Te Deum i przemową superiora, po czym retoryka urządzała dla profesorów specjalne przedstawienie.

Chcąc dostać się do wyższej klasy trzeba było zdać egzamina, które odbywały się dwa razy w roku, w styczniu i przed końcem roku szkolnego. Te ostatnie były głównie brane pod uwagę i miały decydujące znaczenie. Odbywały się one mniej więcej w ten sposób, jak dziś na uniwersytetach. Nauka szkolna kończyła ~~zwykle~~ się zwykle z końcem sierpnia lub ^w początkach ^{tych} dniach września, po czym profesoremie odnośnych klas umieszczali na tablicy ogłoszeniowej rozkład egzaminów. Egzaminatorów było trzech /18 reg.praef.stud.inf./ ^{1/}. Po skończeniu wypracowania piśmennego stawali uczniowie we trzech podług alfabetu przed egzaminatorami dla skontrolowania wiadomości. Noty były tylko dwie : promoteatur i retineatur ^{2/}. Skąpa skala oceny

1/ Pachtler 360.

2/ Por. Bednarski 111.

nie przeszkadzała jednak wyróżnieniu pilniejszych uczniów za pomocą nagród. Rozdawnictwo tychże obok stosowania kar było jednym z najkardynalniejszych czynników wychwawczych w pedagogice jezuickiej. Już projekt planu nauk z r.1586 w rozdziale VI, o środkach pomocniczych do nauki /punkt 6/ mówi: "Niczego bowiem nie ma, coby w równym stopniu zapalało umysły młodzieży do pracy szkolnej jak rozdawnictwo nagród" ^{1/}. Ratio studiorum z r.1599 podtrzymując w dalszym ciągu znaczenie tego środka wychowawczego poświęca mu cały rozdział /"Leges praemiorum"/. Publiczne rozdawanie nagród miało się odbywać raz w roku ale zato bardzo uroczystie ^{2/}. W Cieszynie odbywało się ono po skończeniu egzaminów. Wobec zebranej publiczności na środek sali występował herold i każdego pretendenta do nagrody wywoływał tym sposobem : "Quod felix faustumque sit rei litterariae omnibus nostri gymnasii alumniis. Primum, secundum, tertium etc. praemium solutae orationis latinae, graecae, carminis latini graeci etc. meritis et consecutus est". Następnie wręczał uczniowi nagrodę, recytując odpowiedni wiersz.

- 1/ "Nihil vero est, quod aequè iuvenum animos ad studiorum labores inflamēt atque divisio praemiorum". Pachtler 175.
 2/ Reg. rectoris, reg 14. L. c. 272.

Prócz uroczystych zebrań akademii, deklamacji, wręczania nagród szarzyznę monotania się wlokącego życia szkolnego przerywały najczęściej przez uczniów pożądane urozmaïcenia: p r z e d s t a w i e n i a t e a t r a l n e. Jakież jest ich stanowisko prawne w metodzie jezuickiej wychowania? Ratio studiorum w 13 regulacji rektora stawia zasadę, że odgrywane przez uczniów tragedie i komedie mają być rzadkie i wystawiane koniecznie po łacinie. Ich temat ma być złożony zbożny i święty, a między poszczególnymi aktami nie wolno wstawiać żadnych niełacińskich intermezzów. Zabrania też ta reguła wprowadzenia na scenę osób i szat niewieścich ^{1/}. Od tego postanowienia rationis studiorum prowincja górnoniemiecka otrzymała dyspensę od generała Akwawiwy w r. 1602 ^{2/}. Ponieważ prowincja czeska pozostała na ziemiach należących dawniej do prowincji górnoniemieckiej toteż wraz z kolegiami przejęła i prawo korzystania z dyspensy. Stąd też w przeciwstawieniu do prowincji polskiej, prowincja czeska włączyła przedstawienia

1/ ~~Duhr, Die Studienordnung 137~~ "Tragoediarum et comoediarum quas non nisi latinas ac rarissimas esse oportet argumentum sacrum sit ac pium, neque quidquam actibus interponatur, quod non latinum sit et decorum, nec persona ulla mulieris vel habitus introducatur" L.c. 272.
2/ Duhr, Die Studienordnung 137.

teatralne do swego programu wychowawczego. Zajmowały one w nim dość poważną pozycję. Wystawienie dramatów stanowiło praktyczne uzupełnienie teoretycznej części studiów jezuickich, było terenem dla okazania twórczości uczniów i doskonałą okazją do wejścia w kontakt z życiem. Zastępowało im ono przedmioty, które dopiero w nowszych czasach wprowadzono do programów szkolnych. Nie mieli uczniowie szkół jezuickich nauki rysunków ale jakże często zaprzęgał ich profesor do sporządzenia dekoracji dla sceny^{1/}. Nie mieli lekcji robót ale jakże często musieli pracować nad budową sceny, sporządzać odpowiednie obiekty sceniczne i tworzyć nowe kostiumy. Nie mieli w swym programie godzin muzyki ale zato liczne próby przejętym scenicznym odtworzeniem melodramatu przygotowywały ich zarówno pod względem muzycznym jak i śpiewackim^{2/}. Wreszcie^{3/} najważniejsze - przez publiczne występowanie uczyli się wychowankowie jezuickcy grzeczności, układowego zachowania się, wyzbywali się agorafobii, nabywali wyraźnej wymowy oraz szlachetnej postawy.

1/ Hoffmann, Die Jesuiten in Oppeln 152.

2/ I.c. 153.

3/ Hoffmann, Die Jesuiten in Glogau 79.

W cieszyńskiej szkole jezuickiej wystawiono dramaty normalnie 3 razy w roku: W Wielkim Tygodniu, w Boże Ciało i na końcu roku szkolnego. Przedstawienia urządzało zasadniczo klasami, a niekiedy brała w nich udział cała szkoła. Nauczyciel danej klasy, która miała urządzać przedstawienie miał obowiązek ułożyć dramat, posługiwanie się bowiem utworami innych autorów uważano za plagiat^{1/}; a następnie winien go był wyświcyć. Jeżeli grała cała szkoła obowiązki te spadały na profesora najwyższej klasy. Publiczność powiadomiono o przedstawieniu za pomocą plakatów zwanych perioche. Podawały one według aktów treść przedstawienia. Wybitniejsze osoby zapraszał sam reżyser. Jezuici cieszyńscy kładli na przedstawienia wielki nacisk i wielce się o nie troszczyli. Zaraz w następnym roku po przybyciu do Cieszyna o. Jan Pissek^{2/} zbiera chłopców i wyświcywszy ich, urządza na Boże Ciało pierwsze przedstawienie na gruncie cieszyńskim. Jego tematem była scena dwóch ^{scenistów} chłopców zdążających do Emaus, zakończona słowami ewangelisty: "I poznali go przy łamaniu chleba"^{3/}. W dalszych latach, kroniki przechowały nam kilka

1/ Hoffmann, Die Jesuiten in Oppeln 153, Die Jes. in Schwiednitz 112.

2/ Jezuita ten był mistrzem w urządzaniu przedstawień a sławę tę zdobył już sobie w Litomierzycach, gdzie był nauczycielem. Hoffmann, Die Jes. in Oppeln 334.

3/ Hist. Res. 17.

tematów tych przedstawień. W r. 1679 odegrano scenę^{1/}, jak Dobry Pasterz znajduje owieczkę uwiedzioną przez herezję^{1/}. Robiąc aluzję do kalikstynów cieszyńskich, przedstawiono w r. 1677^{2/} moment znalezienia kielicha w beniaminowym worze zboża^{2/}. W r. 1690^{3/} stworzyli scenę znalezienia 12 letniego Jezusa w świątyni^{3/}, a 9 lat później obraz Samarytanki przy studni Jakubowej^{4/}. Przedmiotem przedstawień wielkotygodniowych każdego roku była męka Pańska. Wspomniane występy sceniczne urządzano w porze letniej, przy sprzyjającej pogodzie na dekoracyjnie wystawionym rusztowaniu, wystawionym w środku rynku cieszyńskiego. Tego rodzaju postawienie sprawy miało cel wybitnie propagandowy. Na przedstawienia bowiem zbierały się tłumy ludzi, wśród których wiele było protestantów. Naocznie uzmysławiane prawdy wiary katolickiej wrzynały się głęboko w serce i działały daleko potężniej niż słuchanie w kościele podczas kazań. W porze zimowej lub w czasie słoły ~~odbywały się~~ przedstawienia odbywały się w refektarzu letnim. W przerwach bawiła gości orkiestra, która swój wysoki poziom osiągnęła pod batutą o. Muski.

- 1/ L. c. 51.
- 2/ L. c. 45.
- 3/ L. c. 97.
- 4/ L. c. 156.

Prócz tych regularnych, okresowych występów scenicznych był jeszcze drugi rodzaj przedstawień, które młodzież jezuicka odgrywała z okazji pewnych nadzwyczajnych uroczystości świeckich czy religijnych. Tu należą występy przy powitaniu oficjała biskupiego z Wrocławia Jana Haymana w r. 1677, przewspaniałe przyjęcie hrabiego Jerzego Stefana^{1/}, ciągnącego w tym samym roku na Węgry z wojskiem. Ale były one niczem w porównaniu z niedoścignionym splendorem następnych dwóch przedstawień. Pierwsze odbyło się z okazji wjazdu do Cieszyna nowego starosty ziemskiego hr. Karola Skrbenskiego 30 VI 1738^{2/}. Uroczyste powitanie nowomianowanego starosty miało miejsce na wystawionym przed rezydencją podwyższeniu, gdzie też młodzież odegrała umiejętnie przez ojców skomponowany melodramat. Przedstawienie odbyło się wieczorem przy blasku 336 lamp i huku moździerzy. Czyniąc zadość powszechnemu życzeniu mieszczan, wydali jezuici opis

1/ L.c.45.

2/ L.c.344 - 346.

całej uroczystości w 500 egzemplarzach^{1/}. Drugie przedstawienie o większej jeszcze wspaniałości odbyło się w tym samym roku 7 lipca z okazji zakończenia uroczystości ku czci nowokanonizowanego św. Franciszka Regis^{2/}. Na rzęsiście oświetlonym podwyższeniu odegrała młodzież wobec mnogiej publiczności apoteozę nowego świętego na ezechielowskim wozie ciągniętym przez 4 cherubinów. Przedstawienie to wydali jezuitci drukiem w 1000 egzemplarzach^{3/}.

1/ Tytuł wydanej broszury brzmiał następująco: "Augusta votorum messis in fructifero nobilissimum Sapientiae ac Prosapiae Gazophilatio inventa et unitis in assurgentes Publici honoris manipulos collecta: Gloriam Illmi Dni Francisisci Skrbensky Liberi Baronis de Hrziszto et Schönhoff Patriae Patris Gratosissimi sub auspiciatissimum promeritae dignitatis et Fastigii ingressum, Cothurno Melo - Dramaticos Inter solemnes Urbis totiusque Vercatibus applausibus in perpetuum Venerationis profundissimae homagium affectu dicata a minimis Residentiae et Missionis Teschinensis Societatis Jesu operariis Agente pro theatro Illmo, Perillustri, Nobili ac ingenua Gymnasii Juventute".

2/ L.c. 346 - 347.

3/ Dramat nosit następujący tytuł: "Currus gloriae D E I, cui quatuor vecta Cherubinis similis homini Majestas insedit. In Spiritu ab Ezechiele Propheta Subinde visus. Hodie vero in Sancto Francisco Regis Societatis Jesu Sacerdote Professo, Ruricolarum Missionario, Simili Filio D E I: postquam hunc per Sanctissimum Pontificem Clementem XII vaticana Apotheosi festo Sanctissimae ac indivisibiliae Trinitatis coram Urbe et Orbe, gloria et honore in splendoribus sanctorum coronare dignatus est D E U S, in publicum Bullae homagium, Ecclesiae Sanctae Romanae ornamentum, omnium Orientum Solatium, in directo ante Residentiae et Missionis Caesareo - Ducalis Teschinensis Societatis J E S U propylaeum lucidissimo festivas inter lampades trophaeo anno a part VII regni nri Mense IV m I D I e Aposto L I s Petro et Pa V Lo sa MC rata propositum V s.

Należałoby się przypatrzeć z kolei p o z a s z -
k o l n e m u ż y c i u wychwanków jezuickich. Młó-
dzież ta, korzystając z pewnej swobody poza godzinami
nauki podobnie jak żacy innych szkół ówczesnych pła-
ta różne figle protestantom w szczególności zaś pasto-
rom, waśniła się ustawicznie z uczuciami szkoły ewange-
lickiej, a nawet staczała z nimi zacięte bójki. Dla lep-
szego zobrazowania tej samowoli butnych synów szlache-
ckich niech posłuży przykład zapisany w diariuszu rezy-
dencji pod datą 17 czerwca 1740^{1/}.

Uczniowie szkoły jezuickiej bawili się piłką
przed domem protestanckiego szlachcica Blacha. Podczas
gry niespostrzeżenie piłka wpadła do ogrodu, który ota-
czał jego dom. Mimo skrzętnego szukania, piłki nie tylko
nie znaleziono ale poszukiwacze musieli czym prędzej
opuścić ogród, zmuszeni do tego kategoryczną postawą
właściciela. Uczniowie ustąpili z ogrodu, rzucając po-
dejrzanie o zabranie piłki na syna Blacha. Gdy go na-
zajutrz spotkali na mieście, ciężko poturbowali chłopca
i udali się do domu ^{jego ojca} Blacha, by tam wyrządzić jaką psotę.

1/ Diar. Res. II, 17 VI 1740.

Lecz starszy syn Blacha zmusił ich do ucieczki, a w gonitwie przez ulice miasta, złapawszy gramatystę Popka tak długo go ćwiczył laską aż się połamała. Popek przyniosł¹² do domu kawałek owej laski udał się natychmiast z ojcem do pastorów, żądaniem ukarania młodego Blacha. Ponieważ to jednak ~~się~~ nie nastąpiło tłum uczniów jezuickich, uzbrojonych w kije i miecze^{1/} udał się pod dom pastorów, trzymając go przez pewien czas w oblężeniu. W tym czasie napastnicy wysłali do pastorów delegację, która w imieniu o. superiora domagała się odpowiedniego zadośćuczynienia. Chłopcy dopóty nie odstąpili od domu dopóki im go przyrzeczono. Na-
zajutrz wysłali pastory do superiora kościelnego z upomnieniem by na przyszłość tą drogą nie załatwiał spraw, obawiać się bowiem należy, by zbiegający się wokół uzbrojonych junaków tłum nie wszczął snadno jakiego rozruchu. Zdziwiony zajściem superior, wyznał, że nie mu o nim nie wiadomo. Zarządzone śledztwo wykryło przywódcę wyprawy w pewnym gramatyście, który został za to przykładowie ukarany.

1/ ... fustibus gladiisque armati"

Wybryki te bywały czasem jeszcze gorsze. Zdarzały się wypadki pobicia kamieniami^{1/} chłopców ewangelickich przez jezuickich wychowanków. Tego rodzaju sprawy wytaczane przed superiorem trudno było nieraz udowodnić. Toteż w takich wypadkach, żądającym satysfakcji pastorom dawał ją superior w formie zmówionych przez wánowającą kilka 6j-czenaszy i Zdrowasiek w intencji pawrócenia pobitego chłopca. Dopuszczała się też młodzież jezuicka różnych nadużyć w zborze ewangelickim, który nazywała pospolicie stajnią^{2/}. Gdy w r. 1741 do superiora Dupeniego zaczęły napływać częste skargi zakazał uczniom pod karą wydalenia ze szkoły wstępować do zboru lub wrzucać doń kamieniami^{3/}. Jeżeli wybryki natury antyprotestanckiej karali jezuici dość pobłażliwie, zato wykroczenia na tle ściśle moralnym karcili dotkliwie, bo wydaleniem ze szkoły lub wcieleniem na pewien czas w szeregi wojskowe^{4/}.

Elitę młodzieży jezuickiej stanowili uczniowie konwiktowi tudzież s o d a l i ś c i. Liczba wychowanków

1/ Diar. Res. IV, 4 III 1762.

2/ "hara Lutherana"... tym terminem sami również jezuici określali kościół ewangelicki.

3/ Diar. Res. II, 28 VI 1741.

4/ Hist. Res. 346.

konwiktę wynosząca w pierwszych latach zaledwie 5 - 10, osiągnęła w roku 1739 punkt kulminacyjny - 26^{1/}. Zostając pod ~~czujną~~ opieką swych wychowanków uczniowie co odznaczali się większym niż inni wyrobieniem duchowym. Do tej ~~sfer~~ młodzieży zaliczyć również należy sodalisów. Ratio studiorum nie o sodalicji nie wspomina zaleca tylko zaszczepienia w sercach młodzieży szczególniejszego nabożeństwa do Matki Boskiej^{2/}, ale już wcześniej, bo w r. 1558 - 63 powstała w kolegium rzymskim, z inicjatywy magistrów gramatyki Sebastiana Cabarassi i Jana Leona z Leodium, pierwsza kongregacja marińska Congregatio Anuntiationis B.V. Mariae, złożona z ~~ce~~lujących uczniów tegoż kolegium^{3/}. Rozrost tej sodalicji szedł bujnym tempem, tak że już w r. 1584 liczyła 30.000 członków^{4/}. Grzegorz XIII bulą Omnipotentis Dei /1 XII 1584/ podniósł ją do rangi archikongregacji /Prima primaria Congregatio^{5/}/ i erygował prawnie przy kościele Zwiastowania, należącym do kolegium rzymskiego; generałowi zaś nadał władzę erygowania takichże sodalicji we wszystkich szkołach i ~~ag~~regowania ich do rzymskiej^{5/}. Klemens VIII brewe "Cum sicut Nobis" z dnia 30 VIII

1/ L.c.351.

2/ Reg.com.prof.cl.inf.reg.7;- Pachtler 380.

3/ Załęski I 124.

4/ L.c.103.

5/ Institutum I, ~~Lettera~~ apostolicae 103.

1602 rozciąga przywilej Erzgorza XIII na wszystkie rezydencje Zakonu^{1/}. Sodalicje cieszyły się życzliwością papieży, którzy im nadawali odpusty i rozszerzali przywileje. Ich skompletowaniem zajął się Benedykt XIV w tzw. "Buli złotej" /"Bulla aurea"/ z r.1748 /27 IX/, w której do przywilejów swoich poprzedników dodał nowe, a ponadto pozwolił, by każde święto^{2/} Matki Boskiej mogło być świętym tytularnym sodalistów^{3/} w

Już od początku swego istnienia każda sodalicja miała swe odrębne ustawy, wzorowane na ustawach rzymskich "prima primaria". Podobnie jak na polu szkolnictwa tak i w tej dziedzinie panującą niejednorodność zlikwidował generał o.Klaudiusz Akwawiwa. Ułożone przez specjalną komisję ustawy ogłosił jako zasadnicze i jedynie obowiązujące, a ich przyjęcie postawił^{3/} jako warunek agregacji do rzymskiej "prima primaria" 1 XI 1587. Ustawy o.Akwawiwy

1/ L.c.130.

2/ L.c.283.

3/ Mullan 31.

obejmują 8 rozdziałów^{1/}. Zasadniczym ich tenorem jest hasło filareckie, troska o wszczepienie w młodociane serca uczniów umiłowania cnoty i nauki. Do pierwszego celu miało ich prowadzić częste przystępowanie do sakramentów św., ~~do~~ świeceń się w nabożeństwie do Matki Boskiej i wykonywanie uczynków miłosierdzia. Każdy ^{adept} nowowstępujący obowiązany był przed wstąpieniem do sodalicji odprawić spowiedź generalną, a potem jako sodalis przystępować do komunii św. każdą pierwszą niedzielę miesiąca. Członkowie zarządu mieli natomiast przystępować do komunii św. co 2 tygodnie, a do spowiedzi częściej niż zwykle członkowie /3 1 a 3/^{2/}. Ustawy nakładają na sodalisów obowiązek słuchania mszy św. polecają im poświęcać kwadrans na modlitwę myślną lub ustną /a.7/^{3/}. Artykuł 8. rozdziału pierwszego zachęca członków

1/ Pierwszy zawiera reguły wspólne wszystkim sodalisom /14 artykułów/, drugi traktuje o sposobie przyjmowania do Sodalicji /4 punkty/, trzeci o sposobie wyboru prefekta i innych urzędników /12 punktów/, czwarty mówi o sposobie prowadzenia konsulty /6 punktów/, piąty daje reguły prefekta sodalicji /12 punktów/, szósty zawiera reguły asystentów /punktów 4/, siódmy stanowią reguły sekretarza sodalicji /punktów 7/, wreszcie ósmy podaje reguły dwunastu konsultorów i reguły niższych urzędników /2 punkty/. Mullan 24-42 P. Generale Aquawiwa. Regole comuni della Congregazione.

Ustawy Akwawii przetrwały aż do Karaty Zakonu /1773/. Dopiero w r. 1885 uzupełnił je o. Parthenius a za obowiązujące ogłosił generał Zakonu o. Piotr Beckx. L.c. 145.

2/ L.c. 25.

3/ L.c. 26.

sodalicii do prywatnych nabożeństw, odwiedzania szpitali, więzień, do nauczania religii chrześcijańskiej i wykonywania innych dobrych uczynków^{1/}. Do pogłębienia wiedzy miały służyć zebrania.

Założenie cieszyńskiej sodalicii uczniów przypada na rok 1731^{2/}. Powstała ona dzięki staraniom superiora o. Eliaza Pichlera. Pierwszym jej prezesem /moderatorem/ był o. Jan Breveri. Według ustaw Akwawy zarząd jej zwany magistratem stanowił prefekt, 2 asystenci, sekretarz oraz 12 konsultów /r.1, a.2/. Prefekta wybierano co 4 miesiące, a więc 3 razy w roku. Zadaniem jego było przewodniczyć na zebraniach, troszczyć się o postęp duchowy sodalisów, odwiedzać ich w czasie choroby i t.d. Do pomocy w spełnianiu obowiązków miał 2 asystentów, do których w szczególności należała troska o kandydatów i o zewnętrzny splendor uroczystości sodalicyjnych /r.6/. Sekretarz prowadził księgowość i archiwum. Jednym z głównych objawów żywotności sodalicii cieszyńskiej były zebrania, których liczba rocznie przekraczała 30. Odbываły się one w gustownie urządzonym

1/ L.c.27.

2/ Diar.Cónv., Diar.Res.II, 26 VIII 1731.

oratorium mariańskim, na froncie którego znajdował się ołtarz. Stosownie do a.6 ^{1/} rozpoczynały się one modlitwą do Ducha Sw. i antyfoną do N.M.Panny, po czym zwykle moderator wygłaszał prelekcję, kończącą się dyskusją uczniów. Nie rzadko sami uczniowie próbowali swych sił i wygłaszali programowe referaty. Zebrania zaszczycał swą obecnością moiżni protektorowie, członkowie sodalicii zewnętrznej. Miała ta sodalicia własny zarząd z prefektem na czele ^{2/} i ustrój podobny do sodalicii wewnętrznej /uczników/. Prócz opieki moralnej, jaką otaczali swych ulubieńców sypali też hojnie pieniądzem na cele ich kongregacji. Należała do sodalicii zewnętrznej spora liczba duchownych - proboszczów i wikarych z księstwa cieszyńskiego, a nawet z dalsza jak również urzędnicy miejscy i kameralni.

By stać się członkiem sodalicii wewnętrznej trzeba było przejść okres kandydacki. Trwał on normalnie trzy miesiące / r.2.a.3/. Przez ten czas zostawał kandydat pod czułą opieką jednego z asystentów lub konsultorów. Zapisywanie na listę kandydatów uskuteczniiano wśród gramatystów w miesiącu kwietniu. Przyjęcie do sodalicii odbywało

1/ Mulla 26.

2/ Najzasłużeszszym prefektem tej ostatniej był obrany w r. 1733 Antoni Goczałkowski, właściciel Dzięgielowa.

się we wrześniu pod koniec roku szkolnego. Dokonywał tego aktu zazwyczaj zazwyczaj dziekan cieszyński w obecności prefekta sodalicii zewnętrznej. Świętem tytularnym sodalicii cieszyńskiej było Zwiastowanie Najśw. Marii Panny /25 III/. Obchodzono je uroczystym nabożeństwem, podczas którego na ołtarzu św. Jana Nepomucena widniała rozwieszony pośród 4 świec dyplom erekcyjny. Sodalicja uczniów cieszyła się wielką sympatią ogółu szlachty katolickiej, która temu dawała wyraz w użyczaniu na jej rzecz różnych podarunków oraz datków pieniężnych. Frym w tej hojności dzierżył starosta ziemski Franciszek Skrbensky. On to z wdzięczności za wystawne przyjęcie, jakie mu urządziła młodzież jezuicka powiększył gotówkę kasy sodalicyjnej o 100 reńskich. W ofiarności tej celowali ponadto: zarządca komory Poltzer, sekretarz Jagosch, hr. Józef Paczyński, Sprentzel i inni. Sodalisi - uczniowie umieli się wywdzięczyć swym ofiarodawcom rzewnymi modlitwami za ich duszę. Ustawy Akwawiiwy /r.l, a.11/ nakazują sodalisom szczególną troskę o dusze swych zmarłych współbraci^{1/}. W razie śmierci członka, z której kolwiek sodalicii lub byłego sodalisa

1/ Zob. Mullan 28.

z kongregacji wewnętrznej zbierała się u jego trumny straż sodalisów, która na zmianę czuwała przy jego zwłokach aż do chwili pogrzebu, spędzając czas na modłach i śpiewaniu. W dniu pogrzebu zgromadzała się w domu żałoby sodalicja uczniów w komplecie, po czym brała udział w pochodzie pogrzebowym, niosąc tuż za trumną na aksamitnej poduszce album sodalicyjne tudzież stułę. Stosownie do ustaw odmawiali sodalisi za duszę zmarłego współkongregacjonisty officium za zmarłych, a przez całą oktawę psalm De profundis z modlitwą o spokój jego duszy /r.l.a.12/^{1/}.

Oceniając ich rolę wychowawczą sodalicji trzeba stwierdzić, że przyczyniała się ona w wysokim do stopniu do wyrobienia duchowego swych członków, a świecąc przykładem reszcie młodzieży, jako też parafianom cieszyńskim nadawała ich myśli kierunek sfery wyższe - ad maiora.

1/ Artykuł bowiem 11 rozdziału tak nakazywał: "Poi il primo giorno comoda doranno l'Uffizio dei morti, o nell Oratorio /quanto sacra possibile/ tutti insieme, o almeno ciascheduno lo dira da per se, e per otto giorni una de profundis con l'orazione pro Defunctis, ed ancora tutta la Congregazione farà dire almeno una Messa di requiem a qualche altar privilegiato per l'anima sua. L.c.

ROZDZIAŁ 3

Jezuici krzewicielami^{mi} życia religijnego.

Działalność jezuitów zmierzała nie tylko do pozyskiwania dusz dla Kościoła katolickiego ale miała również za cel pielęgnowanie i pogłębianie życia religijnego tak u świeżo nawróconych jak i u katolików z urodzenia. Pierwszym do tego środkiem były kazania i rekolekcje. Treść kazań jezuickich nie była wyłącznie apologetyczna - polemiczna. Misjonarze cieszyńscy nie tylko mówili z ambony gromy na heretyków, grząc im karami wiecznymi, jeśli się nie nawrócą ale również nakłaniali lud do życia uduchowionego, do świczenia się w pobożności, ascezy. Błogosławione skutki kazań były jednak małe w porównaniu z owocami rekolekcji. Urządzali je jezuici kilka razy

w roku, szczególnie w Wielkim Poście. Trwały zazwyczaj pięć dni ^{1/}. O popularności rekolekcji świadczył wielki natłok ludzi wszelkich stanów ^{2/}. Mimo tego odczuwali zakonnicy potrzebę gruntowniejszego jeszcze przeorania niwy serc ludzkich, czego dokonać mogły jedynie na większą skalę urządzone misje ludowe. Toteż w porozumieniu z dziekanem cieszyńskim sprowadzili w r. 1754 z Jabłonkowa 4 franciszkanów, o.o. Morawka, Zinnera, Ochockiego i Goldtgrabera, którzy przez 8 dni /21 - 29 VII/ głosili na rynku do zebranego ludu kazania, odprawiając nabożeństwa w prostej, z drzewa wybudowanej ^{3/} kaplicy. W ostatnim dniu misji poświęcono tuż przy rezydencji wystawiony krzyż misyjny, który miał pozostać jako pomnik, świadczący o duszpasterskiej trosce jezuitów o pozyskane dla kościoła owieczki ^{4/}.

- 1/ Za odbycie 5 - dniowych rekolekcji pod kierunkiem jezuitów nadał Benedykt XIV odpust zupełny bullą "Quemadmodum presbyteri" z dnia 15 VIII 1749. Institutum I, Litt. ap. 294.
- 2/ Prócz rekolekcji ludowych udzielali raz w roku 8-dniowe rekolekcje Braciom Miłosierdzia i SS Elżbietankom, które przyszły do Cieszyna w r. 1753. Nie od rzeczy będzie nadmienić, że założycielką tego klasztoru była siostra jezuitów cieszyńskiego Jana Glencka, Magdalena. Popiołek, Dziesięć Cieszyna 216. Dekretem konsytorza wrocławskiego z dnia 15 XI 1763 superior rezydencji o. Franciszek Kalusał został zamianowany nadzwyczajnym spowiednikiem tychże sióstr, który to urząd dzierżył każdorazowo jego następca na stanowisko superiora. Diar. Res. IV 15 XI 1763.
- 3/ Diar. Res. III, 21 VII 1754.
- 4/ L.c. 29 VII 1754.

Dalszym potężnym czynnikiem, którym się posługiwali jezuici w rozbudowaniu życia religijnego była l i t u r g i a. Liturgią chcieli oni oczarować serca i umysły wiernych, przykuć ich tym sposobem do wniosków katolickiej prawdy, rozniecić w nich ogień pożądania rzeczy wyższych. Liturgia kościoła jezuickiego podkreślała wybitnie te cechy, których nie miał zimny kult protestancki. Pierwszą z nich była niezwykła pompa z jaką odprawiali nabożeństwa. W czasie uroczystych mszy św. paliło się na ołtarzu kilkadziesiąt świec oraz kilkanaście lamp. Kapłana celebrującego otaczał zazwyczaj korowód uczniów szkoł~~bych~~ jezuickiej z pochodniami w ręku. Nabożeństwa bywały często z wystawieniem Przen. Sakramentu, co w tych czasach na ogół rzadko było praktykowane. Celebrans otaczał się liczną asystą, w skład której wchodził nie tylko ojcowie rezydencji, względnie klerycy jezuickcy, bawiący tu niekiedy czasowo, ale szereg sołalisów odzianych w tunicale, a spełniających funkcje asysty niższej. Do wytworzenia podniosłej atmosfery w jezuickim Domu Bożym prócz ponęt ^{kon-} wzrośłych nie mało przyczyniły się i słuchowe. Pielęgnowanie pieśni ludowej podczas nabożeństw było potrzebą chwili, dyktowaną przez

konkurencję nabożeństw protestanckich,^{1/} "Lutrzy szczególnie przez pieśń błędy swoje rozszerzali" - powiada Bukowski, opierając się na świadectwach współczesnych reformacji autorów. Podobnie było i w Cieszynie. Pieśń była dla protestantów mocną spójnią, hejnałem do wytrwania, uzewnętrznieniem ich siły i potęgi. Toteż jezuici, aczkolwiek z początku śpiewowi ludowemu niechętni, rychło go wprowadzili, słusznie mniemając, że będzie on równoważnikiem śpiewu na nabożeństwach luterskich. Wnet się też do niego przyzwyczaili i pokochali go, tak że autor rocznika 1679, mówiąc o wprowadzeniu nabożeństwa 40 - dniowego mógł już napisać: "licznie zebrany lud śpiewał z przejęciem podczas mszy św., odprawianych po kolei jak to lubi śpiewać ze zwyczaju już niegdyś z herezji zaczerpniętego, ku wielkiej swojej jak również i naszej radości".^{2/} Z chwilą wybudowania zboru, współzawodnictwo tego ostatniego z kaplicą jezuicką okazała się bardzo silną. By ją udaremnić przez podniesienie akustycznej strony nabożeństw, jezuici wprowadzają muzykę. Jej inicjatorem był superior o. Eliasch Pichler, który w r. 1731 dał początek znakomicie w przyszłości rozwiniętej^{3/} orkiestrze przez zakupienie 4 skrzypiec, 4 tręb i 2 bębnow. W następnym roku

1/ Bukowski J., Dzieje reformacji w Polsce, Kraków 1883, t. 147.

2/ "copiosus populus sacrificiis successive per vices celebratis affectuose accinebat /ut amant cantare ab-usu jam olim in haeresei hausto/ magno suo, aequae ac nostro solatio". Hist. Res. 51.

3/ L. c. 308.

dokupił jeszcze bas i wiołę d'amour^{1/}. Występy muzykantów podczas nabożeństw stanowiły niemałą atrakcję kościoła jezuickiego, stąd zdarzało się, że ludzie nie mogąc się pomieścić wewnątrz, okalali go ciasnym pierścieniem zewnątrz. W równym stopniu pociągającym był chór śpiewaków^{2/}, który urozmaicał nabożeństwa na przemian z orkiestrą.

By zważyć dodatność wpływu liturgii na formowanie życia religijnego u wiernych, których tą drogą uczyli jezuici, "czuć z Kościołem"/sentire cum Ecclesia/ trzeba odtworzyć cały przeciąg roku kościelnego w obrębie murów kościoła jezuickiego, Adwent. Tęskny nastrój wyczekiwania Zbawiciela wsączał się w serca wiernych przez pieśni adwentowe, które śpiewała młodzież co dzień na ro-ratach, poprzedzając je mottam: "Ecce Dominus veniet". Budziły również ten nastrój rozwieszane przy ołtarzu wielkim obrazy, przedstawiające proroków, którzy obwieszczali przyjsie Zbawiciela tudzież na specjalnym ołtarzyku przedstawione za pomocą figur, misterium Zwiastowania. Na tym samym ołtarzyku ustawiono w okresie Bożego Narodzenia

1/ L.c.320.

2/ Śpiewacy ci otrzymywali po skończonym nabożeństwie obiad lub kolację tudzież 2 kwarty wina i 8 kwart piwa.

pomysłowo urządzone jasełka. Po uroczystej wieczerzy wigilijnej, podczas której jezuici rozdawali uczniom podarunki^{1/} dzwoniono na jutrznię o g. 11. Po odśpiewaniu imvitorium "Christus natus est nobis" młodzież śpiewała po czesku pastorałki aż do godziny 12-tej, po czym superior odprawiał mszę św. Uroczystie obchodzono dzień Starego Roku. Po południu bywały nieszpory, połączone z okadzaniem wszystkich ołtarzy. Po nich wygłaszał o. superior kazanie panegiryczne na cześć Najśw. Sakramentu. Nazajutrz w święto Imienia Jezus, które było głównym świętem Zakonu - widniał nad głównym ołtarzem wielkimi, złotymi literami wymalowany napis: Jesus, a pod nim umieszczony był cytat z listu do Efezów:^{2/} "In nomine Jesu omne genu flectatur". W wigilię Objawienia Pańskiego superior święcił wodę, sól i kredę, po czym na ołtarzu jasełek umieszczano misterium Objawienia Pańskiego. W dniu Matki Boskiej Gromnicznej ołtarz pustoszał, natomiast w niedzielę piędziesiątą pojawiał się na nim krzyż, po bokach którego stał św. Piotr pokutujący i nawrócona jawno-grzesznica św. Maria Magdalena - osoby symbolizujące konieczność pokuty. W tę również niedzielę rozpoczynało się 40 -

1/ Prócz innych rzeczy każdy z nich otrzymywał kufel piwa i karpia.

2/ Diar. Res. I, 31 XII 1707.

godzinne nabożeństwo. Było to nabożeństwo starej daty. W czasach przed Leonem XI odprawiano je o każdej porze roku. Papież ten, znosząc inne zwyczaje ustalił, że ma być odprawiane w trzy dni przedpopielcowe /1607/^{1/}. Wystawiony wśród jarzących się 24 świec i 30 lamp Najśw. Sakrament adorowali stale 2 uczniowie, ubrani w tunicele, zmieniając się co godzinę. Po sumie i kazaniu /czeskim lub niemieckim/ adoracja przypadała w udziale cechom, które na nią zapraszał corocznie burmistrz. Po południu adorowali Najśw. Sakrament w dalszym ciągu uczniowie aż do jego schowania. Porządek taki bywał przez wszystkie dni przedpopielcowe. W nabożeństwach tych liczny udział brała szczególnie szlachta.

W dni postu śpiewano w kościele pieśni postne, a w przerwach między nimi śpiewano psalm *Miserere*. W Wielki Czwartek jeden z ojców odprawiał mszę św. podczas której reszta przystępowała do Komunii św. Po przeniesieniu Najśw. Sakramentu do zakrystii następowało tradycyjne umywanie nóg. Jezuici zapraszali do refektarza 12 ubogich starców, którym starosta ziemski po kolei umywał nogi.

1/ Załęski IV 297.

W późniejszym czasie zastąpił go w tej funkcji przebrany za Chrystusa kościelny. Po odbytej ceremonii raczyli ojcowie uczniów przy stole, do którego im sami usługiwali. Przy tej sposobności każdy z wychowanków otrzymywał 7 denarów. W Wielki Piątek ośrodkiem zainteresowania wiernych był Boży Grób, przy którym orkiestra złożona z trębaczy i doboszy grała utwory molowe ^{1/}.

Podobnie jak urządzenie przedstawień tak i budowanie B o ż e g o G r o b u było przedmiotem ambicji jezuitów. Tym się tłumaczy ta wielka pomysłowość tudzież przepych, który cechował te corocznie przez nich stwarzane, istotnie wartościowe dzieła sztuki. Słusznie się z tego chlubiła autorzy diariuszów, dzięki którym też na szczęście zachowało się kilka opisów tego misterium wielkopiątkowego. I tak w r.1683 przedstawiono tragizm śmierci Chrystusa pod symbolem węża miedzianego ^{2/}. W r.1691 nad leżącym w grobie Chrystusem była scena wrzucenia Józefa przez braci do studni, jako starotestamentowa ^{3/} ^{figura} Bożego Grobu. W r.

1/ Gdy w r.1754 dwór zakazał używania trąb i bębnow. /Diar. Res.III, 22 II-1754/, w kościele przy Bożym Grobie śpiewał chór. Jego ulubioną i często powtarzaną pieśnią było: "Ecce quomodo moritur justus".

2/ Hist.Res.64.

3/ L.c.101.

1696 Najśw. Sakrament spoczywał w kunsztownie skonstruowanym drzewie żywota, na którego gałęziach widniał napis: "Benedictus fructus ex quo meliore antithesi omnes vivificata in Christo sicut ex altero in Adam omnes mortui"^{1/}. W roku 1703 nad figurą w grobie spoczywającego Chrystusa, umieścili jako antytyp - obraz Dawida w jaskini lwów z napisem: "Ipse est Salvator, qui liberavit Danielem in lacu leonum"^{2/}. Cechę wielkiej pomysłowości nosi na sobie Boży Grób z roku 1706 o tyle godny uwagi, że występują w nim przedstawiciele dynastii habsburskiej jako wzory scicieli ukrytego w Eucharystii Boga. W nastawie ołtarza, na tronie otoczonym obłokami był umieszczony Najśw. Sakrament z napisem u góry: "Deus absconditus et Salvator". W okrąg monstrancji był widoczny napis: "Benedicentes ei hereditabunt terram". Na mensie ołtarzowej klęczał założyciel domu habsburskiego Rudolf I ze skierowanym do Najśw. Sakramentu westchnieniem: "Te Deum laudamus Te Dominum confitemur". Po prawej ręce klęczał współczesny cesarz austriacki Józef I, z godłami

1/ L.c.125.
2/ L.c.184.

wszystkich prowincji. Z ust jego wydobywały się słowa: "~~Sa~~
~~rum~~ fac populum Tuum Domine". Po lewej ręce Rudolfa I kłę-
 czał przeznaczony na tron hiszpański Karol z odznakami
 wszystkich prowincji hiszpańskich, który do słów swego bra-
 ta, dodawał: "Et benedic hereditati^{1/} Tuae"! . Ponieważ oł-
 tarz, w którym bywał Boży Grób znajdował się w miejscu dość
 ciasnym jezuici powiększyli go odpowiednio i umieścili o-
 bok wejścia z kościoła do swych mieszkań jezuickich^{2/} . Na
 tym nowym miejscu urządzili misterium wielkopiątkowe niez-
 wykle wystawnie. Monstrancja spoczywała na skale, nad którą
 zwieszał się napis: "Portae inferi non praevallebunt adver-
 sus eam". Poniżej skały, u stóp której leżał św. Piotr był
 napis: "Super hanc petram aedificabo Ecclesiam meam". Nie-
 co niżej znajdował się wieniec figur. Pierwszą z nich była
 niewiasta, kierująca łodzią - symbol Kościoła. Na łodzi
 widniał napis: "Domine, salva nos perimus". Obok leżał zwa-
 lony z konia Szawel, nad którym było napisane: "Saul, Saul
 quid me persequeris~~is~~"? Dalej cesarz rzymski Konstantyn,
 któremu z ust wyrrywają się słowa: "In hoc signo vances".

1/ L.c.193.

2/ Diar.Res.I,6 IV 1708.

Czwarta postać to św. Augustyn biadający: "O bonitas tam antiqua tam nova sero te amari". Korowód figur zamykał ewangeliczny ślepiec wołający błagalnie: "Domine ut videam". Na szczycie całej konstrukcji widniał napis: "Justus antem ex fide vivit"^{1/}. W latach następnych motywy do urządzenia Bożego Grobu czerpali z opisu Męki Pańskiej. W roku 1709 przedstawili agonię Chrystusa w ogrodzie getsemańskim. Klęczącego Zbawiciela otaczały dziewice, rzucając nań kwiatami^{2/}. W roku 1710 pod monstrancją skonstruowany był wieczernik, w którym odbywała się ostatnia wieczerza. Nad nim był napis: "Se dat suis manibus"^{3/}. W następnym roku występuje znów scena modlącego się w ogrodzie Chrystusa. Pod spowitą w obłokach monstrancją składał Aron ofiary starozakonne. Poniżej znajdował się napis cytaty z listu św. Pawła do Żydów: "Christus assistens pontifex futurorum bonorum per amplius et perfectius Tabernaculum non manufactum nec huius creationis aut sanguinem hircorum et taurorum, Sed per proprium sanguinem aeterna redemptione inventa"^{4/}.

- 1/ L.c.
- 2/ L.c. 29 III 1709.
- 3/ L.c. 18 IV 1710.
- 4/ L.c. 3 IV 1711.

Począwszy od r.1712 były przedstawienia kolejno po sobie następujące sceny z meki Pańskiej. W r.1712: Chrystus przed Trybunałem Kajfasza ^{1/}, w r.1713 Chrystus ubiczowany ^{2/}, w r.1714 droga krzyżowa na Golgotę ^{3/}, a w r.1715 ukrzyżowanie ^{4/}.

Na szczególniejsze wyróżnienie zasługują te konstrukcje Bożego Grobu, które miały na celu skłonić lud do modlitw o odwrócenie niebezpieczeństwa tureckiego. Wzmiankę o pierwszej tego rodzaju koncepcji można znaleźć w diariuszu pod rokiem 1688, kiedy to figurę leżącego w Grobie Chrystusa umieścili między szykiem tureckim i cesarskim. Grozę położenia charakteryzowały skulone postacie prowincji cesarskich, z ust których ^{5/} płynęła do Chrystusa modlitwa: "Exurge Domine adiuva me". Ten sam motyw występuje w r.1718 w przedstawieniu zdrady Judasza. Judasz ten nie był jednak biblijnym, bo miał na hełmie półksiężyc, a otaczająca go rota żołnierzy nosiła mundury tureckich janczarów. Opodal widać było hufy wojsk cesarskich, które wracały się w stronę Najśw. Sakramentu z westchnieniem: "Erue a framea Deus animam meam et de manu canis uncam meam" ^{6/}. W powyższym Bożym Grobie znać oddźwięk wojen

1/ L.c.25 III 1712.

2/ L.c.14 IV 1713.

3/ L.c. 5 IV 1714.

4/ L.c.19 IV 1715.

5/ Hist.Res.87.

6/ Diar.Res.I,15 IV 1718.

tureckich, jakie prowadziła z ~~Turcją~~ Liga św., poczynawszy od bitwy wiedeńskiej /12 IX 1683/. Następnymi etapami zwycięskiej ofensywy była bitwa pod Parkanami, zdobycie Ostrzyhomia, Budy, Belgradu /1686/, a wreszcie bitwa pod Mohaczewem 12 VIII 1687^{1/}. O przewalającej się w sąsiednich Węgrzech nawałnicy tureckiej wnioskowano w Cieszynie z przechodzących przez to miasto licznych wojsk cesarskich, śpieszących na pomoc Lidze św.^{2/}. Pierwsza za Karola VI wojna ausrtiacko - turecka zakończona pomyślnym dla Austrii pokojem pasarowickim /21 VI 1718/^{3/} nie wywarła na Cieszynie większego wrażenia. Zato następna, w r. 1736 podjęta przez cesarza kampania przeciw Porcie obudziła powszechny lęk z powodu niepowodzeń wojsk austriackich, których punktem kulminacyjnym była utrata Belgradu w r. 1739. Wojna skończyła się pokojem w zdobytym mieście /1739/^{4/}, który przyniósł Karolowi VI mnóstwo strat terytorialnych. Niepokój przed nowym załewem tureckim, udzielający się ludności księstwa cieszyńskiego opanował również jezuitów cieszyńskich. Dali temu

1/ Zahn 236.

2/ Biermann, Gesch. des Herzogth. Teschen 319.

3/ Mayer II 106.

4/ L.c. 112.

wyraz przez wystawienie Bożego Grobu, noszącego wybitnie piętno antytureckie. Skonstruował go w r. 1738 o. Kranich według projektu o. Ochockiego. Głównym przedmiotem podziwu była tu kula ziemską, otoczona z prawej strony wojskami cesarskimi, z lewej tureckimi. Na jej środku położony był krzyż, na którym spoczywała monstrancja ze zwisającym nad nią napisem: "In hoc signo vinces". Poniżej orzeł austriacki rozrywał szponami księżyc. Pod nim znajdował się napis: "Luna sub pedibus eius". Do kuli ziemskiej było przy-mocowanych 40 lamp, ponad którymi z jednej strony unosił się orzeł z napisem: "Elevabitur aquila", a z drugiej strony widniał półksiężyc z napisem: "Rubescet luna". Po bokach kuli ziemskiej stały liczne piramidy świetlne iluminujące obok ^{stojące} szczyty wojsk. Przed nimi stał na straży żołnierz cesarski, znacznej wielkości z odciętą głową turecką w ręku. Z ust jego wychodziły słowa: "Necdum manus Domini abbreviata est". Po drugiej stronie korzył się przed Najśw. Sakramentem geniusz zanosząc doń prośbę: "Effunde iram tuam in gentes, quae nonnaverunt"^{1/}. Zrozumiała rzecz, że tak oryginalnie urządzany Boży Grób budził powszechne zainteresowanie nawet wśród protestantów, którzy go też licznie

1/ Diar. Res. II, 4 IV 1738.

odwiedzali. Spełniał on wybornie swój cel: rozszerzał i pogłębiał wśród wiernych kult do Najśw. Sakramentu.

Po przygnębiającym nastroju wielkopiątkowym następowało odprężenie w Wielką Sobotę, przeradzające się powoli w wybuch radości. Rano odbywało się święcenie ognia i wody, a wieczorem sunęła przez ulice miasta podniosła procesja rozurekcyjna. Wiódł ją superior, zainicjując wprzód: "Wstał gest tego chwileczny Wykupiciel". Brał w niej udział starosta ziemski, niosąc gorejącą pochodnię, liczna szlachta ze świecami w ręku tudzież członkowie magistratu. Cóż ostatni nieśli baldachim.

Podniosłym dniem w szarym życiu rezydencji było 3 maja Znalezienie św. Krzyża, - święto tytularne kościoła jezuickiego. Krzyż św. dziwnie się spletał z historią jezuitów cieszyńskich. Przybywając do Cieszyna w dzień Podwyższenia św. Krzyża, ~~którzy~~ wróżąc stąd, że w tym znaku zwyciężą nad herezją ale nim dojdą do kresu swych dążeń muszą przejść przez krzyż utrapień^{1/}.

Kaplicę, którą otrzymali razem z domami książęcymi była również pod wezwaniem św. Krzyża. Rozwijający się w ich kościo-
le ~~drzewa~~ kult drzewa zbawienia pragnęli spotęgować przez
sprowadzenie z Rzymu jego relikwii, czego dokonał zapobie-
gliwy superior o. Trochopaeus w dniu 3 II 1714^{1/}.

Można bez przesady powiedzieć, że szczytem
całorocznego życia liturgicznego była procesja eucharys-
tyczna w święto Bożego Ciała. Pozwolenie na jej odbywanie
otrzymali jezuiti mimo uprzednich starań dopiero w roku
1740 i wtedy też poprowadzili ją po raz pierwszy^{2/}. Nied-
ługo jednak cieszyli się przywilejem bo w r. 1759 biskup
Schaffgotsch zakazał zakonnikom noszenia w procesjach
Najśw. Sakramentu^{3/}. Procesje odbywały się odtąd zależnie
od woli dziekana i pod jego przewodnictwem. Rok rocznie
miały miejsce w Cieszynie 3 procesje eucharystyczne w
Oktawie Bożego Ciała. Pierwsza wyruszała z kościoła pa-
rafialnego w samo święto, przy czym zawsze jeden z ołta-
rzy, które obchodziła był w bramie rezydencji. Drugą pro-
wadzili ze swego kościoła dominikanie w niedzielę po

1/ Diar. Res. I, 3 II 1714.

2/ ~~Diar.~~ Res. II, 21 VI 1740.

3/ ~~Diar.~~ Res. IV, 21 VI 1759.

święcie Bożego Ciała, a trzecią jezuiti we wtorek po niedzielę. Procesja jezuicka odbywała się stale w następującym porządku. Na samym przedzie szła młodzież szkolna szkoły jezuickiej, za nią cechy miejskie, sodalicja mariańska, bonifratrzy, dominikanie, potem orkiestra, złożona z trębaczy i doboszów^{1/}, dalej ojcowie rezydencji w ornatach, razem z duchowieństwem, które się na tę procesję dość licznie zjeżdżało z okolicznych parafii. Na siódmym planie szła asysta niższa tj. sześciu w tunicele odzianych sodalisów. Przód asysty oznaczał się wystającym ponad tłum krzyżem. Niesiono go p^ośród 2 złocistych kandelabrow. Centrum procesji stanowił celebrans, niosący Najśw. Sakrament, przed którym dwóch synów szlacheckich, przepięknie ubranych sypało kwiaty. Otaczało go z boku 12 chłopców w strojach hiszpańskich z pochodniami w rękach, a nieco dalej oddział wojska, które dawało w pewnych momentach salwy. Baldachim nieśli członkowie magistratu lub oficerowie. Za celebransem^{2/} kroczył starosta, szlachta oraz tłum mieszczan. Procesja zatrzymywała się przy 4 ołtarzach, z których pierwszy

1/ Po zakazie w r. 1754 miejsce trąb i bębnow zajęły rogi. L.c. 22 III 1754.

2/ Gdy procesję jezuicką prowadził w r. 1759 bp. wrocławski Schaffgotsch, za baldachimem szło 12 przednich mieszczan w habitach Bractwa Różańca św. z zapalonymi świecami. Diar. Res. IV 19 VI 1759.

był zawsze w bramie magistratu, a czwarty u s.s. Elżbieta-
nek. Dwa pośrednie stawiali w drzwiach swych domów pod
kierunkiem zakonników przychylni im mieszczenie. Podobnie
jak i Boży Grób tak i ołtarze na Boże Ciało budowali je-
zuici bardzo pomysłowo. Jako przykład tej neoklasycznej
architektoniki niech posłuży czwarty ołtarz skonstruowa-
ny w r. 1740 przez o. Leopolda Hradeckiego, umieszczony w
bramie domu hr. Wilczka. Ołtarz był wybudowany w formie
kolumny, na szczycie której widniał napis: "Nova bella
elegit Dominus". W wyrzeźbionym misternie zagłębieniu w
środku kolumny umieszczał celebrans Najśw. Sakrament.
Pod zagłębieniem błyszczał napis: "Omnis armatura fortium".
Po bokach kolumny stali 2 geniusze z których jeden wołał
"Induite vos armaturas Dei ut possitis resistere contra
insidias diaboli", drugi trzymał tarczę przedstawiającą
jak z nieba miotane pioruny gruchocą herezję. Wzdłuż ob-
wodu tarczy widniał napis: "Quoniam non est nobis colluc-
tatio adversus carnem et sanguinem sed adversus Princi-
pes et potestates tenebrarum harum". Gdy procesja doszła
do ołtarza i celebrans postawił na nim Najśw. Sakrament
dwaj uczniowie szkoły jezuickiej recytowali na Jego cześć

panegiryki, dwa po czesku i dwa po niemiecku. Przy udzielaniu błogosławieństwa oddział żołnierzy dawał salwę, a równocześnie grzmiały wystrzały z 16 moździerzy^{1/}.

Trzecim środkiem do obudzenia w wiernych głębokiego życia religijnego były pielgrzymki. Uciekanie się do tego sposobu było wspólnym jezuitom wszystkich krajów. Zwłaszcza w Czechach ożywili członkowie T.J.ruch pątniczy, urządzając pielgrzymki do grobu św. Jana Nepomucena w Pradze^{2/}. Podobnie było w Cieszynie. Świeżo przybyli zakonnicy zaraz w następnym roku "wznawiają zapomnianą" procesję pokutną z Cieszyna na Kościelec w dniu św. Wawrzyńca^{3/}. Pielgrzymka ta odbywała się co roku w czasach przedreformacyjnych, lecz z chwilą wtargnięcia do księstwa luteranizmu znikło wraz z katolicyzmem jej praktykowanie. Dla idei ponownego jej wskrzeszenia pozyskują samego dziekana cieszyńskiego Aleksandra Augustyna Klaybora. Po odprawieniu cichej mszy św. w kaplicy jezuickiej udaje się na Kościelec procesja licząca 400 osób w głównej mierze protestantów. Uczestniczył xxx

1/ Diar.Res.II, 21 VI 1740. Z moździerzy strzelali specjalnie do tego wynajęci mieszczanie. Strzelali tak silnie, że w r.1749, na skutek wystrzałów zapalił się dom na rynku. Pożar udało się jednak w krótko ugasić dzięki energicznej akcji ratunkowej obecnych na procesji żołnierzy. Diar.Res.II, 5 VI 1749.

2/ Schlesinger 595.

3/ Annotatio II,

w niej starosta ziemski Jan Fryderyk Larysz i magistrat cieszyński. Gdy pielgrzymka wśród śpiewów przybyła do kościoła św. Wawrzyńca na Kościelcu, dziekan cieszyński, który prowadził, odprawił mszę św. ^{ja}śpiewaną, po czym superior o. Pissek wygłosił kazanie ^{1/}. Wznowiony zwyczaj został przyjęty z aplauzom i odtąd co roku w dniu św. Wawrzyńca pokaźna grupa ludzi zdążała w stronę Kościelca.

Lecz na tym nie poprzestali jezuici. Pomyśleli o pielgrzymkach na większą skalę. Do nich należy w pierwszym rzędzie pielgrzymka do Piekar. Pierwsza pielgrzymka z Cieszyna do tego miasta /1679/ przypada na czas, kiedy tam toczyły się namiętne walki o cudowny obraz. Kult jego zapoczątkował się niedawno przedtem, bo zaledwie w r. 1676. Inicjatorem był proboszcz tutejszy Jakub Roczkowski, który objął zarząd parafii piekarskiej w r. 1659. Niedługo po objęciu swego urzędu nowy proboszcz odnalazł na jednym z ołtarzy bocznych zeszpecony warstwą prochu obraz Matki Boskiej. Poznawszy jego wartość estetyczną umieścił go w ołtarzu głównym ^{2/}. Wkrótce obraz zasłynał cudami. Punkt wyjścia w dziejach jego kultu stanowi rok 1676, kiedy to podczas grasującej na Śląsku zarazy ^{wielu} zostało uzdrowionych,

1/ Hst. Res. 16.

2/ Hoffmann, Die Jes. in Oppeln 213.

po odbyciu pielgrzymki do cudownego obrazu. Do rozszerzenia kultu Matki Boskiej Piekarskiej przyczyniali się nie mało jezuiti z Tarnowskich Gór, którzy dążyli wyraźnie do utworzenia w Piekarach misji oraz do zawładnięcia tutejszą parafią. Tymczasem coraz szersze kręgi zataczająca sława cudownego obrazu zaniepokoiła biskupa krakowskiego Trzebickiego /1657 - 1679/. On to wytoczył proces Roczkowskiemu zarzucając mu, że dla własnej chciwości starał się o rozszerzenie obrazu. Wyrok sądu biskupiego uznał Roczkowskiego winnym zarzutu i nakazywał schowanie obrazu w zakrystii, co też wnet potem uskuteczniła komisja biskupia. Zniechęcony dochodzeniem proboszcz Roczkowski z rezygnował z parafii, a jej zarząd przeszedł od r. 1679, dzięki zabiegom dzielnego rektora kolegium opolskiego Schwertfera w ręce jezuitów^{1/}. Tak powstała misja piekarska, zależna od kolegium opolskiego. Na skutek wielu próśb nowych administratorów parafii, biskup-sufragan krakowski Oborski zgodził się na umieszczenie obrazu w głównym ołtarzu, ale jedynie w charakterze zwykłego obrazu mاریańskiego /20 IV 1679/. Stało się dzięki zdecydowanej

1/ L.c. 235.

postawie ludu, który domagał się kategorycznie wystawienia go na widok publiczny. Ruch pielgrzymkowy do Piekar wzmógł się tak, że liczba pielgrzymów w tym jeszcze roku dopięła 100000^{1/}. Zapał pątniczy z okazji wystawienia cudownego obrazu udzielał się dalekim od Piekar miejscowościom, a przykładem tego jest Cieszyn, który nie tylko wysłał znaczną liczbę pielgrzymów /300/, ale również ufundował na powitanie Matce Boskiej wspaniałe wotum, wyobrażające jej obraz cudowny^{2/}. Niedługo jednak trwał triumf obrazu, na którego cześć nastawał tym razem biskup wrocławski Fryderyk Heski /1671 - 1682/, wydając rozkaz, by go spalić. Atoli rok później /1680/ w dobie panoszącej się zarazy udaje się do Pragi o. Schwertfer, gdzie przebywał cesarz Leopold, zabierając ~~xx~~ z sobą na życzenie monarchy cudowny obraz^{3/}. Rodzina władcy, a za nią cała stolica Czech otoczyła obraz szczególną czcią, zdobiąc go licznymi wotami. Po odbytych triumfalnym powrocie obrazu z Pragi do Piekar kult jego tak już w świecie rozstawiony rozwija się już bez przeszkód^{4/}. W tłumie pątników zdążających tu co roku nie zabrakło nigdy Cieszyńiaków, którzy nie dbając na przykrości podróży i daleką drogę objawiali tym sposobem gorące przywiązanie

1/ L.c.236.

2/ ... anathema tam argento dives, quam magnitudine eximium, caeterisque ibi pendulis, cum sol sideribus praestans; quod figuram ardentis cordis praefert, et insculptam ostentat Piekariensis Deiparae effigiem.

3/ Hoffmann, Die Jes. in Oppeln 238.

4/ Warto nadmienić, że w r.1683 modlił się przed kopią tego obrazu /oryginał był wtedy w Wiedniu/ ciągnący pod Wiedeń Sobieski, a w r.1697 składał przed nim August II Sas publiczne wyznanie wiary. L.c.243.

do Matki Boskiej. Liczba uczestników tych pielgrzymek wahała się od 100 - 300. Mniejszą cieszyła się popularnością pielgrzymka, wyruszająca w tym samym dniu /10 sierpnia/ w dalszą nieco drogę - do Kalwarii Zebrzydowskiej. Pielgrzymka ta była niegdyś praktykowana kolkakrotnie, potem znowu zaniechana. Jej inicjatorem był książę Adam Wacław, który po swym nawróceniu, dla zadokumentowania przekonań religijnych, poprowadził w r.1611 dwieście szlachty i wielki tłum mieszczan do Kalwaryjskiej Pani^{1/}. Po tym tak sławnym zdarzeniu, pielgrzymka odbywała się jeszcze parokrotnie aż wreszcie zupełnie ustała. Jezuici wznowili ją w r.1691, gromadząc 10 sierpnia w swej kaplicy ochotników, po czym wyruszali pieszo, by być 15 sierpnia u celu. Odbywała się ona rzadziej od piekarskiej, choć nie mniej jak tamta liczyła uczestników. Tłumaczy się to tym, że czescy jezuici czuli niechęć do polskiej Kalwarii. Z tych też względów nie ~~poprowadzili~~ poprowadzili ani jednej procesji do Częstochowy, prowadzili ją natomiast w r.1696 do Ołomuńca^{2/}.

Prócz tych pielgrzymek na większą skalę urządzali jezuici częste procesje do niedalekich od Cieszyńska miejscowości. Należy do nich zaliczyć odbywane w

1/ Kronika bernadynów Kalwarii Zebrz.95 - 98.
2/ Hist.Res. 126.

przedzień Narodzenia Matki Bożej/3/11/ procesje do Frydku, gdzie była cudowna statua Matki Boskiej. Do Małych Kończyc, wstawionych cudownym obrazem Matki Bożej udawano się 2 lipca na Nawiedzenie N.M.P. Corocznie wreszcie prowadzili procesję do Pogwizdowa w dzień św. Jana Nepomucena /16 V/.

Mówiąc o procesjach należałoby przy sposobności wspomnieć jeszcze o jednej, która aczkolwiek nie pochodziła z inicjatywy jezuitów to jednak pozostanie ona chlubnym świadectwem dla nich, jak dalece umieli rozkrzewić kult mariński pośród wiernych. Była to procesja, która się ~~właśnie w tym czasie~~ odbywała w niedzielę wśród oktawy Matki Boskiej Snieżnej z kościoła parafialnego do jezuickiego. Inicjatywę jej podjął magistrat na podziękowanie Matce Boskiej za oswobodzenie Cieszyna od wojsk pruskich podczas pierwszej wojny śląskiej i za uchronienie go od losu, jaki spotkał w tym czasie Místek. Po raz pierwszy procesja odbyła się 6 VIII 1741^{1/}. Porządek jej odbywał następujący. Na czele pochodu szli chłopcy mieszczańscy z palmami w ręku, ~~nie~~ niosąc okazałą figurę Dzieciątko Jezus. Dalej kroczyły dziewczyny z obrazami Matki Boskiej Niepokalanej Poczętej.

1/ Diar. Res. II 6 VIII 1741.

Na trzecim planie uczniowie szkoły jezuickiej z chorągwi-
mi, cecny ze swymi odznakami po nich orkiestra trębaczy i
doboszy. Następne miejsce w pochodzie zajmowała sodalicja,
z płonącymi świecami. Za nią w otoczeniu 10 chłopców świe-
cących pochodniami, niesiono fereton /pegma/, skonstruowany
z oręza, trąb i bębnow, na którym znajdował się obraz malow-
wany przez ojców rezydencji. W r. 1741 przedstawiał on z
jednej strony wzgórze ekswilińskie, pokryte śniegami, na
wierzchołku którego siedział geniusz miasta Cieszyna, trzy-
mający tarczę z napisem: "Nivibus flamme scunt corda oli-
entium". Z drugiej strony były wymalowane 2 geniusze w
pozie modlitewnej, podtrzymujące tarczę z napisem: "Cons-
tans affectus Urbis erga Matrem Dei"^{1/}. Za feretronem szła
znów orkiestra, potem kler, poprzedzany liczną asystą. Na
jego końcu kroczył w pluwiale dziekan cieszyński. Za nim
szlachta, magistrat i mieszczanie. Drugą część procesji
stanowił orszak niewiast. Na jego przedzie szły dziewczęce
z chorągwiami i statua M.B. Różańcowej, wreszcie tłum

1/ W r. 1743 obraz wyobrażał Matkę Boską w otoczeniu 5
geniuszków. Pod spodem widniał napis: "Terribilis ut
castrorum acies ordinata". Diar. Res. II, VIII 1743. W r.
1747 Matka Boska była przedstawiona jako Arka Przy-
mierza, spoczywająca na górze śnieżnej. Adorowali 3
geniusze: "Cesarstwa, miasta i Towarzystwa J. Diar. Res.
II, 6 VIII 1747.

zameżnych mieszczanek. Gdy procesja weszła do kościoła jezuickiego jeden z ojców wygłaszał czeskie kazanie panegiryczne na cześć Matki Boskiej, po czym następowała msza św. cicha, podczas której 8 chłopców śpiewało "Pod Twoją Obronę". Po odmówieniu litanii loretańskiej i udzieleniu błogosławieństwa sakramentalnego wychodził dziekan w otoczeniu asysty z uroczystą sumą, po której następowało kazanie niemieckie. Procesje te odbywały się przez 8 lat. W r. 1749 przypadła ona na dzień 10 sierpnia, kiedy to wyruszała pielgrzymka na Kościelec i na Kalwarię. Również i magistrat w tym roku nie odjawiał chęci do jej projektowania. ^{1/}Wobec tego superior Franciszek Maska, nie chcąc sam decydować w tej sprawie, zwrócił się do powiatu z zapytaniem czy by na przyszłość nie należało jej zaniechać ^{2/}. W dniu 17 IX nadeszła odpowiedź negatywna. Procesję miano zaniechać, a to z podwójnego tytułu: 1, bo powód jej urządzania jest politycznie niebezpieczny, 2 bo jest związana z kosztami, których rezydencja będąc ubogą

1/ Diar. Res. II, 18 VIII 1749.

2/ L. c.

~~St. c.~~

nie może ponosić ^{1/}. O zaszczerpieciu i pogłębieniu w sercach wiernych kultu marińskiego świadczyły nie tylko pokaźne liczbą uczestników pielgrzymki i procesje, ale również dawały temu świadectwo kosztowne motal, jakie^{2/} zdobiły obraz Matki Boskiej Snieżnej w głównym ołtarzu. Spośród nich 3 szczególnie wyróżniały się swą wielkością złote serce, które ofiarował Antoni Goczałkowski na podziękowanie za szczęśliwe uleczenie oka tudzież drugie, misternie wykładane perłami, - dar Gorgoszowej ^{2/}.

Poza kultem Matki Boskiej krzewili jezuiti sześć świętych członków Zakonu. Czołowe miejsce zajmuje tu św. Założyciel Zakonu, szynący w prowincji czeskiej jako patron brzemiennych i położnic. Podobnie jak w innych miejscowościach, gdzie byli jezuiti tak i w Cieszynie używano powszechnie przy porodach tzw. wody ignacjańskiej tj. wody święconej ku czci tego świętego oraz jego relikwii ^{3/}, i obrazów. Wiele matek z wdzięczności dla Świętego za szczęśliwy poród nadawało nowonarodzonemu synowi jego imię. Był on również patronem przeciwko czarom, strachom

1/ L.c. 17 IX 1749.

2/ ~~Starla~~ II, 21 VI 1751.

3/ Darował je dla rezydencji prowincjał o. Baltazar Lindne w r. 1752. L.c. 30 VII 1752.

i urokom. Uroczystość św. Patriarchy Zakonu /31 VII/była jedną z ^{wspaniałych} najuroczystszych w całym roku. Jeszcze popularniejszym był - św. Franciszek Ksawery. Wzrastająca nie tylko w kościołach jezuickich ale w całym Kościele cześć tego Świętego spowodowała, że papież Klemens X listem apostolskim "In eminenti Principis" z dnia 14 I 1670 podniósł jego święto do rytu podwójnego tudzież zatwierdził powszechnie używany tytuł Świętego "Apostół ^{Indii}". W oddawaniu czci "potężnemu Cudotwórcy" Cieszyn nie został bynajmniej w tyle. Święty ten miał tu tłumy czcicieli ze wszystkich stanów i zawodów. Dla wyjednania sobie jakiejś łaski od tego "Indyjskiego Świętego Apostoła" odprawiano 10 - dniowe nabożeństwa. Polegały one na odmawianiu pewnych modlitw przez 10 piątków, po uprzednim przystąpieniu do św. sakramentów. Nabożeństwa te odbywały się tak ~~masowo~~ przy tak masowym udziale ludzi, że jak utrzymują rocznikarze - w piątki kaplica była szczelnie zapełniona ludem jak w wielkie święta. Po każdym takim nabożeństwie dawano wiernym do pocałowania relikwie św. Franciszka, które dla rezydencji darował o. Blach. Szeregi świętych jezuickich

1/ Institutum I, Lett. ap. 196.

Jego święto obchodzono początkowo 2 grudnia. Na dzień 3 X przeniósł go Aleksander XII breuem "Cum sicut accepimus" 17 VII 1663. L.c. 585.

2/ Diar. Res. III, 2 XII 1756.

powiększyły się w r. 1726 /31 XII/ o dwóch nowych. Bullę papieża Benedykta XIII "Christianae virtutes" został uznany za świętego bł. Alojzy Gonzaga, a bullę "Dum Christi voce" został wyniesiony na ołtarze święty młodzieniec Stanisław Kostka^{1/}. Święty Alojzy ogłoszony wkrótce patronem młodzieży jezuickiej odbierał od niej w Cieszynie szczególną cześć. Dla uproszenia sobie jego wstawienia odprawiono 9 - niedzielne nabożeństwa. Skutki tych modłów unaoczniał ołtarz Świętego bogato obwieszony wotami^{2/}. Drugi w tym samym dniu kanonizowany święty nie znajdował ojców, choć była w wielkim ołtarz jego figura. Podobnie wprowadzony od r. 1738 kult św. Franciszka Regis nie przybrał nigdy na terenie Cieszyna większych rozmiarów. Natomiast rozwinęła się, propagowana przez jezuitów cześć "czeskiego Cudotwórcy", św. Jana Nepomucena, kanonizowanego 19 III 1729. Kult tego Świętego, szerzyli gorliwie na terenie Czech i Śląska jezuici prowincji czeskiej,

1/ Institutum I, Litt. ap. 231.

2/ Rezydencja posiadała relikwie tego Świętego. Pochodziły one z darowizny o. Blacha /r. 1576/. Diar. Res. III 2 XII 1756.

a to z podwójnego tytułu: jako świętego rodaka, a powtóre jako patrona Zakonu. Oni to sprawili, że "niebawem każdy most w Czechach ozdobiony był jego statua i że do Pragi, gdzie był grób Świętego ciągnęły corocznie tłumy pielgrzymów"^{1/}. O popularności kultu św. Jana Nepomucena w Cieszy^{2/} nie świadczyły liczne, jego ołtarze zdobiące wota. Wstawienie Świętego wyjednywano sobie przez nabożeństwa dziesięciodniowe, odprawiane przez 9 osób. Czci doznawał w kościele jezuickim ponadto św. Antoni Padewski, do którego odprawiano modły dziewięciow wtorkowe. Z świętych niewiast czczono św. Annę i św. Teklę. Kult św. Anny był znamienny dla całej diecezji wrocławskiej. Jego rozkwit datuje się od połowy 15 w. Wyrażał on się w licznych po diecezji ku czci Świętej wystawionych kościołach, ołtarzach, figurach, kaplicach, zakładach. Widząc ten żywiołowy rozmach kultu Babki Jezusowej, biskup wrocławski Jan V Turzo /1506 - 1520/ podniósł na synodzie w r. 1509 jej święto do rytu podwójnego^{3/}. W Cieszyźnie znalazł ten kult również swoje echo. Przy ołtarzu św. Anny gromadziły się

1/ Schlesinger 595.

2/ Jedno z nich ofiarował w r. 1754 świeżonarócony Jabub Singer. Diar. Res. III, 17 VII 1754.

3/ Seppelt 52.

matki, by wyprosić u niej błogosławieństwo dla swych dzieci. W jej święto podawano do pocałowania relikwie, które jezuici każdorazowo pożyczali od Haymanowej. Kult św. Tekli był rozszerzony w całej prowincji czeskiej. Otrzymawszy w r. 1752 obraz tej Świętej z Berna^{1/} wystawili dla niej jezuici cieszyńscy ołtarz, około którego zaczęły się w krótko gromadzić rzesze czcicieli.

Obok propagowania czci świętych dalszym środkiem do gruntowania życia Bożego w duszach wiernych było wyp len i a n i e z a b o b o n ó w, jakie wśród społeczeństwa cieszyńskiego były się zagnieżdżyły. Zabobony i czary były cechą znamioną 17 wieku. Krzewiły się one zarówno wśród protestantów, jak i wśród katolików. W skuteczność czarów wierzyli również jezuici. Kroniki jeleniogórskie opisują parokrotne spotkanie ojców z Rübenzahlem w Karkonoszach^{2/}, jezuici z Polskiego Sycowa przypisują śmierć o. Kastulusa Lutra czarodziejskim zabiegom ze strony protestantów i tp.^{3/} Rozszerzona wśród protestantów cieszyńskich magia, używanie czarodziejskich amuletów i zaklęć było praktykowane również u katolików. Jezuici

1/ Dlar. Res. III, 7 VI 1752.

2/ Hoffmann, die Jes. in Hirschberg 21.

3/ Tenze, Dae Jes. in D.- Wartenberg 36.

wypowiedzieli temu stanowczą walkę,propagując w miejsce amuletów medaliki,wodę ignacjańską,obrazki świętych i tp. Używanie wody ignacjańskiej rozpowszechniło się już od 16 w.Stosowaną ją przy cholerze ,przy ciężkich porodach i chorobach zwierząt. Do rytów święcenia tej wody wchodziło zanurzanie medalików lub relikwii św.Założyciela Zakonu. Prawo święcenia przysługiwało jedynie członkom Towarzystwa Jezusowego oraz kapłanom specjalnie do tego przez generała upoważnionym ^{1/}. Na skutek propagowania wody ignacjańskiej,posługiwanie się nią w Cieszyńsku i okolicy wzrosło do niebywałej przesady. Kropiono nią krowy, by zdiąć z nich zarzucony przez protestantów urok ,dolewano ją do śmietany,by ~~zprędko~~ ^{2/}prędzej zrobić masło i tp. . Podobne skutki przypisywano również ziarnom św.Joanny. Używanie tych ostatnich w prowincji czeskiej było powszechne. Stosowano je przeciw gorączce,wkładano do fundamentów budujących się budynków dla zapewnienia oszczędności tym,którzy w nich będą mieszkać,rozsypany po polach,aby osiągnąć obfite plony,umieszczano w kątach stajni,skąd miały wypędzać złe duchy. Nawet

1/ Lexikon für Theologie und Kirche. Freiburg in.B.1933 V 363.

2/ "Historia Residentiae" przytacza fakt wypędzania czarta z 2 kobiet przez podanie im do picia piwa zmieszanego z wodą ignacjańską. Hist.Res.44.

protestanci używali ich dla obrony przed upiorami i strachami^{1/}. W Cieszyńsku były one ogólnie stosowanym środkiem przeciw gorączce i innym chorobom ciała, które podciągano^{2/} pod ogólną nazwę febry. Takim uniwersalnym lekarstwem na choroby ciała był również wosk papieża Inocentego XI. Wosk ten rozdawali w małych kawałkach, na których był wytłoczony znak Baranka Apokaliptycznego. Dla posługujących się tego rodzaju woskiem Inocenty XI nadał specjalne odpusty. Prócz chorób ciała służył on jako środek przeciw strachom i urokom, leczył choroby bydła, sprowadzał jego mleczność^{2/}.

Jakiż był skutek tej drugiej karty działalności jezuickiej? Misjonarze nie tylko osiągnęli spodziewane pogłębienie życia religijnego ale spotkali się nieraz wprost z zapalem w tym kierunku. Trudno oczywiście mówić o nim w pierwszych dwóch okresach pracy jezuckiej, gdzie go zamrażała powszechna, żywiołowa niechęć do członków Zakonu. Płomień życia religijnego, umiejętnie rozdmuchowany przez jezuitów wybuchnął w trzecim okresie ich działalności po zaprzestaniu metody przymusu. Uwidaczniał się on zarówno wśród katolików starej daty, jak i pośród świeżo nawróconych. Nieraz gorliwość tych ostatnich przewyższała zapal katolików z urodzenia.

1/ Por. Hoffmann, Die Jes. in D-Wartenburg 174.

2/ Tenze, Die Jes. in Oppeln 109.

Były osoby, które prosiły jezuitów o pozwolenie używania dyscypliny, inne przedstawiały do aprobaty zamiar zupełnego wstrzymania się od jedzenia w soboty całego roku, wreszcie kobiety, którym gdy jezuita zabraniali zbyt częstego przystępowania do sakramentu Ołtarza, podnosiły wielki lament w kościele. Reasumując to wszystko trzeba stwierdzić, że działalność jezuitów zdążająca do utwierdzenia w katolicyzmie pozyskanych dla kościoła owieczek stanowi ukoronowanie całego, stuletniego dzieła nawracania. Budzenie w sercach konwertytów prawdziwego ducha katolickiego, nie będącego wpływem obłudy, wytrwałe wpajanie w umysły młodego pokolenia katolickich prawd wiary sprawiło, że lubo dzieło jezuitów było z początku oparte na kruchych podstawach gwałtu i przemocy, to jednak nie runęło pod obuchami czy to patentu tolerancyjnego /1781/ czy też równouprawnienia. Przez stosowanie metody przymusu osiągnęli misjonarze bardzo nikłe wyniki. Przeobrażenia Cieszyna z miasta zupełnie protestanckiego na miasto przeszło 60% katolickie, ^{1/} jakim jest dzisiaj, dokonali swą działalnością duszpasterską.

/9 XII 1931/

- 1/ Według ostatniego spisu ludności liczył dzisiejszy Cieszyn wschodni ⁷⁴⁹² katolików 65,2%, ⁴⁵³⁵ ewangelików 26% i 1.404 żydów. Cieszyn Zachodni według spisu ludności przeprowadzonego w państwie Czechosłowackim w r. 1930 liczył 6.293 katolików /59,7%/, 2568 ewangelików /24,3%/, 1145 żydów /10,9%/.

Z a k o ń c z e n i e .

R z u t o k a n a d z i e j e w s k r z e s z o n e j
r e z y d e n c j i w d z i s i e j s z y m C i e s z y -
n i e Z a c h o d n i m .

Po rozwiązaniu rezydencji trzej jej członko-
wie Jan Krebs, Franciszek Kuhn i Karol Zeh pozostali w Cie-
szynie, pełniąc nadal obowiązki nauczycieli jako księža
świeccy w jezuickim gimnazjum, które wraz z domami prze-
szło na własność rządu wiedeńskiego^{1/}. W ich gronie zjawia
się w r. 1777 ks. Leopold Jan Szersznik. Człowiek ten będą-
cy spadkobiercą spuścizny jezuitów przedkasacyjnych, a rów-
nocześnie przygotowawcą gruntu pod założenie nowej placówki,
stanowi żywy pomost między dawną a obecną rezydencją. Uro-
dził się on w Cieszynie /3 III 1747/^{2/}. Studia odbywał po-
czątkowo prywatnie, potem w szkole jezuickiej. Po ukończeniu
poetyki udaje się do Ołomuńca na studia filozoficzne.

1/ Peter 166.

2/ Wytrzens 131.

Zostawszy magistrem filizofii wstępuje do zakonu jezuitów w Ołomuńcu /9 X 1764/^{1/}. Odbywa nowicjat w Bernie, potem w Brzeźnicach, skąd wysyła go prowincjał, poznawszy jego zdolności na studia historyczne do Pragi. Tu wpadł w konflikt z profesorem astronomii Tissankiem i na skutek tego przeniesiono go do Chebu, gdzie dwa lata pełnił funkcje nauczyciela. Ta okoliczność spowodowała również to, że nie posiadał jeszcze święceń kapłańskich, gdy Klemens XIV zniósł Zakon^{2/}. Po ich otrzymaniu / 3 V 1774/ pozostaje w Pradze wydając wiele dzieł historycznych, co mu zjednało sławę nieprzeciętnego historyka. Czując tęsknotę do stron ojczystych przyjeżdża w r. 1775 do Cieszyna i tu stara się o posadę profesora w pojezuickim gimnazjum, którą też otrzymuje po przezwycięzeniu licznych przeszkód dwa lata później^{3/}. Niedługo po jej objęciu zostaje zamianowany prefektem konwiktu Tęczyńskiego. Niehigieniczne lokale tego zakładu wzbudzały w nim niezadowolenie, toteż rychło spowodował jego zwiniecie / 1786/. Gdy na ~~znowym~~ miejsce konwiktu zbudowano zakład barona Celsty, Szersznik został jego pierwszym przełożonym / 1796/^{4/}. Od r. 1781 do 1786 sprawował nadzór

1/ L.c. 134.

2/ L.c. 136.

3/ L.c. 137.

4/ L.c.

nad kościołem św. Krzyża, który po kasacie rezydencji przeksz-
 tałcono na gimnazjałny. Odnowione ^{wzry} go w r. 1782 dobudował ^{do} wie-
 żę. Po wielkim pożarze Cieszyna z r. 1789 /6 V/, którego past-
 wą padł między innymi i tenże kościół, Szersznik odbudował
 go powtórnie a do wieży zakupił dwa dzwony ^{1/}. Ze względu na
 zasługi, jakie położył około podniesienia stanu materialnego
 Cieszyna, należy Szersznik do najchlubniejszych osobistości ^{w dziejach tego}
^{wielu instytucji,} których on jest fundatorem poczesne miejsce zajmuje muzeum
 wraz z biblioteką, zwaną dziś Szersznikowskim. Już w r. 1675
 założyli jezuita cieszyńscy małą bibliotekę, na powiększenie
 której ofiarował cesarz Leopold I 300 florenów, a dziekan
 cieszyński Aleksander Klaybor 300 książek ^{2/}. Dzięki ofiar-
 ności życzliwych jezuitów osób liczba książek w bibliotece
 stale wzrastała. Po kasacie jezuitów wziął Szersznik pod
 swój zarząd bibliotekę i wpracował skrzętnie nad jej po-
 większeniem. Prócz książek gromadził rozmaite zabytki prze-
 szłości. Na pomieszczenie zbiorów muzealnych i biblioteki
 zakupił kosztem 800 florenów stary budynek pojezuickiego
 gimnazjum ^{3/}. Księgozbiorem i muzeum miał po jego śmierci

1/ Peter 109.

2/ Hist. Res. 37.

3/ Wytrzens 191. Uznawszy bowiem dawny gmach za nieodpo-
 wiadający wymogom higieny, wybudował Szersznik w r. 1802
 nowy budynek, w którym się odtąd mieściło gimnazjum ka-
 tolickie.

zarządzać bibliotekarz, na utrzymanie którego ustanowił fundację wynoszącą 13.500 florenów. W testamencie z dnia 30 I 1806 oddaje Szersznik całą instytucję wraz z fundacją pod opiekę miastu Cieszyńowi z tym zastrzeżeniem, że gdyby się tu kiedyś osiedlili ponownie jezuici, należy im je oddać jako prawnym właścicielom^{1/}. Zaczny fundator zmarł 22 I 1814^{2/}, a niedługo potem, bo 7 VIII Pius VII wskrzesił zakon jezuitów bullą, *Sollicitudo omnium Ecclesiarum*. Prawo jezuitów do muzeum było przez dłuższy czas szanowane. Dopiero protestancki burmistrz Demel sprawił, że przy zakładaniu nowej księgi hipotecznej nie umieszczono w niej zobowiązania. Tym sposobem muzeum Szersznika wraz z biblioteką stało się własnością miasta Cieszyna. Stało się to w głównej mierze na skutek krążących wieści, że do Cieszyna mają znowu przyjść jezuici. Pogłoski te odpowiadały prawdzie. Jezuici z prowincji polskiej starali się już od r. 1897 o utworzenie misji w Cieszyńie. Po pokonaniu licznych trudności, stawianych zwłaszcza przez burmistrza Demla przybywa do Cieszyna / 25 VII 1885 / o. Wójcikowski^{3/}, a niedługo

1/ Załęski, Jezuici w Polsce porozbiorowej 1054.

2/ Wytrzens 193.

3/ Hist. domus I, r. 1885.

potem o. Franke. Nowo przybyli ~~jezuici~~ jezuici pełnili obowiązki kapelanów przy szpitalnym kościele s.s. elżbietanek. Nie ograniczyli się jednakże do tej jedynej funkcji lecz wnet po przybyciu rozwinęli na wielką skalę działalność misyjną. Prócz misji ludowych po licznych wsiach Śląska cieszyńskiego udzielali corocznie rekolekcji księżom świeckim i zakonnikom cieszyńskim Boromeuszkom, Elżbietankom, Bonifratrom oraz inteligencji świeckiej. Zaniepokojony ich zdobywcą dla Kościoła Katolickiego działalnością na terenie szpitali Bonifratrów i Elżbietanek superintendent Haase buduje /1892/ na Wyższej Bramie wielki szpital rzekomo bezwyznaniowy, w istocie jednak protestancki. Zarząd nad nim oddał Siostrze Szpitalnym Czerwonego Krzyża^{1/}. Pięć lat tworzyli jezuici w Cieszynie misję. W r. 1890 przy wydatnym poparciu biskupa wrocławskiego Kardynała Koppa budują dwa domy przy ul. Albrechta dokąd się też bezzwłocznie przenoszą od Elżbietanek^{2/}. Poparta hojnością życzliwością kardynała dla świeżo powstałej rezydencji sięgała dalekich granic. Wnet po zakupie domów ~~zakup~~ projektuje i finansuje budowę kościoła.

1/ Popiołek, Dzieje Cieszyna 36.

2/ Hist. domus I r. 1890.

Dla tego celu pozyskał również arcyksięcia Albrechta, który darował poden pole oraz wspierał wydatnie przedsięwzięcie. 21 VII 1891 rzucano fundamenta a 10 września 1894 odbyła się konsekracja okazałej świątyni Serca Jezusowego, której dokonał sam inicjator^{1/}. Budowa kościoła przypada na czasy, kiedy na czele rezydencji stał o. Rubon, jeden z najdzielniejszych jej superiorów. Dzięki jego talentowi organizacyjnemu powstała przy nowym kościele Stowarzyszenie św. Jadwigi, Bractwa Jezusowe, Stowarzyszenie dobrej śmierci, sodalicja mariańska oraz Towarzystwo muzyki kościelnej. W czasach jego superioratu rezydencja dopięła liczby 5 księży i 3 braci. O. O. Rubon i Baudiss głosili kazania polskie i niemieckie, o. Jan Piwnetz polskie, o. Franke działał poza Cieszynek, a o. Łaptażyński pełnił funkcje spowiednika domu. Ojcowie byli przeważnie narodowości polskiej. Znamiennym jest, że w latach 1902 i 1903 wysyłała rezydencja misjonarzy do Saksonii, Westfalii, na Śląsk pruski, na Spisz, którzy tam udzielali misji robotnikom polskim^{2/}.

~~1065~~
 1/ L.c.r. 1894; - Załęski l.c. 1065.
 2/ Hist. domus I, r. 1902, 1903.

dał
 Inicjatywę do tego w tym czasie rządzący rezydencją o. Rudolf Churair. Po nim urząd superiora młody energiczny o. Józef Lipski / 16 VII 1904/. W rok po jego nominacji rezydencja przeżywała podniosłą uroczystość - z okazji beatyfikacji bł. Melchiora Grodzieckiego, który był nie tylko członkiem Towarzystwa Jezusowego ale i Cieszyńczykiem^{2/}. Po rozdzieleniu Cieszyna decyzją Konferencji Ambasadorów z dnia 28 lipca 1920 na część polską i czeską rezydencja dostała się pod panowanie czeskie. Przez kilka lat utrzymali się jeszcze w rezydencji jezuici polscy, przynależni nadal do prowincji małopolskiej. Dopiero w r. 1922 pod naciskiem rządu praskiego zmuszeni zostali do opuszczenia rezydencji a na ich miejsce przyszli jezuici czescy^{2/}. Tym sposobem rezydencję włączono znów do prowincji czeskiej. Ponieważ po tamtej stronie Olzy nie było parafii musieli jezuici podjąć się obowiązków duszpasterskich przy swym kościele, który stał się parafialnym. Pierwszym administratorem nowo utworzonej parafii został superior o. Józef Koska / 21 V 1921/-ostatni z jezuitów Polaków, którzy stąd poszli^{3/}. Tak więc liczba ojców w r. 1923 przedstawiała się

1/ L.c.r. 1905, - Załęski l.c. 1069.

2/ Hist. domnu Tess. II r. 1922.

3/ Opuścił on rezydencję cieszyńską dopiero w r. 1926.

następująco: o. Józef Koska - administrator parafii, kaznodzieja polski, o. Jan Černý^{1/} kaznodzieja czeski, o. Ludwik Roelle kaznodzieja niemiecki. Prócz ojców w skład rezydencji wchodziłi jeszcze dwaj bracia Lambert Řezníček i Sojak^{1/}. Nowi ojcowie wzięli się rączy do pracy. Pierwszym wynikiem ich zabiegów było zakupienie nowych dzwonów oraz odnowienie kościoła. Mimo wyteżonej działalności na niwie służby Bożej ludność polska nie była z nich zadowolona a to z powodu braku ojców, którzy władali jej językiem. Wszelkie w tym względzie wysyłane do generała Ledochowskiego petycje nie dawały rezultatu. Niezadowolenie chociaż tylko w części ustało, gdy superior o. Svoboda otrzymał 1 IX 1937 do pomocy dwóch wikarych, z których jeden ~~był~~^{był} Polakiem. Naciskami zewnętrznymi okolicznościami oraz brakiem ojców zawarli jezuici układ z kurją wrocławską w dniu 25 XI 1937, na mocy którego odstępują zarząd parafią klerowi świeckiemu do sierpnia 1942^{2/}. Po zawarciu tego paktu zatrzymali się jeszcze jezuici w rezydencji czeskocieszyńskiej do lipca 1938, po czym administrację

1/ Hist. domus Tess. II, r. 1923.

2/ L.c. r. 1937.

parafii wziął w^{se} ręce proboszcz karwiński ks. Józef Lehner. Obecnie po odstąpieniu przez Czechów i przyłączeniu do Po~~ł~~ki ziemi zaolzańskiej dekretem prezydenta Ignacego Mościckiego z dnia 9 X 1938 rezydencją jezuicką znalazła się w obrębie państwa polskiego , a ¹25 X// 1938 została ponownie przyłączona do prowincji małopolskiej. ~~1 XII 1938.~~

I n h a l t s a n g a b e.

++++-----

D i e G e s c h i c h t e d e r J e s u i t e n n i e -
d e r l a s s u n g i n T e s c h e n i n d e r Z e i t
d e r G e g e n r e f o r m a t i o n .

Den Anlass zur Bearbeitung dieses Thema gaben dem Verfasser die kargen und merkwürdigen Erwähnungen von dem Wirken der Jesuiten in Teschen, die in den Geschichten des Protestantismus im Herzogtum Teschen /Biermann, Michajda/ zu finden sind. Das Scherschniksche Archiv / ein Bestandteil des Stadtmuseums in Teschen/ bot fast alle handschriftliche Quellen. Als die wichtigste Quelle kann man die Geschichte der Niederlassung der Gesellschaft Jesu betrachten. Es ist eine Chronik, die aus einzelnen Jahrgängen besteht. Die Ordensverfasser schildern in ihnen die Ereignisse eines jeden Jahres. Dann folgen die Jahrbücher, /diaria/, Geschichtlicher Entwurf der Entstehung der Residenz, Verzeichnis der Konvertiten, Album der Teschner Sodalität u. s. w.

Was die gekruckten Quellen betrifft muss man an erster Stelle die „Materialien zur Geschichte des Protestantismus im Herzogthum Teschen,“ nennen. Die wertvolle Erforschungen aus der Zeit der Gegenreformation hat Profesor Karl Radda in dem XII Jahresberichte der Staatsrealschule / 1885/ veröffentlicht. Von ähnlicher Bedeutung war die 2. Quellensammlung desselben Verfassers u.d.T.: „Urkundliche Beiträge zur Geschichte des Protestantismus im Herzogthum Teschen bis zum Toleranzpaßent,“ Geschichte der böhmischen Provinz der Gesellschaft Jesu von Schmidl, Die Synodalverordnungen der Diözese Breslau von Montb/ach, jezuistische „Ratio studiorum“ vom Pachtler herausgegeben, Institutum der Gesellschaft Jesu, Die Marianische Kongretation, dargeschtelt nach den Dokumenten“ Wien-1913 - Elder Mullan u.a. [In der Einleitung der Arbeit schildert der Verfasser die religiösen und politische Verhältnisse in den Herzogtum Teschen als auch in den benachbarten Ländern. Außerdem sind nicht wenige Zeilen den Jesuitenorden, dessen Konstruktion, Ausbreitung und Wirkungsmethoden, die besonders im böhmischen Lande angewadt wurden, gewidmet.

Nach der Schlacht am weissen Berge ergriff Ferdinand scharfe ~~Maß~~^Mregel, um die Gegenreformation durchzuführen. Der Protestantismus sollte ausgerottet und die katholische Kirche zur ausschließ^lich geltendem gemacht werden. Viele, die an der Revolution teilgenommen haben wurden h~~ier~~^{ier}gerichtet, die Prediger mussten das Land verlassen. Wer von den Einwohner nicht Katholisch wurde, könte nicht das Bürgerrecht erwerben; bei ihm wurden die Dragoner~~e~~ einquartiert, die ihn durch masslose Forderungen und Gewalttätigkeiten zur Bekehrung zwangen. Manche Protestanten verliessen ihre Religion, die meisten aber blieben standhaft, weswegen sie zu Wanderstab greifen und in die Fremde ziehen mussten. Das eigentliche Werk der Gegenreformation führen jedoch die Jesuiten durch, die von den Dragonern unterstützt die Protestanten in den Sch~~l~~oss der katholischen Kirche trieben. Die zück^lschisslose Handlung der Ordensleute begagnete dem Widerstand der Unterdrückten. In Deutsch - Wartenberg Kamm es sogar zur öffentlichen Aufruf~~te~~ der Bauern. ^{Die}erwähnten Zustände in Böhmen bieten den Grund zum Verständniss der Gegenreformation auf den Teschner Gebiet.

Wie stellten sich da die Verhältnisse dar bevor sich die Jesuiten in Teschen niedergelassen haben? Das ganze Ländchen war protestantisch. Die Reformation drang da während der Regierung der letzten Piasten /Wenzel Adam/ ein ^{und} fand bei allen Schichten der Bevölkerung Anhang. Der erste Vordenker der Gegenreformation war Herzog Adam Wenzel nach seiner Bekehrung 1611. Zur Zeit der Herzogin Elizabeth Lukretia wurde sogar das Privileg der Stadt Teschen erteilt, auf dessen Grund die Protestanten aus allen Ämtern und Zünften ausgeschlossen werden sollten 1629/. Nach dem Tode der Herzogin /1653/, die das letzte Spross der Teschener Piasten ^{war} wurde das Herzogtum Teschen dem Kaiser Ferdinand II unmittelbar unterstellt. Zur Durchführung der Gegenreformation hatte der Kaiser die k.k. Religions - Commission eingesetzt. In seinem Namen leitete die Regierung des Landes der von ihm ernannte Landeshauptmann. Trotz aller Verordnungen der Herzöge, wie der Kaiser Ferdinand II und Leo Leopold I, trotz der Arbeit der Religionscommission machte die Gegenreformation keine merkbare Fortschritte. Einen Einblick in die hiesigen Religionsverhältnisse gibt uns der Bericht des Jesuiten P. Johann Tanner vom 19 VII 1666 über seinen Aufenthalt in Teschen, nach welchem unter 140 der dortigen

Standespersonen nicht einmal 14 Katholiken befanden und im ganzen Herzogtum dürften nicht mehr als 300 Katholiken gezählt werden. Diese gering~~zählige~~^{zählige} aber eifrig katholische Adelschaft mit dem Landeshauptmann von Bess und dann von Larisch an der Spitze richtete sich an den Hoff mit der Bitte, der Kaiser möge das ~~Herzogtum~~ 2 oder 3 Missionäre^{in das} aus dem Jesuitenorden Herzogtum senden. Ihr Bitte blieb nicht ohne Erfolg. Am 14 September 1679 kamen nach Teschen die 2 ersehnte Jesuiten: P. Johann Pisek und P. Paul Beranek. Als das gefährlichste Element für den Katholicismus schen ihnen der protestantische Adel, weshalb sie gegen diesen Stand richteten den ersten Angriff. Zu diesem Zwecke veranlasten sie die Pfarrer ihnen entsprechenden Stoff zu liefern, auf dessen Grund sie dann eine sehr umfangreiche Klageschrift dem Landeshauptmann zur weiteren Amtshandlung übergeben haben. Gegen die Aufgeklagten wurden die Geld - und Gefängnisstrafen angewandt. Nach dem Adel kam die nichtkatholische Bürgerschaft an die Reihe. Die Jesuiten bewirkten auf dem Wiener Hofe die Erneuerung des Privilegiums der Elizabeth Lukretia aus dem Jahre 1629, welches durch besonderen kaiserlichen Erlass veröffentlicht wurde 18 V 1672. Der Verordnung gemäss wurden die protestantischen Bürger aus allen

Amtern und Zünften ausgeschlossen und ^ewolten den katolischen Glauben annehmen oder die Stadt verlassen was auch geschah. Danach gingen die Jesuiten noch weiter und erlangten am 22 X 1672 vom dem Kaiser den Erlass nach welchen alle Stadtbewohner in der Zeit eines Halbjahres sich bekehren sollten. Selbstverständlich der Zweck wurde nicht erreicht. Die Missionäre haben alles unternommen was ihnen zur Minderung des Protestantismus zweckdienlich erschien. Sie verboten den Verkauf der nichtkatholischen Bücher, untersuchten die Häuser nach den lutherischen Postillen, zwangen die Kinder protestantischer Eltern zum Katholischen Religionsunterricht, u. s. w. Der Aufmerksamkeit der Jesuiten ist auch die Dorfbevölkerung nicht entgangen. Die Bauern, da ihnen jeglicher protestantische Gottesdienst verboten war liefen zur Nachtzeit haufenweise den in Wäldern herumschleichenden Wortdienern zu, um dem heimlichen Gottesdienst daselbst

beizuwohnen, oder wanderten nach Czaca, wo sie ohne ^{des Jesuiten Bericht} Hinter-
nis ihre religiösen Übungen ausüben konnten. Auf Wunsch des
Oberamt die schlesisch - ungarische Grenze mit Militär, das
die nach Ungarn pilgern den Lutheraner zurückweisen sollte.

Ein entscheidender Schlag für die Landbevölkerung war der Antrag des bischöflichen Consistorialrates, den auch die Jesuiten veranlaßt haben, und dem zufolge den protestantischen Kammer - oder Adelsangehörigen die Trauung verweigert werden sollte, bevor die Brautleute nicht zur katholischen Kirche übergetreten sein würden. ¹⁶⁷³ Ausserdem bewachten die Jesuiten die Waldprediger und setzten sogar dem Preis von 20 Fl. für die Gefangennahme eines Prediger aus.

In dem Wirken der Teschener Ordensleute, können wir so wie bei allen Jesuiten der böhmischen Provinz zwei Grundsätze bemerken, die sie ständig angewendet haben. In erster Linie bedienten sie sich der Zwangsmethode. Sie mussten sich immer scharfe Edikte wider die Protestanten auf dem Wiener Hoff, beim Oberamt, Landeshauptmann und sogar beim Teschner Magistrat zu erwirken und dann sorgten sie für die Ausführung dieser Dekrete durch die entsprechenden Zivilbehörden. Wenn der Erlass nicht erfüllt wurde, so liessen die die Widerspenstigen ins Kerker setzen, woraus sie erst ausgelassen wurden als sie das katholische Glaubensbekenntnis abgelegt haben. Der eifrigste Förderer dieser Zwangsmethode in der Bekehrung war der Superior Johann Pisek / 1670 - 77/. In der Zeit, wo er die Mission leitete

besass überhaupt die Jesuitenmission in Teschen die größte Vorstosskraft. Aus diesem Grunde kam es oft zu Konflikten zwischen ihm u. dem Kammerregent Abraham vom Eckan^{en}, der das ^{zu} ~~allen~~ energische Vorgehen des Superiors P. Pissek missbilligte. Der Erfolg dieser Missverständnisse war die Abberufung des Superiors. Der Ordensprovinzial hat im dann die Leitung des Oppelner Kollegs anvertraut.

Nach der Absetzung des Superiors Pissek unterliessen die Jesuiten die Zwangsmethode nicht, sondern ~~änderten~~ ^{modifizierten} sie nur. Die uppigen Früchte dieser Methode in der Form der Massenbekehrungen waren doch nur scheinbar, da ihnen die Aufsichtigkeit fehlte. Das zeigte sich besonders als die sogenannte Altranstädter Convention am 22 August 1707 zu Stande kam, die den schlesi^schen Protestanten Religionsfreiheit sicherte. Der 16 Punkt des am 8 Februar 1709 abgeschlossenen Exekutions - ^{§ 1} ~~Reverses~~ gestattete den ewangelischen Ständen Teschens, eine der sechs bewilligten Kirchen in der Stadt Teschen aufzubauen. Der Grundstein der Jesuskirche u. der daran angeschlossenen Schule wurde am ~~am~~ 24 Mai 1709 gelegt. Die Kirche wurde jetzt zum Mittelpunkt einer regen religiösen Lebens u. alle die das katholische

Glaubensbekenntnis nur scheinbar abgelegt haben, traten jetzt offen auf die Seite der Protestanten über.

Diese Folgen der Zwangsmethode überzeugten die Jesuiten von ihrer Minderwertigkeit. Sie haben die deshalb aufgegeben u. sich dafür der ^{choti} katholischen Methode zugewendet. Diese Methode wurde auch schon früher angewandt, aber nur nebenbei. Die Bekehrung z. B. der Stadt Teschen ist eben dieser Methode zu verdanken. Sie war nicht leicht. Nicht selten flohen die Bewohner aus dem Hause oder umhüllten sich den Kopf mit den Kissen, um die Unterrichtung der Missionäre nicht zu hören. Sie liessen nicht aber dadurch nicht abschrecken, sondern gingen sogar in die Umgebung der Stadt und klopften an die Tür der Bauerhäuser, um mit Nüssen u. verschiedenen Leckerbissen die Landleute anzulocken. Noch mehr aber als auf diese Weise gewonnen sie das Volk durch die ^{an} kontative Tätigkeit. - Ausser der Privatkatechisation veranstalteten sie auch einen öffentlichen Katechismusunterricht für die Kinder, dem auch die Erwachsenen beiwohnen sollten. Es fand jeden Sonntag in der Jesuitenkirche statt.

Noch wichtigere ~~zugabe~~ aufgabe hatte die jesuitische Schule zu erfüllen. Sie wurde gleich nach ihrer Ankunft eröffnet. Das sogenannte ^mGymnasium hatte Anfangs 4 Klassen. Seit 1713 sind alle 6 Klassen vorhanden, fast immer von 2 oder 3 Patres unterrichtet. Mit diesem Seminar, ^wie die Jesuitenschule anders genannt wurde, war zugleich ein Konwikt verbunden, dessen Stifter Graf von Tenczin war. Dieser überreichte 1713 dem P. Christoph Felix, Superior der Jesuitenresidenz die Stiftungsurkunde. Wie überall haben die Jesuiten auch in Teschen für die Gymnasialschüler die marianische Kongregation /1731/ gegründet. Ihr erster Prefekt war P. Badeni. Wie in der ganzen böhmischen Provinz haben die Jesuiten auch in Teschen ein Schultheater für die Gymnasiasten eröffnet. Die Jesuitendramen hatten den pädagogischen Zweck, die in öffentlichen Reden und ~~am~~ späteren Auftreten ^{zu} ~~an~~ üben u. den sittlich - religiösen Zweck, den Stoff, der stets der biblischen oder der Zeitgeschichte ent^mkommen war anschaulich zu vermitteln. Gewöhnlich führten die Schüler diese Spiele am Fronleichnamsfest und am Schlusse des Schuljahres auf.

Nicht ohne Einfluss auf die Tätigkeit der Jesuiten blieb die äussere Geschichte ihrer Niederlassung.

Bis zum Jahre 1703 bestand die Mission nur aus 2 oder 3 Patres. In diesem Jahre wurde sie zum Rang einer Residenz erhoben. Als solche zählte sie 5 - 7 Ordensmitglieder und besaß 4 eigene Häuser als Geschenke des Kaisers Leopold I. Ihr Eigentum war auch die bis erhaltene /bei Scherschmickgasse/ Kreuzkirche. Sie war anfangs eine dem Hause benachbarte Kapelle, die sie umbauten und vergrößerten. In dieser Kirche veranstalteten die Jesuiten prachtvollen Gottesdienst mit Musik und andere kirchlichen Andachten besonders in der Karwoche, was alles zur Weckung des religiösen Lebens diente. Seine Blüte fällt besonders auf die letzten Jahre der Geschichte der Mission. Es ausser-
sich in häufigen te Wallfahrten nach Piekar, Kalwaria u. Fridek, in Prozessionen nach Gross-Kuntschitz, Pogwizdau u. Lonky, in Novenen zu Ehren des hl. Aloysius, des hl. Johann Nepomuk, des hl. Franz Xaver, u. des hl. Ignatius, durch Gebrauch des Ignationischen Wasser, ~~im~~ ^{der} Gebrauch der Körner /hl. Johanna/ u. s. w.

- Während der schlesischen Kriege besonders während des siebenjährigen Krieges hatte die Residenz sehr viel zu leiden. In dieser Zeit / 1758/ weilte in der Residenz ^{der Breslauer} P. Bischof Schaffgotsch, der hier ^{kirchlich} Exzellenz hielt, Priester weilte u. s. w.

Im Jahre 1773 wurde die ~~Gesellschaft~~ in der ganzen Welt die Gesellschaft Jesu aufgelöst. Dieses ^{Geschick} ~~Gesellschaft~~ musste auch die Residenz in Teschen teilen. Ihr Gymnasium, in den die säkularisierten Patres lehrten, bestand aber noch weiter. Zum ~~Kreise~~ der Gymnasiallehrer gehörte auch Leopold Scherschnik, Schöpfer des heutigen Scherschnikmuseums. Er übernahm das Archiv der Jesuiten und die Bibliothek der Residenz und ^{an} sammelte selbst Handschriften und andere Denkmäler. In ^{seinem} Testament hat er ausdrücklich den Vorbehalt gemacht, dass diese Sammlung den Jesuiten gehöre und ihnen sollte sie übergeben werden, wenn sie einmal wieder nach Teschen ~~zurück~~ zurückkehren sollten. - Im Jahre 1814 ist dieser letzte Spross der Teschener Jesuiten gestorben. Die Jesuiten kamen ¹⁸⁸⁵ nach Teschen wieder zurück, die Stadt aber, die sich unterdessen die Scherschnik - Sammlung angeeignet hat, wollte sie nicht ihnen übergeben. In den Händen der Stadtverwaltung ist sie auch bis heute geblieben. Aus dieser Sammlung schöpfte auch der Verfasser dieser Arbeit das Material. Im Jahre 1890 haben die Jesuiten eine neue Residenz an der heutigen Mościcki-gasse gegründet, sie war von der polnischen Ordensprovinz abhängig.

Nach dem Kriege kam sie mit dem ganzen Olsagebiet an Böhmen und wurde wieder von der böhmischen Provinz abhängig /1925/ und jetzt nach der Zuteilung des Olsandes an Polen übergang sie wieder an die polnische Ordensprovinz. Ihrer Kirche wurde nach die Pfarrsorge für den westlichen Teil von Teschen anvertraut.

D O D A T K I

A. Wyjątki z źródeł rękopiśmienne-
nych i dokumenty.

1.

Dekret z dnia 8 VIII 1670, na mocy którego prowincjał
czeski o. Szymon Schürer wysyła do księstwa oleszyńskiego
1/
pierwszych misjonarzy .

Omnibus inspecturis Salutem a Domino sempiternam. Cum
dilectos in Christo Fratres Joannem Pissek et Paulum Beranek
in Ducatum Tessinensem ad fructificandum in vinea Domini mit-
tamus, omnibus testatum volumus, eos Soc. Nostrae Religiosos et
quidem Sacerdotes esse, nullo canonico impedimento praepeditos,
quo minus Missas ubique celebrare et reliqua Societatis Nostrae
munia exercere valeant; ac proinde dignos qui ab omnibus ut
Servi Christi benigne habeantur. In quorum fidem has eis pa-
tentis litteras manu nostra subscriptas et consuete Soc. Nostrae
sigillo munitas dedimus. Olomucij 8. Augusti Anno 1670.

2.

Przybycie ~~piętnastu~~ jezuitów do Cieszyna w r. 1670^{1/}.

Intravimus ergo cum bono Deo in Festo Exaltationis Sanctae Crucis Třschinium, quod accidit in Dominicam 14^{am} post Pentecosten, an quod forte essemus in hoc signo victuri? an quod fortasse etiam magnarum difficultatum in hac statione perrumpendarum et persecutionum crucem portaturi omen esto quorum utroque quidem huc usque non caruimus: nam non exignas difficultates inter obstinatissimos, et refractarios superare debuimus

Porro licet ipsa prima adventus nostri die magno honore et benevolentiae significatione ab Illmo Ducatus Capitaneo et reliquis Dominis Catholicis excepti simus, tamen ut palam omnibus faceremus, quod vere more apostolico pauperes evangelizare venerimus, mox vitae activae initium a claudis, caccis et pauperibus sumpsimus. Nam statim altera ab adventu nostro die Xenodochium Suburbanum invisimus, aegris si quam possemus opem praestituri, et quamvis iidem utpote haeretici, sola praesentia inopinata Jesuitae ita fuerint percussi, ut licet non nulli claudi et semifracti ferent, tamen veluti fanatici illico angulos circumspicerent, et licet fere magis reperent, quam cursitarent et qua data porta subducerent: tamen nihilominus per

1/ Annotatio 56; Por. Hist. Res. 12.

corum alloquium, qui praesentiam nostram sustinuerant, hoc effectum est, ut deinceps neque hi, neque illi nos subterfugerent, sed sine horrore aut timore ad praesentes accederent, et cruculas, rosaria, et id genus sacra amuleta, licet acatholica a nobis peterent, et gratis acceptarent.

3.

Przywilej Elżbiety Lukrecji z r. 1629 przez jezuitów odnaleziony i za ich sprawą ogłoszony /18 V 1672/^{1/}.

Wir Elishabetha Lucretia von Gottes Gnaden in Schlesien, geborene Hertzogin in Teschen und Grossglogau auch Liechtensteinische Hertzogin, Thuen khund allen insgesamt und jedermeniglich besonders aber da wo es gehörig und nöthig sein wird. Dass nachdeme der grundgüttigste Gott und Herr uns dieses erleben lassen, welches Seeligsten andenkens Ihro K.K. Maystät unser Herr Vater und unser Liebster Herr Bruder zu Verlangen, und darum Sich zu bestreben geruhet haben, damit Primator, Bürgermeister und Rath aus der Gemeinde unserer Stadt Teschen Verlassend die Verkehrt und Irrende lehr, in den Schaff Stahl Christi des Herrn hinwiederum zurückkeren, und zur Erkenntniss des alten wahren Catholischen Apostol. Römischen Glaubens kommen mechten, wo Vor Gott dem Herrn dankendt, aus eigener unserm gewogenheit und antrieb zu Ex

Festsetzung und Vermehrung auch Herstellung dieses Römischen
 Catholischen Glaubens aus unserer herzogl. Gnade denen gel^kh^r-
 ten und Weysen Primator Bürgermeister und Rath, auch der gan-
 zen Gemeinde unserer Stadt Teschen diese gnade anjetzo ihnen
 erzeigend, auf künftige Zeiten gnädig anordnen, geben und be-
 stätigen, damit Von dem Tag dieser unserer begnädigung und
 Privilegii in allen künftigen Zeiten sowohl in der Stadt, als
 auch Vorstadt zu denen Amtern und anderen Städtischen Ver-
 richtungen niemand angehohmen, werde in ~~keine~~ handwerkhszunft
 oder bruderschaft zugelassen, gesezet und darin geduldet wer-
 den sol^lte, als nur derjenige, so des oberwähnten Glaubens wä-
 re, und darinnen mit andern sich Vereinbahrte; Dessgleichen
 wolen wir, und solches hiermit anordnen: Damit niemanden bei
 dieser Stadt einige Bürgerl. Nahrung zu führen, einzukauffen, zu
 verkauffen und anderen Handel auf keinerlei ersohnene weiss
 / auser des auswärtigen Volks / zu treiben erlaubt seyn sol-
 lte, nur allein denen obbenannten Cath. Persohnen, auf damit
 selbte ihre Nahrung und gewerb, auch anderen Städtischen um-
 gagg ohne aller hindernuss und Schaden Von un Catholischen
 jett und auf künftige Zeiten ruhig geniessen und haben kö-
 nten. Begnebens thuen wir auch anordnen, dass ^umann sich je-
 mand dieser unser^r Herzoglichen begnädig - Ertheilt - und

bestätigung wiedersezen, und solche schwechen und darwieder handekn mechte, deren jeder mit ~~seiner~~ Straff von 50 Markh ohne aller gnad zu unterhaltung der Pfar^k Kirchen beleget und zum ~~verlag~~ angehalten, wan Er aber ohne vermögens wäre, derselbe nach Richterlausmässung mit gefängnis bestraffet werden sollte; Worauf Bürgermeister und Rath unserer Stadt genaue ~~absicht~~ tragen sollen, damit dieser unserer ^{an} ordnung, begnädig - und bestätigung in ihrer Vollkommenheit, beständigkeit und achtung in allen jezt und auf künftige Zeiten ohne Ver~~st~~lichlich conservi^ret, gehalten, und hiernach Verfahren werden sollte. Wier aber mit unsern Erben und Nachkommen über dieses alles was dieser Brief enthaltet, unsere Herzogl. hand zu halten, und wirklich thun zu wollen anmit Versichern. Zu dessen urkündt haben wir unser herzogl. Innsiegel zu diesem Brief anzuhengen anbefohlen, und darinen uns eigenhändig unterschreiben; dessen datum Teschen Dienstag nach der h. Dreifalltigkeit Anno 1629 dabei sind gewesen Wohl Edl geborene unsere Rätthe und sonders getreue Maximilian Präkl Von Prochssdorff auf ober Sukau u. bazanowitz Ihre Röm. K.K. Maj. Raht und unserer Herozgl. Canzelly in Teschen Director Erasm Rudetsky Von Rudetz und auf Wielopole, Landes Marshall unsere Teschn. Fürstenthums, Wilhelm Borekh Von Rostropitz und auf Wendrin und Wentzl Gurezkhy Von Kornitz und auf Colleschau, und Edler Andreas Masur unser Böhmische Secretarius, und ist geschrieben mit der hand des Wentzl Wild unseres Cantzellistten. Elisabetha Lucretia.

A.

Troska jezuitów o chorych i więźniów^{1/}.

Hanc indefessam Nostorum charitatem non tantum animo sed etiam corpore male habentes,abunde sunt experti, quos per totam ferme hyemem diu, noctuque, tam intra, quam extra urbem, solerter~~xxx~~ visitavimus, ultimis sacramentis in tempore ~~mini~~vimus, et ad mortem sancte obeundam, disposuimus. Inter hos copiosissimi, ex Ungaria reduces numerabantur milites, qui cum contagio~~ra~~ lue essent infecti, foras ad Lazaretha, ne totam inficerent Civitatem, per triginta, et quadraginta aunt ablegati. Quibus nostri, tum spiritualia, tum corporalia, charitative procurarunt alimenta.

Pari charitatis affectu, diuturno carcere detentis inservitum. Quorum inopiae, ut subveniremus, ostiatim mendicare non erubuimus. Ut vitam eorum ab infami cruce salva-remus, nulli labori pepercimus.

1/ Hist. Res. 66. Wyjatek z rocznika 1684.

B. Tykora
1.

B. S p i s o j c ó w m i s j i i r e z y d e n c j i
o i e s z y ń s k i e j.

Absolon Jan, kazn.niem.1758,1763.

Bannowsky Franciszek, naucz.1743 - 1744.

Bayer Jan, kazn.niem.1712.

B^eranek Paweł, superior, kazn.czeski 1670- 1677.

Bilowitzky, naucz. 1754 - 1757.

Blach Ignacy, kazn.niem.1742.

Borecki Feliks, naucz.1762.

Braun Jan, naucz.wicereg.kom., mod.sod.1738.

B^dretschneider Jerzy, reg.kom., kazn.niem.1715 - 1719.

Breveri Jan, naucz.rel.i poe., wicereg.kom.mod.sod.1730 - 1733.

Brusach Krzysztof, kazn.niem.1771.

Deboys Jan, kazn.czeski 1749.

Dupeni Karol, superior, kazn.niem.1738 - 1744.

Dworsky Jan, naucz.1749.

Eberle Jan, naucz.kazn.czeski 1708.

Entzendor^fter Wacław, naucz.1740 - 1748.

Erbs^tein Jan, naucz.kazn.niem.1717 - 1719.

Ert^zel Ignacy, naucz.1741.

Fleischer Alojzy, reg.kom.kazn.czeski 1763 - 1766.

Foeliks Krzysztof, superior, kazn.mor.1712 - 1716.

Franck Andrzej, kazn.czeski 1720 - 1721.

Frey Józef, kazn.czeski 1730-1741, reg.kon.1738-1741.

Fritz Andrzej, naucz.1747 - 1748,1761.

Funck Antoni, kazn. niem. 1766.

Harassek Franciszek, naucz. relig. i poet. wicereg. mod. sod. 1739.

Haymann Franciszek, naucz. 1763 - 1766.

Hayn Antoni, naucz. 1761.

Heldt Antoni, kazn. niem. 1720, 1730 - 1732.

Herbateg Wojciech, kazn. czeski, 1765.

Herbest Godfryd, naucz. kazn. niem. 1709, 1710.

Hirth Jan, kazn. niem. 1762.

Hitretius Jan, naucz. kazn. czeski, 1711 - 1715, 1720-1741.

Hradetzky Leopold, naucz. kazn. czeski 1740, 1748, 1758 - 1760.

Hubatius Jan, reg. kon. kazn. czeski 1732, 1733.

Hübel Antoni, naucz. reg. i poet., wicereg. kon. 1739 - 1744.

Glenck Jan, naucz. wicereg. 1752 - 1758.

Gresselsperger Ignacy, superior, kazn. niem. 1764 - 1765.

Grim Ignacy, naucz. ret i poet. mod. sod. wicereg. kon. 1759.

Grismillier Tomasz, naucz. kazn. niem. 1714.

Jenykl Jerzy, superior, kazn. czeski 1721.

Jungwirth Wojciech, kazn. niem. wicereg. kon. 1716.

Karol Jan, kazn. czeski 1672.

Katter Ernest, wicereg. kon. 1727.

Kisselowsky Franciszek, kazn. niem. ~~1719~~ 1719 - 1720.

Klausal Franciszek, superior, kazn. czeski 1763.

Klement Wacław, superior, kazn. czeski 1688.

Kozak Jan, naucz. ret i poet., mod. sod. wicereg. 1753.

Kranich Krzysztof, naucz. 1738.

Kraus Prokop, naucz. ret. i poet., mod. sod., wicereg. kon. 1762-1763.

Krebs Mikołaj, naucz. 1759 - 1760, superior 1766.

Kuben Jan, naucz. 1731.

Kuhn Franciszek, superior 1771.

Lagler Wacław, kazn. niem. 1759 - 1761.

Lewaldt Jan, superior, kazn. czeski 1733.

Materzowski Franciszek, kazn. mor. naucz. 1718.

Mayer Augustyn, naucz. kazn. niem. 1749.

Meisner Antoni, kazn. mor. 1712.

Meruna Antoni, kazn. niem. 1710 - 1711.

Mesitzky Franciszek, mod. sod. 1745 - 1746.

Mleczek Jerzy, kazn. niem. 1717.

Muska Franciszek, kazn. czeski 1739 - 1749, superior 1747.

Nerlich Jakub, kazn. niem. 1708 - 1709.

Nestor Jan, superior 1683 - 1684.

Ochotsky Franciszek, kazn. niem. 1738 - 1741.

Ostrowsky Tomasz, kazn. ~~niem~~ czeski 1708.

Paleczak Jan, naucz. kazn. czeski 1739.

Penkala Franciszek, naucz. kazn. czeski 1748.

Pfeiffer Karol, reg. kon. 1715 - 1716.

Pichler Elias, superior, kazn. niem. 1730 - 1732.

Pissek Jan, superior, kazn. czeski 1670 - 1677.

Polednik Szymon, naucz. kazn. czeski 1710, 1712.

Posauner Jan, kazn. niem. wicereg. 1721.

Posmyk Ferdynand, naucz. 1765.

Pospelius Jerzy, superior 1682.

Reitanz Franciszek, naucz. 1751.

Rinner Michał, superior, kazn. czeski 1719 - 1720.

Rirenschopf Jan, superior, kazn. czeski 1751 - 1760.

Roller Józef, reg. kon. kazn. szeski 1742 - 1747, od 1719 /31 X/
pomocnik o. Tempesa

Sadlo Krzysztof, superior, kazn. mor. 1717.

Sattenwolf Karol, naucz. 1738.

Schaller Jerzy, mod. sod. 1734 - 1735.

Scham Franciszek, naucz. 1741.

Scharon Wacław, sup. kazn. niem. 1708.

Scholz Jan, kazn. niem. 1721.

Schönborn Jan, reg. kon. 1713.

Schrötter Maksymilian, kazn. niem. 1756 - 1757.

Schubert Józef, superior 1761.

Sinner Kasper, naucz. red. i poet. mod. sod. wicereg. kon. 1747-1752.

Smeyasky Jan, naucz. 1747 - 1748.

Sobeli Antoni, kazn. mor. 1713 - 1718.

Springer Augustyn, reg. kon. kazn. niem. 1748 - 1749.

Stephan Franciszek, naucz. 1732 - 1733, 1747.

Stössel Leopold, kazn. niem. 1743 - 1744.

Streit Franciszek, reg. kon. 1736 - 1737.

Strupczewski Wincenty, kazn. ~~niem~~ polski naucz. 1709.

Swogetjnsky Franciszek, kazn.niem.1751- 1755.

Tauffer Wacław, reg.kon.kazn.czeski 1751 - 1756.

Tempes Leopold, kazn.czeski 1711, misjonarz biskupi od 1716/lIV/
do(+1742 /16 XII/.

Trochopaens Jan, superior, kazn.czeski 1710 - 1711, pom.o.Tempesa
od 24 X 1717 - 16 XII 1717.

Truka Franciszek, reg.kon.kazn.czeski 1761 - 1762.

Wlkowicz Marcin, superior 1685 - 1686.

Wolff Karol, superior, kazn.czeski 1709.

Zembsch Jonasz, naucz.ret i poet.mod.sod.wicereg.kon.1760.

Zeh Jan, nauczyciel 1766 - 1767.

S p i s p r o t e k t o r ó w s o d a l i c j i u c z -
n i ó w .^{1/}

Ausner Jan Józef.

Battik Jerzy Teofil.

Bees Franciszek

Bilowitzki Józef.

Böhm Karol.

Brachetti Aleksander.

Brigerski Antoni.

Brykowski Adam Wacław.

Burzinski Jan Krzysztof.

Cselesta Karol Wacław

Czibulka Gustaw Kaszper

Datl Adam

Ertzel Ignacy Leopold

Freudenthal Jan Andrzej

Goczalkowski Jan Józef

Goczalkowski Wacław

Gold Franciszek Józef

Götzke Joachim Ignacy

Glawatsch Jerzy
Harasowski Antoni Wacław
Heller Franciszek
Heymann Franciszek
Hirschberg Jan
Hoffmann Jan Wacław
Jagosch
Kisielowski Adam Wacław
Krebs Emanuel
Kubik Adam Jerzy
Lashowitz Jerzy Fryderyk
Lechniti Leopold
Lima Ignacy Maciej
Mitrowitz
Morkilowski
Orthoff Jan
Paczyński
Parma Kasper
Pelka Jan Filip
Pötschner Jan Krzysztof
Poltzer Leopold
Prażma Filip
Puntz Wawrzyniec
Radziwiłł Wojciech
Rubinkowski Józef
Rudolphi Henryk
Saintgenois Jerzy

Schmidt Franciszek
Sibiicki Józef
Skrbensky Karol Teopist
Smieschkal Karol Fryderyk
Sokołowski Karol
Soldat Kaspar
Suchta Franciszek
Szlatini Jan
Tino Antoni
Tluek Franciszek Antoni
Udzitzki Karol
Vatter Ernest
Walder Marcin
Weis Leopold
Wratisław

W y k a z

ilości nawróceń dokonanych przez jezuitów cieszyńskich, wygłoszonych przez nich kazań, rozdanych komunii św., odbytych katechizacji; liczka uczniów szkoły jezuickiej, alumnów konwiktów oraz zebrań sodalicyjnych.

Rok	Ilość nawróceń	Rok	Ilość nawróceń	Rok	Ilość nawr.
1671	160	1681	82	1691	90
1672	208	1682	103	1692	31
1673	---	1683	98	1693	77
1674	250	1684	67	1694	90
1675	190	1685	88	1695	108
1676	381	1686	59	1696	111
1677	107	1687	90	1697	65
1678	124	1688	66	1698	51
1679	130	1689	52	1699	58
1680	84	1690	105	1700	--
				1701	30

Rok	Nawróceń	Kazań	Komunikuj ^{seych}	Katechiz ^{ory}	Uczniów	Alumnów konwiktów	Zebrań sodal.
1702	22	94	3600		33		
1703	57	247	5202		56		
1704	49	249	6240		50		
1705	34	242	6570		60		
1706	20	200			68		
1707							
1708	4	179	7116		56		
1709							
1710	18	208	5295		64		
1711	7	161	8500		66		
1712							
1713							
1714							
1715							
1716	9	162	12.900	36	85	9	
1717	15	165	10.706		70	7	
1718	24	152	10/241		82	10	
1719	11	158	11.890	27	90	6	
1720							
1721	17	175	13.134	28	74	6	
1722	18	--	14.279	28	82	5	
1723	22	160	11.459	31	90	10	
1724	8	182	12.180	25	91	6	
1725	15	160	11.740	35	90	6	
1826	10	158	12.600	33	72	7	

Rok	Nawróceń	Kazań	Komunik.	Katech.	Uczniów	Alumnów konwiktu	Zebrań sodal.
1727	10	181	13600	44	117	9	
1728	29	177	13900		119	16	
1729							
1730	21	185	16665			18	
1731	11	177	16800		113	18	
1732	11	175	18100		113	16	
1733							
1734	10	165	18460	36	116	18	20
1735	22	120	19100	35	110	16	32
1736	53	168	19160	37	109	16	33
1737	459	170	19100	37	119	21	33
1738	24	139	18300	35	128	24	32
1739	23	165	16400		130	26	

K o n i e c